

Papieski Wydział Teologiczny
we Wrocławiu
Instytut Nauk Społecznych

ks. Piotr Sierzchuła

KOŚCIÓŁ KATOLICKI WOBEC MARKSIZMU
W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM (1918-1939)
W ŚWIETLE NAUCZANIA
KARDYNAŁA AUGUSTA HLONDA.
STUDIUM HISTORYCZNO-SPOŁECZNE

Rozprawa doktorska
napisana w katedrze
Katolickiej Nauki Społecznej
i Socjologii Religii
pod kierunkiem

ks. dr hab. Grzegorza Sokołowskiego, prof. PWT
dr hab. Kazimiery Jaworskiej, prof. PWT

Wrocław 2018

SPIS TREŚCI

Wstęp	4
-------------	---

Rozdział pierwszy

Podstawy ideologii marksistowskiej i jej antropologia	9
1. Rys historyczny marksizmu	9
2. Marksistowska wizja człowieka	23
3. Ateizm i laicyzacja elementem nowoczesnego społeczeństwa	34

Rozdział drugi

Marksizm w ocenie Stolicy Apostolskiej	44
1. Komunizm i faszyzm – realne zagrożenia dwudziestolecia międzywojennego	44
2. Krytyka marksizmu w encyklice Piusa XI <i>Divini Redemptoris</i>	55
3. Stolica Apostolska wobec ideologii marksistowskiej	65

Rozdział trzeci

Religia katolicka i życie społeczne w Polsce okresu międzywojennego .	75
1. Wpływ relacji państwo-Kościół na kształt życia społecznego	75
2. Postępująca laicyzacja	97
3. Zagrożenia dla rodziny	108

Rozdział czwarty

Kardynał August Hlond wobec zagrożeń ze strony marksizmu	118
1. Kształtowanie się poglądów kardynała Augusta Hlonda	118
2. Znaczenie osobowości i autorytetu kardynała Augusta Hlonda w konfrontacji z marksizmem	131
3. Działalność duszpasterska i społeczna	142

Rozdział piąty

Postawa Kościoła katolickiego wobec zagrożeń ideologii marksistowskiej	157
1. Podstawowe zasady budowy Królestwa Chrystusowego	157
2. Znaczenie katolików świeckich	168
3. Zadania dla duchowieństwa	178
 Zakończenie	 185
Bibliografia	188

Wstęp

Koniec I wojny światowej położył kres walkom niosącym śmierć i zniszczenie oraz przyniósł długo oczekiwany pokój. Nastąpił okres, w którym poszczególne państwa mogły zacząć pracować nad swoim rozwojem. Jednym z nich była II Rzeczypospolita, która po 123 latach zaborów pojawiła się ponownie na mapie Europy. Nie był to jednak czas spokojny. Polska od samego początku musiała mierzyć się z licznymi problemami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Jednym z nich był marksizm. Ideologia ta próbowała na różne sposoby przeniknąć struktury państwa polskiego oraz zaistnieć w świadomości jego obywateli.

Kościół, jako jeden z nielicznych, od samego początku ostrzegał przed marksizmem. Dostrzegał w nim ideologię, która poprzez walkę z Bogiem i próbę zniewolenia człowieka, niosła zagrożenie dla wolności, zarówno poszczególnych osób, jak i całych społeczeństw. Kardynał August Hlond należał do osób, które opierając się na nauce społecznej Kościoła, podjęły próbę przeciwstawienia się marksizmowi. Piastowany przez niego urząd prymasa Polski, mocna pozycja w Episkopacie Polski, jak i osobiste doświadczenia spotkania z marksizmem, umożliwiły mu walkę z tą ideologią. Dzięki temu jego głos potrafił się przebić zarówno do osób sprawujących władzę, jak i do zwykłych ludzi.

By przeanalizować wpływ, jaki wywarła ideologia marksistowska na nauczanie kardynała Augusta Hlonda oraz w jaki sposób prymas przyczynił się do rozpoznania i przeciwstawienia się marksizmowi, trzeba sięgnąć do dostępnych źródeł. Do dnia dzisiejszego zachowały się głównie listy, artykuły, przemówienia oraz pisma z działalności kapłańskiej, biskupiej i prymasowskiej. Najobszerniejszym dostępnym źródłem są tzw. *Acta Hlondiana* - wielotomowy zbiór dokumentujący jego pracę w przestrzeni m.in. duszpasterskiej i społecznej. Dzieło to jest obecnie dostępne w kilku miejscach w Polsce. Znajduje się ono w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, Archiwum Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu, Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie, Archiwum Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie czy w Archiwum Zgromadzenia Salezjańskiego w Pile. Osiągalne są także drukowane wydania wybranych pism i przemówień prymasa

Polski. Pochodzą one z różnych przedziałów czasowych. Te najwcześniejsze, ze względu na obecną w kraju cenzurę, wydawane były często poza granicami Polski - najnowsze zaś dostępne są w księgarniach i bibliotekach całego kraju. Warto wspomnieć chociażby o obszernej publikacji *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, która ukazał się pod redakcją Jana Koniecznego¹. Istotną pozycją jest także książka *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*, zawierająca liczne zapiski prymasa Polski z różnych lat jego życia². Oprócz nich istnieje szereg pomniejszych dzieł, które opierając się na tekstach źródłowych, przybliżają poglądy kardynała Hlonda, na różne tematy społeczne, religijne czy polityczne³.

Oprócz wyżej wymienionych źródeł, trzeba zauważyć publikacje, które również przyczyniają się do poznania osoby i dzieła prymasa Polski. W ostatnim czasie możemy mówić nawet o pewnym fenomenie tej postaci w środowisku naukowym. Organizowane są na przykład konferencje o Słudze Bożym. Częściowo jest to spowodowane toczącym się obecnie procesem beatyfikacyjnym. Na przestrzeni lat po śmierci Augusta Hlonda ukazał się m.in. szereg artykułów omawiających życie i jego działalność. Wielki wkład w ich powstanie mają księża ze zgromadzeń zakonnych, z którymi był związany Sługa Boży: Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej oraz Towarzystwo św. Franciszka Salezego. W tym miejscu warto wspomnieć chociażby o publikacjach ks. prof. dr hab. Bernarda Kołodzieja (*Zagadnienia duszpasterskie w nauczaniu Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski*⁴) czy ks. dr Stanisława Zimniaka (*Miłość – słowo - czyn*⁵).

Do osób, które przyczyniły się do zachowania i usystematyzowania tekstów o kardynale Augustynie Hlondzie, należy też ks. Stanisław Kosiński. Dzięki jego pracy dzisiaj można te teksty czytać i analizować. Stanowią one główne źródło biografii, które ukazują się zarówno w encyklopediach, jak i w formie książek⁶. Jednak większość publikacji dotyczy poszczególnych okresów z życia Sługi Bożego, m.in.

¹ A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014.

² *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*, opr. W. Necel, Poznań 1995.

³ E. Jarra, *Nauka społeczna kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski*, Londyn b.r.

⁴ B. Kołodziej, *Zagadnienia duszpasterskie w nauczaniu Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski*, w: *Ksiądz Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75-lecie powstania diecezji katowickiej*, Katowice 2000.

⁵ S. Zimniak, *Miłość – słowo – czyn*, Warszawa 2009.

⁶ C. Ryszka, *Prymas ze Śląska*, Katowice 2013.

tego po II wojnie światowej. Wymienić należy tutaj dwu tomowe dzieło Jerzego Pietrzaka *Pełnia Prymasostwa*⁷. Wśród dostępnych książek są także te, omawiające wpływ duchowości salezjańskiej na jego rozwój, takie jak: *Dusza wybrana* ks. Stanisława Zimniaka⁸. Oprócz nich ukazały się prace na tematy poszczególnych aspektów życia Augusta Hlonda, jak chociażby te o koncepcjach społeczno-politycznych⁹. Jeśli chodzi o relację prymasa Polski do marksizmu ważny jest artykuł ks. Stanisława Zimniaka *Stanowisko Prymasa Hlonda wobec systemów totalitarnych niemieckiego i sowieckiego*¹⁰.

Wśród publikacji naukowych brak jest jednak studium, które uwzględniałoby w sposób całościowy stanowisko kardynała Augusta Hlonda wobec marksizmu. Niniejsza praca jest próbą opracowania tego aspektu działalności prymasa Polski i historii Kościoła katolickiego w Polsce. Omawiając to zagadnienie, w sposób szczególny trzeba skupić się na pewnym okresie nauczania Augusta Hlonda. Okres międzywojenny - ze względu na rozwój i ekspansję marksizmu w Europie - jest najbliższy omawianemu zagadnieniu. Nauczanie kardynała Augusta Hlonda nie było odosobnione, lecz było oparte na nauczaniu Kościoła katolickiego. Stosunek prymasa Polski do marksizmu był zatem stosunkiem Kościoła do tej ideologii.

Niniejsza monografia, oparta na studium historyczno-społecznym, omawia w kontekście historycznym temat stanowiska Kościoła katolickiego do marksizmu w świetle nauczania kardynała Augusta Hlonda. Celem pracy jest analiza relacji na linii prymas Polski – marksizm w okresie międzywojennym. Praca ta została opracowana metodą historyczną i analityczno-syntetyczną. Badając stosunek Augusta Hlonda do marksizmu, przeanalizowane zostały dostępne źródła historyczne, jak i ich opracowania. Są one uzupełnione syntezą, czyli całościowym ujęciem dostępnych tekstów źródłowych.

⁷ J. Pietrzak, *Pełnia Prymasostwa*, t. I i II, Poznań 2009.

⁸ S. Zimniak, *Dusza wybrana*, Rzym-Warszawa 2000.

⁹ J.M. Roth, *Społeczno-polityczna działalność prymasa Polski Augusta Hlonda w latach 1939-1945*, Toruń 2009; T. Serwatka, *Koncepcje społeczno-polityczne Prymasa Polski Augusta Hlonda (1926-1948)*, Poznań 2006.

¹⁰ S. Zimniak, *Stanowisko Prymasa Hlonda wobec systemów totalitarnych niemieckiego i sowieckiego*, „Roczniki Historii Kościoła”, nr 5 (2013).

W pierwszym rozdziale omówione zostały *podstawy ideologii marksistowskiej i jej antropologia*. Nie sposób bowiem mówić o różnych aspektach nauczania kardynała Augusta Hlonda, nie przedstawiając ich głównych założeń. Przedstawiony został zatem marksizm – historia jego powstania i osoby, które miały największy wpływ na jego rozwój: Karol Marks i Fryderyk Engels. Marksizm był ideologią, która zajmowała się badaniem człowieka i na przestrzeni lat wytworzył własną wizję zadań i roli osoby ludzkiej w społeczeństwie. Jedną z nich było wyzwolenie człowieka spod panowania Boga. Ten pogląd osadzony był na elementach charakterystycznych dla marksizmu, a mianowicie na ateizmie i laicyzacji, które negatywnie oceniane były przez Kościół.

Drugi rozdział przedstawia *marksizm w ocenie Stolicy Apostolskiej*. Nauka, jaką prezentował marksizm, nie mogła pozostać obojętna Kościołowi katolickiemu. W okresie międzywojennym Watykan interesował się także innymi ideologiami, które po zakończeniu I wojny światowej zaczęły stanowić realne zagrożenie dla pokojowego współistnienia narodów i pojedynczych ludzi. Wyróżniającą się postacią, krytykującą podejście marksizmu do człowieka i religii, był w tamtym okresie papież Pius XI (ze swoją encykliką *Divini Redemptoris*). Przestrzegał w niej przed zgubnym wpływem marksizmu na życie ludzkie oraz przedstawił konkretne rozwiązania mogące jej zaradzić. Był to jeden z wielu głosów na temat marksizmu, jakie płynęły ze strony Kościoła katolickiego.

II Rzeczypospolita była jednym z krajów bezpośrednio narażonych na rozwój marksizmu. Wynikało to m.in. z jej położenia geograficznego. W kolejnym rozdziale omówiono zatem *religię katolicką i życie społeczne w Polsce okresu międzywojennego*. W tym czasie II Rzeczypospolita zmagala się z wieloma problemami. Jednym z nich była postępująca laicyzacja, na którą duży wpływ miał marksizm. Szczególnie doświadczyła tego rodzina. Odpowiadając za wychowanie przyszłych pokoleń, spotykała się z atakami mającymi zniwelować jej wpływ na religijność i patriotyzm dzieci. By temu zaradzić, Polska okresu międzywojennego tworzyła prawo, które miało scalić ziemię i ludzi rozdzielonych w okresie zaborów. Istotnym elementem tego ustawodawstwa było wyznaczenie relacji pomiędzy

państwem a Kościołem, tak by religia katolicka stała się fundamentem nowej państwowości.

W okresie międzywojennym jedną z ważnych postaci, zarówno dla Polski, jak i Kościoła katolickiego, był kardynał August Hlond. Czwarty rozdział przedstawia jego poglądy na temat zagrożeń, jakie niósł marksizm. Dzięki swojemu autorytetowi, oddziaływał z dużą mocą na Kościół, uwrażliwiając wiernych na zło, zawarte w tej ideologii. Czynił to poprzez działalność duszpasterską i społeczną: głosił homilie, w których wyjaśniał błędy tej doktryny, inicjował konkretne przedsięwzięcia, takie jak np. Akcja Katolicka. Negatywne nastawienie do tej ideologii, wynikało również z jego życiorysu. W ciągu swojego życia doświadczył bowiem piękna Kościoła, jak i brzydoty ideologii totalitarnych.

Postawa Kościoła katolickiego wobec zagrożeń ideologii marksistowskiej stanowi treść ostatniego rozdziału niniejszej pracy. Kościół przeciwstawiał się marksizmowi, a także proponował alternatywę dla jego przesłania. Była nią idea budowy Królestwa Chrystusowego. Kardynał August Hlond wcielał ją w życie na ziemiach polskich. W budowie Królestwa Oblubieńca szczególną rolę odegrać mieli katolicy świeccy, jak i osoby duchowne. Wraz z nimi prymas Polski chciał zbudować Ojczyznę na zasadach chrześcijańskich.

Nie ulega wątpliwości, że czas posługi kardynała Augusta Hlonda, przypadł na czas trudny dla Kościoła w Polsce. Jednak dzięki jego postawie i działalności, Kościół i społeczeństwo okresu międzywojennego dostrzegało główne zagrożenia płynące dla wiary ze strony różnych ideologii. Przedstawione wyniki badań pokażą, jak wielkie znaczenie miał prymas Polski dla Kościoła katolickiego oraz jak duży wkład wniósł on w walkę z marksizmem. Niniejsza rozprawa z pewnością zainteresuje historyków oraz badaczy biografii Augusta Hlonda.

ROZDZIAŁ I

Podstawy ideologii marksistowskiej i jej antropologia

1.1. Rys historyczny marksizmu

Jak zauważył Józef Maria Bocheński, mimo upływu wielu lat od momentu zaistnienia marksizmu na arenie światowej, wiele osób do dziś ma ogromne problemy z tym pojęciem. Dzieje się tak dlatego, że mówiąc o marksizmie, często mówimy o różnych doktrynach i ruchach, rozwijających się w najróżniejszych środowiskach i kulturach¹¹. Próbując zatem rozwikłać to zagadnienie i mając na uwadze złożoność problemu, trzeba dokładnie przestudiować jego źródła i historyczny rozwój. Tylko wtedy będziemy mieli szansę dostrzeżenia złożoności tego terminu, który z kolei pozwoli na zauważenie jego wpływu, zarówno na historię świata, jak i Polski w dwudziestoleciu międzywojennym.

Niektórzy badacze socjalizmu jego początków upatrują w zamierchłej przeszłości, a mianowicie w republice Platona czy w komunistycznych ruchach średniowiecznych sekciarzy¹². Jednak większość zauważa, że pierwszych momentów socjalizmu powinniśmy upatrywać w czasach Odrodzenia, okresie gdzie oprócz powrotu do kultury antycznej czy zainteresowania rozwojem nauk, w centrum uwagi zaczęto stawiać człowieka. W tym czasie skupiono się na szukaniu jego ideału, a także wzoru ludzkiego życia. Te i inne względy sprawiły, że m.in. tematem człowieka interesowało się wielu autorów, w tym także katolickich, takich jak Thomas Morus i Tommaso Campanella. To oni właśnie, jako jedni z pierwszych, tworzyli koncepcje utopijne i zajmowali się obrazem społeczności, która pozostaje w sferze ideału¹³. Thomas Morus, wybitny angielski humanista, żyjący na przełomie

¹¹ Por. J.M. Bocheński, *Lewica, Religia, Sowietologia*, Warszawa 1996, s. 30.

¹² Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. I, Paryż 1976, s. 186.

¹³ Por. J. Stepa, *Komunizm, a światopogląd katolicki*, Poznań 1937, s. 20.

XV i XVI w., w *Utopii* - przedstawił obraz idealnego społeczeństwa, gdzie wszyscy są równi, nie ma pieniędzy i prywatnej własności, a życie toczy się według drobiazgowego regulaminu¹⁴. Tommaso Campanella (1568-1639) był natomiast z pochodzenia Włochem, żyjącym niemal wiek później, a jego najbardziej znane dzieło *Państwo słońca* przedstawia wizję doskonałego, utopijnego państwa, w którym rządzą mędrcy, a obywatele żyją w zgodzie z naturą¹⁵. Zarówno Morusowi i Campanelli, posiadającym silne zakorzenienie w wierze katolickiej, zapewne nie przyszło na myśl, że ze względu na swoją nowatorską wizję przebudowy społeczeństwa, będą uważani za prekursorów socjalizmu.

Ten idealistyczny pogląd na świat - zapoczątkowany przez wyżej wymienionych zaczął się systematycznie rozpowszechniać, by przybierać różne formy, takie jak socjalizm agrarny, chrześcijański czy drobnomieszczański oraz pozyskiwać nowych zwolenników, do których możemy zaliczyć myślicieli francuskich (Henri de Saint-Simon, Charles Fourier) i angielskich (Robert Owen). Opierając się na krytyce kapitalizmu, zaproponowali oni nową organizację społeczeństw przyszłości, która miała zostać wprowadzona w świecie dzięki upowszechnieniu oświaty i nauki. Co najważniejsze, do jej rozwoju nie będzie potrzebna rewolucja czy inna forma przemocy, gdyż sprawujący władzę sami mają zrozumieć potrzebę reorganizacji społeczeństwa w proponowanym duchu¹⁶.

Elementy socjalizmu utopijnego możemy znaleźć również w poglądach Polaków, działaczy Wielkiej Emigracji, takich jak: Jan Czyński (1801-1867), Stanisław Gabriel Worcell (1799-1857), Joachim Lelewel (1786-1861) czy Ludwik Królikowski (1799-1878/1881)¹⁷. Znaczącej ewolucji w teorii socjalizmu dokonali Marks i Engels, którzy przeszli od socjalizmu utopijnego do naukowego, od uzasadnienia idealistycznego, do uzasadnienia materialistycznego¹⁸.

Samo pojęcie socjalizmu pojawiło się w życiu społecznym na początku XIX w. i od początku były mu przypisywane różne znaczenia. Pod najbardziej

¹⁴ Por. J. Jaśtał, *Morus (More) Thomas*, w: *Słownik filozofii*, red. R. Mitoraj, Kraków 2004, s. 347.

¹⁵ Por. R. Mitoraj, *Campanella Tommaso*, w: *Słownik filozofii*, dz.cyt., s. 281.

¹⁶ *Socjalizm utopijny*, w: *Historia – encyklopedia szkolna*, red. B. Jagiełło, Warszawa 1995, s. 599.

¹⁷ Por. Tamże, s. 600.

¹⁸ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. III, Warszawa 2002, s. 45.

rozpowszechnionym pojęciem rozumie się „doktrynę społeczną obejmującą zasady przebudowy oparte na ideologii, głoszącej potrzebę zmiany struktury społeczeństwa na drodze socjalizacji czyli uspołecznienia środków produkcji”¹⁹. Ideologia socjalistyczna głosi więc konieczność zmiany stosunków społecznych, opartych na prywatnej własności środków produkcji tak, by była równość ludzi pod względem społecznym, gospodarczym i politycznym²⁰. Przeobrażenie to ma się dokonać poprzez całkowite zrównanie dochodów, bądź też wedle zasady „każdemu wedle pracy”, albo, w dalszej perspektywie „każdemu wedle potrzeb”²¹. Dużą rolę ma odegrać tutaj państwo, któremu jednostka w imię zdobycia równości powinna się podporządkować.

Idee socjalistyczne różnią się w dużej mierze ze sobą. Wśród ich form, największą rolę odegrał marksizm. Do jego powstania przyczynił się Karol Marks, urodzony w żydowskiej rodzinie 5 maja 1818 r. w Trewirze. Duży wpływ na jego rozwój intelektualny wywarł ojciec, Henryk, który szybko zauważył, że pod względem intelektualnym jego syn znacznie się wyróżniał spośród innych dzieci²². Jako mały chłopiec Karol z rodziną przyjął chrzest, ale z biegiem lat stracił wiarę. Od 1835 r. studiował prawo w Bonn, a rok później w Berlinie, gdzie zetknął się z filozofią romantyczną jak i doktryną heglizmu²³. Na studiach należał do kółka „lewych heglistów”, którzy z filozofii Hegla wyciągali ateistyczne i rewolucyjne wnioski²⁴. W swojej pracy doktorskiej zakwestionował filozoficzne argumenty za istnieniem Boga, określając je jako alienację ludzkiej świadomości²⁵. Po ukończeniu studiów Marks zajął się dziennikarstwem, zostając nawet redaktorem *Gazety Reńskiej*. W 1843 r. ożenił się ze swoją przyjaciółką z lat dziecięcych - Jenny von Westphalen²⁶. Jesienią tegoż roku opuścił Niemcy i przeniósł się do Paryża, gdzie napisał rozprawę znaną pt. *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*, będące próbą ujęcia

¹⁹ P. Nitecki, *Socjalizm, komunizm i ewangelizacja*, wyd. II, Lublin 1998, s. 24.

²⁰ Por. Tamże, s. 24.

²¹ Por. L. Kołakowski, *Główne...*, t. I, dz. cyt., s. 186.

²² Por. I. Berlin, *Karol Marks. Jego życie i środowisko*, Warszawa 1999, s. 29-30.

²³ Por. L. Kołakowski, *Główne...*, t. I, dz. cyt., s. 99-100.

²⁴ Por. W.I. Lenin, *Marks, Engels, Marksizm*, Warszawa 1949, s. 7.

²⁵ Por., S. Kowalczyk, *Marks Karol*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. XI, red. A. Winiarczyk, Radom 2003, s. 274.

²⁶ Por. W.I. Lenin, *Marks...*, dz. cyt., s. 8.

socjalizmu jako całościowego poglądu na świat²⁷. Rozprawa ta swoją tematyką objęła m.in. człowieka, pracę, humanizm i różne formy alienacji. Mniej więcej w tym czasie opublikował rozprawę *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa. Wstęp*, w której dość krytycznie odniósł się do religii, określając ją jako „opium dla ludu”. W innej zaś rozprawie (*W kwestii żydowskiej*) zawarł ostrą krytykę judaizmu oraz chrześcijańskiej koncepcji państwa jako formy alienacji człowieka²⁸. Duży wpływ, zarówno na jego życie jak i poglądy, miało spotkanie z Fryderykiem Engelsem, do którego doszło we wrześniu 1844 r. w Paryżu²⁹. Zaowocowało ono ich wieloletnią współpracą.

Fryderyk Engels urodził się w 1820 r. w rodzinie niemieckich fabrykantów. Jego ojciec, Fryderyk senior, należał do kupiecko-przemysłowej elity, a matka, Eliza, pochodziła z rodziny o intelektualnych inklinacjach. Byli protestantami żyjącymi w środowisku, gdzie żarliwość religijna została - z biegiem czasu, zastąpiona przez pielęgnowanie ogniska domowego. Fryderyk Engels od najmłodszych lat przejawiał zainteresowania odbiegające od upodobań ojca, któremu nie podobały się m.in. literackie upodobania syna, jak i jego wątpliwa pobożność. W wyniku tego ojciec zabrał Fryderyka ze szkoły, by wprowadzić go w tajniki rodzinnego interesu³⁰. W miarę upływających lat Engels odszedł od wiary (podobnie jak Marks), kierując swoją uwagę na pisma Hegla. Pod ich wpływem ukształtowała się jego idea Boga, która nawiązywała do szkoły młodo-heglowskiej³¹. Sam uważał się za panteistę, osobę utożsamiającą Boga ze światem i nieuznającą Boga za osobę³². Engels podejmując studia w Anglii, skupił się na pogłębianiu zagadnień ekonomicznych. Wtedy też napisał *Zarys krytyki ekonomii politycznej*. Życie Engelsa wkroczyło na nowe tory po spotkaniu z Marksem. Ich współpraca układała się tak dobrze, że napisali razem książkę *Święta rodzina, czyli krytyka krytycznej krytyki*, gdzie ostatecznie zerwali ze stylem młodo-heglowskiego radykalizmu³³. Przyjęli tam

²⁷ Por. L. Kołakowski, *Główne...*, t. I, dz. cyt., s. 134.

²⁸ Por. S. Kowalczyk, *Marks Karol*, w: *Encyklopedia Białych...* dz. cyt., s. 274-275.

²⁹ Por. W.I. Lenin, *Marks...*, dz. cyt., s. 9.

³⁰ Por. T. Hunt, *Fryderyk Engels. Komunista we fraku*, Warszawa 2012, s. 23-33;

³¹ Por. Tamże, s. 49-50; W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, t. II, Warszawa 2002, s. 217.

³² Por. T. Hunt, *Fryderyk...*, dz. cyt., s. 49-50; J. Kopania, *Panteizm*, w: *Słownik filozofii*, dz. cyt., s. 163-164.

³³ Por. L. Kołakowski, *Główne...*, t. I, dz. cyt., s. 149.

również, że powstanie i rozwój religii uzależnione są od konkretnych, społecznych i historycznych warunków życia, odrzucając jednocześnie możliwość przeprowadzenia zmian społecznych na drodze walki z religią³⁴. Innym ważnym dziełem w ich twórczości to *Ideologia niemiecka* (1846), gdzie sformułowali zasady materializmu historycznego.

Kluczowym momentem dla Marksa i Engelsa była chwila, kiedy Związek Sprawiedliwych zwrócił się do nich z propozycją, by wstąpili do ich organizacji i opracowali jej zasady programowe. Była to niemiecka organizacja, mająca swą siedzibę w Londynie i borykająca się z wewnętrznymi problemami programowymi. W wyniku namowy Marksa i Engelsa organizacja zmieniła nazwę na Związek Komunistów³⁵. Na zjazd tej organizacji w 1847 r. w Londynie opracowali program *Manifest Partii Komunistycznej*, kończący się słynnym wezwaniem: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się”. Wskazali tam, że przepaść między klasą robotniczą i burżuazją może przezwyciężyć rewolucja, a za jednego z głównych winowajców takiego stanu rzeczy uważali chrześcijaństwo³⁶. To właśnie ono miało być odpowiedzialne za zacofanie społeczeństwa. Pisali w *Manifestie*: „Czyż chrześcijaństwo nie piorunowało (...) przeciw własności prywatnej, przeciw małżeństwu, przeciw państwu?”³⁷. Wagę tego pisma dostrzegł Lenin³⁸. Według niego: „W genialnie jasny i dobitny sposób nakreślony został w tym dziele nowy światopogląd, konsekwentny materializm, ogarniający również dziedzinę życia społecznego, dialektykę, jako najbardziej wszechstronną i głęboką naukę o rozwoju, teorię walki klasowej i światowo-historyczną, rewolucyjną rolę proletariatu – twórcy nowego, komunistycznego społeczeństwa”³⁹.

³⁴ Por. A. Kołaczkowski, *Engels*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IV, red. R. Łukaszyk, Lublin 1983, s. 1004.

³⁵ Por. L. Kołaczkowski, *Główne...*, t. I, dz. cyt., s. 231.

³⁶ Por., S. Kowalczyk, *Marks Karol*, w: *Encyklopedia Białych...*, dz. cyt., s. 275.

³⁷ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. IV, Warszawa 1962, s. 533-535, 538; K. Marks, F. Engels, W. Lenin, *O religii*, Warszawa 1984, s. 87.

³⁸ Włodzimierz Lenin (Władimir Ilijcz Uljanow) (1870-1924) – założyciel partii bolszewickiej, przywódca Rosji Radzieckiej, inicjator utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

³⁹ W.I. Lenin, *Marks...*, dz. cyt., s. 9.

Opublikowanie *Manifestu Komunistycznego* zbiegło się z powstaniem ruchu rewolucyjnego w Europie zwanego Wiosną Ludów (1848-1849), którego przyczyn należy upatrywać w niezadowoleniu z układu sił politycznych po kongresie wiedeńskim. Sytuacja ta dotknęła również Marksa, który z Brukseli musiał udać się do Paryża a stamtąd do Niemiec. Wysiedlony z Prus udał się do Anglii, gdzie wiódł ubogie życie, wspierany stypendium naukowym ufundowanym przez Engelsa, który zarządzał fabryką bawełny w Manchesterze⁴⁰. Jego trudną sytuację w tym czasie opisał Lenin: „Marksa i jego rodzinę dusiła wprost bieda; gdyby nie stała (...) pomoc finansowa Engelsa, Marks (...) niechybnie zginąłby z nędzy”⁴¹.

Przebywając w Londynie Marks podjął starania o ponowne ożywienie Związku Komunistów⁴². W tym czasie ciągle wierzył, że rewolucja jeszcze się nie skończyła i wykorzystywał dany czas na działalność polityczną wygnańca. Ten okres jego działalności charakteryzował się przez pewien moment dążeniem do rewolucji permanentnej, przeprowadzonej za sprawą niewielkiej grupy wyszkolonych rewolucjonistów, którzy po przejściu władzy mieli ją utrzymać do czasu, aż lud dojrzeje do wykonania powierzonych mu zadań. Doktryna ta znana jest światu, od kiedy ogłosił ją Trocki (1905 r.), następnie przejęta została przez Lenina i znalazła zastosowanie w Rosji w roku 1917⁴³.

W trakcie pobytu w Londynie Marks napotkał wiele osób, z którymi wdawał się w polemikę na temat swoich poglądów. Do tych postaci możemy zaliczyć choćby Ferdynanda Lassalla (1825-1864), który stworzył niemiecką socjaldemokrację⁴⁴. Marks krytykował również prądy jakie powstały w łonie Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, do którego sam należał. Organizacja ta chciała nadać „jednolity charakter walce o wyzwolenie klasy robotniczej w różnych krajach”⁴⁵. W szczególności zarysowały się tutaj spory wokół Bakunina, będącego

⁴⁰ Por. I. Berlin, *Karol Marks...*, dz. cyt., s. 166; N. Davis, *Europa*, Kraków 2001, s. 889.

⁴¹ W.I. Lenin, *Marks...*, dz. cyt., s. 10.

⁴² Por. L. Kołakowski, *Główne...*, t. I, dz. cyt., s. 239.

⁴³ Por. I. Berlin, *Karol Marks...*, dz. cyt., s. 160.

⁴⁴ Pot. Tamże, s. 176.

⁴⁵ Por. L. Kołakowski, *Główne...*, t. I, dz. cyt., s. 249.

zwolennikiem „konceptu luźnej federacji na poły niezależnych organizacji lokalnych”⁴⁶.

Wśród najbardziej znanych dzieł Marksa wyróżnia się *Kapitał*, którego pierwszy tom ukazał się w 1867 r. Dzieło to przyniosło mu sławę i wywarło znaczny wpływ na jego dalsze życie. Oprócz opisu trudnej sytuacji ekonomicznej robotników, zawiera ono wykład marksowskiej teorii ekonomicznej⁴⁷. Marks widząc wyzyskiwanych ludzi przez bogatych kapitalistów, którzy wierzą w Boga i są chronieni przez państwo, doszedł do wniosku, że ten stan rzeczy powinien ulec zmianie – państwo musi zostać zniszczone, religia rozbita, a udział w rewolucji jest obowiązkiem człowieka⁴⁸.

Duże znaczenie na ukształtowanie się poglądów Marksa miała sytuacja jaka rozwinęła się w Europie w XIX w., a mianowicie rewolucja przemysłowa w Anglii i kilku innych krajach zachodnioeuropejskich⁴⁹. Nie bez znaczenia był również jego związek z filozofią Hegla, która wywarła duży wpływ na kształtowanie się jego poglądów i opracowaną przez niego teorię. Teorię jego stworzyły: „filozofia (...), nauka o społeczeństwie i prawach jego rozwoju, ekonomia polityczna oraz nauka o strategii i taktyce walki proletariatu”⁵⁰.

Karol Marks pod koniec swojego życia zaczął podupadać na zdrowiu. Zmarł 14 marca 1883 r. w Londynie. Na pogrzebie była obecna garstka osób, m.in. rodzina, przyjaciele oraz nieliczni przedstawiciele robotników z niektórych krajów⁵¹.

Pomimo, że od wielu lat prowadzone są badania nad pojęciem marksizmu, to także i współcześnie jest ono wieloznaczne. Istnieje wiele nurtów marksizmu, których nauka w istotnych punktach nie jest jednoznaczna. Najogólniej można wyróżnić trzy główne nurty: marksizm „klasyczny” (marksizm-leninizm), neomarksizm i marksizm zachodnioeuropejski⁵².

⁴⁶ Por. I. Berlin, *Karol Marks...*, dz. cyt., s. 195.

⁴⁷ Por. S. Kowalczyk, *Marks Karol*, w: *Encyklopedia Białych...*, dz. cyt., s. 275.

⁴⁸ Por. J.M. Bocheński, *Marksizm-Leninizm*, Komorów 1999, s. 56.

⁴⁹ Por. J.M. Bocheński, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 36.

⁵⁰ A. Schaff, *Wstęp do teorii marksizmu*, Warszawa 1948, s. 7.

⁵¹ Por. I. Berlin, *Karol Marks...*, dz. cyt., s. 235.

⁵² Por. J.M. Bocheński, *Lewica...*, dz. cyt., s. 45.

Ustrój, będący marzeniem Marksa pojawił się w miejscu, w którym się tego najmniej spodziewał, a mianowicie w Rosji. Stało się tak m.in. dlatego, że podatny grunt do jego ukształtowania przysporzyły warunki polityczne i ekonomiczne carskiego imperium oraz filozoficzna i religijna tradycja, jak również słabość przedmarksowskich ruchów rewolucyjnych⁵³. To właśnie w Rosji Włodzimierz Iljicz Ulianow „Lenin”, rozpoczął już eksperyment nie teoretyczny, a praktyczny⁵⁴. Ukształtował w ten sposób marksizm-leninizm, który stał się ideologią „legitymizującą rewolucyjną dyktaturę partii komunistycznej, na czele której znajdują się zawodowi rewolucjoniści działający w imieniu ludu”⁵⁵. Jest to najpopularniejszy rodzaj marksizmu, panujący w krajach komunistycznych⁵⁶.

W historii marksizmu-leninizmu możemy wyróżnić trzy główne okresy: marksowski (1843-1900), leninowski (1900-1924) i radziecki (po 1924 r.)⁵⁷. Pierwszy okres - marksowski, przypada na czas życia i działalność zarówno Karola Marksa, jak i Fryderyka Engelsa. Jego trzonem jest nauka zawarta w pismach, jak i licznych przemówieniach tych obydwu myślicieli, ale zwłaszcza Karola Marksa. Wśród źródeł teoretycznych marksizmu jesteśmy w stanie zauważyć klasyczną filozofię niemiecką, francuski socjalizm utopijny oraz angielską klasyczną ekonomię polityczną⁵⁸. Lenin utożsamia je niejako z częściami składowymi marksizmu, czyli z materializmem, ustrojem ekonomicznym oraz walką klas⁵⁹.

Nie ulega wątpliwości, że filozofią marksizmu jest materializm, który Marks wzbogacił m.in. dialektyką⁶⁰. Doprowadziło to do wyodrębnienia się materializmu dialektycznego i materializmu historycznego. Są one rozciągnięciem zasad materialistycznych nie tylko na zjawiska przyrody, ale także na zjawiska społeczne⁶¹. Kolejną częścią marksizmu jest ustrój ekonomiczny, który Marks rozwinął opierając

⁵³ Por. L. Kołakowski, *Główne...*, t. II, dz. cyt., s. 316.

⁵⁴ Por. M. Bankowicz, *Marksizm w ocenie krytyków*, „Chrześcijanin w świecie”, nr 189 (1989), s. 10.

⁵⁵ Tamże, s. 10.

⁵⁶ Por. J.M. Bocheński, *Lewica...*, dz. cyt., s. 46.

⁵⁷ Por. J.M. Bocheński, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 34.

⁵⁸ Por. J. Ładyka, *Zarys filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1979, s. 42-43.

⁵⁹ Por. W.I. Lenin, *Marks...*, dz. cyt., s. 60.

⁶⁰ Por. Tamże, s. 60.

⁶¹ Por. A. Szeptulin, *Filozofia marksizmu-leninizmu*, Warszawa 1973, s. 67.

się na angielskiej klasycznej ekonomii politycznej. Na jej podstawie opracował naukę o wartości dodatkowej, która powodując bogacenie się kapitalistów i wyzyskiwanie robotników, doprowadza do niesprawiedliwej sytuacji społecznej⁶². Ostatnią częścią marksizmu jest umocowanie tej ideologii na krytyce społeczeństwa klasowego, jak i potrzebie przebudowy stosunków społecznych w kierunku wspólnoty bezpieczeństwa⁶³. Marks doszedł do tego wniosku, obserwując walki klas w krajach kapitalistycznych⁶⁴.

Filozofia marksistowska doskonalila się i rozwijała czego dowodem jest wkład, jaki włożył w jej rozwój Lenin⁶⁵. Ten etap rozwoju marksizmu jest określany mianem okresu leninowskiego, gdyż Lenin pragnął naukę Marksa i Engelsa uczynić trzonem swojej nauki. W tym celu czerpał od swoich poprzedników, niektóre rzeczy zmieniając, inne zostawiając, tak samo jak to czynili jego następcy z jego nauką. Nie ulega wątpliwości, że próbował on zaadaptować centralne idee marksizmu do sytuacji w Rosji, jaka miała miejsce na przełomie XIX i XX w.⁶⁶ Przyczyniło się to do ukształtowania poglądów marksistów, „że to właśnie on sformułował nowy program przechodzenia społeczeństw od kapitalizmu do socjalizmu oraz wypracował teorię partii politycznej”⁶⁷.

Lenin rozwinął marksistowską naukę o materii, a w szczególności materializm dialektyczny, który nie traktował tylko jako światopogląd, ale również jako teorię poznania, metodę myślenia czy praktycznego przekształcenia rzeczywistości. Swój wkład wniósł również w teoretyczne problemy materializmu historycznego. Będąc świadomym znaczenia teorii i partii rewolucyjnej, jak i walki klas oraz poszczególnych jednostek w zmianie starych form społecznych na nowe, doszedł do wniosku, że partia proletariacka powinna opracować ideologię socjalistyczną i czuwać nad wdrożeniem jej w życie. Lenin rozwinął marksistowską teorię rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, wykazując, że główną rolę powinien odgrywać proletariat, a nie burżuazja. Zajął się nauką o dyktaturze proletariatu, rozważając jej

⁶² Por. W.I. Lenin, *Marks...*, dz.cyt., s. 61-62.

⁶³ Por. W. Bernacki, *Marksizm*, w: *Słownik Społeczny*, dz.cyt., s. 642.

⁶⁴ Por. W.I. Lenin, *Marks...*, dz.cyt., s. 63-64.

⁶⁵ Por. A. Szeptulin, *Filozofia...*, dz.cyt., s. 69.

⁶⁶ Por., S. Kowalczyk, *Leninizm*, w: *Encyklopedia Białych...*, dz.cyt., s. 56.

⁶⁷ P. Nitecki, *Socjalizm...*, dz.cyt., s. 28.

zadania, mechanizmy działania oraz drogi dalszego rozwoju. Lenin przedstawił również uzasadnienie naukowe, że socjalizm i komunizm można zbudować jedynie pod kierownictwem partii marksistowsko-leninowskiej⁶⁸.

Ostatni okres radziecki (stalinizm) był z kolei konkretyzacją i kontynuacją leninizmu⁶⁹. Rosja⁷⁰ – kraj zacofany przemysłowo, bazujący na rolnictwie, zaczął się przeobrażać dzięki postępowi technicznemu. Znaczej zmianie zaczęły ulegać m.in. warunki życia obywateli Związku Radzieckiego. Nic więc dziwnego, że marksizm głoszony przez Lenina zaczął przybierać nowe oblicze. Możemy powiedzieć za Bocheńskim, że Lenin co prawda zdobył Rosję, ale to jego następcy przekształcili kraj według jego wskazań⁷¹. Istotnym punktem w tej ewolucji marksizmu była rewolucja październikowa w 1917 r. Wtedy to marksizm-leninizm stał się podstawą programu partii komunistycznej, a od 1919 r. stał się również ideologią międzynarodowego ruchu robotniczego⁷². Na dalsze dzieje i rozwój tego okresu ogromny wpływ miał m.in. Józef Stalin⁷³ (1879-1953). Okres jego tyranii zaznaczył się szczególnie tragicznie w historii Europy XX w.

Okres radziecki charakteryzuje się dogmatyzacją filozofii marksistowskiej. Przyczynia się to do utożsamiania partii z państwem oraz filozofii marksistowskiej z teorią partii. Zadanie filozofii ulega więc gwałtownej zmianie, polegającej już nie na dociekaniu prawd o zmieniającej się rzeczywistości, a na szukaniu argumentów usprawiedliwiających takie, a nie inne działanie partii i państwa⁷⁴.

Możemy powiedzieć, że od 1921 r. w Rosji istnieje ustrój komunistyczny⁷⁵. Jest to ustrój nawiązujący do teorii wypracowanych w marksizmie przez Marksa i Engelsa, a stosowanych w praktyce przez Lenina i Stalina. W komunizmie ważna

⁶⁸ Por. A. Szeptulin, *Filozofia...*, dz. cyt., s. 69-74.

⁶⁹ Por., S. Kowalczyk, *Leninizm*, w: *Encyklopedia Białych...*, dz. cyt., s. 56.

⁷⁰ Do 1917 r. funkcjonowała nazwa Rosja. Wydarzenia rewolucji lutowej (marcowej) spowodowały, że Rosja stała się republiką, potocznie zwaną Rosją Radziecką lub Rosją Sowiecką. Od 1922 r. kraj ten przekształcił się w Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

⁷¹ Por. J.M. Bocheński, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 39-41.

⁷² Por. P. Nitecki, *Socjalizm...*, dz. cyt., s. 28.

⁷³ Józef Stalin (Iosif Dżugaszwili) (1879 – 1953) – członek partii bolszewickiej. Po śmierci Lenina objął przywództwo w partii i państwie radzieckim.

⁷⁴ Por. L. Sève, *Próba wprowadzenia do filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1988, s. 620-625.

⁷⁵ Por. Z. Skwierczyński, *Komunizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IX, red. R. Łukaszyk, Lublin 1983, s. 523.

jest idea walki klasowej, w której dwie klasy (zmieniające się w zależności od sytuacji): właściciele środków produkcji oraz wyzyskiwanych przez nią, walczą ze sobą⁷⁶. Komunizm głosił potrzebę przebudowy społecznej w duchu zniesienia własności prywatnej i stworzenia przez rewolucję systemu opartego na wspólnej własności środków produkcji⁷⁷. Równie ważne w tym ustroju jest nauka o bazie (sfera materialno-gospodarcza) i nadbudowie (sfera duchowa, na przykład religia czy kultura), w której eliminacja nadbudowy jest warunkiem koniecznym do zwycięstwa uciskanych⁷⁸.

Nie ulega wątpliwości, że ideologia marksistowska (jako teoretyczna podstawa) odegrała duże znaczenie dla ustroju komunistycznego⁷⁹. Komunizm bowiem w teorii marksistowsko-leninowskiego materializmu historycznego uznany był za najwyższą, postępową, bezklasową, organizację społeczną, która miała nastąpić po kapitalizmie⁸⁰. Dzięki więc Marksowi i Engelsowi, a także Leninowi komunizm występujący w swoich ideach w niektórych państwach starożytnych (takich jak Chiny czy Sparta) nabrał nowego znaczenia⁸¹.

Sam socjalizm, jak już wcześniej zostało zaznaczone, jest pojęciem, które funkcjonuje od XIX w. Pojawienie się marksizmu nadało mu nowy charakter. W marksizmie bowiem, ustrój ten ma występować bezpośrednio po obaleniu kapitalizmu, ale jeszcze przed komunizmem⁸². Karol Marks przyczynił się do utwierdzenia socjalizmu jako doktryny naukowej⁸³. Sam ustrój dążył do eliminacji religii z życia społecznego. W socjalizmie ustalono nową etykę, w której dotychczasowe podstawowe pojęcia moralności i etyki zdeprecjonowano, albo podporządkowano je ideologii⁸⁴. Do cech charakterystycznych zaliczyć możemy

⁷⁶ Por. J. Bartyzel, *Komunizm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. IX, red. A. Winiarczyk, Radom 2002, s. 283.

⁷⁷ Por. P. Nitecki, *Socjalizm...*, dz. cyt., s. 26.

⁷⁸ Por., J. Bartyzel, *Komunizm*, w: *Encyklopedia Białych...*, dz. cyt., s. 283-284.

⁷⁹ Por. P. Nitecki, *Socjalizm...*, dz. cyt., s. 26.

⁸⁰ Por. W. Irek, *Oświecenie poprawione. Przewyciężenie „błędu antropologicznego” (CA 17). Droga rekonstrukcji społecznej*, Wrocław 2003, s. 86.

⁸¹ Por. Z. Skwierczyński, *Komunizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, dz. cyt., s. 521.

⁸² Por. J. Bartyzel, Ł. Dominiak, *Socjalizm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. XVI, red. A. Winiarczyk, Radom 2005, s. 203.

⁸³ Por. W. Bernacki, *Socjalizm*, w: *Słownik Społeczny*, dz. cyt., s. 1207.

⁸⁴ Por. J. Bartyzel, Ł. Dominiak, *Socjalizm*, w: *Encyklopedia Białych...*, dz. cyt., s. 204.

także progresywizm, czyli wiarę w stały rozwój i postęp człowieka (zarówno w wymiarze politycznym, ekonomicznym, jak i moralnym)⁸⁵.

Coraz częściej z upływem czasu pojawiały się głosy, że marksizm musi się poddać samokrytyce⁸⁶. Odpowiedzią na tę wizję jest drugi nurt marksizmu - neomarksizm, który jest koncepcją skomplikowaną. Wyrósł on z potrzeby powrotu do filozofii młodego Marksa, którego wczesne pisma do lat dwudziestych XX w. pozostawały praktycznie nieznane⁸⁷. Jego myśli posłużyły jako punkt odniesienia w tworzeniu nowej perspektywy rozwoju filozofii⁸⁸. Za przykład może posłużyć fakt, iż do tego okresu uważano, że Engels był wiernym kontynuatorem myśli Marksa. Jednak stopniowo odkrywane pisma ujawniły znaczące różnice, m.in. odrzucono materializm dialektyczny marksizmu-leninizmu i zaczęto akcentować pojęcie alienacji i sprawy jednostki ludzkiej⁸⁹.

Sam neomarksizm charakteryzował się krytycznym nastawieniem do istniejącej rzeczywistości społecznej, ale także był swoistego rodzaju próbą autorefleksji nad stanem marksizmu i nad konsekwencjami, jakie ten stan wytwarzał. Stąd częste określenie „marksizm krytyczny” stosowane wobec neomarksizmu⁹⁰.

Ruch ten zaczął występować w krajach Europy Zachodniej i Wschodniej od końca lat 50 XX w.⁹¹ Jest on reprezentowany przez wiele osób, których poglądy zdaniem Antoniego Malinowskiego, były wykorzystywane do walki z marksizmem-leninizmem. Wymienia on wśród nich m.in.: Ernsta Blocha (1885-1977), Antonia Gramsciego (1891-1937), Louisa Althussera (1918-1990) czy Rudiego Dutschkego (1940-1979)⁹².

Ostatni rodzaj marksizmu reprezentuje grupa marksistów zachodnioeuropejskich, którzy uważani są za zwolenników jednego z nurtów

⁸⁵ Por. J. Bartyzel, *Socjalizm*, w: *Encyklopedia polityczna*, t. I, Radom 2007, s. 376.

⁸⁶ Por. J. Bidet, G. Duménil, *Altermarksizm. Inny marksizm dla innego świata*, Warszawa 2011, s. 20.

⁸⁷ Por. J.M. Bocheński, *Lewica...*, dz. cyt., s. 46.

⁸⁸ Por. J. Dobieszewski, *Marksizm i neomarksizm*, w: *Filozofia Współczesna*, red. L. Gawor, Z. Stachowski, Bydgoszcz-Warszawa-Lublin 2006, s. 29.

⁸⁹ Por. J.M. Bocheński, *Lewica...*, dz. cyt., s. 46-47.

⁹⁰ Por. J. Dobieszewski, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 45-46.

⁹¹ Por. S. Kowalczyk, *Neomarksizm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. XIII, red. A. Winiarczyk, Radom 2003, s. 46.

⁹² Por. A. Malinowski, *Współczesny „Neomarksizm”*, Warszawa 1983, s. 21.23-29.

neomarksizmu⁹³. Początkowo może się wydawać, że nie widać znaczących różnic pomiędzy nimi, a neomarksistami. To, co ich wyróżnia, to fakt, że neomarksyści chcą pozostać wierni Karolowi Marksowi i rozbudować jego naukę, a marksyści zachodnioeuropejscy odrzucają niektóre z nauk Marksa i dodają własne myśli⁹⁴. Do przedstawicieli tej grupy zaliczyć możemy m.in.: Maxa Horkheimera (1895-1973), Theodora Adorna (1903-1969) czy Jürgena Habermasa (ur. 1929)⁹⁵.

W głównej mierze należeli oni do przedstawicieli szkoły frankfurckiej, która zrzeszała m.in. niemieckich intelektualistów we frankfurckim Instytucie Badań Społecznych. Szkoła ta zajmowała się rozwijaniem myśli Kanta, Hegla, Schopenhauera i Nietzschego z punktu widzenia socjalistycznego⁹⁶. Jej przedstawiciele pracowali nad „krytyczną teorią”, w której badali społeczeństwo i zasady nim rządzące. Opierali się w niej na trzech założeniach: krytyce Oświecenia i Pozytywizmu, krytyce kapitalizmu oraz marksizmu z wyłączeniem socjalizmu⁹⁷. W swoich badaniach nad marksizmem próbowali podjąć się rewizji jego podstawowych założeń, jak i pozbawić go klasowych i rewolucyjnych treści⁹⁸.

Na rozwój ideologii marksistowskiej ogromny wpływ miały nie tylko kierunki filozoficzne, ale także wydarzenia historyczne, jakie miały miejsce w Europie w ostatnich wiekach, począwszy od rewolucji francuskiej, przez Wiosnę Ludów, a skończywszy na rewolucji październikowej. Te wydarzenia odbiły swoje piętno nie tylko na koncepcjach Marksa i Engelsa, ale także na spadkobiercach ich ideologii, takich jak Lenin i Stalin. Marksizm, będący owocem ścierania się tych różnych prądów, jest ogólnie mówiąc jedną z form socjalizmu. Zaowocował on z biegiem czasu rozwojem w kierunku marksizmu-leninizmu, by w końcu przyjąć formę komunizmu. Ta szeroka ideologia wywarła wielki wpływ zarówno na losy carskiej Rosji, jak i na losy Europy XX w. Przyczyniła się nie tylko do nowego spojrzenia na człowieka, ale także do szeroko zakrojonej walki z religią, która miała stać się

⁹³ Por. Tamże, s. 25.

⁹⁴ Por. J.M. Bocheński, *Lewica...*, dz. cyt., s. 47.

⁹⁵ Por. Tamże, s. 47.

⁹⁶ Por. O. Höffe, *Mala historia filozofii*, Warszawa 2004, s. 258.

⁹⁷ Por. M. Hylewski, T. Burdzik, *Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej jako krytyka kultury masowej*. „Kultura-Historia-Globalizacja”, nr 15 (2014), s. 117.

⁹⁸ Por. A. Malinowski, *Współczesny...*, dz. cyt., s. 163.

elementem nowoczesnego społeczeństwa tworzonego przez zwolenników tej ideologii.

1.2. Marksistowska wizja człowieka

Chwila powstania marksizmu była momentem ważnym, ale by zrozumieć wagę jej znaczenia dla losów świata, trzeba spojrzeć na dalszą historię i rozwój tej ideologii. Dużą rolę dla całokształtu marksizmu odegrały następane lata, w których to stopniowo ulegał on przeobrażeniu. Polegało ono na tym, że starano się cały czas tę ideologię konfrontować z zastaną rzeczywistością i przeprowadzać jej adaptację do konkretnej sytuacji społecznej. Dlatego tak ważne, dla poznania marksizmu, oprócz sytuacji politycznej i gospodarczej, są dwa środowiska, którymi interesowano się w tamtym czasie – przyroda i społeczeństwo.

Marksizm pojawił się w czasie złożonym, gdzie następował rozwój przemysłu i związane z tym konflikty między robotnikami i właścicielami fabryk, czy też dochodziło do rozdzwienku między kapitalistyczną formą produkcji a panującymi stosunkami społecznymi⁹⁹. W tym niełatwym klimacie ścierania się różnych prądów czy koncepcji człowiek znalazł się w centrum uwagi, nie tylko filozofii, ale także nauki, sztuki, etyki czy religii. Również marksizm zajął się dogłębnym studium człowieka.

By odpowiedzieć na podstawowe pytania odnoszące się do osoby ludzkiej, marksizm musiał zmierzyć się z pojęciem człowieka funkcjonującym w chrześcijaństwie. Personalizm chrześcijański odbiegał znacząco od materializmu, jak i koncepcji kolektywistycznej oraz apersonalistycznej obecnej w marksizmie. Personalistyczna filozofia chrześcijańska podkreślała, że człowiek ma znaczenie jako osoba oraz że zajmuje uprzywilejowaną pozycję w świecie¹⁰⁰. Tę zasadę pierwszeństwa jednostki nad społeczeństwem podkreślał zarówno Leon XIII w encyklice *Rerum novarum*, jaki Pius XI w encyklice *Mit brennender Sorge*¹⁰¹. Później idea ta rozwijała się w pismach m.in. Emmanuela Mouniera (1905-1950). Personalizm nie zgadzał się z próbami podporządkowania jednostki społeczeństwu

⁹⁹ Por. P. Nitecki, *Socjalizm...*, dz. cyt., s. 25.

¹⁰⁰ Por. S.T. Kołodziejczyk, *Personalizm*, w: *Słownik filozofii*, dz. cyt., s. 166.

¹⁰¹ Por. J. Majka, *Katolicka Nauka Społeczna*, Warszawa 1988, s. 327-328.

oraz traktowania człowieka-osoby jako środka do celu¹⁰². W doktrynie tej człowiek nie był zatem dla wspólnoty, lecz wspólnota była dla człowieka¹⁰³. Według personalizmu rozwój osoby dokonuje się poprzez relacje społeczne z innymi osobami, a także z osobowym Bogiem¹⁰⁴. Personalizm akcentuje również, że w człowieku nie można oddzielać ducha od ciała, gdyż jest on cały duchem i całym ciałem¹⁰⁵.

Kościół katolicki, posługując się personalizmem, sprzeciwiał się kolektywizmowi, który wiązał z marksizmem. Dał temu wyraz Karol Wojtyła (1920-2005), który nazwał marksizm doktryną i praktyką kolektywistyczną¹⁰⁶. Kolektywizm uznawał prymat społeczności przed jednostką, odrzucał własność prywatną oraz postulował społeczne wytwarzanie i korzystanie z dóbr materialnych¹⁰⁷. Nauka społeczna Kościoła uważała inaczej, pojmując własność prywatną za coś niezbywalnego. Dopuszczając do jej negacji, psuło się ustroj państwa i budowało społeczeństwo niesprawiedliwe¹⁰⁸.

Do człowieka inaczej podchodzono w marksizmie i w chrześcijaństwie. By zrozumieć pryzmat pojmowania człowieka w różnych nurtach marksizmu, trzeba przeanalizować ich charakterystyczne cechy. Jedną z takich cech był materializm, któremu Marks i Engels nadali nowe znaczenie. Dotychczas uważano, że materia jest tam, gdzie jest mechanizm. Tymczasem twórcy marksizmu utrzymywali, że mechanizm jest jedną z postaci materii, i może nią być również to, co nie jest mechaniczne. Ten pogląd na materializm nazwali „dialektycznym”. Choć sama nazwa przywodzi na myśl zaczerpniętą od Greków metodę myślenia, polegającą na snuciu myśli, bez odwoływania się do doświadczenia, to jest ona właśnie tego

¹⁰² Por. I. Dec, *Typologia personalizmów*, w: *Spór o osobę w świetle klasycznej koncepcji człowieka*, red. P.S. Mazur, Kraków 2012, s. 36.

¹⁰³ Por. S.T. Kołodziejczyk, *Personalizm*, w: *Słownik filozofii*, dz. cyt., s. 166.

¹⁰⁴ Por. I. Dec, *Typologia personalizmów*, w: *Spór o osobę...*, dz. cyt., s. 36.

¹⁰⁵ Por. S.T. Kołodziejczyk, *Personalizm*, w: *Słownik filozofii*, dz. cyt., s. 166.

¹⁰⁶ Por. V. Possenti, *Rewolucja ducha: doktryna społeczna Kościoła widziana oczyma kard. Karola Wojtyły*, Warszawa 2007, s. 26.

¹⁰⁷ Por. S. Kowalczyk, *Kolektywizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IX, red. B. Migut, Lublin 2002, s. 342.

¹⁰⁸ Por. Leon XIII, *Rerum novarum – o kwestii socjalnej*, w: *Socjalizm i komunizm potępione przez papieża*, red. A. Maniecka, Sandomierz 2009, s. 55.

przeciwieństwem. Pogląd ten mówi, że istnieje jedynie materia, ale materia, która się nieustannie rozwija i przyjmuje coraz to nowe postacie¹⁰⁹.

Engels, twórca materializmu dialektycznego, sformułował trzy podstawowe prawa dialektyki. Później Lenin pisał o szesnastu, a Stalin o czterech. Mówią one o: 1) przechodzeniu ilości w jakość, 2) sprzeczności i 3) negacji. Według pierwszego prawa każdy istotny etap rozwoju następuje przez rewolucję, czyli wskutek przechodzenia z jednej jakości w drugą, tyle tylko, że przechodzenie to odbywa się poprzez powolne przemiany ilościowe¹¹⁰. Drugie prawo mówi o sprzeczności, dzięki której dokonuje się rozwój. Widać to w naturze, gdzie rozwój zachodzi przez ścieranie się i przenikanie sprzeczności. Ostatnie prawo to negacja negacji. Jest w nim mowa o tym, iż każdy układ wyłania z siebie inny układ, który jest jego negacją, i ta negacja również ulega negacji. Prowadzi to do tego, że pojawia się nowy układ, który zastępuje stary, będąc jego powtórzeniem, ale na wyższym poziomie¹¹¹.

Engels starał się aplikować prawa dialektyki do świata ludzkiego. Nie inaczej postępował Marks, który uważał, że nie tylko przyroda, ale także dzieje ludzkie mają ośnowę materialną, która podlega prawom koniecznym. Uważał zatem, że dzieje ludzi należy rozważać w zespole społecznym, bowiem wszyscy żyją społecznie. Pogląd ten został nazwany materializmem historycznym i możemy powiedzieć, że jest on ważny dla zrozumienia materializmu dialektycznego. Był on bowiem jego samodzielnym zastosowaniem do panujących stosunków społecznych¹¹².

W materializmie historycznym ważna jest zasada podstawowa, według której czynnik duchowy zależy od czynnika materialnego. Zatem rzeczą decydującą nie jest to co społeczeństwo myśli, ale to czym ono jest materialnie. Bowiem pewne formy świadomości, myślenia społeczeństwa wynikają z materialnych warunków życia. Czyli warunkiem decydującym o tym co społeczeństwo myśli, jest sposób produkcji dóbr materialnych, a to wszystko czego uczy np. filozofia, prawo, socjologia oraz

¹⁰⁹ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia...*, dz. cyt., t. III, s. 47-48.

¹¹⁰ Por. J.M. Bocheński, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 96, 98.

¹¹¹ Por. L. Kołakowski, *Główne...*, dz. cyt., t. I, s. 398-400.

¹¹² Por. W. Tatarkiewicz, *Historia...*, dz. cyt., t. III, s. 49.

wszystko, co ludzie uznają jako wartości religijne, moralne i artystyczne, zależy od tego sposobu produkcji¹¹³.

W świetle powyższych stwierdzeń materializm historyczny dokonuje statystycznej analizy społeczeństwa, która polega na odróżnieniu czterech różnych czynników i czterech poziomów w budowie życia społecznego. Chodzi o siły wytwórcze, stosunki produkcji, prawną i polityczną nadbudowę oraz o formy świadomości społecznej. Pierwsze z nich tworzą swoistą hierarchię w systemie, stawiając narzędzia przed ludźmi i doświadczeniami produkcji, zatem człowiek nabiera wartości dopiero po stworzeniu narzędzi. Mówiąc o stosunkach produkcji, mamy na myśli te, które wynikają z warunków pracy. Czyli pewne narzędzia i metoda produkcji określają stosunki między ludźmi pracy¹¹⁴. Kolejny czynnik – prawna i polityczna nadbudowa, składa się z układów, instytucji, które wznoszą się na stosunkach produkcji¹¹⁵. Ostatnim stopniem są formy świadomości społecznej, do których zaliczamy: religię, filozofię, moralność, sztukę, naukę społeczną, czyli wszystko to co jest duchowe i społeczne¹¹⁶.

Tym, co decydowało o rozwoju i ustroju społecznym, był sposób zdobywania środków do życia. Duży wpływ na to miały siły wytwórcze (ludzie i ich narzędzia pracy) oraz stosunki produkcji (stosunki społeczne w jakich produkcja się odbywa). Marksizm wyróżnia pięć okresów stosunków produkcji: wspólnota pierwotna, niewolnictwo, feudalizm, kapitalizm i komunizm¹¹⁷. Rozwój narzędzi i umiejętności ludzkich we wspólnocie pierwotnej pozwolił poprzez wytwarzanie nadwyżek produkcyjnych na zaspokajanie potrzeb konsumpcyjnych innych¹¹⁸. Dzięki temu mogło dojść do rozwoju kolejnych okresów stosunków produkcji. Przeobrażenia jakie się dokonywały w poszczególnych okresach, wpływały zarówno na zmianę sfery gospodarczej, jak i ustroju społecznego, ideologii, poglądów politycznych czy instytucji kulturalnych¹¹⁹. Marks mówił tutaj o swoistej nadbudowie, która służy

¹¹³ Por. J.M. Bocheński, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 73-75.

¹¹⁴ Por. Tamże, s. 76.

¹¹⁵ Por. J.M. Bocheński, *Lewica...*, dz. cyt., s. 128.

¹¹⁶ Por. J.M. Bocheński, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 77.

¹¹⁷ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia...*, dz. cyt., t. III, s. 49.

¹¹⁸ Por. M. Uliński, *Marksizm*, w: *Słownik filozofii*, dz. cyt., s. 132.

¹¹⁹ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia...*, dz. cyt., t. III, s. 49.

bazie. Za nadbudowę uważał formy świadomości społecznej takie jak: przekonania moralne, religijne, rozwiązania prawne. Bazą były dla niego siły wytwórcze i stosunki produkcji, czyli ustrój gospodarczy¹²⁰.

Te wszystkie zależności, okresy, czynniki odgrywają ważną rolę w zrozumieniu społeczeństwa i jego losów przez marksistów. Wyłania się z nich bowiem konflikt pomiędzy klasami, który był wspólnym elementem wszystkich stosunków produkcji. Decydującą rolę odgrywała klasa panująca, która tworząc prawo, kulturę dążyła do zapewnienia sobie władzy nad resztą społeczeństwa¹²¹. Zmierzało to do nieuchronnego konfliktu z klasą uciskaną, która siłą rzeczy czuła się grupą poszkodowaną.

Jednym z ważniejszych elementów ideologii marksistowskiej jest nauka o człowieku. Jej koncepcja została oparta na poglądach Georga Wilhelma Friedricha Hegla (1770-1831), Mosesa Hessa (1812-1875) i Ludwiga Feuerbacha (1804-1872)¹²². Szczególnie dużo zaczerpnęła z antropologizmu Feuerbacha. W myśli tego niemieckiego filozofa żyjącego w XIX w. dominuje przekonanie, że człowiek jest najdoskonalszym dziełem przyrody. Fragmenty jego antropologii znajdują się zarówno w materializmie dialektycznym, jak i historycznym. Na ich podstawie można powiedzieć, że istnienie człowieka jest ściśle powiązane z przyrodą. On jest jej wytworem i pod względem biologicznym posiada stałe (gatunkowe) wyposażenie¹²³, czyli takie cechy, które wyróżniają człowieka ze świata zwierzęcego¹²⁴.

Człowiek wychodzi poza egzystencję biologiczną, kiedy podejmuje życie społeczne¹²⁵. Wtedy to, dzięki wytworowi narzędzi, współpracując z innymi ludźmi tworzy siebie i swój świat, który przestaje być światem przyrody, lecz staje się światem ludzkim¹²⁶. Marks uważał, że człowiek jest produktem społeczeństwa, czyli

¹²⁰ Por. M. Uliński, *Marksizm*, w: *Słownik filozofii*, dz. cyt., s. 132.

¹²¹ Por. S. Kowalczyk, *Marksizm*, w: *Encyklopedia Białych...*, dz. cyt., s. 279.

¹²² Por. A. Miś, *Filozofia współczesna. Główne nurty*, b.m. 2003, s. 69-70.

¹²³ Por. A. Stępień, *Wobec marksistowskiej teorii człowieka*, w: *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. Stępień, Lublin 1990, s. 61.

¹²⁴ Por. A. Schaff, *Marksizm a jednostka ludzka*, Warszawa 1965, s. 35.

¹²⁵ Por. S. Kowalczyk, *Marksizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XI, red. S. Wilk, Lublin 2006, s. 1413.

¹²⁶ Por. A. Stępień, *Wobec marksistowskiej...*, dz. cyt., s. 61-62.

działu społeczeństwa zawdzięczał to, jakim jest. Miało to też wpływ na jego postawy, poglądy czy oceny jakie się w nim kształtowały¹²⁷.

Marksizm zajmował się nie tylko ciałem człowieka, ale też i jego duchem. Istnieje w miarę wspólne podejście w marksizmie co do sfery duchowej. Marksizm-leninizm zakłada, że w człowieku istnieje duch. Tyle tylko, że to właściwość i produkt materii, który jest przez nią przenoszony i przez nią wywołany¹²⁸. Ideologia komunistyczna również nie odrzuca ducha. Mówiąc, że na świecie nie ma niczego, co nie jest materią lub nie zostało przez materię wytworzone, stoi na stanowisku, że duch jest produktem materii. Uznaje także istnienie świadomości, a odrzuca duszę i jej nieśmiertelność¹²⁹.

Istotnym elementem marksistowskiej nauki o człowieku jest kwestia alienacji, nazywana inaczej odczłowieczeniem czy też wyobcowaniem. Była ona jednym z nielicznych elementów wspólnych, łączących naukę marksistowską i katolicką. Zarówno bowiem Karol Marks, jak i Kościół katolicki uważali, że alienacja jest zjawiskiem szkodliwym. Jej problem zaznacza się w stosunku jednostki ludzkiej do społeczeństwa czy też do różnych wytworów człowieka jako człowieka społecznego¹³⁰. Następuje ona wtedy, kiedy materialne i duchowe wytwory człowieka, nabierając cech samodzielności, stają się czymś dla niego obcym¹³¹. Karol Marks był przekonany, że człowiek jest alienowany poprzez swoje wytwory, do których zaliczał: ustrój ekonomiczny, polityczny, własność, pracę oraz religię¹³². Różnice w podejściu do alienacji pojawiały się co do propozycji jej przezwyciężenia. Marksizm uważał, że droga do przezwyciężenia alienacji wiedzie poprzez walkę z religią, zniesienie własności prywatnej, klas społecznych oraz przeobrażenie świata na płaszczyźnie tych wytworów¹³³. Nauka społeczna Kościoła dążąc do eliminacji

¹²⁷ Por. A. Schaff, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 38-39.

¹²⁸ Por. J.M. Bocheński, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 106.

¹²⁹ Por. J.M. Bocheński, *Lewica...*, dz. cyt., s. 119-120.

¹³⁰ Por. A. Schaff, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 53.

¹³¹ Por. A. Zwolińska, *Alienacja*, w: *Słownik filozofii*, dz. cyt., s. 14.

¹³² Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Lublin 2000, s. 460.

¹³³ Por. L. Krzyżanowski, *Marksowska koncepcja alienacji*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, nr 11 (1990), s. 135; K. Wojtyła, dz. cyt., s. 460.

alienacji, postulowała natomiast rozwiązanie personalistyczne, w którym człowiek jest i działa wspólnie z innymi¹³⁴.

W oczach Marksa istotną rolę w alienacji odgrywał system kapitalistyczny. Bowiem właśnie w nim, człowiek który chciał pracować i czynił to dla samorealizacji, był zmuszany do pracy dla zachowania fizycznej egzystencji¹³⁵. Powodowało to, że stawał się on nieszczęśliwy, bowiem zamiast pracować dla własnej potrzeby, czynił to po to, by utrzymać się przy życiu¹³⁶. Praca zatem krępowała i doprowadzała do tego, że robotnik czuł się swobodnie poza pracą¹³⁷, a konkretnie w funkcjach zwierzęcych – czyli kiedy je, śpi czy płodzi dzieci¹³⁸.

Alienacja pracy przyczyniła się do tego, że robotnik został odarty z możliwości bycia człowiekiem, ponieważ praca rozumiana była jako swoisty wyróżnik człowieczeństwa. Można powiedzieć, iż istota ludzka robotnika, została zatem zredukowana do czynności biologicznych. Wskutek czego człowiek sam siebie wyobcował, nastąpiła więc autoalienacja. Ma to również wpływ na relacje człowieka ze wspólnotą ludzką, która stała się mu obca¹³⁹.

Kolejnym problemem stał się podział społeczeństwa na wyzyskiwanych i wyzyskujących. Powstało społeczeństwo klasowe, które różniło się co do form świadomości, jak i co do poznania (każda klasa uważała za prawdziwe to, co było jej przydatne w walce)¹⁴⁰. Konflikt, który zrodził się pomiędzy nimi doprowadził do zaprzestania współpracy i wspólnego życia, niszcząc jedność. Wyzyskiwani proletariusze zmuszeni byli pracować dla cudzego zysku, a owoce ich pracy wraz z narzędziami pracy były im odbierane. W wyniku tego sporu wyzyskujący zaczynają tworzyć ideologie (idee, wartości, prawa, nawyki, instytucje), które mają przedstawić panującą sytuację, jako coś naturalnego, a wyzyskiwani podczas różnych okoliczności swojego życia, przyjmują zastaną rzeczywistość jako coś oczywistego¹⁴¹.

¹³⁴ Por. K. Wojtyła, dz. cyt., s. 460.

¹³⁵ Por. A. Wielomski, *Marksizm*, w: *Encyklopedia polityczna*, t. I, dz. cyt., s. 216.

¹³⁶ Por. L. Kołakowski, *Główne...*, t. I, dz. cyt., s. 140.

¹³⁷ Por. A. Wielomski, *Marksizm*, w: *Encyklopedia polityczna*, t. I, dz. cyt., s. 216.

¹³⁸ Por. L. Kołakowski, *Główne...*, t. I, dz. cyt., s. 140-141.

¹³⁹ Por. Tamże, s. 141.

¹⁴⁰ Por. J.M. Bocheński, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 108.

¹⁴¹ Por. I. Berlin, *Karol...*, dz. cyt., s. 118-119.

Objawem tej alienacji stało się przyznawanie najwyższej władzy m.in. siłom czy osobom wyobrażonym (bóstwa, kościoły, jakaś mistyczna osoba). Pomagały one wyjaśnić nienaturalne położenie człowieka i skutecznie hamowały wszelkie próby dochodzenia do prawdy¹⁴².

Istotną rolę w tym procesie odgrywało też państwo. Marksizm rozumiał je jako organizację klasy panującej, która za pomocą przymusu utrzymuje swoje panowanie ekonomiczne i polityczne, ale jednocześnie administruje agendami życia społecznego¹⁴³. Państwo to oddziaływało zewnętrznie jak i wewnętrznie. Miało zatem ogromną władzę nad człowiekiem. Często było wykorzystywane do uciskania jednej klasy przez drugą. Dlatego, gdy dokonywała się alienacja człowieka, państwo obracało się przeciwko swoim twórcom.

Alienacja społeczno-polityczna prowadziła do rozdwojenia człowieka, jako członka społeczeństwa obywatelskiego i jako członka wspólnoty politycznej. Pierwszy to człowiek rzeczywisty – wytwór społeczeństwa burżuazyjnego, drugi to człowiek prawdziwy – członek państwa. To rozdwojenie było przyczyną spięć wewnętrznych i prowadziło do tego, że człowiek czuł się wyobcowany w stosunku do swej istoty¹⁴⁴.

Z alienacją społeczno-polityczną związana jest alienacja społeczno-ekonomiczna. Wszelkiego rodzaju ucisk ekonomiczny, powoduje ucisk polityczny¹⁴⁵. Człowiek znajdujący się w niekorzystnej sytuacji ekonomiczno-społecznej tworzył ideę Boga i rzeczywistości religijnej, sprawiając, że problemy religijne stawały się problemami społecznymi¹⁴⁶. Do głosu doszła więc alienacja religijna, związana z poglądami Ludwiga Feuerbacha. Głosił on, że to nie Bóg stworzył człowieka, lecz człowiek stworzył boga. W tej projekcji bóg przyjmuje postać idealną z perfekcyjnymi cechami ludzkimi, która zamiast służyć, zaczyna panować nad człowiekiem¹⁴⁷. Tak więc w marksizmie alienacja religijna

¹⁴² Por. Tamże, s. 119.

¹⁴³ Por. A. Schaff, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 64.

¹⁴⁴ Por. Tamże, s. 62.

¹⁴⁵ Por. W.I. Lenin, *O religii*, Warszawa 1960, s. 5.

¹⁴⁶ Por. Z. Zdybicka, *Człowiek – zbawcą człowieka? Uwagi o marksistowskiej teorii religii*, w: *Wobec filozofii...*, dz. cyt., s. 183.

¹⁴⁷ Por. A. Schaff, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 57.

powodowała, że człowiek z istoty panującej, stawał się istotą podporządkowaną religii i Bogu. Co więcej, człowiek w ten sposób sam siebie okradał ze swojego człowieczeństwa, pozbawiając się własnych cech, na rzecz tworu swego umysłu¹⁴⁸.

Alienacja przyczyniła się do tego, że człowiek zaczął tracić na znaczeniu. Przyczyny takiego stanu rzeczy upatrywano we własności prywatnej. Stąd wysuwany często wniosek, żeby znieść alienację, trzeba znieść własność prywatną¹⁴⁹. Taki kierunek prowadził bezpośrednio do komunizmu. W nim upatrywano ustroju, który znosił podziały człowieka i różnice w społeczeństwie¹⁵⁰.

Komunizm znosząc podziały, zaprowadzał nowy model, w którym człowiek odzyskiwał władzę. Był to model, w którym nie było państwa, klas, własności prywatnej i religii. Widać to na przykładzie niwelowania różnych form alienacji.

Alienacja pracy doprowadzała do tego, że człowiek zaczął tracić to, co jest dla niego specyficzne¹⁵¹. Komunizm miał to naprawić, sprawiając, iż wszystkie środki produkcji (dobra, za pomocą których ludzie wytwarzają swe środki do życia) będą zsocjalizowane czyli uspołecznione¹⁵². Zakładał, że zniesienie własności prywatnej tych dóbr miało przyczynić się do naprawienia natury człowieka¹⁵³. Dzięki temu stosunki międzyludzkie miały przybrać charakter bezinteresowny i bezkonfliktowy¹⁵⁴. Człowiek miał odzyskać uspołecznione zmysły i rozum¹⁵⁵.

Likwidacja własności prywatnej związana była z likwidacją klas społecznych, bowiem społeczeństwo komunistyczne ma być społeczeństwem bezpaństwowym i bezklasowym¹⁵⁶. Marks uważał, że państwo istnieje tylko po to, aby za pomocą środków przymusu (policja, wojsko) zmusić jedną klasę do podporządkowania się drugiej¹⁵⁷. Dlatego potrzebna była zmiana na drodze rewolucji, która ma się przyczynić do zmiany świadomości klas. Komunizm dopuszczał użycie przemocy

¹⁴⁸ Por. Z. Zdybicka, *Człowiek...*, dz. cyt., s. 180.

¹⁴⁹ Por. A. Schaff, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 70.

¹⁵⁰ Por. L. Kołakowski, *Główne...*, t. I, dz. cyt., s. 181.

¹⁵¹ Por. A. Schaff, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 69.

¹⁵² Por. J.M. Bocheński, *Lewica...*, dz. cyt., s. 81.

¹⁵³ Por. W. Chudy, *Komunizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IX, red. B. Migut, Lublin 2002, s. 522.

¹⁵⁴ Por. J. Kopania, *Komunizm*, w: *Słownik filozofii*, dz. cyt., s. 119.

¹⁵⁵ Por. L. Kołakowski, *Główne...*, t. I, dz. cyt., s. 181.

¹⁵⁶ Por. A. Schaff, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 77.

¹⁵⁷ Por. W. Bernacki, *Komunizm – narodziny idei*, w: *Komunizm w Polsce*, Kraków 2008, s. 21.

w trakcie dochodzenia do nowego społeczeństwa, ale także w trakcie jego utrwalania czy to poprzez upaństwowienie środków produkcji, czy to poprzez reedukację społeczeństwa¹⁵⁸.

Człowiek stał się również poddany dóbr duchowych, które narzuciły mu sposób bycia. Do nich zalicza się także religię, która według Marksa, jako twór człowieka, zaczęła nad nim panować, sprawiając, że przekształcił się on w pewien sposób w istotę ułomną. Walka z religią stała się walką o konsekwentny humanizm, który uznając człowieka za najwyższe dobro, zmierzał do zapewnienia mu najlepszych warunków szczęścia¹⁵⁹. Marksizm dążył do jego osiągnięcia, usuwając to, co stało mu na drodze. A stała mu na drodze nie tylko religia, ale także inne stosunki społeczne, które doprowadzały do alienacji człowieka. Komunizm skutecznie przejął założenia marksizmu, dążąc do stworzenia społeczeństwa bez Boga.

Według marksistów w dotychczasowym układzie religia wypacza prawdę nie tylko o człowieku, ale także o świecie i stosunkach społecznych. Co więcej - usprawiedliwia wyzysk klasy wyzyskiwaczy nad masami pracującymi¹⁶⁰. Staje się, jak to określił Lenin, „jedną z odmian ucisku duchowego”¹⁶¹. Religia więc nie tylko mami ludzi obiecując im sprawiedliwość na innym świecie, ale także sprzeciwia się rewolucji. Przyczynia się ona więc do utrwalenia klasowego podziału społeczeństwa, w którym opowiada się za klasą panującą. Staje się stroną w konflikcie, gdzie obok partii politycznych, systemów filozoficznych, instytucji państwowych czy środków propagandy opowiada się za państwem burżuazyjnym¹⁶².

Zdaniem Henryka Chmielewskiego, prezentującego fakty o istocie i pochodzeniu religii (według ideologii marksistowskiej), religia nieprawdziwie objaśniając przyrodę świata czy życie społeczne jest fałszywym światopoglądem. Nie jest również prawem ustanowionym przez Boga, bo takiego Boga nie ma, a powstała w wyniku bezradności człowieka na potęgę przyrody. To marksizm, a nie religia,

¹⁵⁸ Por. W. Chudy, *Komunizm*, w: *Encyklopedia katolicka...*, dz. cyt., s. 522.

¹⁵⁹ Por. A. Schaff, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 58-59, 103.

¹⁶⁰ Por. H. Chmielewski, *Pochodzenie religii. Stosunek partii i państwa do religii*, Warszawa 1956, s. 68, 70-71.

¹⁶¹ W.I. Lenin, *O religii...*, dz. cyt., s. 5.

¹⁶² Por. H. Chmielewski, *Pochodzenie...*, dz. cyt., s. 68-70, 82.

prawdziwie wyjaśnia i odkrywa siły, które rządzą społeczeństwem ludzkim¹⁶³. Socjalizm więc dokonuje dużego przewrotu wyzwalając człowieka nie tylko spod panowania sił wytworzonych przez ludzi, ale także spod religii.

Widać zatem, że człowiek zajmuje centralne miejsce w marksizmie. System ten, wyjaśniając rzeczywistość, wiele czasu poświęcił ludzkiemu życiu. Karol Marks przyczynił się tym samym do wypracowania specyficznej eksplikacji człowieczeństwa. Odcisnęło to piętno na relacji wobec religii. Za głównego winowajcę wyalienowania człowieka uznano właśnie religię. Dlatego nowy człowiek w nowym społeczeństwie miał osiągnąć szczęście znosząc religię¹⁶⁴. Temu celowi miało służyć zanegowanie Boga oraz zainicjowanie procesu laicyzacji społeczeństwa.

¹⁶³ Por. Tamże, s. 73-74.

¹⁶⁴ Por. Z. Zdybicka, *Człowiek...*, dz. cyt., s. 174-175.

1.3. Ateizm i laicyzacja elementem nowoczesnego społeczeństwa

Wśród wielu zagadnień, jakimi zajmował się marksizm, była kwestia człowieka. Nie bez przesady będzie stwierdzenie, że znajduje się on w samym sercu tej ideologii. Jego pochodzenie, rola w materializmie dialektycznym i historycznym czy też kwestia alienacji mają ogromny wpływ na inne aspekty marksizmu. Istotnym przykładem jest tutaj kwestia religii, o której bez człowieka praktycznie nie można nic powiedzieć.

Historia minionych wieków pokazała tę zależność bardzo dokładnie. Zagłębiając się bowiem w marksizm i w jego późniejsze formy odkrywamy, jak duży wpływ na jego stosunek do religii wywarł wywołany przez człowieka kryzys religijny. Ksiądz Jan Stepa przywołuje kilka jego ważnych etapów: reformację (nadszarpnięcie autorytetu Kościoła), oświecenie (ogółocenie religii z charakteru nadprzyrodzonego, a pozostawienie religii rozumowej) oraz wiek XIX¹⁶⁵. Ten ostatni etap, tak istotny na kształt ideologii marksistowskiej, przyniósł z kolei ateizm i antyteizm.

Ateizm (gr. *a* przeczenie, *theos* Bóg) to nic innego jak odrzucenie Boga. Termin ten zawdzięczamy Klemensowi Aleksandryjskiemu, który użył go na określenie osoby, która „twierdzi, iż Bóg nie istnieje”. Sama taka postawa człowieka jest dostrzegana już w starożytności, ale należała wówczas do rzadkości. Możemy ją zauważyć w kulturze Indii, Chin czy Grecji¹⁶⁶. Kolejna epoka również nie sprzyjała rozpowszechnianiu się tego zjawiska. Religia w tamtym okresie należała do spraw oczywistych i powszechnych, dlatego częstsza była krytyka jednej lub kilku prawd religijnych, niż otwarty ateizm¹⁶⁷. Po starożytności ateizm odżył na nowo w czasach nowożytnych, dzięki filozofii Spinozy¹⁶⁸. Stopniowo przybierał na sile, by w XIX w. stać się zjawiskiem masowym i społecznym¹⁶⁹.

¹⁶⁵ Por. J. Stepa, *Komunizm...*, dz. cyt., s. 31.

¹⁶⁶ Por. W. Granat, *Ateizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, red. F. Gryglewicz, Lublin 1985, s. 1030-1031.

¹⁶⁷ Por. R. Darowski, *Kościół wobec zjawiska ateizmu*, w: *Ateizm oraz irreligia i sekularyzacja*, red. F. Adamski, Kraków 2011, s. 313.

¹⁶⁸ Por. W. Granat, *Ateizm*, w: *Encyklopedia katolicka...*, dz. cyt., s. 1031.

¹⁶⁹ Por. R. Darowski, *Kościół...*, dz. cyt., s. 314.

Przez marksizm został również przyjęty ateizm. Twórcy materializmu dialektycznego Karol Marks i Fryderyk Engels od wczesnych lat młodości interesowali się tym tematem. Przyczynił się do tego wpływ jaki na nich wywarł Georg Wilhelm Friedrich Hegel, Ludwig Feuerbach i David Friedrich Strauss (1808-1874). Każdy z nich przejawiał inne podejście do kwestii religii. Bóg w ujęciu Hegla jest bóstwem apersonalnym i samodoskonającym, uwikłanym bezpośrednio w zło świata. Strauss zafascynowany Heglem zakwestionował historyczność Chrystusa, dopatrując się w nim ekspresji ducha ludzkości. Feuerbach z kolei proponował przekształcenie religii opartej na objawieniu, w naturalistyczną religię człowieka¹⁷⁰.

Pogląd Marksa na ateizm pojawił się w jego pracy doktorskiej, a późniejsza praca z Engelsem *Ideologia niemiecka*, włączyła ateizm na trwałe w ideologię marksistowską¹⁷¹. Z tego też zrodziła się kwestia alienacji religijnej. Stąd m.in. znane do dziś stwierdzenie, że „religia to opium dla ludu”. Ateizm w swoich pismach omawiał także Lenin. Uważał on go za składowy element marksizmu, a samą rolę religii oceniał negatywnie¹⁷².

Wiek XIX i XX to etap szybkiego rozwoju nie tylko ateizmu, ale także antyteizmu (gr. *anti* przeciw, *theos* Bóg). Rozkwit bezbożnictwa (taką posiadał nazwę potoczną) wynikał m.in. z ewolucji jakie przybrało życie religijne od czasów Odrodzenia¹⁷³. Antyteizm cechował się wrogością wobec wiary w Boga i walką z różnymi przejawami religii. Nieraz odznaczał się również niechętną postawą wobec Stwórcy, którego istnienie uznawał, ale przeczył Bożej Opatrzności, dobroci i sprawiedliwości¹⁷⁴. Wśród marksistów najwyraźniej antyteizm cechował postawę Engelsa. Dla Marksa również był to temat ważny. Uważał on, że antyteizm powinien być także jedną z właściwości nowego człowieka. Będzie to możliwe dzięki

¹⁷⁰ Por. S. Kowalczyk, *Ateizm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. II, red. A. Winiarczyk, Radom 2000, s. 72.

¹⁷¹ Por. Tamże, s. 72.

¹⁷² Por. W. Granat, *Ateizm*, w: *Encyklopedia katolicka...*, dz. cyt., s. 1033.

¹⁷³ Por. J. Stepa, *Komunizm...*, dz. cyt., s. 31.

¹⁷⁴ Por. W. Granat, *Antyteizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, red. F. Gryglewicz, Lublin 1985, s. 731.

rozdziałowi Kościoła od państwa, kiedy nie będzie musiał on wybierać pomiędzy posłuszeństwem władzy państwowej, a Bogu¹⁷⁵.

Zatem cechą charakterystyczną marksizmu stał się ateizm i antyteizm. Te dwa pojęcia z pozoru identyczne, nadały określony rys ideologii marksistowskiej. Przede wszystkim zgodnie z ateizmem odrzucano boga, który nie miał prawa istnieć. Podejmowano także walkę z przejawami religii teistycznej, bo tym jest właśnie antyteizm. Dlatego nie może dziwić, że marksizm nie tyle próbował zmienić Boga, co obejść się bez niego¹⁷⁶. Aby to osiągnąć, ideologia marksistowska weszła na drogę walki z religią. W tej konfrontacji używano różnych argumentów. Nade wszystko uważano, że religia była skutkiem zależności człowieka od przyrody i poczuciem bezradności wobec jej siły. W późniejszym etapie za główny czynnik religiotwórczy uważano stosunki ekonomiczno-społeczno-polityczne. Doprowadziły one do tego, że człowiek znalazł się w niekorzystnej sytuacji, w której rzeczy wytworzone przez niego zaczynały nad nim panować. Rozwiązaniem tej alienacji ekonomiczno-społecznej miała być alienacja religijna, która dawała to wszystko, czego pozbawiało społeczeństwo¹⁷⁷.

Religia wywierała znaczący wpływ na otaczające środowisko: umacniający (uświęcanie panującego porządku społecznego) oraz usypiający (przesuwa odpowiedzialność przed społeczeństwem, na odpowiedzialność przed Bogiem)¹⁷⁸. Jednakże ideologia marksistowska uważała te działania za niezdatne w budowie nowoczesnego społeczeństwa. Komuniści utrzymywali, że nie jest im potrzebny element, który odwracałby uwagę człowieka od komunizmu w kierunku egzystencjalnych pytań człowieka (o sens życia, śmierć czy cierpienie)¹⁷⁹. Dlatego też, Lenin zalecał propagandę ateizmu, m.in. poprzez rozpowszechnianie stosownej literatury¹⁸⁰.

¹⁷⁵ Por. J. Myszor, *Sowiecki model rozdziału państwa od Kościoła*, „Chrześcijanin w świecie”, nr 196 (1994), s. 46.

¹⁷⁶ Por. M. Verret, *Marksiści a religia*, Warszawa 1968, s. 233.

¹⁷⁷ Por. Z. Zdybicka, *Człowiek...*, dz. cyt., s. 184-186.

¹⁷⁸ Por. Tamże, s. 187.

¹⁷⁹ Por. J.M. Bocheński, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 110.

¹⁸⁰ W.I. Lenin, *O religii...*, dz. cyt., s. 9.

Marksizm walczył z religią, walcząc z Kościołem, który jawił się jako główny wróg i był istotną przeszkodą na drodze do przejęcia władzy i dokonania odgórnego rewolucji w Rosji i na świecie. Państwo, które chciało sprawować monopol, nie mogło sobie pozwolić na działalność nie podlegającą kontroli hierarchii kościelnej¹⁸¹. W Rosji sowieckiej problem ten dotyczył nie tyle Kościoła katolickiego, co Kościoła prawosławnego, który miał najwięcej wyznawców. Ofiarą prześladowań Sowietów był także judaizm i islam.

Marksizm walcząc z religią, chciał doprowadzić również do zniszczenia kapitalizmu. W tym też celu dążono do zniesienia własności prywatnej i powstania społeczeństwa bezklasowego. Marksizm chciał wyzwolenia człowieka, czyli utworzenia takiego ustroju ekonomiczno-społecznego, który zapewni stan bezalienacyjny¹⁸².

Wśród różnych sposobów jakie stosowano w walce z religią, na pierwszy plan wysuwa się teoria i praktyka. Mówiąc o teorii, trzeba mieć na myśli doktrynę bolszewicką, która opiera się głównie na poglądach Lenina. Uważał on, że walka z religią, to walka o robotnika, który tą religię wyznaje. Trzeba zatem unikać tego, co mogłoby prowadzić do rozdźwięku, do podrażnienia wspólnego i jednolitego frontu klasowego, czyli samej agitacji przeciw religijnej. Uważał on, że agitacja nie może w tej walce być głównym narzędziem, ale powinna być podporządkowana walce klasowej. Ta z kolei ma obudzić świadomość klasową warstwy robotniczej i spowodować nienawiść do kapitalistów¹⁸³. W tym celu trzeba dążyć do usunięcia społecznych korzeni religii, takich jak społeczny ucisk pracujących mas czy bezradność ludzi wobec sił kapitalizmu¹⁸⁴.

Praktyczna walka z religią prowadzona była w oparciu o teorię. Za Władysławem Kanią możemy wyróżnić kilka charakterystycznych kierunków¹⁸⁵. Przede wszystkim walkę polityczną i propagandową prowadziła sama partia, która dzierżyła całą władzę w swoich rękach. Wykorzystywała do tego szlaki finansowe,

¹⁸¹ Por. R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2013, s. 4, 342.

¹⁸² Por. Z. Zdybicka, *Człowiek...*, dz. cyt., s. 191.

¹⁸³ Por. W. Kania, *Bolszewizm i religia*, Rzym 1945, s. 38,40.

¹⁸⁴ Por. E. Jarosławski, *Myśli Lenina o religii*, Moskwa 1924, s. 25,28., [cyt. za:] W. Kania, *Bolszewizm...*, dz. cyt., s. 39.

¹⁸⁵ Por. W. Kania, *Bolszewizm...*, dz. cyt., s. 42.

które uniemożliwiały utrzymywanie świątyn. Widoczne to było w ustawodawstwie w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Wydawane dekrety przewidywały pozbawienie grup wiernych uprawnień majątkowych i nacjonalizację całego majątku organizacji kościelnych. Zamiast nich władzę zaczęły przejmować komitety kościelne (tzw. dwudziestki – nazwa wzięta od liczby wymaganych osób), które dzierżały budynki i przedmioty kultu, opłacały służbę kościelną, chór, a także wynajmowały księży do pracy¹⁸⁶. Szczególnie ważnym wśród nich jest dekret Komisarzy Ludowych z dnia 23 stycznia 1918 r. *O oddzieleniu Kościoła od państwa*, który proklamował wolność sumienia i równouprawnienie obywateli bez różnicy wyznania, wyłączając duchowieństwo pozbawione praw wyborczych i innych¹⁸⁷.

Ustawodawstwo wyznaniowe z biegiem lat dążyło do zaostrzania przepisów religijnych i ograniczania praw w dziedzinie życia religijnego. Prawa, które gwarantowała konstytucja z 1918 r. (swobodę propagandy religijnej oraz propagandy antyreligijnej) znosiła konstytucja z 1929 r., która prawo to przyznawała tylko ateistom i przeciwnikom religii¹⁸⁸. Natomiast konstytucja z 1936 r. w jednym z artykułów oddzielała cerkwie od państwa, szkołę od cerkwi i potwierdza wolność religii i propagandy antyreligijnej¹⁸⁹. Ludziom religijnym pozostała tylko możliwość pasywnego wyznawania wiary.

Władze bolszewickie prowadziły walkę z religią również poprzez propagandę. Idee zawarte w ustawodawstwie, były z chęcią podejmowane poprzez prasę sowiecką. Nie tylko przyznawały rację ustawom, ale także często podawały idee w sposób brutalny i prostacki, ubliżający wierzącym. Wierzenia i praktyki religijne uznano za niezgodne z nauką i główną przeszkodę w realizacji nowego ustroju¹⁹⁰.

Kolejnym kierunkiem walki z religią była propaganda ateizmu, którą zalecał chociażby Lenin¹⁹¹. Była ona realizowana zarówno poprzez prasę, jak i poprzez tworzenie organizacji, które miały szerzyć propagandę antyreligijną. Wśród różnych

¹⁸⁶ Por. M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Warszawa-Wrocław 1991, s. 270-271.

¹⁸⁷ Por. R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR 1917-1939. Zarys historii*, Lublin 1997, s. 63.

¹⁸⁸ Por. Tamże, s. 67.

¹⁸⁹ Por. W. Kania, *Bolszewizm...*, dz. cyt., s. 30.

¹⁹⁰ Por. R. Dzwonkowski, *Kościół...*, dz. cyt., s. 60.

¹⁹¹ W.I. Lenin, *O religii...*, dz. cyt., s. 9.

organizacji, jedną z najważniejszych był Związek Bezbożników, który zrzeszał wszystkie grupy zawodowe i wiekowe ludności¹⁹². Pośród wielu inicjatyw tego Związku były wielomilionowe nakłady czasopism, broszur i ulotek, które propagowały ateizm i walkę z religią¹⁹³. Wśród nich prym wiodło pismo *Bezbożnik* adresowane do wielu grup społecznych. Zarówno tygodnik jak i miesięcznik ukazujący się w latach 1922-1941 ośmieszał poprzez artykuły i ilustracje, przekonania religijne i przejawy kultu religijnego oraz krytykował wszelki wrogi stosunek wierzących do władzy radzieckiej¹⁹⁴.

Związek Bezbożników słynął również z przeprowadzania różnego rodzaju akcji antyreligijnych. Propagowali zdejmowanie dzwonów kościelnych, w których upatrywali symbolu kontrrewolucji, organizowali bluźniercze procesje, manifestacje, wiece czy zebrania, na których potępiano duchowieństwo i domagano się zamykania cerkwi i kościołów¹⁹⁵. Za przykład ich działalności może posłużyć demonstracja jaką zorganizowali w 1930 r. w Mińsku, w której wzięło udział wojsko, związki zawodowe oraz organizacje sportowe. W jej trakcie palono święte obrazy, wznoszono hasła antyreligijne i żądano zamknięcia wszystkich kościołów, cerkwi, synagog¹⁹⁶.

Ważnym kierunkiem walki z religią była też kwestia Cerkwi prawosławnej. Zaspokajała ona swoją posługą duszpasterską potrzeby duchowe blisko trzech czwartych ludności, co było nie do przyjęcia przez nowy system. Dodatkowym czynnikiem był fakt, że hierarchia prawosławna była mocno powiązana z poprzednim ustrojem, co też wpływało na relacje z bolszewikami. Polityka państwa jednopartyjnego zmierzała do stopniowego rozdziału Kościoła od państwa, co szczególnie odczuła Cerkiew. Została ogłoszona równość wszystkich wyznań, a szkoły cerkiewne korzystające z subwencji państwowych musiały podporządkować się Ministerstwu Oświaty. Zostało również obcięte o połowę wsparcie dla Cerkwi¹⁹⁷.

¹⁹² Por. R. Dzwonkowski, *Kościół...*, dz. cyt., s. 83.

¹⁹³ Por. J. Szarek, J. Wieliczka-Szarkowa, *Zbrodnie bolszewickie 1917-1939*, w: *W cieniu czerwonej gwiazdy*, red. A. Górski, Kraków b.r., s. 97.

¹⁹⁴ Por. J. Bazydło, *Bezbożnik*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. II, red. F. Gryglewicz, Lublin 1985, s. 345.

¹⁹⁵ Por. J. Szarek, J. Wieliczka-Szarkowa, *Zbrodnie...*, dz. cyt., s. 97.

¹⁹⁶ Por. R. Dzwonkowski, *Kościół...*, dz. cyt., s. 85.

¹⁹⁷ Por. R. Pipes, *Rosja...*, dz. cyt., s. 342-343.

Taki stan doprowadził do konfliktu. Ludność pod wpływem propagandy zaczęła pokazywać wrogie nastawienie wobec Cerkwi. Była przekonana, że za klęskę głodu w ich państwie odpowiada właśnie Cerkiew, która nie chce pomóc głodnej wsi. Skutkowało to ogromną kampanią, w trakcie której konfiskowano naczynia liturgiczne, zamykano świątynie. Prześladowania nie ominęły także samego duchowieństwa. Powszechnie były bezpodstawne aresztowania, tortury, zsyłki czy też pokazowe procesy¹⁹⁸.

Obecny był też pogląd, że religia jest wykorzystywana przez klasę panującą. Dlatego trzeba zastąpić ją inną religią – komunistyczną, w której obecne będą bóstwa, święta i obrzędy¹⁹⁹. Ta pseudo-religia zastąpiła kult Boga – kultem despoty; prawdy wiary – dogmatami teorii partyjnej; wiarę – ciemnotą skomunizowanych mas²⁰⁰. Jednym z fundamentów nowej religii była potęga „mitu”, która nadawała cierpieniom jakie ponosił robotnik wyjątkowy sens²⁰¹. Pseudo-religię próbowano wprowadzać na różne sposoby. Jednym z nich było ośmieszanie świąt chrześcijańskich poprzez różnego rodzaju parodie czy też inscenizacje teatralne²⁰².

Prześladowanie religii nie ominęło także Kościoła katolickiego, który podobnie jak Cerkiew zmagał się z ogromną propagandą nienawiści. Jednak w tym przypadku duszpasterze katolicycy okazywali się o wiele bardziej trudnym przeciwnikiem, który nie wykazywał ambicji politycznych, nie był skłonny do porzucania swego stanu czy też nie interesował się hasłami rewolucji²⁰³. Starano się przekonywać, że duchowieństwo katolickie szpieguje na rzecz mocarstw zachodnich. Zaliczono ich także do osób bez praw obywatelskich (tzw. „liszeńców”)²⁰⁴. Kazano im płacić wyższe podatki, czynsze, opłaty za elektryczność oraz zabraniano mieszkać przy kościołach. Majątki kościelne były konfiskowane, a kapłani byli aresztowani. Do najbardziej znanych należy aresztowanie i proces arcybiskupa Jana Cieplaka, prał. Konstantego Budkiewicza i kilkunastu innych księży, zakończone wydaniem

¹⁹⁸ Por. Tamże, s. 355, 358.

¹⁹⁹ Por. Tamże, s. 341.

²⁰⁰ Por. W. Kania, *Bolszewizm...*, dz. cyt., s. 54.

²⁰¹ Por. M. Kornat, *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja*, t. II, Kraków 2004, s. 46.

²⁰² Por. R. Pipes, *Rosja...*, dz. cyt., s. 359-360.

²⁰³ Por. J. Wróbel, *Likwidacja*, „Przegląd Powszechny”, nr 4 (1990), s. 44-45.

²⁰⁴ Por. R. Dzwonkowski, *Represje wobec duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1918-1939*, w: *Skazani jako szpiegzy Watykanu*, red. R. Dzwonkowski, Ząbki 1998, s. 22.

wyroku śmierci na dwóch z nich. Arcybiskup Cieplak został uwolniony dopiero po licznych protestach opinii międzynarodowej i interwencji watykańskiego sekretarza stanu²⁰⁵.

Walka z religią opierała się także na popieraniu Żywej Cerkwi. Była to grupa, która wyłamała się z duchowieństwa prawosławnego i w sposób otwarty sprzeciwiała się swoim przełożonym. Jej zadanie polegało na oczernianiu hierarchii kościelnej i w konsekwencji dążeniem do pozbawienia jej władzy. Popierali oni działania rządu m.in. w sprawie konfiskaty cerkiewnych kosztowności. Jednym z postulatów Żywej Cerkwi było dopuszczenie żonatych popów do godności biskupiej²⁰⁶. Jedną zaś z jej reform było wprowadzenie do kanonu ogólnej modlitwy za państwo i dodanie pieśni świeckich i komunistycznych do pieśni tradycyjnych²⁰⁷. Po osiągnięciu celu, jakim było rozbitcie Kościoła prawosławnego, Żywa Cerkiew straciła na znaczeniu, a jej przywódcy zostali zatrzymani przez władze²⁰⁸.

Walka z religią zakładała również rozwiniętą propagandę ateistyczną w szkole, gdzie starano się przedstawiać religię jako przesąd sprzeczny z osiągnięciami naukowymi. Naukę dzieci i młodzieży postrzegano jako ważny etap w formowaniu nowych obywateli. Dlatego też w szkołach nakazano usunięcie m.in. symboli religijnych czy zakazano modlitw²⁰⁹. Dodatkowo wprowadzono zakaz praktyk religijnych do lat 18, nawet przez rodziców, jeśli w grę wchodziła grupa ponad trojga dzieci. Programy szkolne podporządkowano propagandzie ateizmu, a wśród nauczycieli przeprowadzono czystkę, usuwając tych, którzy nie występowali przeciwko religii²¹⁰. Dzieci zachęcano do wszelkich akcji mających na celu ośmieszenie Boga, a najaktywniejszym przyznawano nagrody. Zmuszano je także do składania przyrzeczeń ateistycznych i nakłaniano, by przeszkadzały rodzicom w praktykach religijnych²¹¹.

²⁰⁵ Por. J. Szarek, J. Wieliczka-Szarkowa, *Zbrodnie...*, dz. cyt., s. 88-93.

²⁰⁶ Por. R. Pipes, *Rosja...*, dz. cyt., s. 362.

²⁰⁷ Por. M. Cullagh, *Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm rosyjski*, Kraków 1924, s. 95.

²⁰⁸ Por. R. Pipes, *Rosja...*, dz. cyt., s. 365

²⁰⁹ Por. J. Myszor, *Sowiecki...*, dz. cyt., s. 47.

²¹⁰ Por. R. Dzwonkowski, *Represje...*, dz. cyt., s. 66, 91.

²¹¹ Por. M. Iwanow, *Pierwszy...*, dz. cyt., s. 287.

Ważnym elementem w walce z religią, były szykany prawne osób, które dzieliły się swoją żywą i głęboką wiarą. Były nimi zazwyczaj osoby aktywne religijnie, związane z księżmi: organiści, zakrystianie, członkowie grup religijnych, kobiety sprzątające świątynie, członkowie „dwudziestek” czy komitetów kościelnych. Podlegali oni aresztowaniom i różnego rodzaju represjom. Pod groźbą zamknięcia kościoła czy też przeszukania i konfiskaty majątków byli zmuszani do spisywania danych osób, uczęszczających na nabożeństwa²¹².

Ostatnim elementem niszczenia religii było zakrojone na szeroką skalę kształtowanie w młodym pokoleniu bolszewickiego fanatyzmu ateistycznego w roli pseudoreligii. Wyjątkową rolę odgrywały tutaj organizacje dziecięce, w tym komsomolców, która zrzeszała członków od lat czternastu²¹³. Związek ten zajmował się indoktrynacją komunistyczną młodych działaczy. Polegało to m.in. na zastępowaniu pojęć religijnych w ich umysłach ateizmem oraz dążeniu do przyswajania przez nich tych treści, które mogły się przyczynić do wychowania posłusznych obywateli. Ich aktywność często przybierała formy daleko wychodzące poza teorię, w których starano się dyskredytować wiarę. Komsomolcy znani byli m.in. z parodiowania uroczystości religijnych. Temu celowi służyły przedstawienia teatralne, procesje czy też inscenizacje z kukłami²¹⁴. Zadaniem tych organizacji było także wywieranie nacisku na władze w celu zamknięcia kościołów oraz przeszkadzanie wiernym w uczestniczeniu w nabożeństwach²¹⁵.

W społeczeństwie tworzonym przez bolszewików ateizm i antyteizm były jednymi z głównych elementów codziennej rzeczywistości. Miało to ogromny wpływ na przyjęty dotychczasowy system wartości, w którym religia odgrywała kluczową rolę. Ów system był stopniowo deprecjonowany, co prowadziło do niszczenia szacunku dla człowieka i obniżania zasad moralnych życia indywidualnego, jak i społecznego²¹⁶. Kościół, który był główną ostoją dla norm społecznych, stał się obiektem nieustannych ataków, mających na celu doprowadzenie do przejęcia

²¹² Por. R. Dzwonkowski, *Represje...*, dz. cyt., s. 76-78.

²¹³ Por. Tamże, s. 91.

²¹⁴ Por. R. Pipes, *Rosja...*, dz. cyt., s. 361.

²¹⁵ Por. M. Iwanow, *Pierwszy...*, dz. cyt., s. 287.

²¹⁶ Por. R. Dzwonkowski, *Represje...*, dz. cyt., s. 105.

całkowitej kontroli państwa nad społeczeństwem. Sytuacja ta nie pozostała bez echa poza granicami Rosji. Zaczęto dostrzegać, że komunizm jest zagrożeniem nie tylko dla jej mieszkańców, ale także innych narodów.

ROZDZIAŁ II

Marksizm w ocenie Stolicy Apostolskiej

2.1 Komunizm i faszyzm – realne zagrożenia dwudziestolecia międzywojennego

Europa I połowy XX w., była zupełnie inną, niż kilkadziesiąt lat wcześniej. Niesamowite piętno odcisnęła na niej I wojna światowa. Do czasu jej wybuchu wiele zależało od czterech wielkich dynastii: Habsburgów, Hohenzollerów, Osmanów i Romanowych, które można powiedzieć, w jednej chwili przestały istnieć²¹⁷. W wyniku przemian rewolucyjnych, do głosu zaczął dochodzić zupełnie nowy świat, opierający się na ustrojach walczących z Bogiem. Sprzyjały temu zmiany, nie tylko ekonomiczne i polityczne, ale także społeczne we wszystkich sferach życia, jakie zachodziły w tym czasie w Europie²¹⁸.

Traktat wersalski, który kończył jedną z najbardziej krwawych wojen w historii ludzkości, zamiast trwałego pokoju, przyniósł podziały i wzrost napięć społecznych. Wcielane w życie postanowienia pokojowe doprowadziły w niektórych krajach do głębokiego poczucia niesprawiedliwości. Szczególnie odczuwalne było to w Niemczech, gdzie musiano pogodzić się ze stratą terytorium, ograniczeniem liczebności armii czy też wypłatą wysokich odszkodowań wojennych. Powstał też układ polityczny, w którym pojawiły się nowe państwa (m.in. Polska) i do władzy doszły siły, które do tej pory nie były zbyt dostrzegane w życiu społecznym.

Na tak skomplikowaną sytuację w Europie ogromny wpływ miał bilans I wojny światowej. W wyniku działań wojennych zginęło około 9,5 mln żołnierzy, a kolejne blisko 10 mln zmarło na skutek głodu, chorób czy poniewierki. Kolejne 20 mln żołnierzy odniosło rany²¹⁹. Norman Davies zauważa, że Europa stała się

²¹⁷ Por. A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2011, s. 125.

²¹⁸ Por. E. Gentile, *Początki ideologii faszystowskiej*, Warszawa 2011, s. 95.

²¹⁹ Por. A. Czubiński, *Historia powszechna...*, dz. cyt., s. 120.

miejscem pełnym uchodźców i polem dla rozwoju epidemii „Hiszpanki”, pandemii grypy, która zabiła więcej Europejczyków niż sama wojna²²⁰. Otworzyło to drogę do przemiany społeczeństw, w których coraz większą rolę zaczęły odgrywać kobiety, przejmując wiele dziedzin życia stanowiących dotychczas domenę mężczyzn²²¹.

Te wszystkie czynniki doprowadziły do przeobrażenia się kontynentu europejskiego w miejsce, gdzie znalazły podatny grunt na rozwój ideologii związane z faszyzmem i marksizmem. Wielu ludzi, którzy w pamięci mieli okropności wojny, skłaniało się ku wizji rewolucjonistów, mającej na celu nie tyle obalenie kapitalizmu, co budowę nowego ustroju społecznego, w którym zostanie zlikwidowana nierówność społeczna, wyzysk, ucisk i wojny²²². By tak się stało, gotowi byli oddać władzę w ręce jednej osoby. Dlatego też wśród wielu cech wspólnych nowo powstających w tamtym czasie reżimów można wymienić m.in. totalitaryzm. Charakteryzował się on przede wszystkim systemem monopartyjnym, w którym znaczną rolę odgrywa przywódca, ale także rozbudowanym aparatem terroru, uspołecznioną gospodarką czy też próbą stworzenia nowego człowieka²²³. Norman Davies podaje o wiele dłuższą listę cech wspólnych tych systemów, a mianowicie pisze on o: ideologii narodowosocjalistycznej (połączenie elementów nacjonalistycznych i socjalistycznych), pseudonauce (przekonanie, że ich ideologia opiera się na fundamentalnych prawach nauki, które nie znajdują potwierdzenia), utopijnych celach, dualistycznej partii-państwie, „Zasadzie Wodza”, gangsterstwie (podobieństwo zachowania totalitarnych elit z przestępcami), biurokracji, propagandzie, estetyce władzy (sztuka gloryfikowała partię i wodza), wrogu dialektycznym, psychologii nienawiści, cenzurze prewencyjnej, ludobójstwie i przymusie, kolektywizmie, militarystyce, uniwersalizmie, pogardzie dla liberalnej demokracji, moralnym nihilizmie (przekonanie, że cel uświęca środki)²²⁴. W Europie XX w. przemiany te były widoczne we Włoszech, Niemczech i Związku Radzieckim.

²²⁰ Por. N. Davies, *Europa*, Kraków 2001, s. 983.

²²¹ Por. A. Czubiński, *Historia powszechna...*, dz. cyt., s. 122.

²²² Por. Tamże, s. 126.

²²³ Por. Ł. Dominiak, *Totalitaryzm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. XVII, red. A. Winiarczyk, Radom 2006, s. 177.

²²⁴ Por. N. Davies, *Europa*, dz. cyt., s. 1003-1006.

Szczególnie jednak sytuacja polityczna tych dwóch ostatnich państw, miała ogromny wpływ na losy milionów obywateli.

Zarówno we Włoszech, Niemczech, jak i Związku Radzieckim nowy ustrój polityczny związany był z silnymi osobowościami. Potrafiły one zjednoczyć ludzi wokół swojej wizji, jak i przeprowadzić odpowiednie kroki, by wcielić tę wizję w życie. Osoby te dysponowały nie tyle wiarą w samego siebie, silną wolą, co umiejętnością budzenia wiary w ludziach²²⁵. We Włoszech taką osobą był Benito Mussolini²²⁶. Zasłynął on ostrą krytyką osób odpowiedzialnych za porażkę dyplomatyczną Włoch na konferencji wersalskiej²²⁷. Potrafił również wykorzystać kryzys gospodarczy i polityczny w kraju, jaki wykształcił się po Wielkiej Wojnie powodując, że Włochy stały się państwem wielopartyjnym²²⁸. W tworzącej się ideologii faszystowskiej jego zwolennicy troszczyli się, aby odwoływała się ona do idei narodu, dbała o dobro wszystkich klas, zabiegała o porządek i sprawiedliwość, ale także była przeciwna osobom wykorzystującym innych²²⁹. Za czas, w którym Mussolini doprowadził do tego, że faszyzm stał się reżimem politycznym zazwyczaj przyjmuje się dwa wydarzenia²³⁰. Pierwszy to marsz na Rzym (1922), w którym Mussolini wchodzi do rządu i przejmuje władzę. Wydarzenie te w dużej mierze było możliwe dzięki Stolicy Apostolskiej, która dostrzegając pojednawcze gesty Mussoliniego w stronę Kościoła, wydała duchownym zakaz popierania jakiegokolwiek partii politycznej²³¹. Drugim wydarzeniem był tzw. zamach stanu z 3 stycznia 1925 r.²³² Zwieńczył on kryzys jaki wybuchł we Włoszech w związku z morderstwem polityka opozycyjnego Giacomo Matteottiego. Po tym fakcie społeczeństwo zaczęło odwracać się od faszystów, w stronę innych ugrupowań politycznych. Watykan opowiedział się przeciwko dążeniom do obalenia faszystowskiego rządu i podkreślił

²²⁵ Por. E. Gentile, *Początki...*, dz. cyt., s. 402.

²²⁶ Benito Mussolini (1883-1945) – przywódca włoskiego ruchu faszystowskiego. Członek Włoskiej Partii Socjalistycznej. W latach 1922-1925 był premierem Włoch, a od 1925 r. dyktatorem tego kraju.

²²⁷ Por. A. Wielomski, *Mussolini Benito Andrea Amilcar*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. XII, red. A. Winiarczyk, Radom 2003, s. 216.

²²⁸ Por. A. Czubiński, *Historia powszechna...*, dz. cyt., s. 174.

²²⁹ Por. E. Gentile, *Początki...*, dz. cyt., s. 231.

²³⁰ Por. R. Felice, *Interpretacje faszyzmu*, Warszawa 1976, s. 157.

²³¹ Por. D.I. Kertzer, *Papież i Mussolini*, Wołowiec 2016, s. 45-47.

²³² Por. R. Felice, *Interpretacje...*, dz. cyt., s. 157-159.

rolę Mussoliniego na rzecz Kościoła. Umożliwiło to faszystom przetrwanie kryzysu i przechodzenie od demokracji do dyktatury²³³. Obojętnie, które wydarzenie uwzględnimy, nie zmieni to faktu, że Włochy za Mussoliniego przybrały oblicze faszystowskie.

Sytuacja we Włoszech po zakończeniu I wojny światowej niepokoiła m.in. Watykan, który starał się wskazać wierzącym właściwą drogę wyjścia z kryzysu. Stolica Apostolska nie zezwoliła katolikom na udział w wyborach w 1918 r., a następnie w 1922 r. zakazała hierarchii kościelnej kontaktów z partią ludową. Oznaczało to poparcie dążeń Mussoliniego do przejęcia władzy we Włoszech. W 1926 r. Rząd Włoch doprowadził do normalizacji stosunków z Watykanem (Traktaty Laterańskie 1929 r.), jak i uznania religii katolickiej religią narodową. W wyniku tych decyzji powstało nowe państwo: Miasto Watykan, z wieloma przywilejami oraz został podpisany konkordat pomiędzy Watykanem a Królestwem Włoch²³⁴.

Włochy stały się krajem na którego czele stał *Duce* – jako wódz narodu i partii. Teorię walki klas lansowaną przez marksistów zastąpiono zasadą solidaryzmu narodowego, w którym naród był najwyższym dobrem. Stworzono system korporacyjny, zastępujący partie polityczne i parlament. Państwo pod względem politycznym stało się przykładem dla innych, którzy doświadczenia Mussoliniego próbowali przenosić na swój grunt²³⁵. Jednocześnie to samo państwo pod względem ideologicznym sprowadziło człowieka do istoty pozbawionej tożsamości, całkowicie wiernej zasadom faszystowskim²³⁶.

W Niemczech po I wojnie światowej w wyniku demokratycznych wyborów do władzy doszedł Hitler²³⁷. Wśród wielu czynników, które doprowadziły go do objęcia rządów, można wymienić przede wszystkim szerokie niezadowolenie mas społecznych z postanowień Traktatu Wersalskiego, a także kryzys gospodarczy, który rozwinął się w kraju. Wykorzystując hasła populistyczne zaczął dość szybko

²³³ Por. D.I. Kertzer, *Papież...*, dz. cyt., s. 82-88.

²³⁴ Por. A. Czubiński, *Historia...*, dz. cyt., s. 175, 177.

²³⁵ Por. Tamże, s. 177-178.

²³⁶ Por. A. Gianelli, A. Tornelli, *Papież a wojna*, Kraków 2006, s. 61.

²³⁷ Adolf Hitler (1889-1945) – niemiecki polityk pochodzący z Austrii. Od 1933 r. przywódca III Rzeszy Niemieckiej. Twórca niemieckiej odmiany faszyzmu – nazizmu.

sprawiać, że Niemcy odzyskiwali wiarę we własne państwo. Likwidował bezrobocie i tworzył klimat wspólnoty.

W państwie Hitlera nie było miejsca dla religii chrześcijańskiej. Niemcy usilnie poszukiwali „trzeciej drogi” pomiędzy kapitalizmem i marksizmem²³⁸. Doprowadziło to do zwrócenia się w stronę nazizmu, który był specyficznym rodzajem ideologii faszystów. Do jego cech charakterystycznych należał rasizm, w którym poprzez walkę ras dążono do zdobycia przestrzeni życiowej, jak i czystości rasy aryjskiej. Spowodowało to, że ideologia ta uzyskała zabarwienie antychrześcijańskie i antyżydowskie²³⁹. Zwrócono się w stronę wierzeń pogańskich, które miały zniwelować oddziaływanie Kościoła i umożliwić realizację założeń ideologii nazizmu.

Udział Rosji w I wojnie światowej skończył się wojną domową. Główną przyczyną jej wybuchu było niezadowolenie społeczeństwa z jej przebiegu (klęska wojsk rosyjskich i utrata znacznej części terytorium), jak i kryzys dotyczący mieszkańców miast (inflacja, braki żywności i opału). W wyniku rewolucji lutowej (1917 r.), kiedy to zbuntowała się armia, car za namową generałów i polityków ustąpił²⁴⁰. Rok później poniósł śmierć wraz z rodziną z rąk bolszewików. Władzę w kraju przejął utworzony przez Dumę Państwową, Rząd Tymczasowy²⁴¹. W kraju zaczęły powstawać nowe partie, które wysuwały różne żądania i przeprowadzały demonstracje. Taką sytuację z powodzeniem wykorzystali bolszewicy, którzy uzyskiwali coraz większe poparcie w narodzie²⁴². Do Rosji zaczęli przybywać z różnych zakątków kraju i zagranicy rewolucjoniści, wśród których znalazł się m.in. Lenin²⁴³. Dzień po swoim przybyciu do Piotrogradu, wygłosił *Tezy kwietniowe*, w których odniósł się do ówczesnej sytuacji (zwycięstwa pierwszego etapu rewolucji i przejścia do etapu drugiego, socjalistycznego), jak i przedstawił postulaty ekonomiczne²⁴⁴. Wśród wygłoszonych tez znalazło się hasło wzywające walczące

²³⁸ Por. G. L. Mosse, *Kryzys ideologii niemieckiej*, Warszawa 1972, s. 360.

²³⁹ Por. A. Wielomski, *Narodowy socjalizm*, w: *Encyklopedia Polityczna*, t. I, red. J. Bartyzel, Radom 2007, s. 252-253.

²⁴⁰ Por. R. Pipes, *Rosja...*, dz. cyt., s. 3, 500.

²⁴¹ Por. O. Khlevniuk, *Stalin. Nowa biografia*, Kraków 2016, s. 72.

²⁴² Por. A. Czubiński, *Historia...*, dz. cyt., s. 99.

²⁴³ Por. O. Khlevniuk, *Stalin...*, dz. cyt., s. 74.

²⁴⁴ Por. L. Bazylów, *Historia Rosji*, t. II, Warszawa 1983, s. 497.

strony do zaprzestania działań wojennych, w wyniku czego chłopci służący w wojsku zaczęli rozchodzić się do domów²⁴⁵. Nie mogąc sprostać żądaniom Lenina, Rząd Tymczasowy zmuszony został do walki, w wyniku której stracił władzę²⁴⁶. Zarówno Lenin, jak i pozostali rewolucjoniści doprowadzili do powstania i przejęcia władzy w 1917 r.²⁴⁷ Ten też rok można uznać za datę narodzin ideologii sowieckiej, do której głównych cech należała m.in. elastyczność czy niebywała zdolność do odnajdywania się w zmieniającej się rzeczywistości²⁴⁸.

Jednym z głównych celów bolszewików po uzyskaniu władzy było dążenie do reformy politycznej, społecznej i gospodarczej kraju²⁴⁹. By osiągnąć zamierzony cel gotowi byli zwalczać wszelkimi sposobami instytucje czy osoby, które mogłyby im w tym przeszkodzić. Dlatego też jednym z głównych wrogów nowego rządu stały się Kościoły różnych wyznań, do których przynależała większość obywateli. Chcąc zniwelować ich wpływ na społeczeństwo oraz stworzyć miejsce dla nowej religii, która będzie posłuszna ideologii, zaczęli walczyć z religią chrześcijańską i ludźmi ze starej klasy społecznej²⁵⁰. Doprowadziło to do masowego prześladowania ludności w trakcie budowania nowego ustroju. Wśród nich znalazło się wiele osób duchownych.

Wśród tych trzech ideologii najmniejsze obawy budził faszyzm we Włoszech, który nie pociągał za sobą tak krwawych konsekwencji dla ludności i nie wywoływał dużych obaw ze strony sąsiadów. Z kolei nazizm w Niemczech i komunizm w Rosji wywoływały coraz większy niepokój na arenie międzynarodowej. Szczególnie zauważalny był on w II Rzeczypospolitej, która była bezpośrednim sąsiadem jednego jak i drugiego kraju. Z tego powodu była ona najbardziej narażona na oddziaływanie totalitaryzmów. Duże zaniepokojenie zaczęła także odczuwać Stolica Apostolska, dla której wartości niesione przez powstałe ideologie stały w sprzeczności z promowanymi przez nią zasadami.

²⁴⁵ Por. A. Krzyżanowski, *Raj doczesny komunistów. Dzieje Rosji w XX wieku*, Kraków 2008, s. 230-231.

²⁴⁶ Por. M. Heller, A. Niekiericz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego od narodzin do wielkości*, Poznań 2016, s. 48-73.

²⁴⁷ Por. A. Czubiński, *Historia...*, dz. cyt., s. 99.

²⁴⁸ Por. M. Heller, A. Niekiericz, *Utopia...*, dz. cyt., s. 50.

²⁴⁹ Por. Tamże, s. 206.

²⁵⁰ Por. A. Gianelli, A. Tornelli, *Papieże...*, dz. cyt., s. 60.

Tak długo wyczekiwany pokój, który przyniósł Traktat Wersalski, nie dostarczył powszechnego zadowolenia. Zauważył to również Watykan, który utrzymywał, że traktat ten ma szereg wad. Do najważniejszych zaliczał: obarczanie za wybuch wojny wyłącznie pokonanych, egzekucja kontrybucji w formie terytorialnych i finansowych odszkodowań, rozbitcie Austro-Węgier na mniejsze państwa, które nie dawały przeciwwagi dla Niemiec i Rosji. Można śmiało powiedzieć, że Stolica Apostolska obawiała się, iż urazy będą narastały nie tylko po stronie dotkniętych na honorze pokonanych. W jej opinii będą one narastały także wśród rozczarowanych zwycięzców, którzy dojdą do wniosku, że łupy ze zwycięstwa nie czynią zadość cierpieniom wojny²⁵¹.

Dostrzegając te problemy Benedykt XV w 1917 r. prosił o pokój, który nie dokonywałby rozróżnienia między zwycięzcami a pokonanymi. W tym celu po wcześniejszych zabiegach dyplomatycznych zredagował „orzędzie pokojowe” zawierające tematy stanowiące podstawę dla dyskusji pokojowych. Proponował on, aby zastąpić starą zasadę równowagi międzynarodowym ładem, który opierałby się na chrześcijańskim ideale braterstwa i miłości bliźniego, a jednocześnie przekładałby się na poszanowanie praw narodowości, wolności mórz, ograniczenia zbrojeń, wzajemnym darowaniu szkód wojennych²⁵².

Mimo wyjątkowości orędzia zaproponowanego przez papieża, pozostało ono bez odzewu. Próba położenia kresu wojnie, została udaremniiona przez nacjonalistyczny i imperialistyczny egoizm wielkich mocarstw. Zamiast niego zaproponowano później „czternaście punktów” Wilsona, według których państwa pokonane musiały uznać warunki pokojowe państw zwycięzców. Europa zamiast oczekiwanego okresu spokoju zmuszona była doświadczyć konfliktów i rewolucji, które przygotowały podłoże pod drugą wojnę światową²⁵³.

W miejsce chrześcijańskich wartości, w Europie zaczęły obowiązywać ideologie, którym człowiek (często pod groźbą śmierci) musiał się podporządkować²⁵⁴. Obojętnym wobec tego nie mógł pozostać Watykan, uważnie

²⁵¹ Por. D. Alvarez, *Historia Szpiegostwa w Watykanie*, Łódź 2004, s. 208.

²⁵² Por. A. Gianelli, A. Tornelli, *Papieże...*, dz. cyt., s. 40-43, 51.

²⁵³ Por. Tamże, s. 46, 51-52, 55.

²⁵⁴ Por. Tamże, s. 59-60.

obserwujący rozwój państw totalitarnych oraz ich stosunek do chrześcijaństwa i jego wyznawców.

Przede wszystkim niepokój musiał wywołać „religijny” charakter ideologii totalitarnych. Ideologia partii totalitarnej nabierała charakteru dogmatu, a pojęciem herezji, którym posługiwał się Kościół katolicki, swobodnie operowano w życiu codziennym. Sam również system tworzony przez niemiecki narodowy socjalizm i bolszewizm, przyjmował według niektórych strukturę „kościół”²⁵⁵.

Hitler, przejmując władzę, dążył do wyeliminowania przeciwników z życia publicznego. Dotyczyło to zarówno opozycji politycznej skupionej wokół partii Centrum, jak i Kościoła. Chciał to osiągnąć poprzez swoisty dualizm - wysyłanie sprzecznych sygnałów w kierunku chrześcijan. Z jednej strony bowiem zdawał sobie sprawę, że dla umocnienia władzy i uzyskania poparcia społeczeństwa potrzebne jest mu poparcie Kościołów, z drugiej zaś wiedział, że z silną pozycją Kościoła, może to być nieosiągalne. W tym celu opracował nową metodę walki, polegającą podważaniu autorytetu osób duchownych²⁵⁶. Stopniowo ograniczał także ich udział w życiu publicznym i formowaniu młodego pokolenia.

Taki stan rzeczy niejednokrotnie doprowadzał do sporu ze Stolicą Apostolską, która uważała, że formacja religijna i moralna młodzieży jest jej obowiązkiem. Ponadto idee zawarte w ideologii nazistowskiej stały w sprzeczności z nauką Kościoła, m.in.: nacjonalizm, czystość rasy, selekcja naturalna czy przemoc jako element walki politycznej²⁵⁷. Również bez echa nie pozostał antysemityzm promowany przez Hitlera.²⁵⁸ Jednakże wielu hierarchów kościelnych w tamtym czasie zachowywało daleko posuniętą ostrożność uważając, że NSDAP jest jedyną partią, która może przeszkodzić rozprzestrzenieniu się bolszewizmu w Europie. Uległ temu również papież Pius XI, który na konsystorzu w 1932 r., pochwalił Hitlera za walkę z komunizmem²⁵⁹.

²⁵⁵ Por. M. Kornat, *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja*, t. II, Kraków 2004, s. 46.

²⁵⁶ Por. G. Sale, *Hitler, Stolica Apostolska i Żydzi*, Kraków 2007, s. 23.

²⁵⁷ Por. Tamże, s. 24, 26.

²⁵⁸ Por. G.L. Mosse, *Kryzys...*, dz. cyt., s. 377.

²⁵⁹ Por. G. Sale, *Hitler...*, dz. cyt., s. 27, 37.

Stosunek hierarchii kościelnej do nazistów w początkowym okresie był więc bardzo dwuznaczny. Z reguły najczęściej ostrożności zachowywali biskupi niemieccy, którzy próbowali przy różnych okazjach ukazywać papieżowi specyfikę narodowego socjalizmu. Sami również niejednokrotnie ostrzegali rodaków przed wielkim niebezpieczeństwem jakie niosła ze sobą partia Hitlera. W trochę innym świetle sprawę widziała Stolica Apostolska reprezentowana przez nuncjusza apostolskiego arcybiskupa Orsenigo. Próbowła ona patrzeć na rozwijającą się ideologię przez pryzmat faszyzmu włoskiego, który z biegiem czasu zmieniał swój stosunek do religii²⁶⁰.

Brak jednoznacznego potępienia lub poparcia nazistów odbił się na ludziach, którzy odrzucając Hitlera, wykluczali się ze społeczności niemieckiej. Jak ujął to znany niemiecki psycholog i filozof Erich Fromm, który pisał, że partia hitlerowska stawała się w tamtym czasie z dnia na dzień Niemcami²⁶¹. Próbując zatem odnaleźć się w nowej rzeczywistości, Watykan zdecydował się na podpisanie konkordatu, zwłaszcza, że warunki przedstawione przez Hitlera, były niezwykle korzystne. Miało to ochronić instytucje katolickie w Niemczech i zapobiec utworzenia Kościoła narodowego²⁶².

Rzeczywistość pokazał, jak błędna była to diagnoza. Hitlerowskie Niemcy bowiem w swoich ustawach i działalności, zupełnie nie przejmowały się podpisanym konkordatem. Można wymienić tutaj choćby wprowadzone prawo do sterylizacji, aresztowania i prześladowania osób duchownych, likwidację stowarzyszeń katolickich czy konfiskatę dóbr kościelnych²⁶³. Dostrzegając, że sytuacja nie zmierza ku poprawie, a wręcz przeciwnie zaczyna się pogarszać, Stolica Apostolska wraz z najważniejszymi niemieckimi dostojnikami kościelnymi, zaczęła pracować nad tekstem nowej encykliki, która dotyczyłaby trudnej sytuacji Kościoła w Rzeszy Niemieckiej. W jej tekście znalazło się potępienie statolatri (kultu państwa) i rasizmu, jako teorii sprzecznych z wiarą chrześcijańską. Wyrażono również sprzeciw wobec naruszeń konkordatu oraz domagano się prawa Kościoła do religijnej formacji

²⁶⁰ Por. Tamże, s. 38.

²⁶¹ Por. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2005, s. 200.

²⁶² Por. G. Sale, *Hitler...*, dz. cyt., s. 64-65.

²⁶³ Por. A. Gianelli, A. Tornelli, *Papieże...*, dz. cyt., s. 65.

młodzieży. W reakcji na encyklikę ambasador Niemiec przy Stolicy Apostolskiej przedstawił notę protestacyjną, w której potępiono sposób postępowania Watykanu²⁶⁴. Jednocześnie zaczęto stosować represje w Niemczech wobec drukarni rozpowszechniających encyklikę, jak i wobec samych katolików.

Stolica Apostolska zmieniała również z biegiem czasu swoje postępowanie wobec komunistycznej Rosji. Coraz trudniejsze bowiem było obserwowanie poczynań marksistów, dążących do eliminowania religii z życia społecznego i politycznego, którzy uważali, że bez tego nie można zbudować nowego ustroju. Co więcej, swoją ideologię próbowali oni wprowadzić również w innych krajach, uznając, że rewolucja powinna się rozszerzyć poza granice Rosji²⁶⁵. Oznaczało to również niebezpieczeństwo dla wyznawców religii chrześcijańskiej, którzy jawili się komunistom jako element zagrażający ich planom.

Jednym z głównych założeń ideologii marksistowskiej była zmiana obowiązującego porządku na świecie, polegająca na: doprowadzeniu do upadku kapitalizmu, wprowadzeniu ustroju komunistycznego czy przeprowadzeniu rewolucji mającej na celu przejęcie władzy. Państwa posiadające własny system polityczny i ukształtowaną przez wieki kulturę były przeszkodą w realizacji wyżej wymienionych planów. Szczególnie odczuwalne było to na przykładzie Polski, która była przez komunistów kwestionowana jako państwo niepodległe. Według komunistów polskich, gwarancją niepodległości miało być zwycięstwo rewolucji²⁶⁶.

Taki sposób myślenia bolszewików napawał dużą obawą inne narody. Sporym zagrożeniem była podnoszona przez nich kwestia granic. Stanowiły one barierę, która przeszkadzała w rozlewaniu się komunizmu na inne tereny. Stąd też duża ostrożność większości rządów europejskich, które pod przykrywką pokoju i współpracy międzynarodowej, dostrzegały próby destabilizacji w swoich granicach poprzez propagandę, przemoc i rewolucję²⁶⁷.

²⁶⁴ Por. G. Sale, *Hitler...*, dz. cyt., s. 107-108, 115.

²⁶⁵ Por. J. Szarek, J. Wieliczka-Szarkowa, *Zbrodnie...*, dz. cyt., s. 86, 100.

²⁶⁶ Por. K. Trembicka, *Środowisko komunistów wobec odzyskania niepodległości przez Polskę i wojny polsko-bolszewickiej*, w: *Komuniści w międzywojennej Warszawie*, red. E. Kowalczyk, Warszawa 2014, s. 44, 47.

²⁶⁷ Por. J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919-1945*, Poznań 2014, s. 115.

Reakcja państwa zachodnich na działania komunistycznej Rosji były różne. Można powiedzieć, że były ściśle powiązane z sympatiami polityków sprawujących w nich aktualnie władzę i z interesami poszczególnych państw. Jednym z pierwszych, który dostrzegł duże zagrożenie w Rosji Sowieckiej był Winston Churchill. W swojej opinii był on często osamotniony. Początkowa polityka Wielkiej Brytanii wobec Rosji była więc niekonsekwentna i pełna wahań. Z jednej strony obawiano się zbliżenia Rosji z Niemcami, z drugiej zaś, nie zapomniano o niebezpieczeństwie jakie groziło posiadłościom brytyjskim ze strony Rosji²⁶⁸.

Państwem, które najbardziej dostrzegało narastające niebezpieczeństwo ze strony komunistów była Polska. Ze względu na położenie geograficzne znajdowała się w trudnej sytuacji sąsiadując z Niemcami i ze Związkiem Sowieckim. Dyplomacja polska próbowała zacieśniać więc stosunki z innymi państwami przekonując je o wspólnym zagrożeniu²⁶⁹. Sukcesy na tym polu przeplatała z porażkami. Szczególne zaniepokojenie wywoływały sygnały o prześladowaniu polskich katolików na terenie zajmowanym przez bolszewików.

Dwa wielkie totalitaryzmy, które wyrosły po I wojnie światowej, rzuciły cień na harmonijny rozwój i współdziałanie krajów europejskich. Dojście do władzy partii uznających za cel hegemonię w rejonie, ukształtowały relację pomiędzy sąsiadami i ludźmi. Widoczne to było na przykładzie chrześcijan, którzy jawiąc się jako ludzie niezależni i samodzielnie myślący, stanowili główną przeszkodę w realizacji zamierzonego celu. Spotykali się z prześladowaniami za milczącym przyzwoleniem wielkich mocarstw. Jednak nie pozostali do końca sami. Duże oparcie znaleźli w działaniach Stolicy Apostolskiej, która różnymi kanałami próbowała zwrócić uwagę na ich położenie.

²⁶⁸ Por. R. Pipes, *Rosja...*, dz. cyt., s. 68.

²⁶⁹ Por. J. Karski, *Wielkie...*, dz. cyt., s. 120.

2.2. Krytyka marksizmu w encyklice Piusa XI *Divini Redemptoris*

Po śmierci papieża Benedykta XV Kościół stanął przed dużym wyzwaniem. Wybór nowego papieża budził bowiem ogromne emocje, związane m.in. z cechami, jakie powinien posiadać kandydat na ten urząd w tym trudnym okresie w dziejach ludzkości. Oczekiwano od niego m.in.: że utrwali pokój po I wojnie światowej, będzie dbał o dobro Kościoła, będzie popierał szkoły i prasę katolicką oraz szerzył Ewangelię poprzez misje. Spodziewano się również, że będzie kontynuował dorobek swego poprzednika, a także nada Kościołowi kierunek ściśle religijny, apolityczny²⁷⁰.

Wybór Konklawe padł na Ambrogio Damiano Achillea Rattiego kandydata kompromisowego, który w zamierzeniu wszystkie te oczekiwania łączył. Co więcej, z jego osobą wiązano duże nadzieje. Znaczny wpływ na odbiór sytuacji politycznej w Europie i na świecie Achillea Rattiego, miał pobyt w Polsce, gdzie w latach 1918-1921 przebywał jako nuncjusz apostolski i nie opuścił tego kraju w trudnej sytuacji konfliktu zbrojnego z wojskami sowieckimi²⁷¹. Postrzegano go zatem jako osobę wykształconą (władał kilkoma językami, w tym językiem polskim), która doskonale zna świat (szczególnie sytuację na Wschodzie) oraz spory nim targające (m.in. kwestie polsko-niemieckie)²⁷².

I tak rzeczywiście było. Od pierwszych chwil swego pontyfikatu, starał się sprostać tym oczekiwaniom. Wybrane imię Pius, miało bowiem oznaczać nie tylko kontynuację pontyfikatu Benedykta XV i Piusa X²⁷³, ale także wysiłek jaki zamierza włożyć w uspokojenie świata²⁷⁴. Był człowiekiem bardzo pracowitym, co zaowocowało wydaniem ponad 20 encyklik, w których nie uciekał od spraw najważniejszych. Wśród nich istotne miejsce zajmują encykliki *Quadragesimo anno* oraz *Divini Redemptoris*, w których porusza sprawę komunizmu. Ta ostatnia

²⁷⁰ Por. Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, t. II, Poznań 1986, s. 85.

²⁷¹ Por. *Leksykon papieży*, red. R. Monge, Kraków 2008, s. 526.

²⁷² Por. Z. Zieliński, *Papiestwo...*, dz. cyt., s. 86.

²⁷³ Por. R. Aubert, *Półwiecze, które przygotowało Sobór Watykański II*, w: *Historia Kościoła*, red. L.J. Rogier, Warszawa 1985, s. 405.

²⁷⁴ Por. L. Chmaj, *Pius XI, wychowawca ludzkości*, „Przegląd Powszechny”, t. 222 (1939), s. 7.

uważana jest za najobszerniejszą analizę komunizmu w początkowym okresie jego rozwoju²⁷⁵.

Encyklika *Divini Redemptoris* została wydana 19 marca 1937 r., niemal w tym samym czasie co encyklika *Mit brennender Sorge* (mówiąca o położeniu Kościoła katolickiego w III Rzeszy). Papież Pius XI podjął się w niej niełatwego zadania przedstawienia światu niebezpieczeństw, jakie niesie ze sobą komunizm. Nie skupił się w niej jednak tylko na ukazaniu zagrożeń, ale próbował przedstawić drogę, która byłaby próbą rozwiązania skomplikowanej sytuacji wielu milionów ludzi znajdujących się w ramach marksistowskiej ideologii. Papież miał nadzieję, że dzięki temu „dotrze do tych wszystkich, którzy wolni są od uprzedzeń i szczerze pragną dobra ludzkości”²⁷⁶.

Samą encyklikę możemy podzielić na cztery główne działy. W pierwszym papież Pius XI przedstawia niebezpieczeństwa komunizmu dla świata, przyczyny jego powstania, jak i jego zasady oraz metody działania. W drugim zwięźle przeciwstawia naukę Kościoła z głównymi tezami komunizmu. W trzecim natomiast - mówi o metodzie walki z komunizmem, by następnie w czwartym dziale przedstawić gotowe narzędzia, dzięki którym można tę walkę podjąć.

Wyjaśniając zagrożenie, jakie niesie ze sobą komunizm, papież rozpoczyna od definicji problemu, z jakim przychodzi mu się zmierzyć, a mianowicie definiuje komunizm jako „błądną ideę wyzwolenia ludzi pogrążonych w nędzy”. Idea ta, zdaniem Piusa XI ma na celu zniszczenie wszelkiego ładu społecznego i podważenie podwalin kultury chrześcijańskiej. W dalszym punkcie dodał, że jest to również związane z wielkim niebezpieczeństwem, ponieważ „po raz pierwszy (...) w dziejach ludzkości jesteśmy świadkami starannie i planowo przygotowanego buntu przeciw wszystkiemu, <<co nazywa się Bogiem>>”²⁷⁷. Wśród wielu czynników, które przyczyniają się do takiego stanu rzeczy zalicza błędy jakie niesie ze sobą komunizm oraz wzrost jego popularności wśród szerokich mas społecznych.

²⁷⁵ Por. P. Nitecki, *Socjalizm...*, dz. cyt., s. 70.

²⁷⁶ Pius XI, Enc. *Divini Redemptoris*, Skultuna 2008, nr 6.

²⁷⁷ Tamże, nr 3, 8, 22.

Jako jeden z głównych błędów komunizmu, papież wymienił nadmierne podkreślanie roli materii, co skutkuje odrzuceniem idei Boga, kwestionuje wartości nadprzyrodzone i duchowe²⁷⁸. Jednym z przejawów tej materii jest społeczeństwo, które dąży do stania się społeczeństwem bezklasowym. By osiągnąć ten cel jak najszybciej, konieczna jest według komunizmu walka klas, której nikt i nic nie może przeszkadzać.

Kolejnym błędem napiętnowanym przez Piusa XI było kwestionowanie sakralnego charakteru małżeństwa i rodziny²⁷⁹. Papież zauważył, że w wyniku tego „komunizm nie uznaje żadnego związania kobiety z rodziną i domem”. Co więcej głosił „zasadę emancypacji kobiety spod władzy męża”, co prowadziło do porzucenia rodziny i zrzucenia odpowiedzialności za nią na społeczeństwo. Szczególnie odbijało się to na dzieciach, które zaczynały stawać się własnością społeczeństwa i wychowywane były przez rodziców w jej imieniu. Pius XI słusznie zauważył, że powoduje to spadek znaczenia tak bardzo potrzebnych autorytetów, w tym w szczególności autorytetu rodziców względem swoich dzieci²⁸⁰.

W encyklice poruszono również zagadnienie nie tyle rozwoju, co popularności komunizmu w świecie. Wśród głównych przyczyn sukcesu tej ideologii, papież dostrzegał przede wszystkim brak dogłębnej wiedzy ludzi na jej temat. Jak zauważył, sprzyjało to pozyskiwaniu jednostek czy całych grup, które zachęcone piękną wizją systemu, nie potrafiły dostrzec w nim błędów. Dzięki takiemu stanowi rzeczy, komunizm popierali ludzie, którzy nieświadomi jego wad, stawali się mimowolnie jego propagatorami. Niechybnie przyczyniła się do tego także zakrojona na szeroką skalę propaganda, która wsparta pomocą finansową i intelektualną, wylewała się z prasy, radia czy scen teatralnych, wnosząc błędną ideologię w umysły wielu ludzi. Prowadziła ona również do przemilczenia niezliczonych zbrodni dokonywanych przez komunistów w wielu zakątkach świata. Papież dostrzegał także umiejętne kamuflowanie się komunizmu, który ukrywając swe zamiary pod osłoną różnych pięknych haseł, pozyskuje sobie coraz to nowych sympatyków²⁸¹.

²⁷⁸ Por. P. Nitecki, *Socjalizm...*, dz. cyt., s. 70.

²⁷⁹ Por. Tamże, s. 71.

²⁸⁰ Por. Pius XI, Enc. *Divini...*, dz. cyt., nr 10-11.

²⁸¹ Por. Tamże, nr 10, 15, 17, 18.

Pius XI rozwój komunizmu tłumaczył również jego negatywnym stosunkiem do religii, wyrażającym się odrzuceniem Boga i propagowaniem ateizmu²⁸². Na potwierdzenie swojej tezy mówił wprost: „komunizm jest z natury swej antyreligijny i uważa religię za „opium dla ludu”, ponieważ nauka (...) głosząca życie pozagrobowe odciąga oczy proletariatu od owego przyszłego rajy sowieckiego, który na ziemi należy zbudować”. Podał przykład z Rosji i Meksyku, gdzie wszelkimi środkami walczone z religią, a ludzie wierzący byli mordowani i wsadzani do więzień. Kolejnym przykładem była Hiszpania, gdzie niszczone były kościoły, klasztory czy pomniki sztuki. Komunizm szedł także krok dalej od minionych rewolucji, które kierując się prawem przyrodzonym, potrafiły powstrzymać się od największych okrucieństw²⁸³. W swoim pędzie ideologicznym nie powstrzymywały go żadne bariery, w tym te związane z Bogiem.

Pius XI był świadom również zaniedbań ze strony Kościoła, które przyczyniły się do powstania i rozwoju komunizmu. Takie zaniedbanie widoczne było m.in. w braku skuteczności głoszenia Ewangelii wiernym. Jego zdaniem: „Nie byłoby dziś komunizmu ani socjalizmu, gdyby kierownicy narodów nie odrzucili nauki i przynaglających upomnień Kościoła. Wyznając zasady liberalizmu i tzw. laicyzmu, wznosili na tym grząskim fundamencie budowy swoje zasady społeczne, które na pierwsze wejrzenie wydawały się wielkie i wspaniałe, wkrótce jednak okazało się, że nie miały trwałych podstaw i zapadały się jedne po drugich, jak załośnie runąć musi wszystko, co nie opiera się na jedynym kamieniu węgielnym, którym jest Chrystus”²⁸⁴.

W drugim rozdziale Pius XI, odrzucając błędy komunizmu, przeciwstawił im naukę Kościoła odnośnie społeczności ludzkiej. Swój wywód zaczął od wyjaśnienia idei Boga, który istnieje nie dlatego, że ludzie w Niego wierzą, ale wierzą dlatego, że istnieje. Człowiek zaś w oczach Bożych zajmuje uprzywilejowaną pozycję, „dlatego udzielił mu Bóg licznych i różnorodnych przywilejów, dał mu prawo do życia, do pełni ciała, do środków umożliwiających utrzymanie, dała prawo do dążenia do

²⁸² Por. P. Nitecki, *Socjalizm...*, dz. cyt., s. 72.

²⁸³ Por. Pius XI, Enc. *Divini...*, dz. cyt., nr 19-22.

²⁸⁴ Tamże, nr 38.

celu ostatecznego na drodze przez Boga wyznaczonej; prawo zrzeszania się, prawo własności i ciągnięcia z niej korzyści”. Te prawa człowieka, które wymieniał Pius XI, tak samo jak naturalne prawa małżeńskie czy prawa rodziny pochodzą od Boga, dlatego nie można ich podporządkowywać czynnikom zewnętrznym²⁸⁵.

Papież przypominał, że naturalnym dążeniem człowieka jest życie w społeczności. Ona bowiem istnieje dla człowieka, a nie jak niektórzy sądzą człowiek dla niej. Dopiero bowiem społeczeństwo stwarza warunki potrzebne do rozwinięcia wszelkich zdolności człowieka. Jednakże społeczeństwo może narzucić jednostce pewne obowiązki, przymuszając do ich spełnienia, ale nie może to skutkować odebraniem człowiekowi jego praw. Dzięki temu rozum i objawienie podnoszą człowieka z miejsca, w jakim umieścił go komunizm. Porządek społeczny powinien być oparty nie na walce klas, terrorze czy nadużywaniu władzy państwowej, ale na sprawiedliwości społecznej i chrześcijańskiej miłości. Na straży tego porządku społecznego powinno stać państwo. Katolik zaś ma prawo przeciwstawić się ustrojowi, który na miejsce prawa Bożego stawia polityczny program partyjny. Człowiek i społeczeństwo, mając swoje źródło w Bogu, powinny wzajemnie współpracować, a nie sobie przeszkadzać²⁸⁶.

Przedstawiając w swojej encyklice naukę Kościoła, papież Pius XI miał zamiar wskazać drogę do szczęścia i pokoju, tak by ludzie dobrej woli już tu na ziemi mogli zyskać pewność szczęścia wiecznego. Ta nauka eliminowała błędy, a wprowadzała równowagę. Nauka Kościoła, która niesie to przesłanie potrafi zmienić myślenie ludzi o otwartych umysłach, tak że nawet niekatolicy potrafią docenić jej wartość, a nawet potrafią przyznać jej rację stawiając ją wyżej od np. doktryny komunizmu²⁸⁷.

Trzeci rozdział swojej encykliki, papież poświęcił walce z komunizmem. Opierać się ona powinna zarówno na wartościach duchowych, społecznych, jak i intelektualnych. Wśród wartości duchowych, Pius XI na jednym z pierwszych miejsc wymienił odnowienie życia chrześcijańskiego. Jego fundamentem miała być

²⁸⁵ Por. Tamże, nr 26-28.

²⁸⁶ Por. Tamże, nr 29-30, 32-33.

²⁸⁷ Por. Tamże, nr 34-35.

Ewangelia. Symptomy odnowienia są już widoczne nie tylko w ludziach świętych, czy dążących do świętości, ale także w pobożności wszystkich warstw społecznych. Jednakże Pius XI zwracał uwagę na potrzebę bardziej wytężonej pracy. Bowiem w niektórych krajach na świecie ludzie dbają tylko o zewnętrzny wymiar swojej wiary, zapominając o kształtowaniu swojego wnętrza²⁸⁸.

Kolejnym elementem w odnowieniu życia chrześcijańskiego jest wyrzeczenie się przywiązania do dóbr doczesnych, gdyż komunizm swoje istnienie zawdzięcza nadmiernemu przywiązaniu do nich. Szczególnie to wezwanie skierowane było do chrześcijan będących ludźmi bogatymi. Pieniądze bowiem nie są celem do szczęścia, ale do pomocy drugiemu człowiekowi, gdyż zostały użyte przez Boga. Ludzie biedni także powinni cenić wyżej dobra duchowe od doczesnych, jednakże powinni cały czas pracować nad polepszeniem swej sytuacji²⁸⁹. Tylko tak mogą osiągnąć prawdziwe szczęście, którego wielu ludzi w podobnej sytuacji do nich, nie doznało.

Pius XI mówił także o miłości. Szczególnie akcentował tą wspomnianą przez św. Pawła, która nie zazdrości czy nie szuka poklasku. Mimo, iż miłość ta cały czas pracuje pozyskując wiernych dla Chrystusa, to jednak wielu postępuje tak, jakby nie zdawało sobie sprawy z jej istnienia. Dlatego papież polecał, aby słowem i przykładem objaśniano przykazanie miłości. Tylko wtedy „(...) miłość chrześcijańska, ma Bożą moc odrodzenia ludzi. Wierne zachowywanie tego przykazania da sercom ów pokój wewnętrzny, którego świat nie posiada i najskuteczniej zwalczy wszystkie klęski, które dziś trapią ludzkość”²⁹⁰.

Według Piusa XI istotnym narzędziem w walce z komunizmem jest sprawiedliwość. Ona jest podporą miłości. Zarówno poprzez sprawiedliwość, jak i miłość można mówić o prawach robotników, takich jak prawo do wynagrodzenia, których nie należy omijać, a trzeba przestrzegać. W przeszłości bowiem, m.in. poprzez zły system ekonomiczny, były one lekceważone. Szczególnie ważny przykład potrzebny jest ze strony chrześcijan, którzy kierując się odpowiedzialnością i wsparciem ze strony Kościoła, mają przestrzegać praw pracowników²⁹¹.

²⁸⁸ Por. Tamże, nr 42-43.

²⁸⁹ Por. Tamże, nr 44-45, 78.

²⁹⁰ Tamże, nr 47-48.

²⁹¹ Por. Tamże, nr 49-50.

Sprawiedliwość nakłada również obowiązki na pracodawców i pracobiorców. Będą one funkcjonowały dobrze wtedy, gdy człowiekowi przyzna się to, co jest potrzebne do spełnienia funkcji społecznych. Dla robotników oznacza to otrzymanie zapłaty, umożliwienie zaoszczędzenia kapitału czy możliwość ubezpieczenia. Papież przypominał, że harmonijne współdziałanie miłości i sprawiedliwości w życiu gospodarczym możliwe jest przy istnieniu związków zawodowych i międzyzawodowych²⁹².

Jednym z ostatnich elementów, wskazanych przez Piusa XI w walce z komunizmem jest znajomość społecznej nauki Kościoła. Wszelkie bowiem błędy w dziedzinie gospodarczej i społecznej brały się z nieznaności pouczeń papieskich. Dlatego ważne jest, by każdy człowiek żył według wskazań nauki katolickiej. Wtedy uniknie się sytuacji, w których życie religijne odbiega od życia codziennego. Papież zaznaczał, że ważną rolę może odegrać tutaj prasa katolicka, która ma „(...) wyjawiać zamiary wrogów i podawać środki obronne. (...) Ona ma służyć dobrymi radami i na koniec przestrzegać, przed przebiegłością i podstępami, dzięki którym komuniści już nie mało łatwowiernych sobie pozyskali”²⁹³.

Na koniec swojej encykliki Pius XI przeszedł do omówienia konkretnych narzędzi przydatnych do walki z komunizmem. Wśród nich wymienił w pierwszym rzędzie duchownych, świeckich, wspólnoty, jak i państwo. Nie pominął także ważnej sprawy zabiegania o wytworzenie odpowiednich warunków społecznych potrzebnych do tego, by wśród ludzi zagościł pokój i zgoda.

Jak podkreślił Pius XI posługa kapłanów odgrywa szczególną rolę. Polega ona nie tylko na podtrzymywaniu wiary i ufności, ale także na głoszeniu Ewangelii i wyjaśnianiu nauki Kościoła. Kapłani są posłani do biednych, najbardziej narażonych na wyzysk i różnego rodzaju pułapki po to, by otworzyć im oczy, jak i uchronić przed fałszem²⁹⁴. Fałszem tym jest komunizm, który nastawia biednych przeciwko bogatym, próbując wzbudzić w nich wzajemną nienawiść.

²⁹² Por. Tamże, nr 51-52, 54.

²⁹³ Por. Tamże, nr 55-56.

²⁹⁴ Por. Tamże, nr 60-61.

Papież chwalił posługę duszpasterską biskupów i kapłanów, którzy starali się sprostać wymogom czasów ówczesnych. Jednak praca ta nie zawsze wystarczała w obliczu narastającego zagrożenia ze strony komunizmu. Dlatego też nakazywał, aby odłożyć nieraz różne przedsięwzięcia, po to by pozyskać „masy robotnicze dla Chrystusa i Kościoła”²⁹⁵. Zdaniem Papieża kapłani muszą przyjąć nowe metody apostołstwa, by pozyskać masy, dotąd im niechętne.

Jedną z metod było osobiste świadectwo kapłana. Musiał stać się on „wzorem pokornego, ubogiego i ofiarnego życia, aby na oczach wiernych we wszystkim naśladować Nauczyciela Bożego”²⁹⁶. Wśród wielu cech, odznaczać się musiał ubóstwem oraz bezinteresownością, tak jak to w przeszłości czyniło wielu świętych.

Ważnym narzędziem są również świeccy, zwłaszcza ci zrzeszeni w ramach Akcji Katolickiej. Wspólnota ta, „musi być istotnie uważana za apostołstwo społeczne (...) by Chrystus królował tak w życiu jednostek, jak też w rodzinach i społeczeństwie”. By sprostać temu zadaniu Akcja Katolicka musi przygotowywać dobrze swoich członków, także poprzez organizowanie wykładów i studiów. Dzięki temu świeccy staną się dobrymi pomocnikami kapłanów, a swoją posługą będą mogli dotrzeć wszędzie tam, gdzie ksiądz z różnych powodów dotrzeć nie może²⁹⁷. Będzie to potężna broń w walce o uchronienie robotników przed komunizmem.

Pius XI kładł także duży nacisk na zgodę między wiernymi Kościoła. W przeszłości właśnie i spory prowadziły do konfliktów w szeregach katolików. W ówczesnych czasach papież uznawał to za niedopuszczalne. Podkreślał, że nie można pozwolić by jakiegokolwiek osoby zaostrzały istniejące konflikty lub do nich dopuszczały.

Do tych wszystkich wysiłków podejmowanych przez Kościół, musi przyłączyć się państwo chrześcijańskie. Wtedy poprzez dostępne mu środki, wspomocze duchowieństwo i świeckich w walce z komunizmem²⁹⁸. Przede wszystkim musi dołożyć starań w zwalczaniu propagandy. Wówczas zaistnieje szansa na

²⁹⁵ Por. Tamże, nr 62.

²⁹⁶ Tamże, nr 63.

²⁹⁷ Por. Tamże, nr 64-65.

²⁹⁸ Por. Tamże, nr 73.

uchronienie społeczeństwa od zgubnej nauki bezbożników, na zachowanie wartości, w których prawo moralne chroni rodzinę.

Zdaniem Piusa XI ważną rolę w naprawie ówczesnych stosunków społecznych spełniała administracja państwowa. Ona to powinna tak realizować swoje obowiązki, by pracować dla dobra państwa i wszystkich jego obywateli. Ludzie z nią związani powinni odznaczać się mądrością i umiarkowaniem, by mogli stać się wzorem dla obywateli²⁹⁹.

Pius XI wołał także o wolność dla Kościoła. Państwo w swojej działalności nie powinno utrudniać Kościołowi pracy duszpasterskiej wśród ludzi. Jego bowiem zadaniem jest troska o zbawienie każdego człowieka, a tym samym przeciwstawianie się błędom komunizmu. W zakres tej wolności papież zaliczył także troskę o dobrą reputację duchowieństwa oraz obecność religii w przestrzeni publicznej.

Podkreślał również, że państwo musi zabiegać o dobro wspólne, które rozumiał jako „warunki życiowe, bez których nie może istnieć pomyślny rozwój państwa, nawet dobrze zorganizowanego”³⁰⁰. Jego zdaniem troska o jego rozwój to także obowiązek ludzi posiadających środki materialne.

Pius XI za patrona walki z komunizmem obrał św. Józefa, któremu poświęcił nr 81 swojej encykliki. Pisał on: „(...) stawiam całą akcję Kościoła skierowaną przeciwko komunizmowi bezbożnemu pod protektorat i opiekę św. Józefa, potężnego patrona Kościoła katolickiego”³⁰¹. Papież miał nadzieję, że opieka tego patrona pomoże w walce o ludzi zagrożonych błędami komunizmu. Dał temu wyraz ogłaszając encyklikę w dniu uroczystości św. Józefa.

Papieska encyklika *Divini redemptoris* była silnym głosem Kościoła w czasach narastającego światowego zagrożenia komunizmem. Pius XI powrócił w niej do wcześniejszego nauczania Kościoła, często zapominanego i pomijanego. Niestety nie zapobiegło to rozwojowi komunizmu na świecie. Wręcz przeciwnie, komunistyczna cenzura uniemożliwiła skuteczne dotarcie z papieską nauką do

²⁹⁹ Por. Tamże, nr 76.

³⁰⁰ Tamże, nr 75.

³⁰¹ Tamże, nr 81.

wiernych. Jednakże tezy zawarte w encyklice, podsumowały wiedzę na temat komunizmu i wyznaczyły kierunek i narzędzia do walki z nim.

2.3 Stolica Apostolska wobec ideologii marksistowskiej

Stolica Apostolska nie pozostawała bez reakcji na zagrożenie jakie niósł dla świata marksizm. Podejmowała liczne działania, by ustrzec ludzkość przed widmem tej błędnej ideologii. W swoich przemówieniach, licznych dokumentach papieża, biskupi, jak i zwykli księża, od niemalże samego początku, próbowali zmierzyć się z tym trudnym tematem. Mieli pełną świadomość, że w ten sposób wystawiają siebie, jak i innych ludzi, na ataki ze strony jej sympatyków.

Swoją krytykę Kościoła wyrażał przede wszystkim od strony teoretycznej. Jednymi z pierwszych, którzy dostrzegli zagrożenie ze strony socjalizmu utopijnego (niezorganizowanego społecznie) byli dwaj papieża: Pius VII i Leon XII³⁰². Uczynili to w swoich bullach, w których potępiali ruchy społeczne zwrócone przeciw absolutyzmowi i legitymizmowi (bulla *Ecclesiam Christi* Piusa VII z dnia 13 września 1821 r. i bulla *Quo graviora* Leona XII z dnia 13 marca 1826 r.)³⁰³. Po nich papież Grzegorz XVI, uczynił to samo w encyklice *Mirari vos* z dnia 15 sierpnia 1832 r., w której kreślił szkody powstające w wyniku absolutnej wolności sumienia. Ponownie uczynił to dwa lata później w encyklice *Singulari nos*. Zarówno w jednej jak i w drugiej encyklice papież odnosił się do błędnych teorii ks. Lamennaisa, który postulował m.in. pogodzenie katolicyzmu z demokracją poprzez rozdział Kościoła od państwa³⁰⁴.

Kolejny zauważalny głos Kościoła popłynął ze strony papieża Piusa IX. W trakcie swojego pontyfikatu poddawał on wielokrotnie ostrej krytyce błędne tezy komunizmu czy socjalizmu³⁰⁵. Do najważniejszych dokumentów jego pontyfikatu możemy zaliczyć m.in.: encyklikę *Qui pluribus* (9 listopad 1846 r.). Przestrzegał w niej przed naukami niezgodnymi z nauką Kościoła, które potrafią wyrządzić wiele krzywd. „Szkaradna i najbardziej przeciwna prawu nawet naturalnemu doktryna, jak ją nazywają, komunizmu, która raz dopuszczona, do gruntu wywróci prawa, stosunki

³⁰² Por. W. Irek, *Oświecenie poprawione*, Wrocław 2003, s. 88

³⁰³ Por. K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna polityczna i społeczna papieża (1789-1968)*, Warszawa 1971, s. 24.

³⁰⁴ Por. Z. Zieliński, *Papieżstwo i papieża dwóch ostatnich wieków*, Poznań 1986, t. I, s. 141-146.

³⁰⁵ Por. A. Maniecka, *Nauczanie społeczne Kościoła katolickiego wobec ideologii socjalizmu, komunizmu i nihilizmu*, w: *Socjalizm i komunizm...*, dz. cyt., s. 8.

i własność każdego, a wręcz także samą społeczność ludzką”³⁰⁶. Jego negatywny stosunek do tej ideologii widoczny jest też w encyklice *Noscitis et nobiscum* z dnia 8 grudnia 1849 r., w której komunizm i socjalizm nazwał niegodziwymi teoriami³⁰⁷. Socjalizm i komunizm zostały potępione również w następujących dokumentach papieskich: allokucje *Quibus quantisque* z dnia 20 kwietnia 1849 r. i *Singulari quidam* z dnia 9 grudnia 1854 r. oraz encyklika *Quanto conficiamur maerore* z dnia 10 sierpnia 1863 r. Pius IX skupił się w nich głównie na spiskowej metodzie działania przeciwko legalnej władzy³⁰⁸.

Ostatnim wielkim dokumentem poświęconym błędom komunizmu i socjalizmu tego papieża była encyklika *Quanta cura* z dnia 8 grudnia 1864 r. Zawierała ona ostrzeżenie przed eliminacją religii z życia społecznego, a zastąpienia jej zgubnymi teoriami zawartymi w ideologii komunizmu i socjalizmu. Papież wskazał, że w ten sposób są umniejszone zarówno prawa rodziców do wychowania swoich dzieci, jak i wpływ Kościoła katolickiego na to wychowanie³⁰⁹. Do encykliki został dołączony *Syllabus*, w którym wyliczone były błędy doktrynalne i tendencje społeczne nie do zaakceptowania przez Kościół³¹⁰. Zawarte one zostały nie tylko w osiemdziesięciu wyszczególnionych punktach, ale także w kolejnych twierdzeniach, gdzie jako sprzeczne z nauką Kościoła, zostały wskazane nie wymienione wcześniej poglądy socjalizmu czy komunizmu. Przyczyn braku radykalnego potępienia społecznej doktryny socjalizmu w tej encyklice, upatrywać należy w tym, że nie była ona uważana w tym momencie za realne zagrożenie³¹¹.

Po papieżu Piusie IX Stolicę Piotrową objął Leon XIII, który niemalże na samym początku swojego pontyfikatu wydał encyklikę *Quod apostolici muneris* – *O sekcie socjalistów, komunistów i nihilistów* z dnia 28 grudnia 1878 r. Już od

³⁰⁶ Encyklika Papieża Piusa IX *Qui pluribus*, w: „Breviarium Fidei”, red. I. Bokwa, Poznań 2007, s. 238.

³⁰⁷ Por. Pius IX, *Encyklika Nostis et nobiscum*, w: http://silesia.edu.pl/slask/index.php?title=Papie%C5%BC_Pius_IX_-_encyklika_Nostis_et_nobiscum_z_8_XII_1849 (14.IV.2018r.)

³⁰⁸ Por. K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna...*, dz. cyt., s. 27.

³⁰⁹ Por. *Encyklika Papieża Piusa IX Quanta Cura*, dz. cyt., s. 247.

³¹⁰ Por. J. Majka, *Chrześcijańska myśl społeczna. Katolicka Nauka Społeczna*, Warszawa 1988, s. 226-227.

³¹¹ Por. K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna...*, dz. cyt., s. 29.

pierwszych stron swojego dzieła ostrzegał „przed śmiertelną zarazą, która ogarnia wewnętrzne organy społeczności ludzkiej i doprowadza je do krańcowego kryzysu”. Papież mówił o zagrożeniu jakie socjaliści niosą dla związku mężczyzny i kobiety, o zwalczaniu religii z przestrzeni publicznej, równości bez szacunku dla władzy i praw, jak również głoszenia przez nich tezy, że prawo własności musi ustąpić miejsca wspólnocie dóbr, które bardziej odpowiada równości ludzkiej. Leon XIII zdawał sobie sprawę, że socjaliści „komuniści i nihiliści z dnia na dzień, zdobywali sobie coraz większą ilość zwolenników. Wykorzystywali do tego zgubne nauki, które usuwały Boga z życia ludzkiego i wyzwały w człowieku niebezpieczeństwa, stanowiące zagrożenie dla świata. Nadzieję, na zwycięstwo papież widział we władzy, która „wiedząc zaś, że w Kościele tkwi moc dla odwrócenia zarazy socjalizmu, jakiej nie posiadają ani ludzkie prawa, ani decyzje urzędowe, ani zbrojne armie – niech przywrócić Kościołowi taki stan i wolność, by całą swą zbawienną siłę mógł skierować dla całej ludzkiej społeczności”. Zdaniem papieża szczególną opieką należało otoczyć „ludzi trudniących się rzemiosłem lub pracujących w przemyśle, którzy znudzeni pracą łatwo dają się pociągnąć nadzieją bogactw i obietnicą dóbr”, tak „by wszyscy (...) byli zadowoleni ze swego losu i cierpliwie wykonywali pracę, i by doceniali spokojny tryb życia”³¹².

Kolejnym ważnym dokumentem Leona XIII była encyklika społeczna *Rerum novarum* z dnia 15 maja 1891 r. Jej ukazanie się zbiegło się niemalże z utworzeniem w Paryżu II Międzynarodówki, która wezwała robotników do walki z ustrojem kapitalistycznym³¹³. We wspomnianej encyklice papież dążył do uporządkowania społecznych wizji nurtujących środowiska katolickie, sformułowania jednolitej doktryny kościelnej jak i dostosowania do niej praktyki Kościoła³¹⁴. Leon XIII odrzucił w niej także błędne poglądy socjalistów, ale również wskazał sposoby umożliwiające rozwiązanie palących problemów³¹⁵.

³¹² Leon XIII, *Quod apostolici muneris*, w: *Socjalizm i komunizm...*, dz. cyt., s. 33-40.

³¹³ Por. P. Matejski, *Liberalizm i socjalizm w świetle społecznego nauczania Kościoła*, Kraków 1996, s. 20.

³¹⁴ Por. Z. Zieliński, *Papiestwo...*, dz. cyt., t. I, s. 250.

³¹⁵ Por. P. Matejski, *Liberalizm...*, dz. cyt., s. 27.

Wśród problemów, którymi zajął się papież Leon XIII, było prawo do własności prywatnej. Wzorem poprzedników wyraził przekonanie, że każdy człowiek ma prawo do posiadania dóbr materialnych. Dążenie do własności wspólnej jest błędne, gdyż: „szkodzi (...) samym klasom pracującym”, „gwałci prawa prawnych właścicieli” oraz „sprzeciwia się porządkowi państwowemu”. Socjaliści dążąc do wprowadzenia swojego założenia „czynią gorszym położenie klas pracujących, (...) odbierają im widoki i możliwość pomnożenia majątku i poprawy losu”. Papież zaznaczył, że prawo do własności nie sprzeciwia się prawu naturalnemu. Państwo zaś powinno do tego prawa dążyć i je bronić. Prawo do nabywania własności jest również prawem ważnym dla rodziny. Ponadto podkreślał, że rodzice mają sprawować opiekę nad dziećmi, a nie państwo. Dlatego też Leon XIII przypominał, że „odrzuć i odepchnąć należy zasadę socjalistyczną, wedle której państwo powinno zagarnąć wszelką własność prywatną, i zamienić ją w dobra publiczne. Ta teoria szkodzi tym samym, których trzeba ratować – sprzeciwia się naturalnym prawom człowieka, wykrzywia powołanie państwa i godzi w spokój i bezpieczeństwo publiczne”³¹⁶.

W encyklice *Graves de communi – O demokracji chrześcijańskiej* Leon XIII podsumował *Quod apostolici muneris* i *Rerum novarum* pisząc „uważaliśmy to za Nasz obowiązek zwrócić publicznie uwagę katolików na to, jak wielki tkwi błąd w zasadach socjalizmu i jak wielkie stąd grozi niebezpieczeństwo już nie tylko dla dóbr doczesnych żywota, ale także dla moralności i religii”³¹⁷.

Nie ulega wątpliwości, że *Rerum novarum* zmobilizowało do szeregu działań w duchu katolickiej nauki społecznej, takich jak literatura, ruch „Sillion” we Francji oraz kongresy robotnicze³¹⁸.

W czterdziestą rocznicę ukazania się encykliki Leona XIII *Rerum novarum* (15 maj 1931 r.), Pius XI ogłosił nową encyklikę społeczną *Quadragesimo anno*. Podkreślił w niej nauki i doprecyzował niektóre stwierdzenia zawarte w *Rerum novarum*, ale także podjął nowe problemy społeczne, jakie pojawiły się

³¹⁶ Por. Leon XIII, *Rerum...*, dz. cyt., s. 55-59.

³¹⁷ Leon XIII, *Graves de communi*, w: *Socjalizm i komunizm...*, dz. cyt., s. 68.

³¹⁸ Por. Z. Zieliński, *Papiestwo...*, dz. cyt., t. I, s. 252.

w ówczesnym świecie³¹⁹. Został do tego niejako zmuszony, przez zmianę sytuacji społecznej, gospodarczej, politycznej oraz moralnej. Świat podnosił się po ciężkich wydarzeniach I wojny światowej. W Europie pogłębił się kryzys gospodarczy, który odcisnął swoje piętno na proletariacie, spychając go w stronę ideologii socjalistycznej. Ideologię tę próbowano również wcielać z różnym powodzeniem w Meksyku, Hiszpanii i Związku Radzieckim³²⁰. We Włoszech władzę przejęli faszyści, a w Niemczech coraz większe poparcie zyskiwali naziści.

Papież w encyklice zwrócił uwagę na socjalizm, który uległ od czasów Leona XIII podziałowi na „socjalizm” i „komunizm”. Mimo, iż były one różne i żywiły do siebie wzajemną wrogość, to jednakowo były sprzeczne z zasadami chrześcijańskimi. Pierwszy z nich „Socjalizm” był według papieża mniej radykalny, gdyż rezygnował z posługiwania się gwałtem, ograniczał walkę klas i dążenia do zniesienia własności prywatnej. „Komunizm” natomiast w sposób ostry i brutalny dążył do zniesienia własności prywatnej i walki klas. „Komunizm” z góry był odrzucany przez Kościół. Pius XI musiał odpierać liczne naciski w sprawie złagodzenia podejścia do „socjalizmu”. W swojej postawie pozostawał jednak nieugięty twierdząc, że jest to teoria sprzeczna z dogmatami Kościoła katolickiego. Jego zdaniem „Choć socjalizm, jak wszystkie błędy, mieści w sobie część prawdy (czemu zresztą papieże nigdy nie przeczyli), opiera się jednak na podstawie takiej swoistej nauki o społeczeństwie, która się z chrześcijaństwem nie godzi. Dlatego sprzecznymi pojęciami są określenia: socjalizm religijny, socjalizm chrześcijański; nie można być równocześnie dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą”³²¹.

Pius XI w swoim nauczaniu społecznym, dużo mówił o własności prywatnej. Stwierdzał, że prawo do jej posiadania, dane jest przez samego Stwórcę dla pożytku ludzi i ich rodzin po to, aby te dobra materialne samej rodzinie dobrze służyły³²². Rozróżniał on prawo posiadania od prawa używania. Według niego na straży pierwszej stoi sprawiedliwość wymienna, a na straży drugiej stoją inne cnoty.

³¹⁹ Por. P. Nitecki, *Socjalizm i komunizm w nauczaniu społecznym Kościoła*, „Chrześcijanin w świecie”, nr 190 (1992), s. 55.

³²⁰ Por. P. Nitecki, *Socjalizm...*, dz. cyt., s. 67.

³²¹ Por. Pius XI, *Quadragesimo anno*, w: *Socjalizm i komunizm...*, dz. cyt., s. 108-110, 112.

³²² Por. *Encyklika Papieża Piusa IX Qui pluribus*, dz. cyt., s. 360.

W encyklice *Quadragesimo anno* papież nie tylko wzywa do odnowienia ustroju społecznego, ale także do dostosowania go do praw ewangelicznych³²³. Jego krytyczny stosunek m.in. do komunizmu wynikał z walki z Bogiem i wiarą, jaki ten otwarcie stosował.

Obok dokumentów wydawanych przez Stolicę Apostolską, traktujących o stosunku Kościoła do komunizmu, dużą rolę odgrywały przemówienia wygłaszane przy okazji większych uroczystości lub z okazji świąt. O większości swoich przemówień wspominał papież Pius XI na początku swojej encykliki *Divini Redemptoris*. Wśród nich znajduje się przemówienie z okazji otwarcia światowej wystawy prasy katolickiej oraz podczas audiencji udzielonej wygnańcom z Hiszpanii³²⁴. Oprócz nich swoje stanowisko zaprezentował m.in. w przemówieniu podczas konsystorza w 1933 r. Wspominał w nim o niebezpiecznych praktykach, które występują nie tylko w Rosji, ale także w Hiszpanii, Zjednoczonych Stanach Meksyku i krajach Europy Środkowej. Polegają one na wykorzystywaniu biedy i kłopotów ludzi, by nieść bunt przeciw ludzkiej społeczności i religii³²⁵. Głównym celem ich ataków była wszelka religia, ze szczególnym uwzględnieniem Kościoła katolickiego.

Głos sprzeciwu wobec ideologii marksistowskiej płynął również ze strony biskupów oraz zwykłych księży. Warto wymienić choćby artykuł polskiego duchownego Michała Nowodworskiego, który ukazał się w „Przeglądzie Katolickim” w 1871 r. pt. „Chryścianizm i materializm”³²⁶. W tekście tym ukazuje on zagrożenie jakie płynie ze strony materializmu dla chrystianizmu. Mimo wielkiej pracy księży, którzy przestrzegali przed nim, zdołał zakiełkować w sercach ludzi przekonaniem, że nie ma ani Boga ani duszy, a jest tylko materia³²⁷. Jak wskazywał, sytuacja ta miała zgubny wpływ na całe społeczeństwo.

³²³ Por. P. Matejski, *Liberalizm...*, dz. cyt., s. 43.

³²⁴ Por. Pius XI, Enc. *Divini...*, nr 5.

³²⁵ Por. Pius XI, *Przemówienie podczas konsystorza*, http://www.kns.gower.pl/pius_xi/1933.htm (25.VIII.2015)

³²⁶ Por. M. Nowodworski, *Chryścianizm i materializm*, „Przegląd katolicki”, nr 27 (1871), s. 417-421.

³²⁷ Por. M. Nowodworski, *Chryścianizm i materializm*, w: *Socjalizm i komunizm...*, dz. cyt., s. 211.

Arcybiskup ormiański, Józef Teodorowicz w trakcie homilii, jaką wygłosił w 1931 r. w Kościele Mariackim w Krakowie wyraził zaniepokojenie z powodu powstania nowego sąsiada, który walcząc z religią promuje ateizm i nienawiść do Boga. W swoich słowach skierowanych do Solidacji całej Polski, porównał Związek Sowiecki do kościoła szatana, który dąży do podpalenia i zniszczenia kultury świata³²⁸.

Negatywne nastawienie do komunizmu wielokrotnie wyrażał ks. Stefan Wyszyński (1901-1981), późniejszy kardynał i prymas Polski. Dał temu wyraz w pracach jakie publikował, a za jakie spotkały go w późniejszym czasie kłopoty ze strony władz komunistycznych. W swoich wspomnieniach przytaczał artykuł pewnego redaktora, w którym wymienione są jego prace krytyczne wobec komunizmu, m.in.: *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, *Pius XI o walce z komunizmem* czy *Jak skutecznie walczyć z komunizmem*³²⁹. Były one w większości publikowane w czasopismach pt. „Prąd” i „Ateneum Kapłańskie”, którego był zresztą redaktorem naczelnym od 1932 r. do wybuchu wojny. W swoich poglądach przestrzegał nie tylko przed wpływami ideologii komunistycznej na świat robotniczy, ale także zachęcał do zmian strukturalnych i polityki społecznej³³⁰.

Działania podejmowane przez Stolicę Apostolską wobec rozwijającego się komunizmu w różnych krajach świata, a w szczególności w Rosji, były w znacznym stopniu ograniczone i utrudnione. Wzajemne relacje cechowała nieufność i podejrzliwość. Ponadto komuniści chcieli powiększyć swoje wpływy kosztem Kościoła. Jednakże nie uniemożliwiło to władzom kościelnym podjęcia pewnych działań wobec ideologii marksistowskiej.

Pod koniec I wojny światowej diametralnie zmieniła się sytuacja międzynarodowa w Europie. Nowy układ sił dawał okazję do prób nawiązania stosunków dyplomatycznych przez Stolicę Apostolską z nowymi krajami. Watykan z większością z nich zawierał konkordaty, które sprzyjały ochronie katolickich

³²⁸ Por. J. Teodorowicz, *Państwo chrześcijańskie a państwo pogańskie*, w: *Socjalizm i komunizm...*, dz. cyt., s. 224-225.

³²⁹ Por. S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa 2006, s. 299.

³³⁰ Por. A. Micewicz, *Kardynał Wyszyński, Prymas i mąż stanu*, Paris 1982, s. 26-27.

interesów, np. z faszystowskimi Włochami czy Trzecią Rzeszą³³¹. Tak się jednak nie stało z Rosją Sowiecką. W latach dwudziestych XX w. bolszewicy w sposób intensywny zabiegali o akredytację posła ze Stolicy Apostolskiej w ich kraju, co podniosłoby ich prestiż za granicą. Starali się do tego wykorzystać głód jaki zapanował w tym okresie i pomoc przychodzącą zza granicy dla ich obywateli. Jednakże papież zdając sobie sprawę z intencji bolszewików, pozostawał głuchy na ich starania. W odpowiedzi propaganda komunistyczna przekazywała informację o rzekomym konkordacie pomiędzy Stolicą Apostolską i Rosją Sowiecką i wizycie komunistycznego posła u papieża³³². Wywoływało to niepokoje u katolików żyjących na terenie imperium sowieckiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że do porozumienia, choćby minimalnego, z władzami sowieckimi dyplomacja watykańska dążyła, aż do roku 1928³³³.

Jednym z przejawów dążenia do tego porozumienia było powołanie na stanowisko wizytatora apostolskiego w Warszawie Achillesa Rattiego, którego działania miały przynieść poprawę relacji z państwem sowieckim. Nie przyniosły one wiadomego rezultatu, gdyż władze sowieckie nie tyle preferowały politykę antyreligijną, ile obawiały się wzrostu znaczenia Polski, której obywatele stanowili większość katolików na terenie jej państwa³³⁴.

Kolejną próbą była inicjatywa podjęta przez Piusa XI na międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genui w 1922 r. W specjalnym memoriale rozesłanym do przedstawicieli państw, biorących w niej udział, papież sugerował uznanie rządu republik sowieckich po zaakceptowaniu następujących punktów: 1) uznanie pełnej wolności sumienia wszystkich obywateli Rosji Sowieckiej i cudzoziemców; 2) zagwarantowanie wolności prywatnych i publicznych praktyk religijnych; 3) poszanowanie praw wspólnot religijnych oraz zwrot świątyń stanowiących własność któregośkolwiek wyznania³³⁵. Wydawało się, że memoriał ma duże szanse

³³¹ Por. A. Gianelli, A. Tornelli, *Papieże...*, dz. cyt., s. 63.

³³² Por. M. Cullagh, *Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm rosyjski*, Kraków 1924, s. 131-133, 135-136.

³³³ Por. A. Riccardi, *Stulecie męczenników*, Warszawa 2001, s. 27.

³³⁴ Por. E. Kozerska, *Państwo i społeczeństwo w poglądach Piusa XI*, Wrocław 2005, s. 245.

³³⁵ Por. Tamże, s. 245; R. Dzwonkowski, *Kościół...*, dz. cyt., s. 272.

przyjęcia. Niestety na skutek oporu przedstawicieli Anglii i Francji, został on odrzucony.

Na różnych szczeblach dyplomacji pomiędzy Stolicą Apostolską a władzami sowieckimi, odbywały się również liczne rozmowy. W trakcie wzajemnych kontaktów podejmowano wiele tematów, dotyczących pracy i posługi Kościoła. Jednak i one nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Tak było w przypadku misji jezuita Michaela d'Herbigny'ego, któremu powierzono rozmowy na temat utworzenia seminarium i mianowania administratora apostolskiego dla terenów podległych ZSRS³³⁶.

W 1934 r. Stolica Apostolska podjęła również próbę wpłynięcia na niektórych przedstawicieli państw zachodnich uczestniczących w Konferencji Ligi Narodów, by zobowiązali władze sowieckie do zagwarantowania wolności religijnej wszystkim obywatelom ZSRS. Apel nie przyniósł oczekiwanego rezultatu³³⁷.

Watykan starał się również głośno protestować przeciwko prześladowaniom świeckich i księży różnych wyznań. Do takiego protestu doszło m.in. dnia 7 czerwca 1922 r., kiedy to kardynał Gasparri wygłosił swój sprzeciw wobec coraz częstszych wyroków śmierci jakie ogłaszano wobec chrześcijan w Rosji Sowieckiej³³⁸. Ponadto w jednej z rozmów wyraził przekonanie, że był to początek prześladowań bezkrwawych, których konsekwencją była systematyczna akcja usuwania księży z przestrzeni publicznej za pomocą szykan, z więzieniami włącznie³³⁹.

Kolejna głośna interwencja miała miejsce przy procesie arcybiskupa Jana Cieplaka w Moskwie, który wraz z innymi księżmi został poddany pokazowemu procesowi i skazany na karę śmierci. Dzięki interwencji Stolicy Apostolskiej wyrok został częściowo skorygowany. Moskwa w większości na te głosy sprzeciwu pozostawała niewzruszona, uważając, że sytuacja katolików w ich kraju, była jej wewnętrzną sprawą³⁴⁰.

³³⁶ Por. E. Kozerska, *Państwo...*, dz. cyt., s. 251-252.

³³⁷ Por. Tamże, s. 259.

³³⁸ Por. M. Cullagh, *Prześladowanie...*, dz. cyt., s. 145.

³³⁹ Por. R. Dzwonkowski, *Kościół...*, dz. cyt., s. 270.

³⁴⁰ Por. A. Riccardi, *Stulecie...*, dz. cyt., s. 27, 43.

Głównym elementem sprzeciwu wobec represji Kościoła był list Piusa XI (2 lutego 1930 r.) skierowany do kardynała-wikariusza Rzymu, w którym nawoływał katolików całego świata do modlitwy. Przypominał w nim o polityce antyreligijnej bolszewików i zaniechaniach rządów Europy Zachodniej podczas konferencji w Genui. Jednym z elementów modlitwy obok Eucharystii było zachęcenie do pokuty w intencji Związku Sowieckiego³⁴¹. Do apelu papieża przyłączyły się także środowiska protestanckie i żydowskie, które w różnych krajach wydały odezwy i podjęły modlitwy. W odpowiedzi na ten papieski krok, władze sowieckie czasowo złagodziły politykę antykościelną³⁴².

Stolica Apostolska w swoich dokumentach od samego początku dawała mocny sygnał o zagrożeniu jakie płynęło ze strony komunizmu. Liczne encykliki mówiły wprost o błędach jakie ze sobą niesie, cierpieniu ludzi. Były one także drogowskazem dla zagubionego świata. Oprócz tego Watykan starał się drogą dyplomacji wpływać na rządy komunistyczne, domagając się nie tylko poszanowania podstawowych praw, ale także wolności wyznania. Stolica Apostolska szukała również sojuszników w państwach zachodnich, które nie zawsze dostrzegały powagę problemu. Codziennie wielu księży przypominało m.in. w swoich homiliach czy artykułach, wzorem papieża o niebezpieczeństwie ideologii marksistowskiej, za co niejednokrotnie płacili najwyższą cenę - życie.

³⁴¹ Por. E. Kozerska, *Państwo...*, dz. cyt., s. 255.

³⁴² Por. B. Komiat, *Limina Apostolorum*, Londyn 1942, s. 5.

ROZDZIAŁ III

Religia katolicka i życie społeczne w Polsce okresu międzywojennego

3.1. Wpływ relacji państwo – Kościół na kształt życia społecznego

Rok 1918 był znamienny w dziejach ludzkości. Zakończyła się I wojna światowa, a zarazem w listopadzie 1918 r. rozpoczął się proces zmian na mapie politycznej Europy. Niektóre z przedwojennych imperiów przestały istnieć. Na ich miejscu powstały nowe państwa, które w pierwszych latach istnienia borykały się z wielkimi problemami związanymi przede wszystkim z walką o określony kształt granic oraz mający panować w nich ustrój. W tym czasie również rządy wielu państw musiały zmagać się z rosnącą popularnością ideologii, które próbowały na stałe zaistnieć w świadomości społeczeństw. Polska okresu międzywojennego to modelowy przykład takiego państwa. Po 123 latach powróciło ono na mapy Europy. Poza wspomnianymi już problemami, stanowiącymi nawet zagrożenie dla jego istnienia w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, II Rzeczypospolita borykała się również z problemami społecznymi. Ideologie totalitarne, rozwijające się w państwach sąsiadujących, stanowiły bowiem zagrożenie dla religii katolickiej i życia społecznego w państwie polskim. Kwestie te były dostrzegane przez duchowieństwo katolickie. Kościół katolicki podejmował działania duszpasterskie, których celem było uwrażliwienie narodu na niebezpieczeństwa, jakie grożą w wyniku postępującej laicyzacji, ze szczególnym zwróceniem uwagi na podstawową komórkę społeczną - rodzinę. Okres międzywojenny pokazał, że zarówno państwo, jak i Kościół, mimo nieraz znaczących różnic w postrzeganiu

rzeczywistości, wzajemnie się potrzebują, ale muszą na nowo wypracować obustronne relacje³⁴³.

Nie sposób opisać stosunki, jakie panowały na linii państwo – Kościół, bez uwzględnienia specyficznego położenia geograficznego, wynikającej z niego polityki zewnętrznej i wewnętrznej, a także zróżnicowania społecznego II Rzeczypospolitej. Dopiero po uwzględnieniu tych wszystkich czynników wyłania się obraz państwa, którego władze włożyły wiele wysiłku w działania zmierzające do scalenia ziem zróżnicowanych społecznie i religijnie. Swój ogromny udział w tym dziele miał także Kościół katolicki, który starał się uświadamiać zachłyśniętych wolnością Polaków w sprawach nie tylko religijnych, ale również społeczno-politycznych.

Polska po Wielkiej Wojnie była państwem zróżnicowanym, również pod względem infrastrukturalnym. Wpływ na to miały 123 lata zaborów, w trakcie których tereny II Rzeczypospolitej znajdowały się pod panowaniem Rosji, Prus i Austrii. W każdym z zaborów poszczególne państwa wprowadzały swoje prawa i próbowały zaszcześcić rodowitym mieszkańcom swoje wartości. Wiązało się to również z wyznaczeniem nowych podziałów administracyjnych, nowej organizacji władz oraz nowego ustawodawstwa³⁴⁴.

Do carskiej Rosji należały tak zwane Ziemie Zabrane i Królestwo Polskie. Tereny te były zamieszkiwane przez około 6 mln ludności i wynosiły 460 tys. km². Pierwsze z nich były włączone do Rosji i traktowane jako jej integralną część. Tam ludność polska była na co dzień dyskryminowana i uzależniana od zaborcy³⁴⁵. Co więcej była ona społeczeństwem stanowym i mało zżytym ze sobą. Większość mieszkańców była analfabetami a zatrudnienie znajdowała w rolnictwie. Część tego regionu należało do słabo zurbanizowanej, a widok kanalizacji, elektryczności, łaźni czy sal koncertowych należał do rzadkości³⁴⁶.

³⁴³ Por. A. Gruszecki, *Katolicy II Rzeczypospolitej o ustroju społeczno-politycznym*, Kraków 2007, s. 139.

³⁴⁴ Por. J. Skarbek, *Kościół katolicki na ziemiach polskich pod zaborami 1773-1848*, w: *Historia Kościoła*, t. IV, red. L.J. Rogier, Warszawa 1987, s. 454.

³⁴⁵ Por. A. Czubiński, *Historia Polski 1864-2001*, Wrocław 2008, s. 6.

³⁴⁶ Por. A. Chwalba, *Dziedzictwo zaborów*, w: *Polski wiek XX. Dwudziestolecie*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2009, s. 13, 15.

W Królestwie Polskim początkowo panowała za to duża samodzielność, którą mieszkańcy po Powstaniu Styczniowym stopniowo tracili na rzecz wprowadzanej depolonizacji i rusyfikacji. Mimo, iż nie przyniosły one zamierzonego sukcesu, to spowodowały pewne zmiany w sferze wartości, mentalności, języka, sposobie bycia czy poglądach politycznych ludności³⁴⁷. Zaborca próbował dzielić społeczeństwo. Szczególnie dobrze widoczne jest to na przykładzie chłopstwa i szlachty, gdzie chłopci zostali uniezależnieni od dworu oraz uzyskali ziemię na własność i określone prawa, zaś szlachta została pozbawiona swoich niektórych praw, takich jak chociażby władzy administracyjnej wobec wsi³⁴⁸. Mimo tych wszystkich represji niektórzy Polacy w Królestwie Polskim z przychylnością patrzyli na swojego zaborcę, gdyż wielu z nich dorobiło się wielkich fortun. Byli w tym czasie właścicielami m.in. fabryk, lasów, ziem oraz brali udział w budowie kolei i mostów. Polacy liczyli się również w świecie nauki, biorąc udział w odkrywaniu Syberii³⁴⁹.

Pozycja Kościoła w zaborze rosyjskim nie należała do najmocniejszych. Na Ziemiach Zabrzanych, gdzie obowiązywał język rosyjski, próbowano uczynić go językiem liturgii katolickiej. Duchowieństwo, jak i wierni byli dyskryminowani i prześladowani, zaś parafie i biskupstwa niejednokrotnie należały do osieroconych³⁵⁰. W Królestwie Polskim po 1863 r. Kościół został poddany dużym przeobrażeniom: zniesiono dziesięcinę, zamykano klasztory, uzależniano obsadzanie urzędów kościelnych od administracji rosyjskiej, zaś sam Kościół został podporządkowany Kolegium katolickiemu w Petersburgu³⁵¹. Władze rosyjskie zakazywały urządzania procesji i pielgrzymek, kontrolowały kazania, a także niejednokrotnie spowiedź. Próby protestów ze strony Stolicy Apostolskiej zamiast poprawy przyniosły zakaz udziału polskich biskupów w pierwszym Soborze Watykańskim³⁵².

³⁴⁷ Por. Tamże, s. 10.

³⁴⁸ Por. A. Czubiński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 7-8.

³⁴⁹ Por. A. Chwalba, *Dziedzictwo...*, dz. cyt., s. 12.

³⁵⁰ Por. Tamże, s. 12-13.

³⁵¹ Por. A. Czubiński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 8.

³⁵² Por. R. Aubert, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku do I wojny światowej*, w: *Historia Kościoła*, t. V, red. L.J. Rogier, Warszawa 1985, s. 82.

Pod zaborem pruskim znajdowało się 148 tys. km² terytorium i około 2,7 mln ludności Rzeczypospolitej³⁵³. Polacy doświadczyli tutaj zarówno ucisku politycznego, jak i silnych oddziaływań germanizacyjnych³⁵⁴. W sposób szczególnie uwidoczniło się to, gdy władzę w Prusach przejął Otto von Bismarck. Rozpoczął on proces tworzenia z krajów niemieckich oraz ziem polskich Rzeszy Niemieckiej, która była bardzo zróżnicowana zarówno pod względem społecznym, jak i politycznym³⁵⁵. By przyspieszyć integrację przystąpił do połączenia polityki germanizacyjnej z ograniczaniem wpływów Kościoła katolickiego, zwanej *Kulturkampfem*³⁵⁶. Cechowała się ona usuwaniem księży, religii i języka polskiego ze szkół oraz urzędów państwowych. Ograniczano działalność organizacji polskich, jak też utrudniano aktywność polskim politykom, którzy nie przyjmowali postawy lojalnej wobec zaborcy oraz wykazywali duże przywiązanie do swego rzymskokatolickiego wyznania³⁵⁷. Utworzono Komisję Kolonizacyjną, której nadrzędnym zadaniem było wykupywanie ziemi z rąk polskich³⁵⁸.

Kulturkampf - wbrew oczekiwaniom swojego twórcy, nie przyniósł zamierzonych rezultatów. Ludność polska z tego czasu wyniosła poczucie silnej jedności z Kościołem katolickim, a także ze Stolicą Apostolską³⁵⁹. Dużym szacunkiem otaczano księży, którzy jawili się jako strażnicy kultury i tradycji polskiej³⁶⁰.

W Prusach, mimo prześladowań na tle wyznaniowym, Polacy cieszyli się podobnymi prawami, jak pozostała część ludności. Wyróżniała ich solidarność narodowa i sąsiedzka, która widoczna była m.in. poprzez zrzeszanie się w licznych organizacjach i stowarzyszeniach, zarówno społecznych jak i kulturalnych. Ponadto potrafili odnajdywać się w zmieniającym się społeczeństwie zaznaczając swoje

³⁵³ Por. J. Skarbek, *Kościół...*, dz. cyt., s. 454.

³⁵⁴ Por. C. Strzeszewski, M. Banaszak, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze pruskim w latach 1865-1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. C. Strzeszewski, Warszawa 1981, s. 65.

³⁵⁵ Por. A. Czubiński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 9.

³⁵⁶ Por. C. Strzeszewski, M. Banaszak, *Chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 65.

³⁵⁷ Por. A. Czubiński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 9.

³⁵⁸ Por. C. Strzeszewski, M. Banaszak, *Chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 66.

³⁵⁹ Por. Tamże, s. 68.

³⁶⁰ Por. A. Chwalba, *Dziedzictwo...*, dz. cyt., s. 23.

istnienie na polu gospodarczym. Zamieszkiwali tereny o dużym stopniu urbanizacji, gdzie przedziały klasowe i warstwowe nie były duże³⁶¹.

Do zaboru Austro-Węgierskiego należało 129 tys. km² terenu, jak i 3,8 mln ludności dawnej Rzeczypospolitej³⁶². Jak zauważa Norman Davies, początkowo cesarstwo austriackie ingerowało w wiele dziedzin życia społecznego i politycznego, takich jak: obowiązki kleru, wymiar pracy chłopów pańszczyźnianych czy poziom podatków³⁶³. Jednak z biegiem czasu przekształciło się ono w państwo najbardziej demokratyczne, do jakiego mogli trafić Polacy³⁶⁴. Widoczne jest to w skali wkładu, jaki wnieśli mieszkańcy Galicji po okresie rozbiorów w budowę II Rzeczypospolitej. Były to tereny, gdzie rozwijała się polska nauka (m.in. czynny był Uniwersytet Jagielloński), sztuka, funkcjonowały instytucje kultury (teatry, wydawnictwa, muzea) czy też stronnictwa i partie polityczne³⁶⁵.

Tereny zaboru austriacko-węgierskiego były zacofane pod względem gospodarczym. Galicję cechowała fatalna struktura agrarna, jak i struktura produkcji rolnej, gdzie głównym produktem był ziemniak – pożywienie biedaków³⁶⁶. W przemyśle brakowało wielkich ośrodków, a górnicze były co najwyżej średniej wielkości³⁶⁷. Powodowało to, że ludność szukając lepszych warunków do życia przenosiła się na inne tereny³⁶⁸.

Obszar Galicji należał do terenów, gdzie mieszkańcy zachowali silne więzi z Kościołem. Do ich charakterystycznych cech należała wierność ludowej religijności, konserwatyzm w zakresie wartości, ale także umiejętność przestrzegania obowiązujących praw, co znajdowało odbicie w ilości popełnianych przestępstw. Autorytet Duchowieństwa w tym czasie był wysoki, a sam Kościół starał się być zachowawczy i lojalny wobec Habsburgów³⁶⁹.

³⁶¹ Por. Tamże, s. 21-22.

³⁶² Por. J. Skarbek, *Kościół...*, dz. cyt., s. 454.

³⁶³ Por. N. Davies, *Boże Igrzysko*, Kraków 2001, s. 631.

³⁶⁴ Por. A. Czubiński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 10.

³⁶⁵ Por. A. Chwalba, *Dziedzictwo...*, dz. cyt., s. 16-18.

³⁶⁶ Por. C. Strzeszewski, M. Banaszak, *Chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 139.

³⁶⁷ Por. A. Chwalba, *Dziedzictwo...*, dz. cyt., s. 19.

³⁶⁸ Por. A. Czubiński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 11.

³⁶⁹ Por. A. Chwalba, *Dziedzictwo...*, dz. cyt., s. 18.

Swojego rodzaju podsumowaniem życia społecznego i religijnego Polaków w zaborach, jest ankieta, jaką przeprowadził „Przegląd Powszechny” w 1906 r.³⁷⁰ Obrazuje ona również stosunek katolików polskich do socjalizmu. Z większości głosów jakie pojawiły się w odpowiedziach, można wnioskować, że socjalizm był postrzegany przez respondentów jako zagrożenie dla życia społecznego. By przeciwdziałać tej ideologii ankietowani postulowali zintensyfikowanie działalności społecznej przez np. Akcję Katolicką. Jej wyrazem miało być zaangażowanie duchowieństwa w pracę socjalną oraz działania na rzecz uświadamiania ludności w sprawach religijno-społecznych³⁷¹.

Polska po odzyskaniu niepodległości zajmowała powierzchnię 338 tys. km² i była zamieszkiwana przez blisko 27 mln ludzi³⁷². Była krajem pod wieloma względami ogromnie zniszczonym i zacofanym gospodarczo. Na kształt relacji pomiędzy państwem a Kościołem oddziaływała także polityka zewnętrzna i wewnętrzna II Rzeczypospolitej. Nowy układ granic spowodował, że Polska sąsiadowała z państwami, które w krótkim czasie zaczęły przekształcać się w państwa totalitarne. Dokonująca się ewolucja w Niemczech w kierunku nazizmu oraz w Rosji Sowieckiej z przekształcającym się marksizmem, budziła niepokój zarówno u hierarchów Kościoła, jak i władz polskich³⁷³.

W stosunku do wschodniego sąsiada Polska musiała się zmagać z próbami rozszerzenia rewolucji poza granice „czerwonej Rosji”. Rzeczypospolita była główną przeszkodą w podboju świata, gdyż oddzielała bolszewików od Niemiec, które to stanowiły centralny punkt w planach rozlania komunizmu³⁷⁴. Pierwszy poważny sprawdzian dla polskiej polityki zagranicznej nastąpił niedługo po odzyskaniu niepodległości. Wobec wzrastającego zagrożenia ze strony Rosji, Tymczasowy Naczelnik Państwa zaczął przeprowadzać nie tyle reformy polityczne czy społeczne, ale głównie wojskowe dążąc do stworzenia jednolitej i silnej armii³⁷⁵. W krótkim

³⁷⁰ Por. (brak autora i tytułu), „Przegląd Powszechny”, nr 23 (1906), s. 7-36.

³⁷¹ Por. R. Szczerkowski, *Ankieta o Kościele w Polsce z 1906 r.*, „Przegląd Powszechny”, nr 1 (2000), s. 60-63.

³⁷² Por. J. Karski, *Wielkie...*, dz. cyt., s. 80.

³⁷³ Por. *Piłsudski do czytania*, red. Z. Najder, R. Kuźniar, Kraków 2016, s. 302.

³⁷⁴ Por. K. Grygajtis, *Sowiecka strategia geopolityczna w Europie a Polska*, b.m. 2006, s. 17, 20.

³⁷⁵ Por. J. Karski, *Wielkie...*, dz. cyt., s. 45.

czasie musiała ona odeprzeć siły bolszewickie, odnosząc wielkie zwycięstwo militarne zwane „Cudem nad Wisłą”. Zresztą nie był to jedyny konflikt zbrojny w pierwszych miesiącach niepodległości, gdyż takie istniały z większością sąsiadów (m.in. z Zachodnio-Ukraińską Republiką Ludową oraz Czechami)³⁷⁶. Oprócz nich ludność polska wzięła udział w Powstaniach Śląskich, mających na celu m.in. przyłączenie Śląska do Rzeczypospolitej³⁷⁷.

Skutkiem przegranej wojny była zmiana strategii Rosji Sowieckiej. Dotychczas sądziła ona, że jej obywatele wyzwolą inne obszary z historycznego zacofania³⁷⁸. Jednakże klęska wojskowa, jak i ideologiczna, skłoniła władze sowieckie, by nie rezygnując z planów rewolucyjnych przyjąć postawę partnera wobec Niemiec. Zaowocowało to podpisaniem przez obydwa państwa w 1922 r. umowy gospodarczej o znaczeniu wojskowym. Wzmogły się także w następnych latach kontakty sowiecko-niemieckie, których celem było współdziałanie przeciwko Polsce³⁷⁹. W podpisanym w 1926 r. traktacie berlińskim zacieśniono współpracę między obiema armiami, co w efekcie miało doprowadzić do izolacji Polski na arenie międzynarodowej³⁸⁰. Związek Sowiecki nie rezygnował jednocześnie z chęci poszerzenia swoich zachodnich ziem, dążąc cały czas do rewizji granic³⁸¹. Sytuacja ta została częściowo opanowana, kiedy to w 1932 r. został podpisany polsko-sowiecki pakt o nieagresji³⁸².

Rząd Rzeczypospolitej doświadczał również oddziaływania sowieckiego wewnątrz swojego terytorium. Bolszewicy wspierali bowiem separatyzmy narodowe na różnych obszarach, w tym w Polsce - Białorusinów i Ukraińców³⁸³. Sekcja Polska Międzynarodówki Komunistycznej dążyła do wcielenia w życie na polskim terytorium programu rewolucji światowej³⁸⁴. Widocznym znakiem próby

³⁷⁶ Por. M. Wołos, *Szkic o polskiej polityce zagranicznej w międzywojennym dwudziestoleciu*, w: *Polski wiek XX...*, dz. cyt., s. 210-211.

³⁷⁷ Por. A. Czubiński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 102-105.

³⁷⁸ Por. T. Snyder, *Stalin i Europa 1928-1953*, Poznań 2014, s. 7.

³⁷⁹ Por. K. Grygajtis, *Sowiecka...*, dz. cyt., s. 20, 23.

³⁸⁰ Por. M. Wołos, *Szkic...*, dz. cyt., s. 238.

³⁸¹ Por. K. Grygajtis, *Sowiecka...*, dz. cyt., s. 24.

³⁸² Por. M. Wołos, *Szkic...*, dz. cyt., s. 245.

³⁸³ Por. K. Grygajtis, *Sowiecka...*, dz. cyt., s. 24.

³⁸⁴ Por. A. Czubiński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 129.

przeciwdziałania temu, było częste odrzucanie przez polską administrację wniosków o zgodę na pobyt w Polsce, które składali obywatele Związku Sowieckiego. Postrzegani oni byli jako komuniści lub też osoby bezrobotne i zdemoralizowane³⁸⁵. Ponadto rząd Piłsudskiego zwalczał w kraju partię komunistyczną, która była uważana w Polsce za przybudówkę tej działającej w ZSRS³⁸⁶.

Stosunki polsko-niemieckie w okresie międzywojennym również cechowała wzajemna nieufność i podejrzliwość. Otwarcie w Niemczech mówiono, że Polska długo nie przetrwa i trzeba dążyć do jej zniszczenia bądź rozbicia³⁸⁷. Dlatego Niemcy podobnie jak Związek Sowiecki nie rezygnowały z rewizji swoich granic z Rzeczypospolitą, wykorzystując do tego organizacje przesiedleńcze, które wzywały do rewindykacji utraconych ziem³⁸⁸. Od 1925 r. trwała wojna celna, która zamiast poprawy gospodarczej wyniszczała zarówno Niemcy, jak i Polskę. Poprawa wzajemnych relacji nastąpiła dopiero pod koniec lat dwudziestych, kiedy to uregulowano znaczną część wzajemnych pretensji finansowych i wynegocjowano traktat handlowy³⁸⁹. Koniec lat trzydziestych przyniósł ponowne pogorszenie stosunków polsko-niemieckich. Coraz częściej bowiem rząd w Berlinie wysuwał postulaty wobec strony polskiej, które były systematycznie odrzucane.

Niezbyt dobre stosunki z zachodnim sąsiadem wpływały również na sytuację wewnętrzną Polski. Szczególnie widoczne to było w zachowaniu mniejszości niemieckiej, która niezadowolona ze swojego położenia wносиła skargi na Polskę na forum międzynarodowym. W 1934 r. została przyjęta deklaracja o niestosowaniu przemocy, która przyniosła finał wojnie celnej, zakończyła stosowanie propagandy antypolskiej czy skłoniła mniejszość niemiecką do zaprzestania zachowań antypolskich³⁹⁰.

Celem polityki Związku Sowieckiego okresu międzywojennego, w której marksizm-leninizm odgrywał czołową rolę, było dążenie do rozprzestrzenienia tej

³⁸⁵ Por. M. Kruszyński, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej Polskiej i jego placówki w Europie wobec komunistów*, w: *Komuniści w II Rzeczypospolitej*, red. M. Bukała, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2015, s. 548, 551.

³⁸⁶ Por. A. Czubiński, *Historia Powszechna...*, dz. cyt., s. 183.

³⁸⁷ Por. J. Karski, *Wielkie...*, dz. cyt., s. 84.

³⁸⁸ Por. A. Czubiński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 129.

³⁸⁹ Por. M. Wołos, *Szkie...*, dz. cyt., s. 242.

³⁹⁰ Por. Tamże, s. 242, 247.

ideologii również w innych krajach³⁹¹. W tym celu podjęto rozmowy z Niemcami, które po 1933 r. nabrały przyspieszenia. Sprzyjało temu objęcie władzy przez nazistów, którzy zainteresowani uzyskaniem przestrzeni życiowej, coraz śmielej dążyli do podporządkowania sobie innych państw. W efekcie porozumienie pomiędzy Związkiem Sowieckim a III Rzeszą przyniosło współpracę gospodarczą, a w późniejszym czasie - porozumienie w sprawie ataku na Polskę.

Polska polityka zagraniczna okresu międzywojennego dostrzegала poważne zagrożenie nie tyle w potęgę obu mocarstw, ile w próbie ich wzajemnego porozumienia. Dominowało przekonanie, że trzeba prowadzić politykę równowagi opartą na koncepcji „Międzymorza”. Polegała ona na poszukiwaniu sojuszników nie tylko w Paryżu, ale także m.in.: w Rydze, Tallinie, Helsinkach, Budapeszcie i Bukareszcie. Ta koncepcja nie spotkała się jednak ze zbyt dużym zrozumieniem ze strony innych państw. W miarę możliwości polski rząd nie rezygnował także z szukania licznych kompromisów zarówno z Niemcami, jak i z Związkiem Sowieckim. Jednakże zawierane kompromisy przeplatane były licznymi nieporozumieniami³⁹².

Okres powojenny w Polsce to również czas tworzenia się i organizowania partii politycznych. Wśród nich były także Związek Ludowo-Narodowy (ZLN) i Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, do których należało wielu księży. Wśród różnych kierunków polityki zagranicznej działacze ZLN głównego wroga Polski upatrywali w Niemczech, zaś z Rosją mieli nadzieję na porozumienie oparte na wzajemnych ustępstwach terytorialnych³⁹³. W swoim programie wielką wagę w kształtowaniu nowego społeczeństwa przypisywali obok szkoły, rodziny i władzy państwowej, Kościołowi. Uważali, że w państwie powinien się on cieszyć pełną niezależnością i odpowiednim stanowiskiem, gdyż odbudowa państwa powinna być oparta na wartościach religijnych i duchowych³⁹⁴.

³⁹¹ Por. K. Grygajtis, *Sowiecka...*, dz. cyt., s. 27.

³⁹² Por. Tamże, s. 58, 62.

³⁹³ Por. A. Czubiński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 84.

³⁹⁴ Por. 1919 październik 27, *Warszawa – Program Związku Ludowo-Narodowego*, w: *Druga Rzeczpospolita, wybór dokumentów*, red. A. Łuczak, Warszawa 1988, s. 52.

Na czele Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji stał ks. Stanisław Adamski i Wojciech Korfanty³⁹⁵. Pierwszy z nich jeszcze w Chrześcijańskim Narodowym Stronnictwie Pracy opowiadał się za takim kształtem stronnictwa, które będzie broniło i opierało się na zasadach katolicyzmu. W swoim pierwotnym programie społecznym obaj opierali się na encyklice papieża Leona XIII *Rerum Novarum*³⁹⁶.

Mieszczan i bogate chłopstwo skupiała powstała w 1920 r. Narodowa Partia Robotnicza (NPR). Broniąc interesów stanu robotniczego, przeciwstawiała się walce klas i socjalizmowi³⁹⁷. W stosunku do religii katolickiej z jednej strony domagała się dla niej należnego miejsca wśród innych wyznań, z drugiej zaś strony cechował ją antyklerykalizm³⁹⁸.

Obok tych partii istniały także inne, nastawione już mniej przyjaźnie do duchowieństwa. W Ruchu ludowym takim odłamem było ugrupowanie PSL Lewica, która nie tylko mocno krytykowała kler, ale także dążyła do ograniczenia jego roli w życiu politycznym wsi³⁹⁹. Miała ona inny pogląd na sprawy związane z religią, niż PSL Piast, który w początkach swojej działalności również miał zatargi z duchowieństwem⁴⁰⁰. Jednak z biegiem czasu w swoim programie z 1926 r. stwierdził, że nie tylko opiera się na zasadach chrześcijańskich, ale także jego członkowie starają się przestrzegać ich w swoim życiu⁴⁰¹. PSL Piast do końca swojej działalności nie opowiedział się za konstytucyjnym rozdziałem Kościoła od państwa⁴⁰².

Od 16 grudnia 1918 r. istniała także Komunistyczna Partia Robotnicza Polski, która powstała z połączenia PSL Lewicy oraz Socjaldemokracji Królestwa Polskiego

³⁹⁵ Por. A. Czubiński, *Historia Polski 1864-2001*, Wrocław 2008, s. 84.

³⁹⁶ Por. K. Turowski, *Historia ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce*, Warszawa 1989, s. 244-245.

³⁹⁷ Por. A. Czubiński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 85.

³⁹⁸ Por. C. Strzeszewski, *Chrześcijańskie stronnictwa polityczne*, w: *Historia katolicyzmu...*, dz. cyt., s. 469.

³⁹⁹ Por. A. Czubiński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 85.

⁴⁰⁰ Por. A. Kołodziejczyk, *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 114-120.

⁴⁰¹ Por. 1926 listopad 29, *Kraków – Program Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”*, w: *Druga Rzeczpospolita...*, dz. cyt., s. 267.

⁴⁰² Por. A. Kołodziejczyk, *Ruch...*, dz. cyt., s. 120.

i Litwy. Jej przedstawiciele liczyli na wybuch rewolucji, w której przebiegu mieli wziąć udział także komuniści rosyjscy i niemieccy. Ich pragnienie przeobrażeń na wzór bolszewicki było spowodowane m.in.: odczuwaną biedą, brakiem pracy, niesprawiedliwością czy patologicznymi stosunkami społecznymi. Wśród członków tej partii panowało różne nastawienie do religii. Zależało ono w większości od pozycji społecznej czy miejsca zamieszkania, jednak w większości jej członkowie byli albo obojętni religijnie albo stanowczo odcinali się od niej⁴⁰³.

Ludność II Rzeczypospolitej tworzyły mniejszości wyznaniowe, jak i narodowe. Obok katolików, którzy stanowili niecałe 65%, żyli obok siebie grekokatolicy i prawosławni (po nieco ponad 10%), Żydzi (około 10%) i ewangelicy (około 3%)⁴⁰⁴. Przynależność narodowa ludności powiązana była ściśle z wyznaniem, i tak wśród Polaków, Niemców, Białorusinów i Litwinów zdecydowana większość była katolikami; Rosjanie i część Białorusinów przynależała do Kościoła prawosławnego. Ukraińcy natomiast należeli do Kościoła prawosławnego i grekokatolickiego, wspólnotę protestancką tworzyła mniejszość niemiecka, a gminę żydowską tworzyli polscy Żydzi. Rząd polski, tworząc prawo, musiał uwzględnić zarówno dominującą rolę katolicyzmu, jak i uszanować prawo międzynarodowe, zaś Kościół musiał pogodzić nakaz misyjny z chęcią pozyskania mniejszości etnicznych dla państwa⁴⁰⁵.

W stosunku do Cerkwi prawosławnej oznaczało to w początkowych latach problem rewindykacji, w której dążono do zwrotu ziem, budynków i kościołów zabranych przez zaborców Kościołowi katolickiemu, a przekazanych Cerkwi. Tę kwestię próbował rozwiązać rząd, który od niszczenia Cerkwi z biegiem czasu przeszedł do przejmowania na własność majątku cerkiewnego. Zahamował w ten sposób próby odzyskania utraconego majątku na drodze sądowej przez polskich biskupów. Drugim poważnym problemem było propagowanie przez Kościół katolicki neounii, w której dążono do pozyskania prawosławnych duchownych

⁴⁰³ Por. M. Przeniosło, *Skład społeczny, zawodowy i narodowościowy Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (1918-1925)*, w: *Komuniści w II...*, dz. cyt., s. 15-16, 26, 28.

⁴⁰⁴ Por. *Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, Warszawa 1991, s. 38.

⁴⁰⁵ Por. K. Krasowski, *Episkopat Katolicki w II Rzeczypospolitej*, Warszawa/Poznań 1992, s. 171-172.

i świeckich. Akcji tej skutecznie przeciwstawiły się polskie, władze obawiając się wzrostu antypolskiej propagandy⁴⁰⁶. W opinii rządu neounia spowodowałyby również rusyfikację kresów wschodnich i otwarcie pomostu dla Watykanu do Moskwy⁴⁰⁷.

W II Rzeczypospolitej wielką rolę odgrywała również mniejszość żydowska. Żydzi zamieszkiwali głównie w małych miastach, zajmując się rzemiosłem i handlem⁴⁰⁸. Często znajdowali się w centrum konfliktów z ludnością polską, które wynikały m.in. z różnic w sferze kulturowej, gospodarczej i religijnej. W niektórych środowiskach, nawet kościelnych, obecna była w stosunku do nich duża niechęć, która przybierała nieraz postać antysemityzmu⁴⁰⁹.

Kościół w odniesieniu do Żydów zajmował niezbyt przychylne stanowisko. Podkreślano, że stanowią obcy element, a ich dążenia odbiegają od polskich. Propagowano ograniczenie ich wpływu na życie państwowe, tak by nie zagrażali chrześcijaństwu i nie promowali komunizmu⁴¹⁰. Jednakże wobec nasilających się w latach trzydziestych hasel antyżydowskich kardynał August Hlond w liście pasterskim z dnia 29 lutego 1936 r. zdecydował się pokazać, jak powinna wyglądać właściwa postawa moralna katolików wobec tej kwestii⁴¹¹. Przede wszystkim napisał, że problem żydowski istnieje, czyli problem z ludźmi, którzy mają zgubny wpływ na obyczajowość, młodzież, m.in. poprzez propagowanie pornografii. Kwestia ta dotyczyła także ich udziału w bezbożnictwie i ruchu bolszewickim oraz tym, że często trudnili się oszustwem i lichwą⁴¹². Jednakże prymas zauważył, że postawa bezwzględnie antyżydowska wiernych wobec Żydów jest niezgodna z etyką katolicką. Pisał on, że wielu spośród nich jest ludźmi dobrymi oraz wybitnymi pod względem etycznym, dlatego też⁴¹³ nie można niszczyć majątku żydowskiego, ale

⁴⁰⁶ Por. H.E. Wyczawski, *Cerkiew prawosławna w II Rzeczypospolitej*, w: *Kościół w drugiej Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, Lublin 1981, s. 170-173.

⁴⁰⁷ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 182.

⁴⁰⁸ Por. S. Rudnicki, *Polska mozaika społeczna*, w: *Polski wiek XX...*, dz. cyt., s. 320.

⁴⁰⁹ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 176.

⁴¹⁰ Por. Tamże, s. 177.

⁴¹¹ Por. A. Hlond, *List pasterski: „O katolickie zasady moralne”*, w: *Dzieła...*, dz. cyt., s. 527.

⁴¹² Por. A. Hlond, *O katolickie zasady moralne*, w: A. Hlond, *Na straży sumienia narodu*, Warszawa 1999, s. 164.

⁴¹³ Por. A. Hlond, *List pasterski: O katolickie...*, dz. cyt., s. 530.

można ich produkty bojkotować, w czym niektórzy dopatrywali się przyzwolenia dla antysemityzmu gospodarczego⁴¹⁴.

W początkowym okresie wyznawcy Kościoła ewangelicko-augsburskiego musieli zmagać się z silną propagandą niemiecką, która posiadała cechy antypolskie i antykatolickie. Miała ona negatywne przełożenie zarówno na relacje z Polakami, jak i władzami polskimi. Jednakże samo kierownictwo Kościoła cieszyło się dużym zaufaniem władz, a przez to było w sposób nieprzychylny odbierane przez wiernych innych Kościołów ewangelickich⁴¹⁵. Tarcia wewnętrzne w łonie Kościołów ewangelickich miały ujemne przełożenie na duszpasterstwo, choćby wojskowe⁴¹⁶. Protestanci polscy ze względu na coraz większe wpływy nacjonalizmu niemieckiego musieli zmagać się zarówno z wiernymi, którzy byli nieprzychylni Polsce, jak i z tymi, którzy posługiwali się stereotypami: „Polak-katolik” i „Niemiec-ewangelik”⁴¹⁷.

Wyznawcy Kościoła greckokatolickiego w II Rzeczypospolitej byli podzieleni wobec odrodzonej Ojczyzny. Dominowały w nim trzy prądy narodowościowe: ukraiński, rosyjski i mniejszy polski. Reprezentanci każdego z nich dążyli do współpracy czy też z Rosją czy z Polską, czy to do utworzenia niezależnej Ukrainy⁴¹⁸. Taka sytuacja w której dominowały silne prądy nacjonalistyczne powodowała, że Watykan napotykał duże problemy w kontaktach z rządem polskim⁴¹⁹.

II Rzeczypospolita pod względem prawnym traktowała Kościół greckokatolicki na równi z Kościołem rzymskokatolickim, co w praktyce z obawy przed działalnością nacjonalistyczną, przekładało się na zachowanie dużej ostrożności⁴²⁰. We współpracy ze Stolicą Apostolską próbowano dążyć do

⁴¹⁴ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 177.

⁴¹⁵ Por. W. Gastpary, *Z dziejów Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce w latach 1918-1939*, w: *Kościół w drugiej...*, dz. cyt., s. 178, 181.

⁴¹⁶ Por. E. Alabrudzińska, *Duszpasterstwo ewangelickie w Wojsku Polskim w latach 1918-1939*, w: *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, red. Z. Karpus, Toruń 2001, s. 254.

⁴¹⁷ Por. J. Kłoczkowski, L. Müllerowa, *W dwudziestym stuleciu (1918-1980)*, w: *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, red. J. Kłoczkowski, Kraków 1986, s. 302.

⁴¹⁸ Por. T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w Polsce (1918-1939)*, w: *Kościół w drugiej...*, dz. cyt., s. 152-153.

⁴¹⁹ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 180.

⁴²⁰ Por. T. Śliwa, *Kościół...*, dz. cyt., s. 152.

polonizacji ziem zamieszkiwanych przez grekokatolików oraz zahamowania separatyzmu obrządkowego⁴²¹.

Spółeczeństwo polskie w okresie międzywojennym należało do społeczeństw bardzo zróżnicowanych. Charakteryzowało się ono dużym odsetkiem ludzi będących analfabetami, jak i ze względu na okres rozbiorów, niemałym procentem osób należących do mniejszości narodowych, takich jak: ukraińska, białoruska, żydowska i niemiecka⁴²². Większość mieszkańców Rzeczypospolitej była katolikami⁴²³. M.in. dlatego też, duża część ludności na czele z Romanem Dmowskim uważała, że „Państwo polskie jest państwem katolickim” i że „katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, (...) ale tkwi w jej istocie”⁴²⁴. Był to tylko jeden z poglądów na zaangażowanie Kościoła katolickiego na sprawy państwowe. Oprócz niego można było usłyszeć inne, często diametralnie różne.

Na czele Kościoła w Polsce po odzyskaniu niepodległości stał kardynał Edmund Dalbor⁴²⁵. Sprawując swoją funkcję musiał się zmagać z wieloma trudnościami. Problemem wewnętrznym Kościoła była m.in. organizacja administracji kościelnej po zaborach⁴²⁶. Należało również uregulować sprawy na linii państwo-Kościół.

Niemalże od pierwszych chwil po uzyskaniu niepodległości rozgorzała dyskusja na temat miejsca i praw Kościoła w państwie polskim. Swoją opinię na ten temat wyraził także episkopat, który w listach pasterskich oraz odezwach do duchowieństwa i wiernych przedstawiał swój punkt widzenia na problemy polityczne i społeczne. Uważał on, że Polacy w duchu wdzięczności za odzyskanie niepodległości fundamenty nowego państwa powinni oprzeć na prawie bożym. Początkowo Biskupi utrzymywali, że Rzeczypospolita powinna być monarchią, jednak z biegiem czasu opierając się na doktrynie Leona XIII postulowali model

⁴²¹ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 180-181.

⁴²² Por. J. Karski, *Wielkie...*, dz. cyt., s. 81.

⁴²³ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 171.

⁴²⁴ R. Dmowski, *Kościół, Naród, Państwo*, Wrocław 2013, s. 19,29.

⁴²⁵ Edmund Dalbor (1869-1926) – duchowny, który po studiach w Rzymie, był członkiem kapituły poznańskiej, a następnie przewodził archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Po odzyskaniu niepodległości został mianowany kardynałem, a także objął funkcję Prymasa w II Rzeczypospolitej.

⁴²⁶ J. Kłoczkowski, L. Müllerowa, *W dwudziestym...*, dz. cyt., s. 308.

państwa katolickiego, w którym władza pochodzi od Boga, a naród będący suwerenem przenosi tę władzę na parlament⁴²⁷. Swoją wiedzę na temat nauczania papieskiego hierarchowie Kościoła starali się na bieżąco dzielić z wiernymi. Czynili to głównie poprzez homilie i listy pasterskie.

Szczególne miejsce w wytyczaniu miejsca Kościoła w państwie posiadała władza ustawodawcza. W wyniku kompromisu sił parlamentarnych w konstytucji z 1921 r. i z 1935 r. znalazł się zapis, który mówił, że „wyznanie rzymskokatolickie, będącej religią przeważającej większości narodu, zajmuje w państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań” (art. 114)⁴²⁸. Zamieszczenie takiej informacji zostało przyjęte z aprobatą przez ogół duchowieństwa polskiego⁴²⁹. Jednak pojawiły się w Kościele również głosy krytyczne, którym nie podobały się artykuły przyznające równouprawnienie innym wyznaniom⁴³⁰.

W Konstytucji z 1921 r. znalazły się także słowa zapewniające obywatelom wolność sumienia, jak i prawo do wyznawania publicznego i prywatnego swojej wiary oraz do wypełniania przepisów swojej religii. Jednakże pojawiło się również zastrzeżenie, że wolność wyznania nie może uchylać od spełniania obowiązków publicznych. Konstytucja dawała także prawo związkom religijnym do posiadania i używania swoich instytucji dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych⁴³¹.

Konstytucja Marcowa obok regulacji swobód religijnych obywateli oraz sytuacji prawnej związków wyznaniowych zapowiedziała też zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską⁴³². Taki został faktycznie podpisany kilka lat później, bo w 1925 r. Miał on uporządkować odziedziczoną po zaborcach spuściznę religijną, jak

⁴²⁷ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 59, 67-69.

⁴²⁸ J. Kłoczkowski, L. Müllerowa, *W dwudziestym...*, dz. cyt., s. 307; *1921 marzec 17, Warszawa – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Druga Rzeczpospolita...*, dz. cyt., s. 117.

⁴²⁹ Por. M. Piel, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914-1924*, Lublin 1994, s. 151.

⁴³⁰ Por. J. Topolski, *Historia Polski*, Warszawa-Kraków 1993, s. 263.

⁴³¹ *1921 marzec 17...*, dz. cyt., s. 117, 150.

⁴³² Por. K. Krasowski, *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat Polski wobec rządu i Stolicy Apostolskiej 1918-1939*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, red. I. Koberdowa, Warszawa 1989, s. 293.

i usunąć prawa wrogie Kościołowi, które niszczyły hierarchię kościelną czy też pozwalały na ingerencję państwa w sprawy kościelne⁴³³.

Prace nad konkordatem były nieprzychylnie przyjęte przez część polskiej hierarchii kościelnej, która obawiała się m.in., by państwo nie wykorzystało go do mieszania się w sprawy personalne⁴³⁴. Dążono również do tego, by z umowy konkordatowej wyłączyć sprawy związane z reformą rolną, uposażeniem duchowieństwa czy instytucji kościelnych. Stolica Apostolska w pracach nad konkordatami z państwami sąsiadującymi z Rosją widziała za to ogromną szansę, by zahamować ekspansję komunizmu oraz umożliwić lepszą akcję misyjną wśród rosyjskich prawosławnych⁴³⁵. Dlatego też Papież Benedykt XV by uzyskać dobrą pozycję do negocjacji, wydał w 1921 r. zakaz udziału księży w życiu politycznym⁴³⁶. W efekcie tych sporów konkordat został opracowany w porozumieniu pomiędzy Watykanem, a rządem w tajemnicy zarówno przed opinią publiczną, jak i polskimi biskupami. Ten typ pracy nad konkordatem w późniejszym czasie, w próbie refleksji nad okresem międzywojennym, krytycznie ocenił kardynał August Hlond⁴³⁷.

Treść samego konkordatu zawierała zarówno przywileje dla Kościoła katolickiego, jak i pewne ustępstwa dla rządu. Artykuł 1 mówił, że Kościół będzie korzystał z pełnej wolności w wykonywaniu władzy duchowej i jurysdykcji oraz będzie mógł swobodnie zarządzać swoimi sprawami i majątkiem zgodnie z prawami boskimi i prawem kanonicznym. Artykuł 2 umożliwiał swobodę kontaktów ze Stolicą Apostolską oraz publikację listów pasterskich i zarządzeń kościelnych⁴³⁸. Swoje przywileje uzyskało zarówno duchowieństwo, jak i kościelne i zakonne osoby prawne⁴³⁹. Wiele kontrowersji w dyskusji sejmowej nad konkordatem wzbudziły zapisy o areszcie i więzieniu osób duchownych, w których biskupi mogli poznać akta

⁴³³ Por. W. Urban, *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed Nowym Tysiącleciem (1815-1965)*, b.m. 1965, s. 533.

⁴³⁴ Por. W. Wójcik, *Konkordat polski z 1925 r. Próba oceny*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, Lublin 1981, s. 18.

⁴³⁵ Por. K. Krasowski, *Między...*, dz. cyt., s. 297.

⁴³⁶ Por. Z. Zieliński, *Papieżstwo...*, dz. cyt., t. II, s. 80.

⁴³⁷ Por. K. Krasowski, *Między...*, dz. cyt., s. 305-306.

⁴³⁸ *1925 luty 10, Rzym – Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską*, w: *Druga Rzeczpospolita...*, dz. cyt., s. 201.

⁴³⁹ Por. K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, Warszawa-Poznań 1988, s. 74.

sprawy, a także o nauczaniu religii w szkołach i seminariach duchownych, gdzie państwo musiało utrzymywać nauczanie tego przedmiotu w szkołach publicznych oraz umożliwić władzom kościelnym wysuwanie kandydatów na nauczycieli religii i nadzorowanie ich moralności. Swoje zastrzeżenie posłowie wysuwali również w stosunku do spraw majątkowych Kościoła i uposażenia duchowieństwa oraz spraw dotyczących ziemi⁴⁴⁰. Artykuł 24 przyznawał bowiem prawo władzom kościelnym do ubiegania się o zwrot dóbr zagarniętych przez zaborców⁴⁴¹.

Strona rządowa w konkordacie także uzyskała pewne przywileje. Jednym z głównych było uznanie przez Watykan granic politycznych i dostosowanie do nich organizacji kościelnej⁴⁴². Po wydaniu 28 X 1925 r. bulli Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas* Kościół w Polsce składał się z pięciu metropolii oraz z dwudziestu jeden archidiecezji i diecezji, z których część pochodziła z okresu przedrozbiorowego oraz z okresu niewoli narodowej, a część zostało utworzonych po 1918 r. i w 1925 r.⁴⁴³ Konkordat stwierdzał również, że żadna jednostka organizacyjna Kościoła nie może być podporządkowana biskupowi, który ma swą siedzibę poza granicami Polski⁴⁴⁴. Państwo uzyskało również pewny wpływ na obsadzanie godności i beneficjów kościelnych. Opinia rządu była potrzebna przy nominacji biskupa przez papieża, a także władze państwowe mogły zgłosić veto w przypadku nominacji proboszczowskiej⁴⁴⁵. Mianowani ordynariusze przed objęciem urzędu musieli także złożyć przysięgę wierności na ręce prezydenta. Państwo uzyskało możliwość przejęcia nadwyżki dóbr kościelnych, które wychodziły poza określone normy obszarowe⁴⁴⁶.

Konkordat mimo wielu niedoskonałości okazał się sporym osiągnięciem politycznym Watykanu. Zapewniał on Kościołowi pozycję partnera w rozmowach z rządem⁴⁴⁷. Rzeczypospolita, ustępując na wielu płaszczyznach w negocjacjach nad traktatem, uzyskała pomoc Stolicy Apostolskiej w uporządkowaniu spraw

⁴⁴⁰ Por. W. Wójcik, *Konkordat...*, dz. cyt., s. 22, 25.

⁴⁴¹ Por. K. Krasowski, *Między...*, dz. cyt., s. 307.

⁴⁴² Por. K. Krasowski, *Związki...*, dz. cyt., s. 75.

⁴⁴³ Por. *Kościół katolicki...*, dz. cyt., s. 106.

⁴⁴⁴ Por. K. Krasowski, *Związki...*, dz. cyt., s. 75.

⁴⁴⁵ Por. W. Urban, *Ostatni...*, dz. cyt., s. 535.

⁴⁴⁶ Por. K. Krasowski, *Związki...*, dz. cyt., s. 76-77.

⁴⁴⁷ Por. Tamże, s. 77.

zewnątrznych i wewnętrznych oraz jej wsparcie w zaprzestaniu wykorzystywaniu Kościoła do celów politycznych⁴⁴⁸. Nie brakowało również głosów ze strony duchowieństwa chwalaących te zapisy. Przyszły prymas August Hlond w przemówieniu z 22 lutego 1925 r. mówił m.in, że jest on żywą wolą ludu i symbolem zgody, układem który jest świętym przymierzem⁴⁴⁹.

Chęć zainicjowania i przebiegu poprawnych stosunków między Polską a Watykanem, dostrzegana była również w posłudze nuncjuszów apostolskich na terenie Rzeczypospolitej. Wśród nich najbardziej zaznaczył się pierwszy przedstawiciel dyplomatyczny Stolicy Apostolskiej, który przebywał najpierw jako wizytator apostolski, a później jako nuncjusz - Achilles Ratti⁴⁵⁰. Zadaniem tego byłego prefekta Biblioteki Watykańskiej było zorientowanie się w złożonej sytuacji nowo powstających ziem, jak i zapewnienie Papieżowi właściwej informacji w tym zakresie⁴⁵¹. W jego konsekracji biskupiej, która odbyła się w 1919 r. w katedrze warszawskiej wziął udział sam Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wraz z Rządem⁴⁵². Achilles Ratti został zapamiętany jako dyplomata, który w chwilach wojny 1920 r. nie opuścił Warszawy.

Pozostali nuncjusze również starali się aktywnie angażować w relacje pomiędzy Państwem a Kościołem. Do „zasług” Lorenzo Lauriego można zaliczyć zawieszenie uprawnień jurysdykcyjnych prymasa Polski. Francesco Marmaggi przyczynił się do zacieśnienia współpracy na linii rząd – Kościół, którą osiągnął przy udziale kardynała Augusta Hlonda. Ostatnim nuncjuszem był Filippo Cortesi, który doprowadził m.in. do pozytywnego rozwiązania konfliktu między rządem, a metropolitą krakowskim, dotyczącego pochówku Józefa Piłsudskiego⁴⁵³.

Jedną z ważnych spraw, w jaką zaangażowali się nuncjusze w Polsce była kwestia prymasostwa, która nie pozostawała obojętna również dla polskiego rządu. Pierwszy powojenny prymas Rzeczypospolitej arcybiskup Edmund Dalbor był

⁴⁴⁸ Por. W. Urban, *Ostatni...*, dz. cyt., s. 537.

⁴⁴⁹ Por. A. Hlond, *Przemówienie na zakończenie Akademii Papieskiej z okazji rocznicy koronacji Piusa XI*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 135.

⁴⁵⁰ Por. W. Urban, *Ostatni...*, dz. cyt., s. 469.

⁴⁵¹ Por. T. Schramm, *Watykan wobec odbudowy państwa polskiego*, w: *Szkice...*, dz. cyt., s. 255.

⁴⁵² Por. W. Urban, *Ostatni...*, dz. cyt., s. 470.

⁴⁵³ Por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VIII, Lublin 2001, s. 391.

popierany przez polski rząd, który promował pierwszeństwo arcybiskupstwa Gniezna i Poznania. Jego konkurentem do tego tytułu był arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski⁴⁵⁴, który znalazł sprzymierzeńca w osobie Achillesa Rattiego⁴⁵⁵. Zarówno jeden, jak i drugi arcybiskup starając się uzyskać tytuł prymasa, powoływali się na decyzje Stolicy Apostolskiej i racje historyczne⁴⁵⁶. Trzeba zaznaczyć, że sprawa tytułu prymasowskiego miała bardziej praktyczny wymiar, w którym chodziło o to, kto ma zwoływać konferencje biskupów i im przewodniczyć. W wyniku tego sporu obaj hierarchowie zostali wyniesieni do godności kardynalskiej. Polemika o tytuł prymasa toczyła się nie tylko w kręgach kościelnych, ale również była szeroko komentowana w prasie⁴⁵⁷. Chcąc rozstrzygnąć sprawę Stolica Apostolska na wniosek nuncjusza Lorenzo Lauriego zniosła urząd prymasa Polski⁴⁵⁸, a pozostawiła jedynie tytuł prymasa obu kardynałom bez jakichkolwiek związanych z nimi uprawnień⁴⁵⁹.

Po śmierci arcybiskupa Dalbora nowym prymasem Polski został August Hlond. Dopiero za jego posługi, bo w 1946 r. ostatecznie rozwiązano kwestię prymasostwa Rzeczypospolitej. Wtedy to kardynał Hlond objął arcybiskupstwo gnieźnieńskie i warszawskie, rezygnując z poznańskiego⁴⁶⁰.

Widoczne zaangażowanie różnych osób, w tym polityków, w sprawę kto powinien dzierżyć tytuł prymasa pokazuje, jak bardzo ważna była rola duchowieństwa w Polsce okresu międzywojennego. Rządzący, mimo iż czasami ich życie odbiegało od nauki katolickiej, nie unikali obecności na uroczystościach kościelnych. Warto w tym miejscu wspomnieć o tym, że gdy arcybiskup August Hlond został ogłoszony kardynałem, to purpurowy biret odebrał z rąk Prezydenta RP Ignacego Mościckiego na Zamku Królewskim w Warszawie⁴⁶¹. Prezydent

⁴⁵⁴ Aleksander Kakowski (1862-1938) – arcybiskup metropolita warszawski, kardynał, Prymas Królestwa Polskiego. W latach 1917-1918 członek Rady Regencyjnej.

⁴⁵⁵ Por. C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926) Pierwszy Prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004, s. 122, 208-209.

⁴⁵⁶ Por. K.R. Prokop, *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001, s. 222.

⁴⁵⁷ Por. K. Śmigiel, *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002, s. 339.

⁴⁵⁸ Por. B. Kumor, *Historia...*, dz. cyt., t. VIII, s. 392.

⁴⁵⁹ Por. K.R. Prokop, *Arcybiskupi gnieźnieńscy w Tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 314.

⁴⁶⁰ Por. Tamże, s. 319.

⁴⁶¹ Por. K.R. Prokop, *Polscy...*, dz. cyt., s. 244.

Rzeczypospolitej prowadził również kardynałów w trakcie procesji Bożego Ciała⁴⁶². Duchowni odbierali także wysokie odznaczenia państwowe, bo do takich należy Order Orła Białego. Wśród grona 112 osób odznaczonych nim w okresie międzywojennym znaleźli się również hierarchowie: Edmund Dalbor i August Hlond oraz kardynał Aleksander Kakowski⁴⁶³.

Przedstawiciele Kościoła katolickiego swoją postawą nieraz dawali odczuć władzy, że zachowują lojalność i wierność wobec narodu i państwa⁴⁶⁴. Za przykład takiego zachowania może posłużyć przemowa kardynała Aleksandra Kakowskiego, który na zjeździe katolickim w Warszawie w 1926 r. powiedział wobec zebranych i prezydenta, że katolicy stanowią siłę duchową Państwa i na każdy czas są na usługi Rzeczypospolitej⁴⁶⁵. Ten sam kardynał po przewrocie majowym przywiózł z Watykanu błogosławieństwo dla Piłsudskiego⁴⁶⁶. Z kolei arcybiskup Dalbor posiadał bardzo dobre relacje z prezydentem Stanisławem Wojciechowskim⁴⁶⁷.

Nie brakowało również niesnasek pomiędzy hierarchami a politykami, co przekładało się na odniesienie państwa do Kościoła. Prymas Polski Dalbor posiadał chłodny stosunek do Piłsudskiego. Dał temu wyraz wielokrotnie, jak choćby wtedy, kiedy wymawiając się chorobą, odmówił mu wręczenia buławy marszałkowskiej. Nie był także obecny na pogrzebie pierwszego prezydenta Polski Gabriela Narutowicza⁴⁶⁸. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku zastąpił prymasa kardynał Kakowski, który posiadał o wiele lepsze relacje z niektórymi osobistościami sprawującymi władzę. Dostrzegane to było już w okresie zaborów, kiedy to sprawując funkcję rektora Akademii Duchownej w Petersburgu zyskał przychylność władz carskich, które to wysunęły jego kandydaturę na stanowisko metropolity warszawskiego⁴⁶⁹. Po wybuchu I wojny światowej jego aktywność nie ograniczała

⁴⁶² Por. C. Strzeszewski, *Wpływ katolickiej myśli i działalności społecznej na życie społeczne Polski*, w: *Historia katolicyzmu...*, dz. cyt., s. 632.

⁴⁶³ Por. K. Filipow, *Order Orła Białego*, Białystok 1995, s. 44-47.

⁴⁶⁴ Por. C. Strzeszewski, *Wpływ katolickiej...*, dz. cyt., s. 632.

⁴⁶⁵ Por. R. Moskała, *Zjazd katolicki w Warszawie. Garsć wrażeń i refleksyj*, „Przegląd Powszechny”, nr 10 (1926), s. 54.

⁴⁶⁶ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 88.

⁴⁶⁷ Por. C. Pest, *Kardynał...*, dz. cyt., s. 230-231.

⁴⁶⁸ Por. Tamże, s. 225-227.

⁴⁶⁹ Por. B. Czaplicki, *Działalność księdza Aleksandra Kakowskiego w Petersburgu w latach 1910-1913*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, nr 2 (2010), s. 354-355.

się do sfery duchowej, ale widoczna była także w sferze politycznej. Należał on wtedy do powołanej w 1917 r. Rady Regencyjnej, która sprawowała władzę w Królestwie Polskim, a która następnie rok później przekazała władzę Piłsudskiemu⁴⁷⁰.

Kościół katolicki musiał również wielokrotnie w okresie międzywojennym zajmować negatywne stanowisko wobec poczynań władzy. Przykładem może być podział episkopatu w sprawie przewrotu majowego. Część biskupów uznała, że przejęcie władzy przez Piłsudskiego ma związek ze wzrostem w społeczeństwie nastrojów bolszewickich. Ci biskupi wypominali marszałkowi jego socjalistyczną przeszłość, a niektórzy z nich zabraniali księżom odprawiania nabożeństw w jego intencji. Takie same przypadki odnotowano po śmierci Piłsudskiego, kiedy to zakazywano proboszczom odprawiania nabożeństw żałobnych i bicia w dzwony⁴⁷¹.

Kościół brał także aktywny udział w walce o zjednoczenie ziem polskich i ustalenie granic powojennych państwa polskiego. Jednym z elementów tej walki było poparcie powstania w Wielkopolsce, mającego na celu przyłączenie tych ziem do Rzeczypospolitej⁴⁷². Dużo pracy wykonał w tym zakresie prymas Dalbor, który nie tylko zachęcał duchowieństwo do poparcia inicjatyw powstańczych, ale także brał udział w powitaniu Ignacego Paderewskiego w Poznaniu⁴⁷³. Polscy księża podejmowali również prace na rzecz społeczności polskiej na terenach plebiscytowych, takich jak Górny Śląsk. Spotkało ich za to wiele przykrości, od oskarżeń o agitację wyborczą, aż po śmierć. Podobne reperkusje spotkały kapłanów starających się o przyłączenie do Polski Kresów Wschodnich⁴⁷⁴. Dalbor aktywnie zaangażował się w niesienie pomocy Kresom, polecając m.in. proboszczom, aby poparli zbiórkę zboża dla tych terenów⁴⁷⁵.

W wielu punktach interesy rządu i Kościoła katolickiego pozostawały zbieżne. Do takich kwestii należała reorganizacja diecezji na Kresach Wschodnich. Państwo polskie dążyło do zespolenia tych ziem z resztą kraju i rozbudową życia religijnego,

⁴⁷⁰ Por. A. Czubiński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 68, 77.

⁴⁷¹ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 88, 91, 133, 241.

⁴⁷² Por. B. Kumor, *Historia...*, dz. cyt., s. 383.

⁴⁷³ Por. C. Pest, *Kardynał...*, dz. cyt., s. 127-128.

⁴⁷⁴ Por. B. Kumor, *Historia...*, dz. cyt., s. 385-386.

⁴⁷⁵ Por. K. Śmigiel, *Słownik...*, dz. cyt., s. 338.

zaś Kościół w swojej posłudze próbował rozprzestrzeniać swoją wiarę na nowych terenach⁴⁷⁶. Jednakże pozostawały ciągle jeszcze sprawy, w których obie strony znacząco się rozmięły, m.in. w kwestii reformy rolnej. Mimo tego postępowanie Kościoła w II Rzeczypospolitej ulegało stopniowej ewolucji. Po objęciu urzędu prymasa August Hlond, dążył do tego, aby Kościół unikał angażowania się w działalność polityczną, a co za tym idzie, postulował, by duchowni nie uczestniczyli w czynnym życiu publicznym⁴⁷⁷. Hierarchia kościelna zaczęła poświęcać coraz więcej czasu na wypracowanie sposobu zahamowania postępującej laicyzacji i zagrożeń wynikających z popularności bolszewizmu wśród Polaków.

⁴⁷⁶ Por. K. Krasowski, *Między...*, dz. cyt., s. 304.

⁴⁷⁷ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 137.

3.2. Postępująca laicyzacja

Jak już wspomniano, tereny II Rzeczypospolitej były miejscem zamieszkiwanym przez różne społeczności wyznaniowe, jak i narodowościowe. Każda z nich, zwłaszcza w początkowych okresach państwowości, kierowała się innym modelem wartości. Co więcej, tereny państwa polskiego znajdowały się w sąsiedztwie krajów będących pod wpływem dwóch wielkich ideologii, z czego jedna z nich marksizm, próbowała za wszelką cenę rozprzestrzenić się na inne państwa. Między innymi te czynniki doprowadziły do tego, że Polska po I wojnie światowej była krajem, w którym postępowała laicyzacja. Był to proces, który poprzez przemiany kulturowo-społeczne wpłynął na różne dziedziny życia społecznego i tym samym przyczynił się do uniezależniania ich od instytucji kościelnych⁴⁷⁸. Laicyzacja była powiązana z laicyzmem (polegał na eliminowaniu wpływu i znaczenia religii na różne dziedziny życia ludzkiego)⁴⁷⁹ oraz z sekularyzmem (człowiek wyzwala się spod opieki Kościoła oraz głosi swoją niezależność wobec Boga)⁴⁸⁰.

W kręgach kościelnych laicyzacja niemalże od samego początku była postrzegana jako duże zagrożenie. Pius XI w swojej encyklice *Quas Primas* określił ją jako zarazę, która nawiedziła społeczeństwo ludzkie i powoduje jego zeświecczenie i błędy. Stwierdził, że była ona m.in. efektem próby eliminacji Boga z życia państwowego, oddania religii władzy świeckiej oraz zrównania tejże religii z innymi fałszywymi religiami⁴⁸¹. W głównej mierze wskazaniami Piusa XI w podejściu do laicyzacji kierowali się polscy hierarchowie, w tym kardynał August Hlond.

⁴⁷⁸ Por. J. Mazur, *Laicyzacja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. X, red. A. Szostek, Lublin 2004, s. 385.

⁴⁷⁹ Por. J. Mazur, *Laicyzm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. X, red. A. Winiarczyk, Radom 2003, s. 299.

⁴⁸⁰ Por. P. Mazanka, *Refleksje o filozoficznych źródłach sekularyzacji i sekularyzmu*, „Studia Nauk Teologicznych PAN. Sekularyzm – sekularyzacja”, t. 9 (2014), s.62.

⁴⁸¹ Por. Pius XI, *Encyklika Quas Primas*, Komorów b.r., s. 28-29.

W Polsce okresu międzywojennego laicyzacja rozszerzała się z trzech głównych powodów. Pierwszy z nich związany był z okresem rozbiorów. Według Augusta Hlonda, zaborcy przez 123 lata skutecznie pielęgowali w sercach i duszach Polaków stare wady, jak i dbali o rozwój nowych. Skutkiem tego był wszechobecny egoizm, brak chęci pracy dla Ojczyzny, a także panujące pogaństwo mające swe źródło w odejściu od Chrystusa⁴⁸². Te lata, jego zdaniem, zdeorganizowały życie religijne, przyczyniły się do osłabienia wiary i otworzyły drogę dla komunizmu i sekt⁴⁸³.

Drugim powodem był proces unowocześnienia, jakiemu podlegało społeczeństwo, czyli przejście od społeczeństwa tradycyjnego (opartego na religii, rolnictwie) do społeczeństwa nowoczesnego (przemysłowego, racjonalnego)⁴⁸⁴. Proces ten obejmował różne dziedziny życia obywateli, takie jak: praca zawodowa, media, kultura, rozrywki, oświata czy technika. To unowocześnienie po okresie rozbiorów, doprowadziło do przeobrażania się życia prywatnego, politycznego, zawodowego czy społecznego mieszkańców Rzeczypospolitej. W wyniku tego procesu zmieniał się stosunek Polaków do niezmiennych wartości, jak i postrzeganie otaczającego ich świata⁴⁸⁵.

Ostatnim czynnikiem wspierającym laicyzację w tym okresie było oddziaływanie wrogich ideologii, a zwłaszcza komunizmu. Był to jeden z najpoważniejszych powodów szeroko oddziałujący na ludzi, dlatego też jako niemalże pierwszy o jego zgubnym wpływie na społeczeństwo i naród starał się przestrzegać Kościół katolicki. Czynił to m.in. poprzez wypowiedzi biskupów czy konkretne prace specjalistów naukowych i publicystycznych, w których zajmowano się sprawą robotniczą i problematyką socjalizmu⁴⁸⁶. Informował on również, że drogę

⁴⁸² Por. A. Hlond, *Przemówienie wygłoszone na Zjeździe byłych wychowanków salezjańskich*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 84.

⁴⁸³ Por. A. Hlond, *Katolicyzm jest główną siłą moralnej i gospodarczej odnowy Europy po wojnie światowej. Kilka myśli o katolicyzmie w Polsce*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 177.

⁴⁸⁴ Por. A. Lipski, *Stosunek ks. kardynała Augusta Hlonda do zjawiska anomii społecznej*, w: *Ks. kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, red. G. Polok, Katowice 2006, s. 49.

⁴⁸⁵ Por. O. Bergmann, *Pomiędzy konserwatywnym tradycjonalizmem a nowoczesnością. Bezpośredni i pośredni wpływ duchowieństwa katolickiego na procesy modernizacji społecznej i gospodarczej Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Metamorfozy społeczne. Religia i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. T. Stegner, Warszawa 2013, s. 83.

⁴⁸⁶ Por. J. Majka, *Katolicka...*, dz. cyt., s. 300.

do rozwoju komunizmu otworzy obecne w kraju zepsucie obyczajów, upadek moralny, ataki różnych środowisk na Kościół, a także szerzenie się sekciarstwa⁴⁸⁷. Obawy te potwierdzały doświadczenia ludności wschodnich terenów kraju, które przeżyły w 1920 r. najazd bolszewicki, a następnie poprzez bezpośrednie sąsiedztwo z Rosją radziecką odczuwały oddziaływanie tej ideologii⁴⁸⁸. Powodowało to, że ludność w tamtym okresie bardziej odczuwała lęk przed komunizmem, niż faszyzmem⁴⁸⁹.

Dla większości społeczeństwa komunizm jawił się jako element wyboru, który narzucał Polsce świat, a jakiemu ulegała również polska ludność. Wybór ten miał dotyczyć opowiedzenia się za jedną z trzech opcji, a mianowicie za kapitalizmem przemysłowym Europy zachodniej, faszyzmem niemieckim lub też socjalizmem Rosji sowieckiej⁴⁹⁰. Inaczej patrzył na to Kościół katolicki, uważając, że jest to wrogi system i jest on nie do pogodzenia z kulturą chrześcijańską oraz że możliwy jest do wypracowania własny model oparty na nauce społecznej Kościoła. Ksiądz Stefan Wyszyński pisał wprost do zwolenników zbliżenia ze wschodnim sąsiadem, że więcej dzieli, niż łączy naród polski z narodem bolszewickim. Wśród znaczących różnic wymieniał inny ustrój społeczny, wartości kulturowe, moralne i religijne⁴⁹¹. Nie był to zresztą jedyny głos. Podobne opinie prezentowali m.in. pasterze diecezji lwowskiej. Arcybiskup Józef Bilczewski (1860-1923) w swoich wystąpieniach zauważał, że bolszewizm zamiast postępu niesie zacofanie, zniszczenie i śmierć. Ponadto był zdania, że jest on chorobą⁴⁹², która chcąc ugodzić w serce kraju, niszczy krzyż i kulturę⁴⁹³. Jego następca, arcybiskup Bolesław Twardowski (1864-1944),

⁴⁸⁷ Por. K. Krasowski, *Między...*, dz. cyt., s. 327.

⁴⁸⁸ Por. G. Chajko, *Duchowieństwo archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego wobec komunizmu i hitleryzmu (do 1945 r.)*, w: *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917-1990)*, t. I, red. M. Krzysztofiński, Rzeszów-Stalowa Wola-Lwów 2015, s. 46.

⁴⁸⁹ Por. G. Chajko, *Arcybiskup Bolesław Twardowski (1864-1944)*, Rzeszów 2010, s. 364.

⁴⁹⁰ Por. C. Strzeszewski, *Wpływ encyklik społecznych na myśl i działalność społeczną w Polsce*, w: *Historia katolicyzmu...*, dz. cyt., s. 590.

⁴⁹¹ Por. S. Wyszyński, *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, Warszawa 1982, s. 3.

⁴⁹² Por. J. Bilczewski, *Pokłosie z czasu wojny bolszewickiej. List pasterski do duchowieństwa i wiernych*, w: *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów 1924, s. 271.

⁴⁹³ Por. J. Bilczewski, *Przemowa przy poświęceniu sztandaru I Małopolskiej Armii Ochotniczej w dniu 1 sierpnia 1920 w katedrze lwowskiej na wojnę z bolszewikami*, w: *Listy pasterskie, odezwy...*, dz. cyt., s. 504.

w stosunku do komunizmu używał pojęcia „Antychryst”, a Rosję sowiecką nazywał wprost „królestwem Antychrysta”⁴⁹⁴. W 1937 r. w swoim obszernym liście pasterskim skierowanym do wiernych archidiecezji lwowskiej przybliżył zasady i cele komunizmu. Zauważył w nim, że komunizm przyczynia się do likwidacji wielu ludzi, niszczy rodzinę i walczy z religią. Zauważył również, że Kościół pielęgnuje to, co bolszewicy zwalczają, a mianowicie miłość do religii, ojczyzny i rodziny⁴⁹⁵.

Te wszystkie trzy czynniki spowodowały, że w Polsce okresu międzywojennego coraz bardziej powszechny stawał się: upadek moralny, antyklerykalizm, płytki katolicyzm, zepsucie obyczajów, zafascynowanie sekciarstwem, ataki na podstawową komórkę społeczną oraz wzrost popularności masonerii. Nie ulega wątpliwości, że głównym czynnikiem wpływającym na społeczeństwo był komunizm, który nie tylko wzmacniał te dążenia, ale także poprzez ich rozwój pragnął rozprzestrzenić się w świadomości przeciętnego Polaka, a przez to w późniejszym czasie wkroczyć w jego życie. Kardynał August Hlond posunął się do stwierdzenia, że postępująca laicyzacja jest zaplanowanym programem, którym kierują międzynarodowe konspiracje⁴⁹⁶.

Szczególnie widocznym rysem laicyzacji w Polsce był postępujący antyklerykalizm. Cechował się on nie tylko wrogością wobec kleru, ale także dążeniem do ograniczenia jego wpływu na życie społeczne i polityczne⁴⁹⁷. Było to zjawisko nie tyle nowe, ile nieoczekiwane dla Kościoła, który w okresie rozbiorów odczuwał nagonkę przeważnie ze strony zaborców, a teraz zmuszony był doświadczać takich ataków głównie ze strony polskich obywateli. W ocenie kardynała Augusta Hlonda celem antyklerykalizmu było usunięcie z życia narodów, a także z historii ludzkości Chrystusa oraz prawa Bożego⁴⁹⁸. Antyklerykalizm

⁴⁹⁴ Por. G. Chajko, *Arcybiskup...*, dz. cyt., s. 367.

⁴⁹⁵ Por. Z. Wójcik, *Komunizm i jego zasady. List pasterski abpa Bolesława Twardowskiego z 1937 roku*, „Studia Rzeszowskie”, t. V (1998), s. 137-149.

⁴⁹⁶ Por. A. Hlond, *O położeniu i zadaniach Kościoła w Polsce. Przemówienie wygłoszone na X Zjeździe Katolickim w Poznaniu*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 240.

⁴⁹⁷ Por. A. Stanowski, *Antyklerykalizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, red. M. Krąpiec, Lublin 1985, s. 385.

⁴⁹⁸ Por. A. Hlond, *O położeniu...*, dz. cyt., s. 240.

w II Rzeczypospolitej umiejętnie był podsycany przez komunistów⁴⁹⁹, którzy starali się na wszelkie możliwe sposoby zaszczebiać swoje przekonania w społeczeństwie, tym samym negatywnie nastawiać je wobec polskiego duchowieństwa.

Do rozpowszechniania nastrojów antyreligijnych używano różnych metod. Jak zauważył biskup łucki Adolf Szelażek (1865-1950), w głównej mierze posługiwano się propagandą w postaci książek, broszur, czasopism oraz różnych odczytów⁵⁰⁰. Szczególnie niepokoił wzrost literatury antychrześcijańskiej. W 1936 r. można było już naliczyć co najmniej kilkanaście tytułów czasopism skierowanych do różnych warstw społecznych, w tym do chłopów, inteligencji, młodzieży oraz dzieci, wydawanych w różnych częściach kraju. Oprócz tego publikowano powieści sowieckie i dzieła Lenina. Za ich pomocą starano się propagować te hasła, które oddalały od Boga, a jednocześnie popularyzowały komunizm, czyli m.in.: rozwody, świadome macierzyństwo i eugenikę. W publikacjach tych przeważało stwierdzenie, że religia jest tworem umysłu, który nie potrafi wytłumaczyć sobie naukowo zjawisk przyrody⁵⁰¹. Podobną rolę w propagowaniu bolszewizmu nacechowanego antyklerykalizmem odgrywało zarówno radio nadawane z Moskwy, jak i filmy bolszewickie. Radio oprócz tego, że zagłuszało inne stacje radiowe, to wychwalało ustrój panujący w Rosji. Z kolei filmy propagowały komunistyczną rzeczywistość i model wychowania⁵⁰².

Efektom antyklerykalizmu w okresie międzywojennym było nasilenie przemocy wobec duchowieństwa. Momentem kulminacyjnym było zabójstwo księdza w trakcie odprawiania przez niego mszy świętej dla dzieci. Mordercą okazał się komunista, który przebywał wcześniej w Związku Sowieckim⁵⁰³. Zjawisko

⁴⁹⁹ Por., W. Muszyński, *Między geopolityką a ideologią. Polski Ruch Narodowy w II Rzeczypospolitej wobec komunizmu i komunistów*, w: *Komuniści w międzywojennej...*, dz. cyt., s. 360.

⁵⁰⁰ Por. A. Szelażek, *Nabożeństwo adoracyjno-ekspiacyjne na 1-sze niedziele miesiąca w myśl wskazań listu pasterskiego J. E. Ks. Biskupa Dr. R. Szelażka O Zwalczeniu Niewiary*, „Miesięcznik Deicezjalny Łucki”, nr 10 (1935), s. 262.

⁵⁰¹ Por. O. Piróżyński, *Duszpasterz wobec dzisiejszych prądów społecznych*, „Homo Dei”, nr 5 (1936), s. 301-304.

⁵⁰² Por. S. Wszyński, *Kultura...*, dz. cyt., s. 11-12.

⁵⁰³ Por. W. Muszyński, *Między...*, dz. cyt., s. 360.

antyklerykalizmu ujawniło się również w praktyce unikania symboli religijnych, m.in. na terenach nekropolii parafialnych, gdzie stawiano pomniki bez krzyży⁵⁰⁴.

Kolejną cechą postępującej laicyzacji był wypaczony katolicyzm. Jako jeden z pierwszych zagrożenie z nim związane dostrzegł kardynał August Hlond. W jednym z przemówień zauważył, że polega ono na obniżeniu życia religijnego, poprzez zwracanie uwagi na rzeczy mniej ważne, zewnętrzne czy dekoracyjne⁵⁰⁵. Natomiast w liście pasterskim do swoich wiernych zdefiniował jego właściwości. Jego zdaniem ogranicza się on do zwyczajów świątecznych i narodowych, wykorzystywany jest do zbijania kapitału politycznego, nie daje siły do czynu religijnego. Ponadto nie obecne są w nim praktyki religijne, a co więcej nie zna i nie stosuje się do zasad wiary. Taki katolicyzm określił jako mglisty, ciemny, powierzchowny, nieuchwytny, zwyczajowy, okolicznościowy czy modny, podsumowując go jako męt religijny. Co więcej, zauważył on, że wypaczony katolicyzm otwiera drogę do zatarcia w religii katolickiej charakteru boskiego i do ukazania Chrystusa jako poprzednika Marksa, jako pierwszego socjalisty⁵⁰⁶.

Konsekwencją tak ujmowanego katolicyzmu było słabe uświadomienie wiernych m.in. w sferze liturgicznej⁵⁰⁷. Miało to także swoje przełożenie m.in. na moralność i obyczaje Polaków w dwudziestoleciu międzywojennym.

Laicyzacja przyniosła ze sobą także na tereny państwa polskiego upadek moralności. Szczególnie zauważalny był on wśród ludności wiejskiej oraz wśród młodzieży⁵⁰⁸. Coraz bardziej powszechne stawały się bowiem problemy związane np. z alkoholizmem. Stawał się on obecny w wielu dziedzinach życia, w tym m.in. na domowych uroczystościach religijnych⁵⁰⁹. Ten narastający problem dostrzegł kardynał Dalbor, który zachęcał duszpasterzy do podjęcia zakrojonej na szeroką skalę

⁵⁰⁴ Por. P. Beczek, *Przejawy sekularyzacji wśród poznaniaków w świetle poznańskiej międzywojennej prasy katolickiej*, w: *Metamorfozy społeczne...*, dz. cyt., s. 115.

⁵⁰⁵ Por. A. Hlond, *Przemówienie podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 211.

⁵⁰⁶ Por. A. Hlond, *List pasterski: O życie katolickie na Śląsku*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 102.

⁵⁰⁷ Por. P. Beczek, *Przejawy...*, dz. cyt., s. 120.

⁵⁰⁸ Por. C. Strzeszewski, *Wpływ katolickiej...*, dz. cyt., s. 595.

⁵⁰⁹ Por. P. Maciaszek, *Obrzędy i zwyczaje katolików w Drugiej Rzeczypospolitej na podstawie Tygodnika Katolickiego „Niedziela”*, w: *Metamorfozy społeczne...*, dz. cyt., s. 48.

walki z nim. Kolejną kwestią były coraz bardziej powszechne akty wandalizmu, które polegały na rozkradaniu mienia państwowego czy też na niszczeniu i uszkodzaniu państwowych samochodów przez dzieci i młodzież⁵¹⁰. Zauważany był również coraz większy brak szacunku dla miejsc pochówku zmarłych⁵¹¹. Według arcybiskupa Józefa Bilczewskiego kolejnymi przejawami upadku moralnego w okresie międzywojennym były: zmysłowość, samolubstwo, pycha, niezgoda, lenistwo, życie nad stan, nienawiść klasowa oraz brak poszanowania dla prawa i władzy. One to miały się przyczyniać do niszczenia zarówno życia społecznego i państwowego, jak i rodzinnego⁵¹². Z kolei pierwszy administrator apostolski na Górnym Śląsku za „Księgą Ozeasa” do tego katalogu dodawał również waśń bratnią, złorzeczenia, kłamstwo, mężobójstwo, kradzież i rozpustę⁵¹³.

Kardynał Hlond w jednym z orędzi zauważył, że coraz częściej można zaobserwować żywe przykłady upadku moralnego⁵¹⁴. Szczególnie widoczna była deprawacja moralna młodzieży, która następowała m.in. poprzez: modę, prasę, pornografię, teatr, taniec czy też kult nagości⁵¹⁵. Zauważyć ją można było np. w noszeniu niestosownych i nieskromnych ubrań przez młode dziewczęta⁵¹⁶. W licznych pielgrzymkach organizowanych w okresie międzywojennym obserwowano również gadulstwo kobiet, pijaństwo mężczyzn i brak skromności u młodzieży⁵¹⁷. Za jeden z powodów takiego stanu rzeczy ks. Hlond wymienił niszczenie religijności w narodzie⁵¹⁸. Z kolei Roman Dmowski przyczyn tego zjawiska doszukiwał się głębiej, m.in. w długich latach wojny i chęci naśladowania niekoniecznie dobrych wzorców⁵¹⁹.

⁵¹⁰ Por. C. Pest, *Kardynał...*, dz. cyt., s. 396, 429-430.

⁵¹¹ Por. P. Beczek, *Przejawy...*, dz. cyt., s. 114.

⁵¹² Por. J. Bilczewski, *O miłości Ojczyzny. List pasterski na Wielki Post 1923*, w: *Listy pasterskie, odezwy...*, dz. cyt., s. 371.

⁵¹³ Por. A. Hlond, *Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 79.

⁵¹⁴ Por. A. Hlond, *Orędzie do duchowieństwa i wiernych miasta Poznania*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 288.

⁵¹⁵ Por. A. Hlond, *O położeniu...*, dz. cyt., s. 240-241.

⁵¹⁶ Por. P. Beczek, *Przejawy...*, dz. cyt., s. 117.

⁵¹⁷ Por. P. Maciaszek, *Obrzędy...*, dz. cyt., s. 55.

⁵¹⁸ Por. A. Hlond, *Orędzie w sprawie...*, dz. cyt., s. 80.

⁵¹⁹ Por. R. Dmowski, *Kościół...*, dz. cyt., s. 30-31.

Laicyzacja doprowadziła również do zepsucia obyczajów. W XIX i XX w. ich fundamentem była głównie religia katolicka. Dzięki temu obyczaje katolickie z powodzeniem były przyswajane przez polską ludność. Powodowały, że społeczeństwo kierowało się określonym sposobem postępowania i przyjętymi zasadami etycznymi i moralnymi. W ich wyniku „w szanujących się domach” nie tańczono w Wielkim Poście, jak i na wsi przyjmowano za coś normalnego niedzielny udział we Mszy świętej, chrzciny czy śluby kościelne⁵²⁰.

Upadek obyczajów przyczynił się do coraz częstszego odstępowania ludności od religii katolickiej, do coraz bardziej popularnych ślubów cywilnych i świeckich pogrzebów. Kardynał Hlond za przyczynę porządku rzeczy uważał grzech pychy, jak i nieznajomość zasad wiary⁵²¹. Taki stan rzeczy przyczyniał się również do pogorszenia relacji w społeczeństwie, gdzie jedna klasa wykorzystywała drugą. Widoczne to było na przykładzie rolników, gdzie z jednej strony borykali się z niedoborem ziemi zgromadzonej w rękach nielicznych ziemian, z drugiej zaś byli wykorzystywani przez kartele i związki⁵²². Kolejnym przejawem upadku obyczajów było zaniedbywanie praktyk religijnych. W niektórych rodzinach zaniechano dzielenia się opłatkiem na wieczerzy wigilijnej, gościnności czy też świętowania niedzieli⁵²³. Zaufanie Bogu zastępowała w tym czasie wiara w zabobony i zwracanie się w stronę wróżek⁵²⁴. Obserwowano również coraz większe przyzwolenie społeczności na rzeczy, które wcześniej uważane były za bezwstydną. Za taki przykład posłużył Poznań, gdzie w witrynach sklepowych umieszczano na widoku prezerwatywy, a w lokalnej prasie umieszczano na ich temat ogłoszenia⁵²⁵.

W II Rzeczypospolitej widoczne stawało się również coraz większe oddziaływanie masonerii na codzienne życie i wybory Polaków. To ona, zdaniem kardynała Augusta Hlonda, wpływała na szerzenie się laicyzmu w życiu

⁵²⁰ Por. C. Strzeszewski, *Wpływ...*, dz. cyt., s. 596.

⁵²¹ Por. A. Hlond, *O położeniu...*, dz. cyt., s. 240.

⁵²² Por. W. Urban, *Ostatni...*, dz. cyt., s. 480.

⁵²³ Por. P. Maciaszek, *Obrzędy...*, dz. cyt., s. 48-53.

⁵²⁴ Por. R. Dmowski, *Kościół...*, dz. cyt., s. 30.

⁵²⁵ Por. Z. Baranowski, *Publiczne zgorszenie*, „Wiadomości dla Duchowieństwa”, nr 1 (1931), s. 25.

państwowym i społecznym⁵²⁶. Do szeregów polskiej masonerii należeli przedstawiciele nawiązujący do marksizmu, którzy uważali religię za narzędzie do ogłupiania ludzi⁵²⁷ oraz ci, którzy chcieli religię usunąć z życia narodów⁵²⁸. Tworzyli oni tajne, dobrze zorganizowane i obecne na całym świecie stowarzyszenie. Jednym z jego celów było dążenie do rozkładu i rozbicia narodów, tak by stworzyć idealną ludzkość⁵²⁹.

Masoneria w swoich założeniach dążyła przede wszystkim do wyeliminowania z życia Boga. Dlatego też zwalczała religię katolicką, która ze względu na swoją wagę i wielkość, postrzegana była jako główny wróg⁵³⁰. W swojej walce kierowała się zarówno antyklerykalizmem, jak i chęcią budowy świeckiego państwa⁵³¹. Co prawda nie była ściśle połączona z komunizmem, ale przyczyniła się do jego rozwoju⁵³².

Zdaniem kardynała Hlonda, masoneria nie tylko promowała niewiarę czy niemoralność, ale także przyczyniła się do rozpowszechniania w kraju sekciarstwa⁵³³. Problem ten szczególnie widoczny był na Śląsku, gdzie za pomocą odwiedzin w domach czy różnych pism, próbowano skłonić ludzi do porzucenia Kościoła bądź też odejścia od jego nauczania⁵³⁴.

Z tą kwestią musieli na co dzień mierzyć się prymasi Polski. Kardynał Edmund Dalbor, by przeciwdziałać temu coraz bardziej powszechnemu zjawisku wskazał duchowieństwu trzy środki: 1. przybliżanie wiernym historii czy założeń sekt za pomocą dobrze dobranej literatury; 2. przeprowadzenie rekolekcji w parafiach; 3. podniesienie gorliwości kapłańskiej⁵³⁵. Z kolei jego następca, zagłębiając się w ten

⁵²⁶ Por. T. Serwatka, *Koncepcje społeczno-polityczne Prymasa Polski Augusta Hlonda (1926-1948)*, Poznań 2006, s. 44.

⁵²⁷ Por. M. Skrudlik, *Bezbożnictwo w Polsce*, Katowice 1935, s. 13.

⁵²⁸ Por. A. Hlond, *Kryzys duszy polskiej. VII Zjazd Katolicki*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 163.

⁵²⁹ Por. A. Hlond, *Przemówienie o masonerii na zakończenie Dnia Katolickiego*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 250-251.

⁵³⁰ Por. Tamże, s. 250.

⁵³¹ Por. M. Skrudlik, *Bezbożnictwo...*, dz. cyt., s. 14.

⁵³² Por. T. Serwatka, *Koncepcje...*, dz. cyt., s. 100.

⁵³³ Por. A. Hlond, *Przemówienie o masonerii...*, dz. cyt., s. 251.

⁵³⁴ Por. A. Hlond, *List Pastorski w sprawie Roku Jubileuszowego*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 144.

⁵³⁵ Por. C. Pest, *Kardynał...*, dz. cyt., s. 400-401.

problem, wskazał skutki działania sekt. Mówił, że masoneria walczy z Kościołem, a sekty zaciemniają i zacierają nie tylko postać Chrystusa, ale także Jego naukę i prawo⁵³⁶. Co więcej szerzą defetyzm, obniżając entuzjazm życiowy⁵³⁷.

Wpływ laicyzacji na życie człowieka w Polsce okresu międzywojennego był ogromny. Szczególnie widoczne było oddziaływanie jej różnych aspektów na przykładzie szkoły, gdzie walczono z wartościami jakie niesie chrześcijaństwo. Kardynał Hlond dostrzegał w tym zorganizowaną i zakrojoną na szeroką skalę akcję, której celem było stworzenie placówek świeckich i bezreligijnych⁵³⁸. Podobną opinię prezentował biskup Adolf Szelązek, który pisał, że taka tendencja jest wynikiem coraz większej popularności kół bezbożników znajdujących oparcie w Rosji⁵³⁹.

Kościół katolicki niemalże od samego początku postulował wprowadzenie szkoły wyznaniowej. Jednakże to dążenie nie znalazło oparcia w prawodawstwie Polski, które to opowiadało się za szkołą państwową, międzywyznaniową⁵⁴⁰. Tym sposobem duchowieństwo chciało przeciwdziałać dążeniom do wyeliminowania religii z zajęć szkolnych. Przeciwno propozycjom Kościoła opowiadali się niektórzy publicyści np. Tadeusz Boy-Żeleński (1874-1941) oraz i niektóre organizacje (m.in. Związek Nauczycielstwa Polskiego)⁵⁴¹.

Hierarchom katolickim bardzo zależało na obecności religii w szkole. Mieli oni świadomość istotnej roli, jaką odgrywała ona w życiu młodych ludzi. Biskupi zdawali sobie sprawę z tego, iż nie tylko przekazywała ona wiedzę, ale także pomagała w praktykach religijnych oraz rozwijała pobożność⁵⁴². Ponadto pomagała w wychowaniu religijnym młodego pokolenia. Laicyzacja zaś obecna w szkole charakteryzowała się m.in. w zaniedbaniu religijnego wychowania dzieci i młodzieży.

⁵³⁶ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 88.

⁵³⁷ Por. A. Hlond, *List Pasterski: O Katolickie...*, dz. cyt., s. 534.

⁵³⁸ Por. A. Hlond, *O położeniu...*, dz. cyt., s. 240.

⁵³⁹ Por. A. Szelązek, *List Pasterski Adolfa Szelązka, Biskupa Łuckiego z wezwaniem do modlitwy na intencję ludów prześladowanych przez bolszewików i o nawrócenie błądzących*, „Miesięcznik Deicezjalny Łucki”, nr 3 (1930), s. 262.

⁵⁴⁰ Por. Z. Skrobicki, *Program odrodzenia katolicko-społecznego w Polsce w ujęciu czasopisma „Prąd” 1909-1939*, w: *Z dziejów katolicyzmu społecznego*, red. R. Bender, Lublin 1987, s. 412.

⁵⁴¹ Por. W. Urban, *Ostatni...*, dz. cyt., s. 479.

⁵⁴² Por. G. Bujak, *Przemiany religijności w Kościele katolickim w okresie międzywojennym (1918-1939)*, w: *Metamorfozy społeczne...*, dz. cyt., s. 20.

Nie ulega wątpliwości, że postępująca laicyzacja w II Rzeczypospolitej doprowadziła nie tylko do rozpowszechnienia się ideologii marksistowskiej, ale także do próby zmniejszenia rangi Kościoła katolickiego w społeczeństwie. W skutek tego życie społeczne w międzywojennej Polsce wielokrotnie rozmięło się z zasadami religii katolickiej. Szczególnie widoczne było to na przykładzie rodziny, której rola uległa osłabieniu, a ona sama, będąc nośnikiem wartości patriotycznych i religijnych, podlegała różnego rodzaju formom nacisku.

3.3. Zagrożenia dla rodziny

Rodzina jest podstawową komórką zapewniającą zasadnicze funkcjonowanie społeczeństwa, którą możemy spotkać we wszystkich jego etapach, począwszy od pierwotnych, aż po te najbardziej rozwinięte⁵⁴³. Dlatego też była i jest w centrum zainteresowania zarówno państw, Kościoła, różnych instytucji, jak i wszelkiego rodzaju ideologii próbujących przebić się do świadomości przeciętnego człowieka. Powodów jest kilka. Przede wszystkim rodzina odpowiada za wychowanie młodej osoby, za kształtowanie jej poglądów, wyrabianie opinii czy też formowanie wartości, jakimi kieruje się na co dzień w życiu. Oprócz tego rodzina może zaszczerpić w dziecku wiarę w Boga, jak i miłość do Ojczyzny oraz drugiego człowieka albo też wzniecić w nim uczucie nienawiści względem innej osoby, bądź też tej wiary. Dlatego rodzina odgrywa tak ważną rolę w funkcjonowaniu każdego państwa. Ma ona ogromny wpływ na to w jaki sposób zostanie przeprowadzona socjalizacja, w jakim kierunku podąży człowiek i jakimi wartościami będzie się kierował w życiu⁵⁴⁴. Dlatego zagrożeniem dla tradycyjnego modelu rodziny reprezentowanego przez chrześcijaństwo, w którym takie wartości jak Bóg, wierność małżeńska czy religijne wychowanie dzieci, była aktywność tych, którzy dążyli do jej świeckiego modelu.

Koniec I wojny światowej położył kres wielu bieżącym problemom natury politycznej, gospodarczej czy społecznej, ale także wygenerował nowe, zarówno na arenie międzynarodowej, jak i lokalnej. Wiele z nich dotyczyło rodziny, zwłaszcza polskiej, która w początkach XX w. przewyciężając jedne problemy, zmagala się z następnymi. Rozwijające się ideologie były jednym z elementów, który przysparzał takich problemów, atakując rodzinę za jej przywiązanie m.in. do wartości religijnych.

Jak podkreślał biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar, chrześcijaństwo wyniosło rodzinę na należne jej miejsce. Dało wzór na jakim mogła się ona opierać

⁵⁴³ Por. Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, Warszawa 1976, s. 54.

⁵⁴⁴ Por. W. Majkowski, *Socjologia rodziny*, w: *Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, red. J. Stal, Radom 2006, s. 389.

i do jakiego mogła dążyć, a mianowicie wzór świętej Rodziny z Nazaretu⁵⁴⁵. Dzięki temu rodzina zaczęła być w świecie fundamentem, na którym społeczeństwo rosło i dojrzewało. Przypominał też, że posiadanie rodziny było niemalże obowiązkiem każdego dorosłego obywatela⁵⁴⁶. Zdając sobie zatem sprawę z wielkiej roli chrześcijaństwa, poprzez właśnie rodzinę, próbowano zaszczerpić świeckie wartości w społeczeństwie.

Do podstawowych zagrożeń, na jakie była narażona rodzina w Polsce okresu międzywojennego możemy zaliczyć przede wszystkim te związane ze skutkami I wojny światowej: rozbitcie rodzin oraz sieroctwo wielu dzieci. Oprócz tego, ci którzy przeżyli musieli zmagać się z wszechobecną biedą oraz walczyć z coraz bardziej rozpowszechniającymi się chorobami. Dodatkowym zagrożeniem dla rodziny był problem rozwodów, świeckich małżeństw oraz wartościowego wychowania młodego pokolenia. Wspomniane niebezpieczeństwa mogły być także przyczyną nieprawidłowego wypełniania jej podstawowych funkcji.

Przełom XIX i XX w. zaznaczył się w zaborach głębokimi przemianami społeczno-ekonomicznymi, których konsekwencją była wysoka liczba bezrobotnych⁵⁴⁷. W związku z tym ludzie podejmowali pracę poza domem, a zarobione tam pieniądze stanowiły często jedyne źródło utrzymania rodziny⁵⁴⁸. W skutek tego nastąpiła duża migracja ludności: najpierw wewnętrzna (w głąb zaborów), a później zamorska i kontynentalna (do innych krajów)⁵⁴⁹. Polska międzywojenna również doświadczyła tego problemu. Niejednokrotnie za chlebem wyjeżdżali ojcowie, zostawiając w kraju swoje żony i dzieci. W poszukiwaniu pracy rodziny te często zmieniały również miejsce zamieszkania. W związku z tym słabły więzy pokrewieństwa i powinowactwa, powodując że rodzina stawała się coraz bardziej zdana na siebie⁵⁵⁰. W tym okresie zauważyć można było dużą liczbę sierot,

⁵⁴⁵ Por. J.S. Pelczar, *List Pasterski na Wielki Post R.P. 1921*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” nr 11/12 (1920), s. 126.

⁵⁴⁶ Por. E.E. Wróbel, *Rodzina w świetle literatury staropolskiej*, w: *Rodzina – bezcenny...*, dz. cyt., s. 300.

⁵⁴⁷ Por. J. Pasterski, *Za chlebem*, w: *Węzły pamięci niepodległej Polski*, red. Z. Najder, Kraków-Warszawa 2014, s. 927.

⁵⁴⁸ Por. W. Majkowski, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 404.

⁵⁴⁹ Por. J. Pasterski, *Za...*, dz. cyt., s. 928.

⁵⁵⁰ Por. W. Majkowski, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 406.

których ojcowie zginęli na froncie⁵⁵¹. Dzieci te często przebywały w różnego rodzaju schroniskach, gdzie narażone były na rozmaite choroby. Brak należytej higieny w tych miejscach prowadził do wysokiej umieralności niemowląt⁵⁵². Z biegiem czasu ich sytuacja nie uległa znaczącej poprawie. Kardynał Edmund Dalbor jeszcze w 1924 r. poszukiwał miejsca dla osieroconych dzieci w rodzinach, które zechciałyby przyjąć je na wychowanie⁵⁵³.

Zachodzące przemiany społeczne powodowały, że rodzina wielodzietna zaczęła tracić na znaczeniu. Powodów było kilka. Przede wszystkim rodzina przestała stwarzać miejsca pracy w gospodarstwie, w skutek czego dzieci nie zarabiały, a koszty ich utrzymania ponosili rodzice. Musieli oni nie tylko zapewnić im życie na dotychczasowym poziomie, ale także opłacić ich wykształcenie poza rodziną – w szkole. Oprócz tego obniżyła się śmiertelność noworodków, a więc rodzice nie potrzebowali wielu dzieci, aby zapewnić sobie opiekę na starość⁵⁵⁴. W II Rzeczypospolitej do głosu coraz mocniej dochodziło przekonanie, że mniejsza liczba dzieci wpływa na poprawę sytuacji materialnej rodziny oraz zwiększa szansę przeżycia tym, które przyszły już na świat⁵⁵⁵. Dużą część funkcji rodziny przejęły także różnego rodzaju instytucje, które na przykład wyręczały członków ogniska domowego w opiece nad chorymi (szpitale)⁵⁵⁶.

Kolejnym zagrożeniem dla rodziny była emancypacja kobiet. Przejmowały one z powodzeniem role zarezerwowane do tej pory głównie mężczyznom, m.in. zawodowe. Dzięki temu wzrastał ich autorytet i stawały się ekonomicznie niezależne od mężczyzny. Niosło to także cechy negatywne, takie jak osłabienie więzi rodzinnych, gdzie opieka nad dzieckiem stawała w kolizji z pracą zawodową⁵⁵⁷. Takie pojmowanie rodziny powodowało również coraz większe zjawisko świadomych małżeństw, gdzie promowano unikanie macierzyństwa jak i dziecka.

⁵⁵¹ Por. C. Pest, *Kardynał...*, dz. cyt., s. 438.

⁵⁵² Por. *Schronisko dla niemowląt (Dzieciątko Jezus) w Poznaniu*, „Kurier Poznański”, nr 224 (1918), s. 6.

⁵⁵³ Por. C. Pest, *Kardynał...*, dz. cyt., s. 439.

⁵⁵⁴ Por. W. Majkowski, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 405.

⁵⁵⁵ Por. M. Furmanowska, *Działania na rzecz rodziny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 2008, s. 62.

⁵⁵⁶ Por. Z. Tyszka, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 115.

⁵⁵⁷ Por. W. Majkowski, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 405.

W ocenie biskupów ten ruch zachęcający do zapobiegania potomstwu, był związany z materialistycznym pojmowaniem rodziny i propagandą sowiecką, gdzie nie liczyły się normy etyczne, a lekkie podchodzenie do wyznaczonych obowiązków, gdzie nie było ciężarów typowych dla małżeństwa⁵⁵⁸. Biskup tarnowski Franciszek Lisowski (1876-1939) zauważył ponadto, że ów ruch zmienił pochodzenie rodziny, gdyż bierze ona swój początek nie od Boga, a od woli ludzkiej i popędów natury⁵⁵⁹. Z kolei arcybiskup Józef Bilczewski dążenie do ograniczania liczby dzieci nazwał zbrodnią zarówno przeciw Bogu, jak i przeciw narodowi⁵⁶⁰.

Mówiąc o rodzinie, mamy na myśli także małżeństwo, ponieważ związek ten jest podstawowym elementem rodziny⁵⁶¹. Dlatego wśród zagrożeń rodziny, wymieniamy również takie, które w sposób bezpośredni zagrażają małżeństwu, czyli związkowi pomiędzy mężczyzną a kobietą, który w oczach Bożych jest sakramentem. Do istotnych niebezpieczeństw groźnych dla małżeństwa w dwudziestolecie międzywojennym zaliczano zatem m.in. śluby cywilne oraz rozwody.

Śluby cywilne według arcybiskupa Józefa Bilczewskiego to takie, w których osoby ochrzczone wypowiadają zgodę na pożycie małżeńskie tylko przed świeckim urzędnikiem, omijając przy tym Kościół i błogosławieństwo kapłańskie. Uważał on, że taka forma ślubu jest zła i bezbożna, ponieważ zaprzecza małżeństwu sakramentalnemu. Mówiąc zaś o rozwodach miał na myśli rozwiązanie z różnych powodów, małżeństwa zawartego w kościele bądź wobec urzędnika świeckiego i pozwolenie na wstąpienie w kolejny związek małżeński. Podobnie jak inni biskupi, stanowczo się temu przeciwstawiał twierdząc, że małżeństwo nie jest sprawą prywatną, a publiczną, w której interes wszystkich małżeństw, rodzin, dzieci, domaga się trwałości tego związku⁵⁶².

⁵⁵⁸ Por. *List Pasterski Konferencji Episkopatu Polski O ducha chrześcijańskiego w Polsce*, „Nasza Sprawa”, nr 10 (1934), s. 2.

⁵⁵⁹ Por. F. Lisowski, *List Pasterski O rodzinie chrześcijańskiej*, „Nasza Sprawa” nr 14 (1934), s. 3.

⁵⁶⁰ Por. J. Bilczewski, *O małżeństwie. List pasterski do duchowieństwa i wiernych*, w: *Listy pasterskie, odezwy...*, dz. cyt., s. 335.

⁵⁶¹ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 192.

⁵⁶² Por. J. Bilczewski, *O małżeństwie...*, dz. cyt., s. 317, 320-321, 329.

Biskupi swoje nauczanie o małżeństwie opierali na nauczaniu papieskim, a zwłaszcza na encyklice Piusa XI o małżeństwie chrześcijańskim *Casti Connubii*. Papież przypominał w niej o wielkiej godności małżeństwa, o tym że jest to związek ustanowiony przez Boga, w którym mężczyzna i kobieta wypowiedając dobrowolnie akt woli, stają się złączeni świętym węzłem. Z małżeństwem związane są również wielkie dary, takie jak: potomstwo, wierność małżeńska i sakrament. Potomstwo jest darem danym od Boga, ale również zadaniem dla małżonków, by z wdzięcznością przyjąć i wychować dziecko w duch chrześcijańskim. Wierność małżeńską powinna cechować jedność, miłość (naśladującą miłość Chrystusa do Kościoła) oraz posłuszeństwo (oparte na porządku miłości, gdzie mąż ma pierwszeństwo przed żoną i dziećmi, a żona podporządkowuje się mężowi). Sakrament zaś oznacza nierozzerwalność węzła małżeńskiego, w którym Bóg dodaje siły do ochrony czystości i oparcia się niewierności⁵⁶³.

Pius XI z przykrością zauważył, że małżeństwo w takim charakterze w jakim je przedstawił, jest ośmieszane w różnych miejscach, takich jak teatry, kina czy gazety. Stanowczo zatem odrzucił to, co sprzeciwia się tak pojmowanemu małżeństwu, a mianowicie: kontrolowanie urodzin potomstwa przez gwałcenie aktu naturalnego oraz aborcję, nawet w przypadku gdy zagraża ono zdrowiu lub życiu matki⁵⁶⁴. Papież także przeciwstawił się małżeństwom cywilnym, które przeczą świętemu charakterowi małżeństwa, jak i rozwodom obalającym przykazanie Boże⁵⁶⁵.

Kolejnym problemem rodziny w Polsce okresu międzywojennego była kwestia wychowania, czyli oddziaływania jakie wywiera się na rozwój i kształt osobowości młodej osoby. Wiele osób, instytucji czy ugrupowań politycznych w tym okresie rościło sobie pretensje do wpływania na etapy dojrzewania dziecka, nie tylko ten późniejszy - szkolny, ale także na ten najwcześniejszy - w gronie rodzinnym. Kościół starał się cały czas przestrzegać przed niebezpieczeństwami takiej

⁵⁶³ Por. Pius XI, *Encyklika O małżeństwie chrześcijańskim*, „Nasza Sprawa”, nr 4 (1931), s. 3-12.

⁵⁶⁴ Por. Tamże, s. 14-20; K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 192.

⁵⁶⁵ Por. Pius XI, *Encyklika O małżeństwie...*, dz. cyt., s. 23-26.

zewnątrznej ingerencji w życie dzieci i wskazywał na wagę religii w wychowaniu młodej osoby.

Jednym z głównych zagrożeń dla prawidłowego wychowania dziecka było odejście od wartości chrześcijańskich w podstawowych etapach życia. Dziecko od pierwszych chwil zdane jest na rodziców, którzy się nim opiekują i stopniowo uczą go samodzielności. Oni przekazują mu nie tylko życie cielesne, rozwijają w nim sprawność fizyczną, ale także mają za zadanie pielęgnować jego życie duchowe. Tak, by pozytywne cechy życia duchowego stały się jego własnością i kierowały jego rozumem, sercem i wolą⁵⁶⁶. Za to wychowanie w rodzinie odpowiedzialna jest zarówno kobieta, jak i mężczyzna. Dlatego też zdaniem prymasa Augusta Hlonda dzieci powinny stać się ośrodkiem zainteresowania, a ojcostwo powinno być powołaniem, a macierzyństwo chlubą⁵⁶⁷.

Kardynał August Hlond przestrzegał przed formowaniem młodego pokolenia przez rodziny bez wartości chrześcijańskich - rodziny liberalizmu i rodziny materializmu. Pierwsze z nich małżeństwo traktują jako instytucje radości seksualnej oraz preferują małżeństwa na próbę, a dziecko uważają za kłopot. Drugie zaś traktują małżeństwo jako swobodny związek, który można w każdej chwili rozwiązać, zaś odpowiedzialność za dziecko powinno przejść państwo⁵⁶⁸. Co więcej zauważył, że wykorzystując propagandę atakują one małżeństwo katolickie⁵⁶⁹.

Mając to na uwadze, prymas August Hlond wraz z innymi biskupami dążył do ustawowego unormowania prawa małżeńskiego w kraju. Uważano m.in., że katolicy powinni zawierać małżeństwo tylko przed duszpasterzem ze wszystkimi skutkami cywilnymi oraz że takie małżeństwo nie powinno ulegać rozłączeniu (z wyjątkiem małżeństw niespełnionych). Z biegiem czasu Stolica Apostolska zgodziła się, by małżeństwa nie były poddane tylko jurysdykcji Kościoła, lecz także i państwa, ale w zamian za to dążyła by śluby kościelne miały także skutki cywilne oraz by małżeństwa te nie mogły otrzymać rozwodów⁵⁷⁰.

⁵⁶⁶ Por. C. Kaczmarek, *Podstawy życia rodzinnego*, Kielce 1948, s. 47-48.

⁵⁶⁷ Por. E. Jarra, *Nauka społeczna Kardynała Augusta Hlonda Prymasy Polski*, Londyn 1958, s. 35.

⁵⁶⁸ Por. Tamże, s. 35.

⁵⁶⁹ Por. A. Hlond, *Okólnik w sprawie małżeńskiej*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 227.

⁵⁷⁰ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 193.

Sama sprawa rozwodów była punktem ożywionej dyskusji pomiędzy duchowieństwem a władzą świecką. Arcybiskup Józef Bilczewski w jednym z listów pasterskich ustawę rozwodową forsowaną przez rząd po odzyskaniu niepodległości nazwał „zarazą, która niszczy spokój”. Wskazał również, że nierozzerwalność małżeństwa jest nie tylko zgodna z Ewangelią, ale także z ekonomią społeczną⁵⁷¹. Podobny wydzźwięk miała ustawa z początków lat trzydziestych, kiedy to prymas Polski przyznał publicznie, że wraz z biskupami jest nią przerażony, gdyż bliska jest ona zasadom sowieckim i bolszewickim⁵⁷². W całym kraju została przeprowadzona szeroka akcja protestacyjna pod którą się podpisywały nie tylko parafie, ale także liczne stowarzyszenia kościelne i świeckie⁵⁷³.

Kolejnym istotnym etapem wychowania nad którym chciano przejąć kontrolę było kształtowanie młodego pokolenia, jakie odbywało się w szkole. Model wychowania, który panował w placówkach oświatowych, jak i ustrój szkolnictwa miał istotny wpływ na przyszły światopogląd kształconej młodzieży. Dlatego też odbywała się zacięta dyskusja pomiędzy środowiskami związanym z Kościołem, a organizacjami świeckimi, które przeciwstawiały się obecności religii w życiu państwowym⁵⁷⁴.

Mocno był słyszalny głos polskiego duchowieństwa, które przy wielu okazjach poświęcało zagadnieniom wychowania wiele miejsca. Zdawało ono sobie sprawę z tego, że nowe pokolenie będzie miało wpływ na przyszłość i jakość chrześcijaństwa w Polsce⁵⁷⁵. W licznych dokumentach biskupi zauważali zagrożenia, jakie czyhają na młodzież w szkołach, w których odrzuca się chrześcijańskie wartości. Dostrzegano także wagę samego szkolnictwa w wychowaniu, proponowano kapłanom by podjęli społeczną pracę na polu wychowawczo-oświatowym⁵⁷⁶.

⁵⁷¹ Por. J. Bilczewski, *O małżeństwie...*, dz. cyt., s. 329-331.

⁵⁷² Por. A. Hlond, *Przemówienie podczas akademii z okazji rocznicy koronacji papieża Piusa XI wygłoszone w auli Uniwersytetu Poznańskiego*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 227.

⁵⁷³ Por. *Archidiecezje nasze wobec projektu ustawy o małżeństwie*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gdańskiej i Poznańskiej”, nr 5 (1932), s. 38.

⁵⁷⁴ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 198.

⁵⁷⁵ Por. G. Bujak, *Przemiany...*, dz. cyt., s. 20.

⁵⁷⁶ Por. J. Majka, *Nauczanie społeczne polskiej hierarchii kościelnej*, w: *Historia katolicyzmu...*, dz. cyt., s. 564.

Wśród istotnych zagrożeń dla wychowania szkolnego zwracano uwagę na model szkoły wyznaniowej, o jaki chodziło Episkopatowi i szkoły mieszanej do jakiego dążyło państwo. Kościół chciał szkoły, w której zarówno uczniowie, jak i nauczyciele byliby katolikami. Obecność osób innego wyznania, jak chociażby Żydów, mogłaby szerzyć spustoszenie moralne u uczniów katolickich⁵⁷⁷. Treść przedmiotów szkolnych oraz podręczników miała być zgodna z nauką Kościoła katolickiego, a sama szkoła miała ułatwiać praktyki religijne. Przeciwnicy szkoły mieszanej podnosili ponadto, że nie kształciłaby ona jednolitych zasad moralnych i religijnych. Uczęszczanie do niej powodowałoby, że uczniowie na jednej lekcji słyszeliby zachętę do religii, a na drugiej byliby świadkami drwin z niej⁵⁷⁸.

Wśród argumentów jakimi posługiwano się za szkołą wyznaniową było m.in. to, że stwarzała ona lepsze warunki wychowawcze, co ma wpływ na bardziej efektywne nauczanie i pogłębianie wiedzy. Podkreślano również, że większość ludności II Rzeczypospolitej to katolicy⁵⁷⁹. Ponadto przykład edukacji niemieckiej pokazał, że szkoła mieszana pogłębiła podziały w narodzie. Przemawiało za tym też poparcie rodziców, którzy uważali, że dla wychowania katolika, trzeba nim być samemu oraz, że zatrudnianie w szkole osób żyjących w mieszanych małżeństwach, rozwódek czy też dorosłych gorszących dzieci swoim ubiorem, narazi ich na szkody⁵⁸⁰.

W ustawodawstwie powojennej Polski zwyciężył pogląd opowiadający się za szkołą mieszaną. Argumentowano, że szkoła wyznaniowa stworzyłaby niebezpieczeństwo wynarodowienia Polaków na Kresach wschodnich oraz zamknęłaby polskim nauczycielom dostęp do innych szkół. Dużym sukcesem jednakże było opublikowanie okólnika o nauce szkolnej religii, w którym naukę religii w szkołach uzupełniono o obowiązkowe praktyki religijne, takie jak: rekolekcje oraz Msza święta niedzielna⁵⁸¹.

⁵⁷⁷ Por. A. Hlond, *Przemówienie na sesji szkolnej w czasie III-go Zjazdu Katolickiego*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 118.

⁵⁷⁸ Por. S. Adamski, *Szkoła wyznaniowa czy mieszana*, Poznań b.r., s. 7-8.

⁵⁷⁹ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 199.

⁵⁸⁰ Por. A. Hlond, *Przemówienie na sesji...*, dz. cyt., s. 118.

⁵⁸¹ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 199-200.

Nie zakończyło to jednakże sporu o charakter szkoły. Kościół zmagał się w latach 1930-1936 ze zwolennikami tak zwanego wychowania państwowego, preferowanego przez środowiska rządowe. Dążono w nim do uzyskania monopolu na kształt systemu kształcenia pomijając przy tym program religii katolickiej⁵⁸². Dostojników kościelnych w tej walce wspierał papież Pius XI, który w encyklice *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży* zauważył, że szkoła nie oparta na fundamentalnych zasadach wychowania jest szkołą niereligijną. Wartości chrześcijańskie uzyska ona tylko wtedy, kiedy będzie nim przeniknięty jej program, nauczanie i nauczyciele⁵⁸³. Tuż przed wybuchem II wojny światowej rząd zaczął wprowadzać rozporządzenia przywracające szkołę katolicką⁵⁸⁴.

Dużym problemem w wychowaniu katolickim polskiej młodzieży był również negatywny wpływ, jaki wywierali na niego niektórzy nauczyciele. Niejednokrotnie byli oni wrogo nastawieni do religii katolickiej. Głośno o tym mówił Episkopat Polski, gdy na jednym ze zjazdów Związku Nauczycielstwa Polskiego po raz kolejny poruszono kwestie mające osłabić więź młodzieży z Kościołem. Powiedział wprost, że takie zachowanie prowadzi do znieprawienia duszy uczniów⁵⁸⁵. Podobne postępowanie Związku Nauczycielstwa Polskiego często się powtarzało. Zdaniem prymasa Hlonda związek ten prowadził działania, które były laicyzujące, a nawet ocierające się o komunizm⁵⁸⁶.

Kościół zwracał także uwagę na zagrożenia wyływające z zewnętrznych elementów wychowania takich jak ubiór. Szczególny nacisk kładł na odzież dziewcząt, które poprzez niestosowny strój, ubliżały swojej powadze. Zachęcał rodziców, by wraz z prawdami wiary rozbudzali w dzieciach umiłowanie skromności. Do takiego wychowania dziewcząt były zobowiązane również osoby mające z nimi kontakt na co dzień, czyli nauczyciele czy zakonnice prowadzące

⁵⁸² Por. Tamże, s. 201.

⁵⁸³ Por. Pius XI, *Encyklika O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, nr 3 (1930), s. 120-121.

⁵⁸⁴ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 206.

⁵⁸⁵ Por. *Odezwa Episkopatu Polski w sprawie antyreligijnych wystąpień na Zjeździe Związku Nauczycieli szkół powszechnych w Krakowie w lipcu 1930 r.*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, nr 11 (1930), s. 343.

⁵⁸⁶ Por. A. Hlond, *Przemówienie podczas otwarcia II Zjazdu Księży Asystentów Akcji Katolickiej Archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 575.

pensjonaty i świetlice. Konsekwencją złego stroju mogła być nie tylko odmowa wejścia do różnych miejsc czy zakaz wstąpienia do różnych Stowarzyszeń, ale także odmowa wstępu do Kościoła⁵⁸⁷.

Wychowanie religijne było zagrożone także poza domem rodzinnym i murami szkoły. To zjawisko było dostrzegane w organizacji harcerskiej, gdzie próbowano osłabić więź dzieci i młodzieży z Kościołem. Zauważył to kardynał August Hlond, pisząc w odezwie do harcerzy, że lęka się o ich katolickie prawa w sytuacji, kiedy będą zmuszeni wybierać pomiędzy harcerstwem, a prawem do wiary i do modlitwy⁵⁸⁸. Taka sytuacja wynikała nie tyle z niechęci do religii, ile ze sporów pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za kształt harcerstwa w Polsce reprezentującymi różne postawy, często o zabarwieni laickim⁵⁸⁹.

Polska okresu międzywojennego była więc państwem, w którym ścierały się ze sobą różne wizje jej przyszłości. Odbijało się to negatywnie na społeczeństwie, które często było zmuszone do wyboru w jakim kierunku chce podążać i jakimi wartościami chce się kierować. Usilnie dążono do opanowania podstawowej komórki społecznej – rodziny. Ona to, kształtując młode pokolenie Polaków, była narażona na nieustanne ataki, które dotyczyły modelu rodziny, aspektów wychowania, ale także religii. Instytucją, która stała na straży prawidłowego wypełniania funkcji przez rodzinę był Kościół katolicki. Zarówno w swoim nauczaniu, jak i w dialogu z władzą Kościół starał się przedstawiać wagę chrześcijańskich wartości oraz zagrożeń wypływających z ich odrzucenia.

⁵⁸⁷ Por. *Św. Kongregacja Soboru. Instrukcja do Ordynariuszów Diecezjalnych: O nieskromnej modzie ubierania się kobiet*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, nr 4-5 (1930), s. 186-188.

⁵⁸⁸ Por. A. Hlond, *Odezwa: X. Prymas do Harcerzy Polskich z powodu ataków na Harcerstwo*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 275.

⁵⁸⁹ Por. G. Nowik, *Wychowanie religijne w harcerstwie*, „Chrześcijanin w świecie”, nr 173 (1998), s. 14-15.

ROZDZIAŁ IV

Kardynał August Hlond wobec zagrożeń ze strony marksizmu

4.1. Kształtowanie się poglądów kardynała Augusta Hlonda

August Hlond żył w okresie w wielkich przemian obejmujących swoim zasięgiem niemalże cały świat. Zachodziły one m.in. w przestrzeni politycznej, społecznej i gospodarczej. Nie ominęły również terenów odradzającego się państwa polskiego. Jednym z następstw tych przemian był marksizm, który z Rosji dotarł nawet do Jerozolimy, miejsca narodzin chrześcijaństwa⁵⁹⁰. Fakt ten nie pozostawał bez wpływu na życie pojedynczych ludzi, jak i całych społeczeństw. Świadomość ciągłego zagrożenia ze strony m.in. marksizmu, odcisnęła się znacząco na postawę, jak i na kształt poglądów Augusta Hlonda.

Marksizm w Polsce okresu międzywojennego cieszył się niesłabnącą popularnością, której przyczyn doszukiwać się możemy m.in. w tym, że wiele osób dało się zwieść jego zwodniczym naukom. Jednakże byli również tacy, którzy dość krytycznie odnosili się do tej ideologii. Co więcej, starali się ostrzegać przed jej zgubnym wpływem innych. Taką funkcję pełniły często osoby związane z Kościołem, dla których idee marksizmu były nie do pogodzenia z wiarą chrześcijańską. Wśród nich znajdował się również kardynał August Hlond. Był to człowiek niezwykle osobowości, która wykształciła się pod wpływem rodziny, środowiska w którym dorastał i pracował, a także tragicznej historii jego Ojczyzny. Duży wpływ na jego poglądy wywarła również wiara, którą wyznawał. To właśnie wiara pozwoliła mu na wykształcenie ściśle określonych poglądów politycznych i religijnych osadzonych w katolickim systemie wartości. Dzięki nim przewodząc Kościołowi w Polsce, podejmował decyzje i przedsięwzięcia mające chronić Kościół i Ojczyznę przed ideologią marksistowską.

⁵⁹⁰ Por. S.S. Montefiore, *Jerozolima. Biografia*, b.m. b.r., s. 416.

August Hlond do końca swojego życia zachował wielki szacunek dla domu rodzinnego i wartości w których wzrastał. Podobnie było z wpływem, jaki wywarła na nim przynależność do Towarzystwa św. Franciszka Salezego. Poglądy prymasa Polski kształtowały się zatem m.in. na przestrzeni jego lat dzieciennych, młodzieńczych i kapłańskich. W związku z tym istnieje konieczność przedstawienia jego biografii.

August Hlond urodził się 5 lipca 1881 r. w Brzęczkowicach koło Mysłowic na Górnym Śląsku, jako jedno z dwanaściorga dzieci Jana i Marii zd. Imiela. Ojciec pracował na kolei, zaś matka opiekowała się dziećmi i prowadziła dom. Tworzyli ubogą, robotniczą rodzinę, w której potomstwo wychowywane było w wierze katolickiej. Niecały tydzień po swoich narodzinach 10 lipca 1881 r. przyjął chrzest w kościele Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Mysłowicach, otrzymując imiona August Józef⁵⁹¹.

W związku z częstą zmianą miejsca pobytu rodziny Hlondów, uczęszczał do szkoły powszechnej w Zawodziu, Chorzowie oraz Brzezińce, zaś do gimnazjum w Mysłowicach⁵⁹². W 1893 r. przystąpił do I Komunii Św. w tym samym kościele w którym przyjął chrzest⁵⁹³. W październiku tego samego roku wyjechał wraz ze swoim starszym bratem Ignacym do Włoch, gdzie rozpoczął naukę w szkole salezjańskiej w Valsalice pod Turynem, a później w Lombriasco⁵⁹⁴. Dał się tam poznać jako pilny uczeń o wielu zdolnościach, m.in. muzycznych i lingwistycznych. We Włoszech także przystąpił do sakramentu bierzmowania, a za swego patrona obrał św. Tomasza⁵⁹⁵.

W 1896 r. zdecydował się wstąpić do salezjańskiego nowicjatu w Foglizzo, który przygotowywał polskich kleryków do wyjazdów misyjnych⁵⁹⁶. Tam też po raz

⁵⁹¹ Księga chrztów z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach, zawierająca dane na temat chrztu świętego Augusta Hlonda znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach pod sygn. 50/473.

⁵⁹² Por. J. Konieczny, *Pochodzenie oraz dzieciństwo Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, nr 33 (2000), s. 363.

⁵⁹³ Por. M. Włosek, *Maryjny wymiar duszpasterskiej posługi kardynała Augusta Hlonda*, Kraków 2004, s. 17.

⁵⁹⁴ Por. R. Brzezińska, *Ku zwycięstwu*, Ząbki 2004, s. 34.

⁵⁹⁵ Por. M. Włosek, *Maryjny...*, dz. cyt., s. 18.

⁵⁹⁶ Por. A. Hlond, *Z Foglizzo do redakcji „Wiadomości salezjańskich”*, w: A. Hlond, *Daj mi dusze*, opr. S. Kosiński, Łódź 1979, s. 19.

pierwszy przywdział sutannę⁵⁹⁷. Pobyt Augusta w tym miejscu nie trwał długo, bo jako zaledwie szesnastoletni młodzieniec został skierowany przez przełożonych na studia do Rzymu. Studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim, na którym w 1900 r. otrzymał doktorat. Po trzyletnim pobycie w Wiecznym Mieście wyjechał do Oświęcimia, gdzie w początkowym okresie pomagał przełożonemu w prowadzeniu placówki, a później pełnił funkcję wychowawcy i nauczyciela młodzieży. W tym też okresie kontynuował naukę, a także pełni rolę redaktora „Wiadomości Salezjańskich”⁵⁹⁸.

Przełomowym momentem w życiu kleryka Augusta Hlonda był dzień 23 września 1905 r., w którym przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Anatola Nowaka. Przełożeni skierowali go wówczas do pracy w Krakowie, a następnie w Przemyślu, gdzie nie zrezygnował z nauki dokończając się na Uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie. Pod koniec pobytu w Przemyślu przeszedł ciężką chorobę oczu. W 1909 r. został skierowany do pracy w zakładzie salezjańskim w Wiedniu. Po 10 latach pełnienia tej funkcji dowiedział się o nowym zadaniu, jakim było sprawowanie roli Inspektora Prowincji Niemiecko-Węgierskiej.

Wybór na Stolicę Piotrową Piusa XI postawił przed ks. Augustem Hlondem nowe wyzwania. Do jednego z pierwszych należało pełnienie funkcji administratora apostolskiego Górnego Śląska, bo właśnie taką rolę wyznaczył mu nowy papież⁵⁹⁹. Przygotowywał tam nie tylko podwaliny pod nową diecezję, ale także starał się jednoczyć duszpastersko miejscową ludność organizując dla nich rozmaite akcje duszpasterskie. Ukoronowaniem tego okresu, jak i docenieniem pracy ks. Augusta było ustanowienie diecezji katowickiej oraz mianowanie go jej ordynariuszem⁶⁰⁰.

Kolejnym wyzwaniem dla biskupa Augusta Hlonda była nominacja w 1926 r. na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, co równało się z objęciem urzędu prymasa Polski. Przyjmując ten akt zaznaczył w jednym z listów, że pragnie by

⁵⁹⁷ Por. W. Kozak, *Od gimnazjum do inspektora*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają*, opr. W. Necel, Poznań 2006, s. 36-37.

⁵⁹⁸ Por. S. Zimniak, *Dusza wybrana*, Rzym-Warszawa 2000, s. 27.

⁵⁹⁹ Por. J. Myszor, *Ks. August Hlond: „Kilka luźnych uwag w sprawie erekcji biskupstwa na Śląsku”*. *Przyczynek do diecezji katowickiej*, „Seminare”, nr 16 (2000), s. 487.

⁶⁰⁰ Por. S. Kosiński, *Ks. August Hlond na Śląsku. W 60 rocznicę erygowania diecezji katowickiej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, nr 18 (1985), s. 21.

wynikło z niego jak najwięcej korzyści dla Polski⁶⁰¹. Rok później, 20 czerwca 1927 r., został kardynałem. Jako prymas Polski i kardynał starał się organizować życie religijne wiernych oraz podejmował działalność na polu duszpasterskim i społecznym. Dowodem tego są liczne listy pasterskie, przemówienia, przebogata korespondencja i dokumentacja oraz podjęte przez niego różne inicjatywy, jak założenie Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej czy Rady Społecznej przy prymasie Polski. W tym okresie także wielokrotnie reprezentował papieża, m.in. na Kongresie Eucharystycznym w Lublanie⁶⁰².

Aktywność kardynała przerwał wybuch II wojny światowej. Z ogarniętej chaosem konfliktu zbrojnego Ojczyzny August Hlond udał się za wiedzą nuncjusza apostolskiego oraz na prośbę władz cywilnych poza granice Rzeczypospolitej⁶⁰³. Przebywając na obczyźnie starał się wspierać zarówno polski rząd, jak i polską ludność w jej ciężkim położeniu. Działalność tą prowadził w Rzymie, Lourdes i w Hautecombe w Sabaudii. W 1944 r. został aresztowany i przewieziony przez nazistów do Paryża. Stamtąd trafił do aresztu domowego w Bal-le-Duc, a następnie do Wiedenbrück⁶⁰⁴. Uwolniony w 1945 r. po sześciu latach „pobytu na pustyni” (jak sam określał ten czas)⁶⁰⁵ udał się do Paryża, by przybyć później do Rzymu.

Przebywając w Wiecznym Mieście, spotkał się z Piusem XII, od którego uzyskał specjalne pełnomocnictwa mogące skutecznie i szybko zaradzić potrzebom religijnym polskich katolików. Otrzymał także list dla polskich biskupów oraz zapewnienie o serdecznym oddaniu papieża dla Polski⁶⁰⁶. Po powrocie do Ojczyzny rozpoczął pracę wśród rodaków podnosząc ich na duchu i umacniając w wierze, zarówno po okresie wojny, jak i w nowych czasach wkraczającego komunizmu. W marcu 1946 r. Stolica Apostolska zniosła dotychczasową unię pomiędzy

⁶⁰¹ Por. List A. Hlonda z 20 czerwca 1927 r. znajdujący się w Ossolineum, archiwum Macieja Loreta, sygn. 18690, s. 33.

⁶⁰² Por. *Z kongresu eucharystycznego w Lublanie*, „Kurier Poznański”, nr 294 (1935), s. 1.

⁶⁰³ Por. S. Wilk, *Wyjazd księdza kardynała Augusta Hlonda z Polski i jego starania o powrót do kraju na początku II wojny światowej*, „Seminare”, nr 1 (1975), s. 209-210.

⁶⁰⁴ Por. M. Kłakus, *August Hlond we Francji (1940-1944). Reakcja Kościoła we Francji na aresztowanie i uwolnienie Prymasa Polski*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, nr 46,2 (2013), s. 399.

⁶⁰⁵ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 321.

⁶⁰⁶ Por. *Pius XII a Polska*, opr. K. Papée, Rzym 1954, s. 120, 126-129, 166.

archidiecezjami gnieźnieńską i poznańską, łącząc jednocześnie archidiecezję gnieźnieńską i warszawską. Dla Augusta Hlonda, oznaczało to przeniesienie z Poznania do Warszawy⁶⁰⁷. Kardynał zmarł 22 października 1948 r. w szpitalu sióstr Elżbietanek w Warszawie. Wiadomość o jego śmierci głęboko zasmuciła Piusa XII, a w pogrzebie uczestniczyli m.in. ambasadorowie i przedstawiciele placówek dyplomatycznych innych państw⁶⁰⁸.

Biografia prymasa Polski jest zatem ściśle złączona z historią jego ojczyzny. Kraju, który doświadczył cierpienia związanego z czasem niewoli pod zaborami oraz radości i smutków związanych z uzyskaniem wolności w okresie międzywojennym. Niewątpliwie wydarzenia historyczne miały wpływ na osobowość kardynała, jak i na kształt jego poglądów na określone tematy. Warto zatem przyjrzeć się kilku zdarzeniom z jego biografii, zwłaszcza tych z początkowego okresu życia, by uzmysłwić sobie ich duże znaczenie na życie i działalność kardynała, a co za tym idzie, na jego stosunek do marksizmu.

Oddziaływanie historii na Augusta zaczyna być już widoczne we wczesnych latach jego dzieciństwa, kiedy to wychowywał się na terenach znajdujących się pod panowaniem pruskim. Mieszkańcy tych obszarów zmagali się z *Kulturkampfem*, który dążył do germanizacji różnych sfer życia publicznego, wprowadzając urzędowy język niemiecki, a także ustawodawstwo antykościelne⁶⁰⁹. Starali się temu przeciwdziałać rodzice Hlonda. Jego mama Maria nigdy nie nauczyła się mówić w języku niemieckim⁶¹⁰, zaś ojciec wychowywał dzieci w duchu patriotycznym, opowiadając im o Polsce, jej historii i kulturze, za co niejednokrotnie musiał się tłumaczyć przed przełożonymi⁶¹¹. To przywiązanie do polskości jest także zauważalne w okresie późniejszym. Jeden z synów państwa Hlondów – Jan, był

⁶⁰⁷ Por. A. Hlond, *List do abp A. Szlagowskiego w sprawie objęcia metropolii warszawskiej*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 824.

⁶⁰⁸ Por. J. Pietrzak, *Pełnia Prymasostwa*, t. II, Poznań 2009, s. 928-929.

⁶⁰⁹ Por. L.B. Paszkiewicz, *Pruski i komunistyczny „Kulturkampf”*, „Perspectiva”, nr 1 (2010), s. 223-224.

⁶¹⁰ Por. S. Kosiński, *August Hlond*, w: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu*, red. F. Lenort, Poznań 1982, s. 322.

⁶¹¹ Por. P. Chlondowska, *W domu rodzinnym*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni...*, dz. cyt., s. 32.

poszukiwany przez Niemców za zaangażowanie polityczne na rzecz Polski⁶¹², zaś kolejny syn – Klemens, brał udział w trzech powstaniach śląskich⁶¹³.

Niemalą część okresu zaborów August Hlond przeżył we Włoszech wśród rodziny salezjańskiej. Nie był to odosobniony przypadek, bowiem wielu młodych chłopców z Górnego Śląska opuszczało ojczystą ziemię i swoje rodziny, by przyłączyć się do tego zgromadzenia⁶¹⁴. Tam miał możliwość nauki języka polskiego oraz zapewniony dostęp do polskiej literatury⁶¹⁵. Nie przeszkodziło mu to jednakże interesować się przemianami, jakie zachodziły w ówczesnej Europie⁶¹⁶. Po wyjeździe na studia do Rzymu miał okazję przebywać w centrum chrześcijaństwa. Dzięki temu dobrze poznał Watykan i dykasterie rzymskie⁶¹⁷.

Okres poprzedzający I wojnę światową, ją samą, jak i pierwsze lata po niej ks. August Hlond spędził m.in. w Przemyślu, a także w Wiedniu. W pierwszej placówce jego rolą było przygotowanie ośrodka dla młodzieży robotniczej, najbardziej podatnej na wpływy socjalistów i komunistów. Od samego początku swojej pracy spotykał się z licznymi atakami liberałów i socjalistów, mającymi na celu zdyskredytowanie posługi salezjanów w Przemyślu⁶¹⁸. W drugiej placówce pełnił rolę dyrektora zakładu salezjańskiego. Tutaj pracował ze społecznie zaniedbanymi dziećmi i młodzieżą. Ze względu na swoje położenie, była to grupa narażona nie tylko na ubóstwo materialne, ale także i duchowe. Zagrożenie to płynęło m.in. z wystawienia najmłodszych na działanie coraz liczniej obecnych w mieście różnych grup, takich jak: liberałowie, socjaliści oraz ugrupowania marksistowskie. O sile ich zgubnego oddziaływania mógł się również przekonać, gdy właśnie z Wiednia obserwował jak jego rodacy walczą z bolszewikami o utrzymanie

⁶¹² Por. K.S. Goy, *August i jego rodzina*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni...*, dz. cyt., s. 34-35.

⁶¹³ Por. P. Chlondowska, *W domu...*, dz. cyt., s. 33.

⁶¹⁴ Por. AH, T. III, cz. 1, s. 3.

⁶¹⁵ Por. S. Zimniak, *Salezjańska działalność ks. Augusta Hlonda, Prymasa Polski*, „Seminare”, nr 16 (2000), s. 467.

⁶¹⁶ Por. B. Kołodziej, *Etos władzy sprawowanej w państwie według kardynała Augusta Hlonda*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo odczytany*, red. W. Królikowski, Kraków 2017, s. 167-168.

⁶¹⁷ Por. R. Brzezińska, *Ku...*, dz. cyt., s. 35.

⁶¹⁸ Por. S. Zimniak, *Ksiądz August Hlond – pionier rozwoju dzieła salezjańskiego*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo...*, dz. cyt., s. 35.

niepodległości. W tym mieście młody ks. August rozpoczął także szerzej współpracę ze świeckimi, których starał się włączyć w pracę zakładu. Prowadzili oni m.in. gimnazjum oraz byli członkami założonego przez niego Stowarzyszenia Pomocników Salezjańskich⁶¹⁹.

Lata wczesnej młodości i początków kapłaństwa mocno oddziaływały na późniejsze życie biskupa, kardynała i prymasa Polski. Dorastał w silnym przekonaniu, jak istotny jest duch patriotyzmu w kształtowaniu młodego pokolenia, jak wielką wagę w wychowaniu młodzieży spełnia chrześcijaństwo oraz jak wielkie zagrożenie dla tych wartości płynie ze strony ideologii marksizmu. Niejako podsumowaniem tego okresu jest tekst, jaki ukazał się na łamach „Echa Przemyskiego”, w którym ostrzegał młodzież i ich rodziców m.in. przed zwodniczymi hasłami socjalizmu⁶²⁰. Ostrzeżenie to sprowadzało się do opowiedzenia się za lub przeciw socjalizmowi, bez możliwości wybrania drogi pośredniej⁶²¹.

Te poglądy zaczynają nabierać konkretnego wyrazu od 1922 r., kiedy to ks. August został mianowany administratorem apostolskim na Śląsku. Swoją misję na tym terenie rozpoczął w trudnym okresie, bowiem rok po ostatnim powstaniu śląskim. Do jego zadań należało m.in. by z części diecezji wrocławskiej przynależącej do Niemiec, stworzyć nową diecezję terytorialnie przynależącą do II Rzeczypospolitej⁶²². Do powierzonych obowiązków przystąpił wykorzystując swoje dotychczasowe doświadczenie. Przybył bowiem na Śląsk jako osoba doskonale znająca realia tych terenów oraz jako osoba, która w swoim posługiwaniu wykorzystywała zakonne doświadczenie, w myśl salezjańskiego zawołania *Daj mi dusze, resztę zabierz*⁶²³. Dalsze lata jego posługi, podobnie jak pobyt na Śląsku, były przesiąknięte tymi wartościami.

Na osobowość Hlonda duży wpływ miała także jego wiara. Niewątpliwie cechowała ją także ogromna pobożność maryjna, tak bardzo ważna dla Ślązaków.

⁶¹⁹ Por. S. Zimniak, *Miłość...*, dz. cyt., s. 30-31, 40-41.

⁶²⁰ Por. J. Wąsowicz, *Kardynał August Hlond SDB jako wychowawca młodego pokolenia Polaków. Zarys problematyki*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo...*, dz. cyt., s. 231.

⁶²¹ Por. *Krecia robota*, „Echo Przemyskie”, nr 62 (1908), s. 1.

⁶²² Por. J. Piwowarczyk, *Żałoba Kościoła w Polsce*, „Tygodnik Powszechny”, nr 44 (1948), s. 1.

⁶²³ Por. A. Hlond, *Pierwszy List Pastorski*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 77.

Rys tej prostej wiary zaszczerpionej w młodym Augustcie towarzyszył mu w spełnianych zadaniach zarówno w Ojczyźnie, jak i poza nią.

W domu rodzinnym Hlondów hołdowano zasadzie: *Módl się i pracuj* i według tego motto Maria prowadziła dom. Dbała o to by dzieci znały pacierz, by w trakcie wykonywanej pracy na gospodarstwie potrafiły się modlić. Można było zatem często usłyszeć i zobaczyć jak rodzice i dzieci śpiewali pieśni kościelne i Godzinki, odmawiali różaniec, uczęszczali do Kościoła na nabożeństwa i Msze święte. Sama Maria często się modliła z dziećmi, a jej mąż nigdy nie rozstawał się z różańcem⁶²⁴. Nie pozostało też bez wpływu na Augusta, który w artykule dla *Wiadomości Salezyjańskich* nie tylko akcentował rolę samej wiary w rodzinie, ale także rolę rodziców w jej przekazywaniu: „(...) rodzina jest taką, jaką ją uczynią rodzice”⁶²⁵. Tak też postrzegał swoją rodzinę. Dał temu wyraz pisząc do mamy, że jej zawdzięcza swoją wiarę oraz tak mu przydatne obowiązkowość i pracowitość⁶²⁶. Jako wzór godny naśladowania dla innych stawiał (za Leonem XIII) Świętą Rodzinę, gdzie panowała miłość i gdzie była stworzona atmosfera do rozwoju wiary i więzi międzyludzkich⁶²⁷.

Rodzicom zawdzięczał także młody August rozwój powołania kapłańskiego. Znajdował się bowiem wśród czterech synów, którzy dzięki ich modlitwom i przykładowi życia wstąpili do Towarzystwa św. Franciszka Salezego⁶²⁸. Jan i Maria Hlondowie nie tylko pielęgowali pragnienie jego serca do służby Bożej, ale również wysłali go do Włoch, gdzie miał sposobność podjęcia nauki oraz poznania zgromadzenia salezyjańskiego, do którego po pewnym czasie wstąpił⁶²⁹.

Pobył wśród salezjanów dał mu możliwość rozwoju wiary, tym razem w duchu wskazań ks. Jana Bosko. Będąc jednym z nich rozkochał się w Eucharystii oraz nabrał wielkiej czci do Matki Bożej⁶³⁰. Ten charyzmat religijności salezyjańskiej nabyty we Włoszech oraz w Polsce, będzie się później przewijał podczas całej

⁶²⁴ Por. P. Chlondowska, *W domu...*, dz. cyt., s. 31-32.

⁶²⁵ Por. A. Hlond, *O chrześcijańskim duchu w rodzinie*, „Wiadomości Salezyjańskie”, nr 4 (1905), s. 91.

⁶²⁶ Por. A. Hlond, *List do matki Marii Hlond*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 186.

⁶²⁷ Por. A. Hlond, *O chrześcijańskim...*, dz. cyt., s. 91.

⁶²⁸ Por. J. Konieczny, *Pochodzenie...*, dz. cyt., s. 359.

⁶²⁹ Por. W. Malej, *Kard. August Hlond Prymas Polski*, Rzym 1965, s. 10.

⁶³⁰ Por. S. Zimniak, *Dusza...*, dz. cyt., s. 23.

działalności kardynała Hlonda. Samo jego zawołanie biskupie *Da mihi animas, caetera tolle* (daj mi dusze, resztę zabierz) zostało zaczerpnięte z zawołania salezjańskiego. Sam pisał, że jednym z zadań uczniów zakładów ks. Jana Bosko jest rozszerzanie po świecie jego ducha⁶³¹.

Ks. August Hlond dzięki posłudze w zakładach salezjańskich doświadczył również systemu wychowawczego opartego na atmosferze rodzinnej, religii, rozumie i miłości⁶³². Ten system prewencyjny ściśle związany z Ewangelią i pedagogią św. Pawła miał według ks. Jana Bosko wykształcić nie tylko dobrego chrześcijanina, ale także uczciwego obywatela⁶³³. Późniejszy kardynał starał się tę wiarę, jak i miłość do Ojczyzny, zakorzenioną w wychowaniu salezjańskim, zaszczepiać w polskiej młodzieży. Był bowiem przekonany, że to ona, po okresie rozbiorów, przywróci Polsce żywotność i wprowadzi „ją na drogę dawnej świetności i potęgi”⁶³⁴.

Jednym z elementów charakterystycznych wiary Augusta Hlonda, mimo iż nie poświęcił jej wielkiego miejsca w swoim nauczaniu, była jego pobożność maryjna. Zauważyć ją można było już od wczesnych lat dzieciństwa, od jego modlitw z mamą i rodzeństwem w domu rodzinnym. W trakcie pobytu w zgromadzeniu salezjańskim ta pobożność maryjna nabrała szczególnego wyrazu, m.in. poprzez kult Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych⁶³⁵. Salezjanie otaczają bowiem Maryję wielką czcią i szacunkiem, jest ona zresztą ich Główną Patronką⁶³⁶. August Hlond był przekonany, że to wezwanie *Auxilium Christianorum* zawiera znaczenie, którego próżno szukać w innych tytułach Maryi. Przede wszystkim zawiera pamięć o całym świecie katolickim, wszystkich narodach chrześcijańskich, a także obejmuje prośby, jak i podziękowania za łaski już otrzymane za jej wstawiennictwem⁶³⁷. W trakcie swojej posługi jako administrator apostolski, biskup czy kardynał wielokrotnie uczestniczył w uroczystościach maryjnych, m.in. prowadził pielgrzymkę młodzieży męskiej do

⁶³¹ Por. AH, T. III, cz. 1, s. 28.

⁶³² Por. S. Zimniak, *Dusza...*, dz. cyt., s. 23.

⁶³³ Por. B. Matyjas, *Oryginalność systemu prewencyjnego św. Jana Bosko*, w: *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, red. J. Niewęglowski, Warszawa 2000, s. 84-88.

⁶³⁴ Por. A. Hlond, *Przemówienie wygłoszone na Zjeździe...*, dz. cyt., s. 84.

⁶³⁵ Por. W. Życiński, *Maryjny wymiar duszpasterskiej posługi Sługi Bożego kardynała Augusta Hlonda*, „Seminare”, nr 23 (2006), s. 98.

⁶³⁶ Por. M. Włosek, *Maryjny...*, dz. cyt., s. 94.

⁶³⁷ Por. A. Hlond, *Marya Wspomożenie Wiernych*, „Wiadomości Salezyjańskie”, nr 5 (1905), s. 118.

Częstochowy w 1924 r., a rok później przyczynił się do koronacji obrazu Matki Bożej Piekarskiej⁶³⁸.

Kardynał August Hlond do końca swoich dni zachował wielkie nabożeństwo do Matki Chrystusa, które wyniósł z domu rodzinnego, pobożności śląskiej i duchowości salezjańskiej. Gdy przebywał w szpitalu i przeczuwał już rychły koniec swojego życia, wielokrotnie w rozmowach z odwiedzającymi go gośćmi, przyzywał jej orędownictwa⁶³⁹. Zrządzeniem losu, również jednym z jego ostatnich publicznych aktów było poświęcenie figury Maryi przed wrocławską katedrą⁶⁴⁰.

Niewątpliwy wpływ na poglądy kardynała Augusta Hlonda, oprócz wydarzeń historycznych i wiary, mieli także inni ludzie, których codziennie spotykał. Wśród nich były osoby świeckie i duchowne, ale także, jak pokazał czas, święci i błogosławieni. Z jednymi współpracował, z drugimi zaś zetknął się na sposób duchowy. Oprócz rodziców, którzy zaszczyli w nim wiarę i patriotyzm, znaleźć można także św. Jana Bosko, bł. Augusta Czartoryskiego, bł. Michała Rua czy też św. Józefa Sebastiana Pelczara.

Z większością z nich kardynał August Hlond zetknął się po przybyciu do Włoch, gdy przebywał wśród księży z Towarzystwa św. Franciszka Salezego. Bardzo żywe było wśród tamtejszych ludzi wspomnienie nie tylko o założycielu tego zgromadzenia, ale także o bł. Auguście Czartoryskim. Młody August wzrastał i zdobywał wiedzę w tym czasie niejako w cieniu tych dwóch wielkich postaci. Tam też poznał bł. Michała Rua, z którym miał możliwość współpracować.

Mówiąc o wpływie świętych na postać przyszłego prymasa Polski nie sposób nie zacząć od ks. Jana Bosko (1815-1888). To włoski kapłan, który 18 grudnia 1859 r. powołał do życia Towarzystwo św. Franciszka Salezego. Miało ono za zadanie opiekować się i wychowywać młodzież zgromadzoną w oratorium. Wśród chłopców objętych opieką byli ci o nieskazitelnej moralności (jak św. Dominik Savio) oraz ci, którzy mieli duży problem z dyscypliną⁶⁴¹. Z ich grona rodziły się

⁶³⁸ Por. S. Kosiński, *Ks. August Hlond...*, dz. cyt., s. 17-18.

⁶³⁹ Por. A. Baraniak, *W obliczu śmierci*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni...*, dz. cyt., s. 137-144.

⁶⁴⁰ Por. W. Malej, *Kard. August...*, dz. cyt., s. 33.

⁶⁴¹ Por. F. Desramaut, *Ksiądz Bosko na tle swoich czasów (1815-1888)*, Kraków 1998, s. 294, 379.

nowe powołania zakonne, które zasilają szeregi zgromadzenia. Po śmierci ks. Jana Bosko, kontynuowano jego dzieło, a jego samego postawiono za wzór godny naśladowania⁶⁴².

Cele założone przez ks. Bosko zgromadzenie spełniało doskonale, o czym świadczy pobyt w tym zakładzie młodego Augusta i jego brata. W trakcie pobytu we Włoszech mieli oni okazję wzrastać u boku relikwii założyciela, takie bowiem znajdowały się w Valiasice⁶⁴³. Dzięki temu mógł nie tylko się modlić za wstawiennictwem świętego, ale także miał okazję obserwować rzesze pielgrzymów przybywających do doczesnych szczątków założyciela Salezjanów⁶⁴⁴.

Po ks. Janie Bosko nowym przełożonym generalnym Towarzystwa został jego wychowanek ks. Michał Rua (1837-1910)⁶⁴⁵, który kontynuował dzieło swego poprzednika i tak samo jak on, pomagał młodym chłopcom w zdobyciu wykształcenia. Swoją opieką obejmował także Polaków, których darzył zresztą dużą sympatią. Świadczy o tym jego pomoc dla polskich emigrantów w Ameryce i Anglii oraz powstanie polskiej placówki zgromadzenia, której przewodził bł. Bronisław Markiewicz⁶⁴⁶.

August Hlond zetknął się z bł. Michałem Rua w Foglizzo. Tam wychowywał się pod jego okiem. Jemu zawdzięczał otrzymanie sutanny oraz wyjazd na studia do Rzymu – na Uniwersytet Gregoriański⁶⁴⁷. Nie ulega wątpliwości, że znajomość z następcą ks. Bosko wywarła duży wpływ na młodego Augusta. Był to bowiem człowiek nie tylko wierny idei założyciela oraz zatroskany o rozwój zgromadzenia⁶⁴⁸, ale także osoba zatroskana o losy emigrantów.

Kolejną ważną osobą w życiu kardynała (w zgromadzeniu salezjańskim) była postać bł. ks. Augusta Czartoryskiego (1858-1893). Pochodził on z arystokratycznej

⁶⁴² Por. A. Śmigieński, *Ksiądz Bosko wzorem*, w: *Ojciec i nauczyciel*, opr. W. Kołyszko, Warszawa 1988, s. 253.

⁶⁴³ Por. S. Zimniak, *Dusza...*, dz. cyt., s. 19.

⁶⁴⁴ Por. S. Zimniak, *Salezjańska działalność...*, dz. cyt., s. 467.

⁶⁴⁵ Por. M. Wirth, *Ksiądz Bosko i rodzina salezjańska dzieje i nowe wyzwania (1815-2000)*, Kraków 2009, s. 226.

⁶⁴⁶ Por. F. Desramaut, *We wszystkim wierny swojemu Mistrzowi*, Kraków 2010, s. 217.

⁶⁴⁷ Por. S. Kosiński, *August Hlond...*, dz. cyt., s. 325.

⁶⁴⁸ Por. S. Szmiedt, *Święci, błogosławieni, Słudzy Boży Rodziny Salezjańskiej*, Warszawa 1997, s. 42-43.

rodziny, która przebywała na emigracji we Francji. Tam poznał św. Jana Bosko, który gościł w ich paryskiej rezydencji w Hotelu Lambert⁶⁴⁹. Jego ojciec, książę Władysław, prosił wtedy ks. Bosko o opiekę nad polską młodzieżą⁶⁵⁰. Nie przypuszczał, że to zadanie będzie realizował jego syn, który zafascynowany osobowością ks. Bosko wstąpił do zgromadzenia salezjańskiego.

Książę August Czartoryski nie był osobą anonimową wśród salezjanów. Podziwiano nie tylko jego pochodzenie, ale przede wszystkim jego sumienność, cierpliwość, pobożność, pokorę czy dobroć⁶⁵¹. Z pewnością miał na to wpływ fakt, że był wychowankiem św. Rafała Kalinowskiego, z którym łączyła go serdeczna zażyłość⁶⁵². Obecność księcia Augusta wśród salezjanów spowodowała duży napływ Polaków do zgromadzenia⁶⁵³. Wśród nich znajdował się młody August Hlond, który kształcił się w zakładzie dla polskiej młodzieży ufundowanym z majątku wychowanka św. Rafała⁶⁵⁴. Zresztą nie była to jedyna pomoc jakiej doświadczył przyszły prymas od księcia Augusta Czartoryskiego. W trakcie pobytu we Włoszech korzystał z jego wsparcia finansowego⁶⁵⁵. Nie pozostało to bez wpływu na życie i postępowanie Augusta Hlonda. Starał się on bowiem w późniejszym okresie wcielać w swoje życie cnoty księcia oraz zajmował się pracą nad jego życiorysem, zbierając jednocześnie materiały do beatyfikacji⁶⁵⁶.

Jedną z ostatnich osób, która z pewnością wywarła istotny wpływ na kształtowanie się poglądów ks. Augusta Hlonda był św. Józef Sebastian Pelczar (1842-1924). Ten biskup przemyski nieustannie troszczył się o swoją diecezję, zarówno o duchowieństwo jak i wiernych. Wśród jego licznych inicjatyw znalazła

⁶⁴⁹ Por. J. Ziółek, *Hotel Lambert – dom i centrum polityczne Adama Jerzego i Władysława Czartoryskich*, w: *Błogosławiony ksiądz August Czartoryski. Patron trudnego powołania*, red. S. Wilk, Lublin 2006, s. 33.

⁶⁵⁰ Por. J. Niewęglowski, *Służcie Bogu i Ojczyźnie – kardynał August Hlond do młodzieży*, „Seminare”, nr 27 (2010), s. 139.

⁶⁵¹ Por. S. Wilk, *Błogosławiony August Czartoryski – patron trudnego powołania*, w: *Błogosławiony ksiądz...*, dz. cyt., s. 8.

⁶⁵² Por. J. Ślósarczyk, *August Czartoryski*, Warszawa 1931, s. 80.

⁶⁵³ Por. P. Sieradzki, *Książę August w perspektywie planów rodzinnych*, w: *Błogosławiony ksiądz...*, dz. cyt., s. 73.

⁶⁵⁴ Por. S. Wilk, *Błogosławiony...*, dz. cyt., s. 7.

⁶⁵⁵ Por. R. Brzezińska, *Ku...*, dz. cyt., s. 34.

⁶⁵⁶ Por. W. Malej, *Kard...*, dz. cyt., s. 12.

również miejsce troska o dzieła prowadzone przez zgromadzenie salezjanów⁶⁵⁷. Doświadczył tego w początkowym okresie swojego kapłaństwa August Hlond. Miał wtedy za zadanie prowadzenie ośrodka, w którym gromadziła się młodzież najbardziej podatna na wpływy komunistyczne⁶⁵⁸. Inicjatywa ta spotkała się z atakiem ze strony liberalnej prasy, która próbowała zniesławić salezjanów. Otrzymali oni wtedy duże wsparcie ze strony biskupa Józefa Sebastiana Pelczara, który podjął się ich obrony⁶⁵⁹. Odbiło się to na zdrowiu ks. Augusta, który zaczął poważnie chorować na oczy. Biskup przemyski i tym razem nie odwrócił się od młodego księdza i w Stolicy Apostolskiej wyprosił dla niego możliwość odmawiania różańca zamiast Liturgii Godzin⁶⁶⁰. Gdy kończyła się ich współpraca biskup Józef Sebastian wystawił mu świadectwo dobrej posługi kapłańskiej⁶⁶¹.

Wpływ na rozwinięcie się ściśle określonych katolickich poglądów politycznych i religijnych kardynała Augusta Hlonda odgrywała zatem zarówno tragiczna historia XIX i XX w., silna wiara, jak i płynąca inspiracja ze strony innych ludzi. Te trzy aspekty biografii są ze sobą ściśle związane, przenikają się i nie można ich rozdzielić. Dzięki nim ukształtował się w prymasie Polski, tak bardzo przez niego ceniony nieugięty charakter⁶⁶². Był człowiekiem o niezwyklej osobowości, człowiekiem uważanym przez innych za autorytet w sprawach nie tylko religijnych, ale też politycznych. Dzięki temu mógł przeciwstawić się zwodniczym ideologiom, takim jak marksizm.

⁶⁵⁷ Por. J. Pietrzykowski, *Duchowni polscy – dobrodzieje salezjańscy z lat 1898-1938*, „Seminare”, nr 18 (2002), s. 609-610.

⁶⁵⁸ Por. S. Zimniak, *Dusza...*, dz. cyt., s. 32.

⁶⁵⁹ Por. W. Kozak, *Od gimnazjum...*, dz. cyt., s. 41.

⁶⁶⁰ Por. R. Brzezińska, *Ku...*, dz. cyt., s. 40.

⁶⁶¹ Por. W. Kozak, *Od gimnazjum...*, dz. cyt., s. 42.

⁶⁶² Por. A. Hlond, *Kształcenie charakteru*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 30.

4.2. Znaczenie osobowości i autorytetu kardynała Augusta Hlonda w konfrontacji z marksizmem

Po okresie rozbiorów Kościół i II Rzeczypospolita zmagaly się z licznymi problemami, zarówno wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi. W pierwszych latach niepodległości krajem targały powstania, toczyły się wojny, obecny był światowy kryzys gospodarczy, organizowano administrację kościelną i państwową. Episkopat starał się być siłą jednoczącą podzielone społeczeństwo wokół wartości i zasad katolickich, jednocześnie rozbudzając w ludziach ducha patriotyzmu⁶⁶³. Jedną z przeszkód jaką napotkał Kościół w tym czasie na drodze odbudowy był marksizm. Należał on do tych zagrożeń, które negatywnie oddziaływały na kraj i jego obywateli, niszcząc jego podstawy moralne i społeczne. Dlatego też ludzie wierzący starali się podejmować systematyczną walkę z tą ideologią.

Do głównych postaci tej batalii zaliczyć można kardynała Augusta Hlonda. To dzięki niemu Kościół odegrał szczególną rolę w procesie jednoczenia ludności wokół wartości duchowych. Możliwe to było m.in. dzięki wyjątkowym cechom, jakimi dysponował. Zawdzięczał je nie tylko okresowi spędzonemu w domu rodzinnym, ale także czasowi formacji w Zgromadzeniu Salezjanów. Mimo, iż wychowanie odebrał w rodzinie śląskiego kolejarza, to jednakże był osobą wszechstronnie wykształconą, o niezwyklej empatii, głębokiej wierze ugruntowanej w życiu zakonnym, oraz o głęboko zakorzenionym patriotyzmie. Warto zatem uzmysłowić sobie znaczenie tych cech, stanowiących w dużej mierze źródło szacunku, jakim cieszył się kardynał August Hlond w Kościele w Polsce i na świecie. Niewątpliwie autorytet zdobyty dzięki nim, umożliwił mu w późniejszym czasie skuteczną walkę z marksizmem oraz przekonanie innych ludzi, co do błędów zawartych w tej ideologii.

Już jako chłopiec August przejawiał cechy przywódcze. Z kolei od niemalże samego początku pobytu we Włoszech, koledzy podziwiali jego charakter i postawę. Wyróżniały go nienaganna sylwetka moralna, niesamowity intelekt czy głęboką więź

⁶⁶³ Por. H. Olszar, *Kościół w Polsce w okresie międzywojennym: 1918-1939*, „Symposium”, nr 1 (2004), s. 7-48.

z Bogiem. Dzięki temu łatwo zjednywał sobie kolegów, którzy z biegiem czasu darzyli go coraz większym poważaniem. Dysponował dużym talentem dyplomatycznym, który wykorzystywali jego przełożeni ilekroć potrzebowali pomocy w załatwieniu jakiejś ważnej sprawy u władz kościelnych czy cywilnych⁶⁶⁴. Obdarzony był dużym poczuciem humoru, który pozwalał mu rozładowywać konflikty i zjednywać sobie przyjaciół⁶⁶⁵. Posiadał niesamowitą pamięć, dzięki której potrafił recytować całe fragmenty książek⁶⁶⁶. W życiu późniejszym podziwiano u niego także pracowitość oraz silną wolę, przez które mało co nie stracił wzroku. Był również człowiekiem wysokiej kultury, który z dużą dobrocią odnosił się do innych ludzi⁶⁶⁷. Zauważano u niego bezpośredniość oraz umiejętność skracania dystansu w relacjach międzyludzkich⁶⁶⁸. Widoczna była u niego postawa ojcowska, kiedy to np. starał się na równi traktować przybywające do niego osoby różnej narodowości⁶⁶⁹. Ojciec Ignacy Posadzy⁶⁷⁰ mówił po śmierci prymasa, że w ciągu życia przyświecał mu ideał bycia dobrym i pięknym człowiekiem⁶⁷¹.

Kolejną cechą kardynała Augusta Hlonda, zwłaszcza jako zwierzchnika w placówkach salezjańskich, był jego przykład umiłowania religijności oraz reguł życia zakonnego⁶⁷². Pobyt w zakonie oraz przynależność do zgromadzenia zakonnego traktował jako zaszczyt, jako coś z czego należy być dumnym⁶⁷³. Uczył tego swoich współbraci, zachęcając ich by dawali temu wyraz swoim przykładem⁶⁷⁴. Przebywając w zakonie odznaczał się m.in. obowiązkowością w spełnianiu powierzonych zadań, ale także umiłowaniem modlitwy, na którą nie szczędził czasu.

⁶⁶⁴ Por. W. Kozak, *Od gimnazjum...*, dz. cyt., s. 42-43.

⁶⁶⁵ Por. W. Kalinowski, *Polski przełożony wiedeńskiej placówki*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni...*, dz. cyt., s. 55.

⁶⁶⁶ Por. W. Kołyszko, *Sługa Boży kardynał August Hlond Prymas Polski*, w: *Prymas Polski kardynał August Hlond Bogu i Ojczyźnie*, red. J.M. Olbert, Gdańsk 2004, s. 28.

⁶⁶⁷ Por. I. Posadzy, *Ks. kardynał Hlond jako człowiek*, w: *Kardynał założyciel August Hlond*, opr. W. Necel, J. Konieczny, Poznań 1995, s. 92.

⁶⁶⁸ Por. K.J. Kowalski, *Mój Prymas*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni...*, dz. cyt., s. 73.

⁶⁶⁹ Por. M. S. Wierzbicki, *Kardynał August Hlond jako Salezjanin*, w: *Prymas Polski kardynał August Hlond Bogu...*, dz. cyt., s. 100.

⁶⁷⁰ Ks. Ignacy Posadzy (1898-1984) – bliski współpracownik kardynała Augusta Hlonda, organizator Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

⁶⁷¹ Por. I. Posadzy, *Ks. kardynał...*, dz. cyt., s. 91.

⁶⁷² Por. W. Kalinowski, *Polski przełożony...*, dz. cyt., s. 55.

⁶⁷³ Por. I. Posadzy, *Prymas założyciel – miłośnik Ojczyzny*, w: *Kardynał założyciel...*, dz. cyt., s. 53.

⁶⁷⁴ Por. I. Posadzy, *Zakonność*, w: *Kardynał założyciel...*, dz. cyt., s. 124.

Często widywany był z różańcem w ręku, ale także przy fisharmonii, jak grywał w Kościele podczas nabożeństw⁶⁷⁵. Starał się także oprócz własnej pobożności kształtować ją w życiu innych. Klerycy powierzeni jego opiece mieli z dużym wyprzedzeniem zaplanowane rekolekcje czy dni skupienia⁶⁷⁶. Oprócz tego nie szczędził sił na kształtowanie swojego wnętrza, by dzięki temu przyciągnąć do Boga innych, a zwłaszcza zagubioną młodzież⁶⁷⁷.

Istotnym rysem osobowości kardynała Augusta Hlonda był również patriotyzm. Miłość do Ojczyzny, zaszczerpiona już w domu rodzinnym, przewijała się przez całe jego życie, zarówno w codziennym postępowaniu oraz nauczaniu. Warto wspomnieć, że gdy skończył się jego ingres do katedry poznańskiej, to jedną z pierwszych rzeczy jaką uczynił po powrocie do rezydencji było zagranie przy pianinie hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”⁶⁷⁸. Ojciec Ignacy Posadzy wspominając tę cechę prymasa zauważył, że kochał on Ojczyznę, a w ciągu swojego posługiwania był jej najlepszym ambasadorem⁶⁷⁹. Czynił to wielokrotnie ukazując, że jest nie tylko księdzem, ale jest także Polakiem. Można to było zauważyć m.in. podczas podróży zagranicznych, jak chociażby na Kongresie w Lublanie, gdzie w swoim inauguracyjnym przemówieniu zaznaczył, że przybywa jako legat papieski oraz jako Polak⁶⁸⁰. Gdy otrzymał nominację kardynalską oznajmił, że godność tę pojmuje jako wyraz życzliwości papieża dla Polski⁶⁸¹. Wszędzie tam gdzie się znajdował, starał się dbać o Polaków, jak i pielęgnować polskie zwyczaje. Szczególny wyraz troska ta znajdowała w licznych przemówieniach i odezwach. Upominał się w nich o bezrobotnych, młodzież, rodzinę, organizacje chrześcijańskie i chrześcijański system wartości.

⁶⁷⁵ Por. W. Kalinowski, *Polski przełożony...*, dz. cyt., s. 55.

⁶⁷⁶ Por. S. Zimniak, *Dusza...*, dz. cyt., s. 48.

⁶⁷⁷ Por. M. S. Wierzbicki, *Kardynał August...*, dz. cyt., s. 100.

⁶⁷⁸ Por. F. Jedwabski, *Prymas A. Hlond jakiego pamiętam*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni...*, dz. cyt., s. 62.

⁶⁷⁹ Por. I. Posadzy, *Prymas założyciel...*, dz. cyt., s. 54.

⁶⁸⁰ Por. A. Hlond, *Przemówienie inauguracyjne podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego w Lublanie dnia 29 VI 1935*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 488.

⁶⁸¹ Por. A. Hlond, *List do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego z okazji nominacji kardynalskiej*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 180.

Troszczył się nie tylko o rodaków przebywających w kraju, ale także o tych mieszkających poza jego granicami. Jako arcybiskup Gniezna i Poznania namawiał członków Episkopatu do większej odpowiedzialności za polską ludność na emigracji. Sprawując opiekę duszpasterską nad emigrantami, dostrzegał potrzebę obecności wśród nich zarówno księży, jak i sióstr zakonnych. Celowi temu miało służyć założone w 1929 r. w Gnieźnie Seminarium Zagraniczne, a w okresie późniejszym powołanie nowego zgromadzenia zakonnego – Towarzystwa Chrystusowego. Taką rozbudowaną działalność na rzecz Polaków mieszkających na wychodźstwie, umożliwiło prymasowi uzyskanie poparcia papieża⁶⁸².

Istotne znaczenie dla losów kardynała Augusta Hlonda, ale także poważania jakim się cieszył, była relacja z Achillesem Rattim, późniejszym papieżem Piusem XI. Poznali się w 1918 r., kiedy to nowo mianowany wizytator apostolski udawał się na swoją placówkę. W drodze do Warszawy zatrzymał się w Wiedniu, gdzie przyjął go urodzony w Polsce ks. August Hlond. W tym czasie przełożony wspólnoty salezjańskiej został odznaczony tamtejszym odznaczeniem, Krzyżem Zasługi⁶⁸³. Nie wiemy jakie tematy poruszali, ale z pewnością to spotkanie było cenne dla nowego zadania jakim został obdarzony Achilles Ratti i zaowocowało wzajemnym szacunkiem obu kapłanów w następnych latach. Nie była to jednorazowa wizyta, bo ilekroć nuncjusz przejeżdżał przez Wiedeń, to zatrzymywał się u ks. Augusta, z którym omawiał sprawy natury polityczno-kościelnej⁶⁸⁴.

Po wyborze na Stolicę Piotrową Pius XI cały czas pamiętał o młodym salezjaninie i stopniowo powierzał mu coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska w hierarchii kościelnej na ziemiach polskich. W 1922 r. ks. August Hlond został mianowany administratorem apostolskim dla części Górnego Śląska, która po I wojnie światowej przypadła II Rzeczypospolitej⁶⁸⁵. W niedługim czasie po tym wydarzeniu został biskupem w Katowicach. Po śmierci kardynała Dalbora zastąpił

⁶⁸² Por. B. Kołodziej, *Kardynał August Hlond. Twórca centrum opieki nad emigrantami w Poznaniu*, w: *Kościół w Poznaniu – czasy biskupa Jordana i kardynała Augusta Hlonda*, red. M. Jędraszewski, Poznań 2011, s. 95-103.

⁶⁸³ Por. E. dal Covolo, *Tu es Petrus. Sługa Boży kard. August Hlond i jego relacje ze Stolicą Apostolską. List pasterski o Ojcu Świętym (18 stycznia 1924)*, w: *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz – nauczyciel – świadek*, red. M. Grygiel, Poznań 2010, s. 102.

⁶⁸⁴ Por. S. Kosiński, *August Hlond...*, dz. cyt., s. 332.

⁶⁸⁵ Por. J. Myszor, *Ks. August Hlond na Górnym Śląsku 1922-1926*, Katowice 2013, s. 14.

go na stanowisku arcybiskupa Gniezna i Poznania oraz prymasa Polski. Pius XI mianował również Augusta Hlonda kardynałem. Był on jednym z nielicznych w tym gronie, który pochodził spoza Włoch⁶⁸⁶.

Kardynał August Hlond nie tylko cieszył się przyjaźnią papieża, ale także dużym poważaniem w Stolicy Apostolskiej. Wielokrotnie gościł w Watykanie, gdzie był przyjmowany na prywatnych audiencjach zarówno przez Piusa XI, jak i Piusa XII. Z chęcią słuchano jego opinii oraz podziwiano jego roztropność w kształtowaniu stosunków między państwem a Kościołem⁶⁸⁷. W latach późniejszych, zwłaszcza w trakcie II wojny światowej, pozwoliło mu to na liczne interwencje w sprawie Polski w administracji watykańskiej. Po zakończeniu działań wojennych kardynał August Hlond uzyskał od papieża Piusa XII także specjalne uprawnienia, które umożliwiły mu działalność administracyjną na ziemiach odzyskanych. Interpretacja tych kompetencji była powodem co prawda niedomówień pomiędzy Sekretariatem Stanu, a kardynałem Hlondem, zwłaszcza odnośnie obsady administratorów apostolskich, jednakże w latach późniejszych doceniono dalekowzroczność działań prymasa Polski⁶⁸⁸.

Nie ulega wątpliwości, że te cechy przełożyły się na wielki autorytet, jakim obdarzany był kardynał August Hlond, zarówno przez duchowieństwo, władze państwowe, jak i świeckich. Można powiedzieć, że osiągnął to, o czym sam pisał w swoich notatkach, że autorytet władzy polega na służbie, szanowaniu innych – ich godności, sumienia czy wiary⁶⁸⁹. Z roku na rok to uznanie w oczach ludzi było coraz większe. Ks. Bronisław Kant wspominał, że jako kleryk w pierwszych latach po II wojnie światowej patrzył na niego jako na „Człowieka-Symbol, Człowieka-Legendę, którego imię i nazwisko wymawiano (...) z największą czcią i pietyzmem, utożsamiając je z pojęciem ojczyzny, męczeństwa, wolności”⁶⁹⁰.

Autorytet jakim cieszył się kardynał August Hlond nie tylko wyróżniał go spośród innych przedstawicieli hierarchów kościelnych w Polsce, ale także pozwalał

⁶⁸⁶ Por. Z. Zieliński, *Papiestwo...*, dz. cyt., t. II, s. 99.

⁶⁸⁷ Por. Tamże, s. 117.

⁶⁸⁸ Por. J. Pietrzak, *Pełnia...*, dz. cyt., t. II, s. 666-697.

⁶⁸⁹ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 183.

⁶⁹⁰ B. Kant, *Sztygar Bożej kopalni*, Łódź 1980, s. 10.

mu na nawiązywanie cennych relacji. Oprócz wspomnianej znajomości z papieżem Piusem XI, miał także dobre kontakty z reprezentantami Episkopatu, a także przedstawicielami władzy państwowej. Dzięki temu miał możliwość oddziaływania na kierunek w jakim podążał Kościół w Polsce, zarówno w przestrzeni duchowej, jak i publicznej.

Jako prymas Polski potrafił docenić pracę i zaangażowanie innych osób duchownych w sprawy Kościoła w Polsce. Starał się przez to motywować do ciężkiej pracy i utwierdzić duchownych w kierunku jakim podążali. Nie szczędził słów pochwały, gdy dobrze realizowali swoje obowiązki, ale także nie bał się napomnieć, gdy czynili odwrotnie. Swoje zadowolenie okazał m.in. na słowa listu pasterskiego biskupa Stanisława Adamskiego, określając go jako znakomity, jasny i praktyczny⁶⁹¹. W liście tym nowy biskup starał się pojednać zwaśnione strony w swojej diecezji⁶⁹². Jednakże, gdy jeden z księży zwracał uwagę na audiencji, że nie wszyscy biskupi wykazują zrozumienie dla Akcji Katolickiej, ten uniósł się na niego i natychmiast przerwał audiencję zaznaczając, że nie może w ten sposób mówić o biskupach⁶⁹³.

August Hlond narzucił swój autorytet Episkopatowi oraz diecezjom w których posługiwał, dzięki czemu zaczęły one skuteczniej realizować powierzone sobie zadania⁶⁹⁴. Zauważalne to było chociażby w sposobie prowadzenia obrad Episkopatu⁶⁹⁵, jak i sposobie realizacji prac poszczególnych Komisji Episkopatu Polski. Za jego urzędowania odbył się m.in. w 1936 r. pierwszy w Odrodzonej Polsce Synod Plenarny, który swoimi uchwałami znosił różnice pozostałe z czasów zaborów⁶⁹⁶. Wydawane przez niego Listy Pasterskie cieszyły się dużym uznaniem i pomagały poszczególnym biskupom w ich posłudze duszpasterskiej. Szczególnie

⁶⁹¹ Por. *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924-1948*, opr. J. Myszor, J. Konieczny, Katowice 2003, s. 130.

⁶⁹² Por. *List Pasterski J.E. ks. bp. Stanisława Adamskiego*, „Gość Niedzielny”, nr 50 (1930), s. 1-4.

⁶⁹³ Por. E. Nowicki, *Wielkoduszny wobec błędzących*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni...*, dz. cyt., s. 67.

⁶⁹⁴ Por. K. Dopierała, *August Hlond – pasterz archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, w: *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz...*, dz. cyt., s. 56.

⁶⁹⁵ Por. A. Wronka, *Oddany całą duszą*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni...*, dz. cyt., s. 71.

⁶⁹⁶ Por. K. Dopierała, *August Hlond...*, dz. cyt., s. 5-57.

ceniono w nich trafną diagnozę bieżących problemów społecznych i politycznych oraz mocne trwanie przy nauce apostołskiej⁶⁹⁷.

Kardynał August Hlond traktowany był przez przedstawicieli władzy państwowej nie tylko jako zwierzchnik Kościoła w Polsce, ale także często jako osoba bliska, z którą łączyły ich relacje również towarzyskie. Czego odzwierciedlenie znajdziemy w postaci Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, który z prymasem utrzymywał przyjazne kontakty⁶⁹⁸. Po otrzymaniu nominacji do Najwyższego Senatu Kościoła Katolickiego, Kardynał wyraził radość, że to właśnie z jego ręki przyjmie biret kardynalski⁶⁹⁹. Serdeczne relacje widoczne były także w kontaktach prymasa z radą ministrów. W 1929 r. Kardynał Hlond osobiście zaprosił cały rząd na obiad. W jego trakcie panowała niezwykle przyjazna atmosfera, a premier Kazimierz Świtalski⁷⁰⁰ w swoim toaście wychwalał walory gospodarza, akcentując jego bezpośredniość, szczerłość i prostotę⁷⁰¹. Z pozostałymi politykami prymas starał się również utrzymywać dobre stosunki. Tak było w przypadku Józefa Piłsudskiego oraz innych polityków sanacji. Mimo, iż tak dobrych relacji prymasowi nie udało się podtrzymywać z ówczesną opozycją, to jednakże cieszył się ich dużym szacunkiem. Warto zauważyć, że niemałym zaufaniem kardynała Augusta Hlonda darzyły także żony polskich polityków z różnych opcji politycznych. Gdy w 1930 r. mężowie części z nich zostali aresztowani, to właśnie u niego zrozpaczone kobiety szukały pomocy⁷⁰².

O znaczeniu kardynała Augusta Hlonda dla Kościoła w Polsce świadczy również wpływ, jaki pośrednio wywarł na osoby, z którymi współpracował. Niektóre z nich zostały wyniesione przez Kościół katolicki do rangi błogosławionych, m.in. Emil Szramek (1887-1942) czy Michał Kozal (1893-1943). Pierwszy z nich jest jednym z najbardziej zasłużonych kapłanów śląskich⁷⁰³. Spotkał się z ks. Augustem

⁶⁹⁷ Por. AH, T. V, cz. 7, s. 5,13.

⁶⁹⁸ Por. K. Dopierała, *August Hlond...*, dz. cyt., s. 58.

⁶⁹⁹ Por. A. Hlond, *List do Prezydenta...*, dz. cyt., s. 180.

⁷⁰⁰ Kazimierz Świtalski (1886-1962) – polski polityk, premier. Bliski współpracownik J. Piłsudskiego.

⁷⁰¹ Por. K. Świtlaski, *Diariusz 1919-1935*, Warszawa 1992, s. 437,440.

⁷⁰² Por. T. Serwatka, *Koncepcje...*, dz. cyt., s. 17-18, 23, 29, 37-38, 42.

⁷⁰³ Por. W. Pawłowicz, *Księgozbiór błogosławionego księdza Emila Szramka*, „Bibliotheca Nostra”, nr 1 (2015), s. 121.

Hlondem, gdy ten został administratorem apostolskim Górnego Śląska. Wcześniej sam był wymieniany w gronie kandydatów na to stanowisko⁷⁰⁴. W 1923 r. został powołany na urząd kanclerza Administracji Apostolskiej⁷⁰⁵. Drugi z nich zetknął się z Augustem Hlondem, gdy ten objął arcybiskupstwo gnieźnieńskie i poznańskie. Został mianowany wtedy ojcem duchownym, a dwa lata później rektorem arcybiskupiego seminarium w Gnieźnie. Uzyskał również od kardynała Augusta Hlonda duże poparcie przy nominacji na biskupa pomocniczego diecezji wrocławskiej⁷⁰⁶. Zarówno ks. Emil Szramek, jak i biskup Michał Kozal zginęli śmiercią męczeńską w hitlerowskim obozie koncentracyjnym Dachau.

Nie ulega wątpliwości, że August Hlond już od najmłodszych lat cieszył się dużym poważaniem i respektem. W miarę upływu czasu stawał się również jednym z wielkich autorytetów w Kościele oraz w II Rzeczypospolitej. Cieszył się powszechnym uznaniem oraz szacunkiem zarówno w gronie duchowieństwa, jak i w gronie osób sprawujących władzę. Liczono się z jego zdaniem i często zabiegano o jego opinię na różne tematy. Dzięki temu, poprzez swoje doświadczenie życiowe, nauczanie i posługę duszpasterską miał możliwość oddziaływania na postawy innych osób czy instytucji, m.in. poprzez otwarte wystąpienie przeciw marksizmowi, który uważał za zagrożenie nie tylko dla Kościoła, ale także dla narodu polskiego.

August Hlond już od wczesnych lat pobytu w zgromadzeniu salezjanów doświadczał zagrożenia, jakie płynęło ze strony marksizmu. Tak było chociażby podczas jego pobytu na placówkach w Przemyślu czy w Wiedniu⁷⁰⁷. Swoją negatywną refleksję na temat tej ideologii wyrażał przez cały okres swojego kapłańskiego posługiwania. Krytykował m.in. podejście marksizmu do religii i do człowieka. Jednak dopiero lata II wojny światowej pokazały, jak bardzo jego przewidywania znalazły odzwierciedlenie w rzeczywistości.

⁷⁰⁴ Por. J. Myszor, *August Hlond i okoliczności powstania diecezji katowickiej*, w: *Ksiądz Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75-lecie powstania diecezji katowickiej*, Katowice 2000, s. 18.

⁷⁰⁵ Por. W. Pawłowicz, *Księgozbiór...*, dz. cyt., s. 122.

⁷⁰⁶ Por. T. Kaczmarek, *Błogosławiony Michał Kozal, biskup i męczennik*, „Folia Historica Cracoviensia”, nr 15-16 (2009-2010), s. 199-200.

⁷⁰⁷ Por. S. Zimniak, *Stanowisko Prymasa Hlonda wobec systemów totalitarnych niemieckiego i sowieckiego*, „Roczniki Historii Kościoła”, t. 5 (2013), s. 223.

Kardynał August Hlond swoją negatywną opinię na temat socjalizmu wyraził m.in. w okresie II wojny światowej. W swoich notatkach pisał, że jest on ze swojej istoty areligijny, antyreligijny i bezbożniczy. Kościół nie może go zaakceptować, ponieważ walczy z religią, dążąc do usunięcia Boga z życia człowieka. Był przekonany, że stosowane przez niego zasady materialistyczne nie poprawiają losu zwykłego człowieka. Dodatkowo, do jego wad zaliczał walkę klas, która niszczy życie ludzkie oraz libertynizm obyczajowy, głoszący odejście od tradycyjnej moralności, zwłaszcza w sferze seksualnej. Kardynał formułując swoją opinię, nie widział również szansy na zmianę nastawienia socjalizmu do chrześcijaństwa i przeciwstawiał się próbom wiązania Kościoła z tą ideologią. Był świadomy, że wydarzenia II wojny światowej są konsekwencją upadku człowieka i oderwania go od Boga, a zła sytuacja w Polsce powojennej spowodowana jest związaniem jej z zasadami materializmu, kultem materii oraz pustką duchową i zepsuciem obyczajów. Prymas swój pogląd na temat socjalizmu oparł w dużej mierze na swoim dotychczasowym doświadczeniu, które pokazało, że zamiast nieść ludzkości szczęście, powoduje, że grzęźnie ona w duchowym błocie. Sam marksizm zamiast jedności przynosił podział, a zamiast dobrobytu ubóstwo⁷⁰⁸.

Prymas Polski twierdził ponadto, że fascynacja komunizmem przemija, wraz ze zdobywaniem przez niego władzy. Ludzie obserwują wtedy, że ich życie nie staje się wcale lepsze. Był przekonany, że mimo, iż chrześcijaństwo posiada wiele wad spowodowanych działalnością człowieka, to jednak jest dla niego lepszym rozwiązaniem, gdyż otacza go m.in. większą troską⁷⁰⁹.

Taki pogląd kardynała Augusta Hlonda na socjalizm i jego późniejsze formy nie był wcale nowym podejściem do rosnącego problemu, ale była to kontynuacja jego refleksji ukształtowanej w trakcie pobytu na placówkach salezjańskich oraz w trakcie jego posługi kapłańskiej w dwudziestoleciu międzywojennym. Żyjąc w czasie powstawania i niesamowitego rozwoju dwóch zbrodniczych ideologii

⁷⁰⁸ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 130-131, 192, 307, 314, 319.

⁷⁰⁹ Por. Tamże, s. 131.

XX w. miał okazję obserwować jak marksizm rośnie w siłę i jak przez walkę klas dąży do rozlania się na cały świat i stworzenia państwa komunistycznego⁷¹⁰.

Na podstawie tej obserwacji kardynał August Hlond przestrzegał przede wszystkim przed dwoma aspektami marksizmu, a mianowicie mówił o zagrożeniu jakie niósł on dla wiary oraz o pojęciu człowieka, które pod jego wpływem ulegało mocnemu zniekształceniu. Zdaniem prymasa Polski marksizm wykazywał się dużą niekonsekwencją. Z jednej strony występował przeciwko religii, z drugiej zaś zwolennicy tej ideologii często byli ludźmi wierzącymi, którzy musieli ukrywać swoje przekonania. Zwalczano religię, gdyż upatrywano w niej głównego przeciwnika w stworzeniu człowieka bezwyznaniowego⁷¹¹. Kardynał August Hlond otwarcie mówił, że „komunizm (...) może wyrosnąć tylko tam, gdzie nie ma chrześcijaństwa”⁷¹². Zatem walczono nie tylko z ogólnie pojętą religią, ale przede wszystkim z Kościołem. Do tej walki wykorzystywano różne środki, m.in. hasła społeczne (rozwoły, świeckie szkoły), dzięki którym marksizm zyskiwał co raz większą popularność oraz szybko się rozwijał w społeczeństwie⁷¹³. Prymas Polski uważał, że wcześniej czy później będzie musiało dojść do konfrontacji z tą ideologią⁷¹⁴. Kościół jednak oprze się wszelkim naciskom i wyjdzie zwycięsko z tego starcia⁷¹⁵.

Marksyści nie tylko podejmowali walkę z religią, ale także starali się zmienić pojęcie człowieka funkcjonujące w chrześcijaństwie. Nowy człowiek, według ich koncepcji, miał być pozbawiony nie tylko godności, ale także człowieczeństwa. Kardynał Hlond w swoich rozważaniach zauważył, że czynili to poprzez jednostronne podejście do niego, a szczególnie poprzez odcięcie go od Boga. W ich myśli człowiek miał być pozbawiony jakiegokolwiek pierwiastka religijnego, a swoją

⁷¹⁰ Por. P. Bortkiewicz, *Personalizm społeczny kardynała Augusta Hlonda*, w: *Kardynała Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, red. K. Śleziński, Bielsko-Biała 2014, s. 63.

⁷¹¹ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 38.

⁷¹² A. Hlond, *Polskiemu wychodźstwu w Belgii i Francji na święta wielkanocne*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 578.

⁷¹³ Por. A. Hlond, *Przemówienie końcowe podczas akademii ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 273.

⁷¹⁴ Por. A. Hlond, *Przemówienie na zakończenie VII Dnia Katolickiego w Poznaniu*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 274.

⁷¹⁵ Por. A. Hlond, *Przemówienie końcowe podczas akademii...*, dz. cyt., s. 273.

przyszłość miał opierać na prawach materii⁷¹⁶. To co dla niego miało mieć znaczenie, było tym, co jest związane ze światem ziemskim, któremu podporządkował swoje dążenia i wysiłki. Tym samym odrzucając ducha, podporządkował się pragnieniom ciała⁷¹⁷. Zdaniem prymasa Polski komuniści w ten sposób próbowali przyczynić się do udoskonalenia i uszczęśliwienia ludzkości⁷¹⁸. Nowy człowiek miał być zatem ateistą, którego moralność chrześcijańską miała zastąpić czysto świecka oświata⁷¹⁹.

Kardynał August Hlond polegając na swoich cechach i wykorzystując swój autorytet nawoływał do przeciwstawienia się marksizmowi. Swoje zdanie opierał na opinii Ojca Świętego Piusa XI, który ostrzegał świat przed nadchodzącą katastrofą. Zdobywającemu coraz większą renomę komunizmowi, przypisywał panujący na świecie chaos i przewroty społeczno-polityczne. Wiązał nawet tę ideologię, w dość obrazowy sposób, z siłami demonicznymi⁷²⁰. Zauważył, że kiedyś do Polski marksizm próbował wejść zbrojnie, a teraz próbuje to samo uczynić w inny sposób – nie ze Wschodu, a poprzez inne kraje europejskie, takie jak Francję czy Hiszpanię⁷²¹. Prymas Polski ostrzegał, że ideologia ta poprzez nienawiść religijną i społeczną prowadzi do tego, że w człowieku ginie człowiek⁷²².

Kardynał August Hlond odegrał wyjątkową rolę w historii Kościoła, jak i w historii II Rzeczypospolitej. Był człowiekiem ukształtowanym przez dom rodzinny, wojnę, lata pobytu na obczyźnie, a także poprzez przynależność do zgromadzenia salezjańskiego. Jego autorytet budowany był zatem przez długie lata. Jego słowa zyskiwały na znaczeniu, tym bardziej, im gorliwiej wygłaszał do wiernych i świeckich swoje pouczenia, które były z uwagą analizowane. Tak również stało się za jego przyczyną w przypadku marksizmu, który z ideologii zyskującej na popularności, zaczął być postrzegany jako realne zagrożenie dla wiary katolickiej i polskiej państwowości.

⁷¹⁶ Por. A. Hlond, *List pasterski: „O katolickie...”, dz. cyt., s. 533-534.*

⁷¹⁷ Por. A. Hlond, *Polskiemu wychodźstwu...”, dz. cyt., s. 577.*

⁷¹⁸ Por. A. Hlond, *Przemówienie podczas manifestacji pod Pomnikiem...”, dz. cyt., s. 593.*

⁷¹⁹ Por. A. Hlond, *Polskiemu wychodźstwu...”, dz. cyt., s. 577.*

⁷²⁰ Por. A. Hlond, *Przemówienie na zakończenie VII Dnia...”, dz. cyt., s. 274.*

⁷²¹ Por. A. Hlond, *Przemówienie podczas otwarcia XVI Zjazdu...”, dz. cyt., s. 541.*

⁷²² Por. *List pasterski biskupów z Jasnogórskiego Synodu Plenarnego*, w: A. Hlond, *Dziela...”, dz. cyt., s. 545; A. Hlond, Przemówienie radiowe na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia*, w: A. Hlond, *Dziela...”, dz. cyt., s. 555.*

4.3. Działalność duszpasterska i społeczna

Kardynał August Hlond jako człowiek niezwyklej osobowości, którego powszechnie uznawano za autorytet i obdarzano szacunkiem, z pełną odpowiedzialnością zajmował stanowisko w sprawach ważnych dla życia społecznego i religijnego. Dzięki ufności i miłości, jaką obdarzali go ludzie, mógł także podejmować liczne inicjatywy o charakterze cywilnym, państwowym czy religijnym. Nie czynił tego sam, ale często we współpracy z gronem licznych osób i instytucji. W przypadku podjętej walki z marksizmem, nie tylko ostrzegał rodaków przed płynącym z jego strony niebezpieczeństwem, ale także podjął wszechstronną działalność, która miała zniwelować jego wpływ na życie ludzi.

Działalność prymasa Polski, odnośnie przeciwdziałania marksizmowi, możemy podzielić na działalność duszpasterską i społeczną. Mimo, iż są to dwa różne pola aktywności, to jednak wzajemnie się przenikają i uzupełniają. Zatem August Hlond w pierwszej z nich posługiwał się głównie słowem pisanim i mówionym oraz konkretnym programem dla Kościoła lokalnego. W drugiej zaś starał się nie tylko aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym, ale także być inicjatorem przedsięwzięć, mających pozytywny wpływ na ludność. Dzięki połączeniu działalności duszpasterskiej i społecznej, miał możliwość nie tylko mówić i pisać o postępującym zagrożeniu, ale także mógł przedstawić konkretną receptę na przeciwdziałanie tej ideologii oraz co więcej, wprowadzić proponowane rozwiązania w życie. Do istotnych narzędzi działalności społeczno-duszpasterskiej należało m.in. powołanie Rady Społecznej, objęcie opieką polskiej emigracji, ożywienie kultu eucharystycznego czy kształtowanie sumień Polaków poprzez liczne przemówienia, odezwy i listy.

August Hlond postrzegany był przez społeczeństwo nie tylko jako wielki dostojnik Kościoła, ale przede wszystkim jako duszpasterz, jako ten, który pobudzał wiarę. Tak też swoją rolę sam odczytywał, o czym świadczą jego słowa z pierwszego listu pasterskiego, jaki skierował do wiernych piastując funkcję administratora apostolskiego Górnego Śląska. Pisał w nim, że jego zadaniem jest prowadzić

powierzony mu lud drogą wiary i cnoty do Boga⁷²³. Jako ksiądz, biskup, kardynał i prymas Polski czuwał ponadto nad tym, by nauka katolicka była czysta i by nie uległa zniekształceniu poprzez świeckie ideologie. Będąc człowiekiem o głębokiej wrażliwości społecznej, starał się być blisko różnych grup społecznych, nie tylko poprzez okazjonalne uczestnictwo w ich uroczystościach, ale także poprzez kształtowanie ich tożsamości religijnej i państwowej.

Działalność duszpasterska i społeczna ks. Augusta Hlonda zaczęła nabierać widocznego kształtu w trakcie jego obecności na Górnym Śląsku. Przyszło mu pracować w regionie o skomplikowanej historii i złożonej sytuacji politycznej. Ziemie te zmagaly się bowiem ze skutkami wojny światowej, powstań śląskich, niespokojnego czasu plebiscytu czy też problemami związanymi z mniejszością niemiecką, jak i ludźmi przybywającymi tam w poszukiwaniu pracy⁷²⁴. Szczególnie wrażliwa pozostawała kwestia sporu o granicę polsko-niemiecką. Większość Niemców uważała, że jest ona krzywdząca oraz, że utracone ziemie powinny do nich powrócić⁷²⁵. Sami katolicy niemieccy pozostawali nieufni wobec polskich działań zarówno w ich kraju, jak i na ziemiach odzyskanych. Jednym z przykładów jest postawa kardynała Adolfa Bertrama⁷²⁶ z Wrocławia, który mimo przyzwolenia władz cywilnych polskich i niemieckich nie chciał się zgodzić na to, by opiekę nad polskimi sierotami w przytułku pod Poczdamem prowadziły siostry zakonne z Polski. Przekonała go dopiero interwencja matki generalnej tychże sióstr u Piusa XI⁷²⁷. Ks. August Hlond sprawując funkcję administratora apostolskiego na co dzień zmagał się z tymi problemami, które również dotyczyły sfery jemu zależnej. Żywy bowiem pozostawał spór o jurysdykcję nad Śląskiem, którą chciała sprawować diecezja wrocławska (ze strony niemieckiej), jak i strona polska⁷²⁸. Oprócz tego

⁷²³ Por. A. Hlond, *Pierwszy list...*, dz. cyt., s. 77.

⁷²⁴ Por. B. Kołodziej, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 23.

⁷²⁵ Por. *Drugi Kongres Berliński*, archiwum Macieja Loreta, sygn. 18870, s. 76.

⁷²⁶ Adolf Bertram (1859-1945) – niemiecki duchowny, kardynał. Od 1914 ordynariusz wrocławski, a później także przewodniczący Episkopatu Niemiec.

⁷²⁷ Por. *Po roku pracy*, archiwum Macieja Loreta, sygn. 18870, s. 83.

⁷²⁸ Por. J. Myszor, *Ks. August Hlond: „Kilka...”, dz. cyt., s. 486.*

odzywały co jakiś czas spory na tle narodowościowym, w którym mniejszość niemiecka domagała się tego, by Kościół bardziej się z nią identyfikował⁷²⁹.

Program duszpasterski, jaki przyjął ks. August Hlond dla Górnego Śląska wywarł wpływ na jego późniejsze decyzje i działania⁷³⁰. Swoją wiedzę i umiejętności, zdobyte dzięki pobytowi u salezjanów, musiał dostosować do sytuacji panującej na Górnym Śląsku, jak i na pozostałych ziemiach II Rzeczypospolitej po I wojnie światowej. Podstawą jego programu była diagnoza sytuacji panującej w Ojczyźnie. Piastując funkcję nadaną przez papieża dostrzegł, że Polskę trawi kryzys, którego przyczyn upatrywał w odejściu rodaków od Boga⁷³¹. Jego konsekwencje widoczne były m.in. w upadku moralnym, który przyniósł pijaństwo, kradzieże czy demoralizację młodzieży. W wyniku tego Kościół stał się podatny na katolicyzm powierzchowny, który utożsamiał się z katolicyzmem na pokaz, gdzie wypadało chodzić do Kościoła na pogrzeby i święta narodowe, a nie na niedzielną Eucharystię. Taki stan rzeczy spowodował, że na ziemi polskie zaczął wdzierać się komunizm, który walcząc z Bogiem oraz promując postęp i odrodzenie, propagował bezwyznaniowość⁷³².

Podstawowe założenia programu duszpasterskiego i społecznego ks. August Hlond zawarł w Orędziu przygotowującym do II Śląskiego Zjazdu Katolickiego w 1923 r. Wymienił w nim m.in. powrót do Kościoła i wiary, współpracę Kościoła ze świeckimi, większą rolę laikatu katolickiego, walkę z upadkiem obyczajów, a także rozwój różnych stowarzyszeń i organizacji oraz większą działalność na polu medialnym⁷³³. Oprócz tego starał się zjednoczyć ludzi wokół osoby papieża, w którym upatrywał widzialny filar jednoczący podzielone społeczeństwo. Te wszystkie zabiegi miały uchronić miejscową ludność m.in. przed – jego zdaniem - zgubną nauką marksizmu.

⁷²⁹ Por. L. Krzyżanowski, *Problemy społeczne Górnego Śląska oraz sposoby ich rozwiązywania w myśli i działalności publicznej ks. Augusta Hlonda (1922 – 1926)*, „Dialog edukacyjny”, nr 3-4 (2013), s. 11.

⁷³⁰ Por. W. Świątkiewicz, „Kwestia kulturowa” w śląskim programie duszpasterskim księdza administratora dr. Augusta Hlonda, w: *Ksiądz Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75-lecie...*, dz. cyt., s. 37.

⁷³¹ Por. A. Hlond, *Przemówienie wygłoszone na zjeździe...*, dz. cyt., s. 84.

⁷³² Por. A. Hlond, *List pasterski: O życiu...*, dz. cyt., s. 99-103.

⁷³³ Por. A. Hlond, *Orędzie w sprawie II Śląskiego...*, dz. cyt., s. 79-83.

Głównym założeniem posługi ks. Augusta Hlonda było przywrócenie należnego miejsca Kościołowi i wierze w życiu przeciętnego Ślązaka. Sytuacja, w której próbowano żyć bez Boga, powodowała obniżenie poziomu życia moralnego oraz umożliwiała dostęp do duszy śląskiej, różnych błędnych poglądów społecznych i politycznych. Co więcej, taki stan rzeczy w którym działała propaganda antyreligijna, odciągał ludzi od Kościoła. Ks. August Hlond uważał, że jedynym ratunkiem jest powrót do Kościoła, do Boskiej nauki i prawa. Mając bowiem kontakt z Kościołem, można doświadczyć łączności z Chrystusem oraz zbawiennych skutków przynależności do Niego. Wykonanie tej pracy należało nie tylko do osób duchownych, ale także do osób świeckich oraz do organizacji i stowarzyszeń kościelnych⁷³⁴.

Realizacji tego zadania podjęła się założona przez administratora apostolskiego Śląska Liga Katolicka. Była to organizacja wykonawcza Akcji Katolickiej stworzona na podstawie wskazań papieża Piusa XI oraz na wzór poznańskiej Ligi Katolickiej⁷³⁵. Na jej czele stanął ks. Józef Gawlina (1892-1964), który przyczynił się do jej dynamicznego rozwoju w postaci oddziałów parafialnych oraz różnego rodzaju akcji religijnych (jak chociażby manifestacji w postaci zjazdów czy pielgrzymek). Ks. August Hlond miał nadzieję, że z pomocą Śląskiej Ligi Katolickiej oraz z pomocą osób świeckich w niej działających, nastąpi odrodzenie duchowe i moralne społeczeństwa⁷³⁶. Jednym z narzędzi, którym się w tym celu posługiwano były m.in. zjazdy katolickie, mające pełnić formę wielkiego świadectwa religijnego, w którym brali by udział świeccy i duchowieństwo, na czele ze swoim pasterzem. Każdemu takiemu zjazdowi przyświecała realizacja konkretnych zadań, a wśród nich m.in. walka z pijaństwem i wyuzdaniem moralnym oraz rozwój i rozbudowa stowarzyszeń katolickich, zwłaszcza tych młodzieżowych⁷³⁷.

Z biegiem czasu administrator apostolski nakreślił konkretne założenia Ligi Katolickiej, które zawarł w swojej odezwie z roku 1925. W głównej mierze były one

⁷³⁴ Por. Tamże, s. 80-81.

⁷³⁵ Por. S. Kosiński, *Ks. August Hlond na Śląsku...*, dz. cyt., s. 16; A. Hlond, *List pasterski: O życie...*, dz. cyt., s. 111.

⁷³⁶ Por. S. Kosiński, *Ks. August Hlond na Śląsku...*, dz. cyt., s. 16.

⁷³⁷ Por. A. Hlond, *Orędzie w sprawie II Śląskiego...*, dz. cyt., s. 81.

potwierdzeniem jego wcześniejszych wytycznych z Listu Pasterskiego z marca 1924 r. Służyły one eliminacji wszelkich podziałów wewnątrz Ligi, tak by mogła ona się skupić na realizacji najważniejszego celu, jakim było odnowienie społeczeństwa w Chrystusie. Wśród nich znalazło się stwierdzenie powszechności i bezpartyjności Akcji Katolickiej. Miała ona bowiem obejmować wszystkich katolików oraz nie mogła zawierać w swoim programie polityki, partyjności czy klasowości. W Lidze tej nie było również miejsca na jakiegokolwiek wpływy polityczne czy narodowościowe⁷³⁸. Zdaniem ks. Augusta Hlonda właściwym miejscem dla funkcjonowania Ligi Katolickiej była parafia. Liga miała bowiem odbudować jedność i organizację życia parafialnego oraz przybliżyć lud do proboszcza⁷³⁹.

Ważną rolę w działaniach religijnych późniejszej Akcji Katolickiej odgrywały pielgrzymki. Większym z nich starał się przewodzić osobiście ks. dr August Hlond. Do szczególnych należała pielgrzymka, w której wzięła udział młodzież katolicka na Śląsku. Otrzymała się ona na Jasną Górę, a zakończyła aktem ślubowania przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej⁷⁴⁰. Rok po niej odbyła się śląska pielgrzymka jubileuszowa do Rzymu⁷⁴¹. W jej trakcie pielgrzymi w regionalnych strojach mieli okazję wyrazić publicznie swoje przywiązanie do religii, ale także spotkać się z papieżem Piusem XI⁷⁴².

W odbywanych pielgrzymkach widoczny był wyjątkowy i niezmiernie ważny rys działalności duszpasterskiej ks. Augusta Hlonda, który próbował zaszczepić w miejscowej ludności. Charakteryzował się on kultem maryjnym oraz szacunkiem dla osoby Ojca Świętego. Można go było zauważyć m.in. w trakcie koronacji obrazu Matki Bożej Piekarskiej. Administrator apostolski w zaproszeniu przed uroczystością, zachęcał wiernych do licznego uczestnictwa i do oddania czci tej, która obdarza Śląsk przeróżnymi łaskami. W tej uroczystości Maryja została bowiem przyozdobiona koronami poświęconymi przez papieża Piusa XI⁷⁴³. Takimi

⁷³⁸ Por. A. Hlond, *Wezwanie do zakładania Ligi Katolickiej*, w w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 129-131.

⁷³⁹ Por. A. Hlond, *List pasterski: O życie...*, dz. cyt., s. 111.

⁷⁴⁰ Por. *Z ruchu młodzieży katolickiej*, „Gość Niedzielny”, nr 21 (1924), s. 6.

⁷⁴¹ Por. *Odjazd pielgrzymki śląskiej do Rzymu*, „Gość Niedzielny”, nr 19 (1925), s. 2.

⁷⁴² Por. S. Kosiński, *Ks. August Hlond na Śląsku...*, dz. cyt., s. 18.

⁷⁴³ Por. A. Hlond, *Orędzie w sprawie koronacji Matki Bożej Piekarskiej*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 140-141.

wydarzeniami ks. August Hlond pragnął oddać cześć Maryi oraz zjednoczyć Ślązaków wokół papieża⁷⁴⁴. Ojcu Świętemu poświęcił jeden ze swoich listów pasterskich, w którym opisywał m.in. swój pobyt w Rzymie. Uwrażliwiał w nim na znaczenie Papieża jako najwyższego pasterza, który sprawuje najwyższą władzę w Kościele⁷⁴⁵. Administrator apostolski ustanowił także święto papieskie, w którym uroczyste miano co roku zanosić modlitwy dziękczynne i błagalne za Ojca Świętego, w obecności miejscowych władz i uczniów z okolicznych szkół. Miało ono być obchodzone we wszystkich parafiach, w niedzielę po rocznicy wyboru papieża na Stolicę Piotrową. Ks. August Hlond upatrywał w postaci papieża fundamentu, na którym opiera się katolicki świat, atakowany przez różne herezje i sekty. One to pod hasłem reform pragnęły rozproszyć naukę Chrystusową⁷⁴⁶.

Administrator apostolski walcząc z upadkiem obyczajów, starał się pomagać tym najbardziej pokrzywdzonym. Wśród nich znalazły się osoby dotknięte nędzą, bezrobociem czy alkoholizmem. By przeciwdziałać tym zjawiskom ks. August Hlond powołał Sekretariat Diecezjalny Dobroczynności. Zajmował się on m.in. wydawaniem posiłków, zbiórką żywności i odzieży czy udzielaniem wsparcia finansowego. Kolejną inicjatywą było utworzenie Śląskiego Komitetu Ratunkowego, którego zadaniem było przyniesienie ulgi bezrobotnym⁷⁴⁷. Szczególne spustoszenie moralne w społeczeństwie śląskim powodował alkoholizm, który po okresie wojen i powstań stał się prawdziwą plagą dotykającą także młodzież⁷⁴⁸. Walkę z nim, z powodów m.in. moralnych, religijnych i społecznych, podjąć miała Liga Antyalkoholowa, skupiająca ludzi i instytucje⁷⁴⁹. Do inicjatyw tych zapraszane były często władze cywilne, które miały wspierać wysiłki Kościoła w przeciwdziałaniu upadkowi moralnemu społeczeństwa.

⁷⁴⁴ Por. H. Olszar, *Odbicie zagadnień społecznych okresu międzywojennego na Górnym Śląsku w listach pasterskich Ks. Administratora Augusta Hlonda*, w: *Ksiądz Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75-lecie...*, dz. cyt., s. 53.

⁷⁴⁵ Por. A. Hlond, *Z listu pasterskiego o Ojcu Świętym*, w: A. Hlond, *Daj...*, dz. cyt., s. 48-52.

⁷⁴⁶ Por. A. Hlond, *List pasterski „O Ojcu Świętym”*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 94, 96.

⁷⁴⁷ Por. G. Olszowski, *Ks. August Hlond – program duszpasterski dla nowej diecezji*, w: *Biskup August Hlond i jego diecezja*, red. J. Myszor, Katowice 2013, s. 44.

⁷⁴⁸ Por. S. Kosiński, *Ks. August Hlond na Śląsku...*, dz. cyt., s. 19.

⁷⁴⁹ Por. G. Olszowski, *Ks. August Hlond...*, dz. cyt., s. 44.

Troska duszpasterska ks. Augusta Hlonda obejmowała także codzienne obowiązki związane ze sprawowaną funkcją, do których zaliczyć można m.in. udział w odpustach parafialnych, konsekracji świątyń, poświęceń dzwonów, udzielanie sakramentów: bierzmowania czy święceń kapłańskich⁷⁵⁰. Tworzył nowe dekanaty, mianował proboszczów, dziekanów, zainicjował budowę katedry i śląskiego seminarium. W trakcie jego posługi podziwiano u niego pracowitość, jak i umiejętność podejmowania trafnych decyzji. Postrzegano go jako człowieka uprzejmego, acz stanowczego⁷⁵¹.

Podczas urzędowania na Górnym Śląsku administrator apostolski starał się o ożywienie religijne w podległych mu parafiach. Dzięki temu istniejące już stowarzyszenia (takie jak Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, Sodalicje Mariańskie dla Panien) rozrastały się i z biegiem czasu zasiły struktury Ligi Katolickiej⁷⁵². W swojej działalności nie zapominał o księżach, dla których utworzył Kółko Homiletyczne i Kółko Pisarzy, ukierunkowane na troskę o rozwój piśmiennictwa i wzrost poziomu kazań⁷⁵³. Troszczył się także o działalność charytatywną. Organizował pomoc dla bezrobotnych, wdów, sierot, czy to poprzez Stowarzyszenie Św. Wincentego, czy też obchody „Tygodnia Charytatywnego” i „Tygodnia Odzieży”. Swoją opieką obejmował także kobiety oraz dziewczęta, tworząc dla nich Misje Dworcowe i schroniska⁷⁵⁴.

Przyszły prymas Polski w trakcie pobytu na Górnym Śląsku skierował do świeckich i duchownych szereg odezw, przemówień czy listów pasterskich. Przemawiał przy tym do nich językiem prostym i obrazowym, zakorzenionym w tradycji i świadomości Ślązaków⁷⁵⁵. Podejmował w nich treści ważne zarówno dla wzajemnych relacji społecznych oraz religijnych. Nie bał się napominać, gdy ludzie czynili źle, jak i chwalić, gdy postępowali dobrze. W trakcie m.in. inicjowania Akcji Katolickiej, w swoich orędziach podjął się podsumowania stanu kondycji

⁷⁵⁰ Por. H. Olszar, *Odbicie zagadnień społecznych...*, dz. cyt., s. 52.

⁷⁵¹ Por. J. Bieniek, *Administrator Polskiego Śląska*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni...*, dz. cyt., s. 57-58.

⁷⁵² Por. Tamże, s. 59.

⁷⁵³ Por. S. Kosiński, *August Hlond...*, dz. cyt., s. 334.

⁷⁵⁴ Por. J. Bieniek, *Administrator Polskiego...*, dz. cyt., s. 59.

⁷⁵⁵ Por. G.B. Szewczyk, *Literacka twórczość Kardynała Augusta Józefa Hlonda*, w: *Ksiądz Kardynał dr August Hlond Prymas Polski. Działalność i Dzieła*, Katowice 1998, s. 15-16.

społeczeństwa Górnego Śląska, jak i dawał konkretne wskazania dla jego poprawy. Powracał do tego tematu wielokrotnie, m.in. w przypadku Listu Pasterskiego „O życiu katolickim na Śląsku”. Jest to także przykład prób podejmowania w nauczaniu ks. Augusta Hlonda ważnych tematów doktrynalnych⁷⁵⁶. Wiele miejsca i czasu poświęcił również młodzieży. W swoim nauczaniu stawiał jej za wzór ks. Jana Bosko i zachęcał, by pogłębiając swoje życie religijne, nieustannie doskonaliła się moralnie⁷⁵⁷.

Ks. August Hlond doskonale zdawał sobie sprawę, jak dużym potencjałem w kształtowaniu opinii publicznej dysponuje prasa oraz jak ważna jest ona w działalności duszpasterskiej i społecznej. Z powodzeniem korzystali z niej przeciwnicy Kościoła, m.in. zwolennicy marksizmu. Jak sam zauważył, niejednokrotnie używana była ona przez nich do obrony i reprezentowania poszczególnych interesów czy też po prostu do propagandy. By przeciwdziałać tym dążeniom administrator apostolski Górnego Śląska dążył do stworzenia pisma, które kształtowałyby opinię publiczną w duchu katolickim⁷⁵⁸. Nowa gazeta miała zapłacić powstałą lukę po zmianie przynależności państwowej Górnego Śląska, gdyż dotychczas dostępne gazety kościelne w języku polskim nie spełniały pokładanych w nich oczekiwań⁷⁵⁹.

Taka rola przypadła „Gościowi Niedzielnemu”, którego pierwszy numer ukazał się 9 września 1923 r. Jego głównym zadaniem nakreślonym przez ks. Augusta Hlonda, było propagowanie zasad wiary i życia chrześcijańskiego⁷⁶⁰. Czyniono to poprzez publikacje enuncjacji pastoralnych czy podejmowanie

⁷⁵⁶ Por. R. Samsel, *Nauczanie doktrynalne i społeczne kardynała Augusta Hlonda w okresie sprawowania posługi pasterskiej na Śląsku (1922-1926)*, w: *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna...*, dz. cyt., s. 120.

⁷⁵⁷ Por. A. Hlond, „*W szeregi*”. *Odezwa do katolickiej młodzieży śląskiej*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 89.

⁷⁵⁸ Por. A. Hlond, *Przemówienie w sprawie prasy katolickiej na Śląsku podczas III Zjazdu Katolickiego*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 120-121.

⁷⁵⁹ Por. L. Krzyżanowski, *Rola ks. Augusta Hlonda w kształtowaniu polityki społecznej Kościoła katolickiego na Górnym Śląsku (1922-1926). Bilans dokonań w świetle współczesnych ocen*, w: *Ksiądz Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75-lecie...*, dz. cyt., s. 69.

⁷⁶⁰ Por. A. Hlond, *Arcypasterska zachęta*, „Gość Niedzielny”, nr 1 (1923), s. 1.

problemów społecznych, jak np. alkoholizm⁷⁶¹. Pismo przeznaczone było głównie dla polskiej ludności administracji apostołskiej Górnego Śląska, gdyż m.in. szeroko informowało o jej funkcjonowaniu. Niemieccy mieszkańcy Górnego Śląska korzystali zaś z wydawanego od 1925 r. „Sonntagsbote”⁷⁶². Dużą rolę w funkcjonowaniu „Gościa Niedzielnego” odgrywało ogromne doświadczenie założyciela, które zdobył m.in. jako redaktor i autor wielu tekstów do gazet salezjańskich. Dzięki niemu też, powstała drukarnia i księgarnia diecezjalna, które ułatwiały w dotarciu treści religijnych do odbiorcy⁷⁶³.

Odejście z Górnego Śląska i objęcie nowych funkcji: arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego oraz prymasa Polski, nie zahamowało działalności duszpasterskiej i społecznej kardynała Augusta Hlonda. Przez następne lata kontynuował on podjęte idee oraz inicjował nowe. Jego działalność nie ograniczała się przy tym do jednej diecezji, ale przybrała charakter ogólnopolski. Nie unikał kwestii trudnych, jaką zdecydowanie był marksizm, wręcz przeciwnie, dzięki wysokiej pozycji społecznej, starał się uwrażliwiać polityków i społeczeństwo na zagrożące im niebezpieczeństwa ze strony ideologii marksistowskiej.

Kardynał August Hlond, wzorem swojej posługi na Śląsku, ośrodkiem swojego nauczania i swojej działalności czynił niezmiennie Ojca Świętego i nauczanie Kościoła. Tak było chociażby w kwestiach społecznych, gdzie kierował się nauczaniem papieskim zawartym w encyklikach Leona XIII *Rerum novarum* i Piusa XI *Quadragesimo anno*⁷⁶⁴. Odnośnie tej ostatniej uważał, że jest to „katolicki kodeks etyki socjalnej i punkt zwrotny katolickiej nauki społecznej”⁷⁶⁵. Pełniąc urząd prymasa Polski postrzegany był przez biskupów jako osoba, która dba, aby nauczanie Ojca Świętego docierało do jak największego grona odbiorców. Gdy Pius XI napisał Encyklikę *Divini Illius Magistri (O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży)* to do niego zwracali się Biskupi o wydanie tego dzieła, celem rozpowszechnienia jej

⁷⁶¹ Por. D. Kocurek, „Gość Niedzielny” wsparciem nauczania kardynała Augusta Hlonda, w: *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna...*, dz. cyt., s. 46-50.

⁷⁶² Por. L. Krzyżanowski, *Rola ks. Augusta Hlonda...*, dz. cyt., s. 69.

⁷⁶³ Por. S. Kosiński, *August Hlond*, dz. cyt., s. 333.

⁷⁶⁴ Por. H. Małecki, *Kardynał August Hlond (1881-1948) Prymas Polski i Arcybiskup Warszawski*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, nr 11 (1998), s. 78.

⁷⁶⁵ AH, T. III, cz. 1, s. 93.

w kręgach nauczycielskich⁷⁶⁶. Sam również namawiał do propagowania słów papieskich, poprzez kazania, broszurki, ulotki, prasę, wykłady i prace naukowe⁷⁶⁷. Wielokrotnie również przy różnych okazjach starał się przywoływać Ojca Świętego, jak chociażby w liście do Zgromadzenia Sióstr Wizytek w Krakowie, w którym dzielił się radością papieża z okazji beatyfikacji ks. Bosko⁷⁶⁸.

Widocznym motywem jedności z Papieżem była Rada Społeczna przy prymasie Polski. Została ona utworzona przez kardynała Augusta Hlonda w porozumieniu z papieżem Piusem XI⁷⁶⁹. Do jej celów należała popularyzacja nauczania papieskiego oraz interpretacja w jego świetle zagadnień społecznych. Istotnym tego wyrazem, była pogłębiona praca nad encykliką *Quadragesimo anno*, zakończona jej wydaniem z przedmową kardynała⁷⁷⁰. Swoje prace Rada kierowała zarówno do wykształconej części ludności, jak i też włościańskiej i robotniczej⁷⁷¹. W skład Rady Społecznej weszli wybitni naukowcy i działacze katolicy⁷⁷². Wśród nich obecny był m.in. bardzo kompetentny w sprawach społecznych, młody profesor ks. Stefan Wyszyński⁷⁷³. W dorobku tej Rady znajdowały się odezwy i trzy deklaracje dotyczące: organizacji zawodowej społeczeństwa, stanu gospodarczo-społecznego wsi polskiej oraz sprawy pracy. Odnosząc się do reformy rolnej, polegającej na przymusowej parcelacji ze strony państwa wielkich majątków ziemskich, zalecenia Rady ściągnęły na głowę prymasa zarzut „komunizowania Polski”⁷⁷⁴. W swoim dokumencie mówiła bowiem, że reformie nie można odmówić zasadności. Sugerowała, aby parcelacja odbywała się na określonych warunkach oraz by

⁷⁶⁶ Por. AH, T. IV, cz. 4, s. 66.

⁷⁶⁷ Por. A. Hlond, *Przemówienie na akademii papieskiej wygłoszone z okazji 10-lecia koronacji Ojca św. Piusa XI w auli Uniwersytetu Poznańskiego*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 317.

⁷⁶⁸ Por. AH, T. IV, cz. 2, s. 106.

⁷⁶⁹ Por. AH, T. III, cz. 3, s. 101.

⁷⁷⁰ Por. S. Kosiński, *August Hlond*, dz. cyt., s. 348-349.

⁷⁷¹ Por. AH, T. III, cz. 3, s. 101.

⁷⁷² Por. S. Wyszyński, „*In memoria aeterna erit iustus...*” W 16. Rocznicę śmierci kardynała Prymasa Augusta Hlonda, w: „... z głęboką perspektywą w dal”, opr. W. Necel, Szczecin 1998, s. 63.

⁷⁷³ Por. AH, T. IV, cz. 3, s. 81.

⁷⁷⁴ Por. S. Kosiński, *August Hlond*, dz. cyt., s. 349.

równoległe z reformą rolną przeprowadzać różnorodne działania na rzecz wsi, takie jak jej unowocześnienie czy podnoszenie kultury i oświaty⁷⁷⁵.

Kardynał August Hlond po objęciu funkcji prymasa Polski przejął opiekę nad polską emigracją. Tym samym kontynuował dzieło swojego poprzednika kardynała Edmunda Dalbora, który z ramienia Episkopatu Polski pełnił to zadanie⁷⁷⁶. Nie ulega wątpliwości, że był to znakomity kandydat na to stanowisko, gdyż po długim okresie pobytu poza Ojczyzną, doskonale poznał los polskich emigrantów⁷⁷⁷. Od momentu objęcia urzędu starał się uwrażliwiać innych biskupów na problem polskiego wychodźstwa. Czynił to poprzez liczne zachęty, w których namawiał do wysyłania polskich kapłanów do posługi wśród emigracji⁷⁷⁸. Oprócz tego uwrażliwiał księży pracujących w Polsce na ich postępowanie wobec emigrantów, od których często żądano wysokich opłat administracyjnych czy też robiono trudności w przesyłaniu metryk chrzcielnych⁷⁷⁹. By zapewnić emigracji stały dostęp do duszpasterzy, utworzył specjalne seminarium zagraniczne, które działało przy seminarium gnieźnieńskim. Jego absolwenci byli kierowani na 12 letni pobyt na placówce polonijnej⁷⁸⁰. Jak się okazało był to pierwszy krok do utworzenia nowego zgromadzenia zakonnego. Takie faktycznie powstało w 1932 r., a jego powstanie poprzedziło, przy aprobachie papieskiej, założenie Centrali Duszpasterstwa Zagranicznego⁷⁸¹. Jej celem było z kolei uwrażliwienie polskich parafii na liczne problemy emigracyjne⁷⁸².

Zadaniem nowego zgromadzenia zakonnego, jakim było Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej, była opieka duszpasterska i religijna nad emigrantami. Na początku działalności zajmowali się m.in. posługą we Francji oraz

⁷⁷⁵ Por. A. Czech, *Kształt ekonomii obecnej w Radzie Społecznej przy Prymasie Polski 1933-1939*, w: *Ks. Kard. August Hlond – społeczny...*, dz. cyt., s. 186.

⁷⁷⁶ Por. B. Kołodziej, *Kardynał August Hlond – twórca centrum opieki nad emigrantami*, w: *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz...*, dz. cyt., s. 179.

⁷⁷⁷ Por. N. Jerzak, *Rola i zadania Kościoła wobec emigrantów*, „*Perspectiva*”, nr 2 (2013), s. 63.

⁷⁷⁸ Por. B. Kołodziej, *Kardynał August Hlond – twórca...*, dz. cyt., s. 180.

⁷⁷⁹ Por. B. Kołodziej, *Kardynał August Hlond. Twórca...*, dz. cyt., s. 95.

⁷⁸⁰ Por. B. Kołodziej, *Troska Prymasów Polski o naszych emigrantów oraz ich uprawnienia*, „*Studia Prymasowskie*”, nr 5 (2011), s. 51.

⁷⁸¹ Por. B. Kołodziej, *Kardynał August Hlond – twórca...*, dz. cyt., s. 184.

⁷⁸² Por. B. Kołodziej, *August Kardynał Hlond Prymas Polski. W trosce o polską emigrację*, w: *Ksiądz Kardynał dr August Hlond Prymas Polski. Działalność...*, dz. cyt., s. 56.

przygotowywaniem duszpasterzy obrządku łacińskiego dla Rosji. Księża pochodzący z tego zakonu mieli z czasem zastępować księży diecezjalnych posługujących do tej pory na placówkach misyjnych⁷⁸³.

Prymas Polski podejmował także inne zadania na rzecz polskiej emigracji. Należały do nich m.in. „Dni opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie”. W ramach tego wydarzenia zbierano w całym kraju m.in. ofiary pieniężne, jak i książki⁷⁸⁴. Akcją tą prowadziło Stowarzyszenie „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie”, które objął swoim protektoratem⁷⁸⁵. Organizacja ta działała w ponad 50 krajach, zajmując się wysyłaniem paczek, czasopism, książek, modlitewników, czy też organizacją kolonii letnich dla dzieci i wakacji dla kleryków. Oprócz tego obchodzono od 1937 r. „Dzień Polaka z Zagranicy”, któremu razem z kardynałem Hlondem patronowały władze świeckie. Prymas Polski od 1933 r. kierował także coroczne orędzia wigilijne do narodu, w których wyrażał się życzliwie o emigracji⁷⁸⁶.

Arcybiskup Gniezna i Poznania w swojej posłudze na rzecz rodaków mieszkających poza Ojczyzną, dbał również o ich rozwój duchowy i moralny. Liczne przejawy tej troski możemy znaleźć w jego tekstach skierowanych do wychodźców. Wśród nich zawarte są wskazania dotyczące ich życia, jak również słowa przestrzegające przed komunizmem. W 1937 r. ostrzegał emigrantów, że ideologia ta nie wierzy w Boga i przeczy życiu wiecznemu. Wskazał również, jak w wielu kwestiach Kościół rozmija się z komunizmem, co prowadzi do tego, że są one ze sobą nie do pogodzenia. Na podstawie tego swoistego bilansu możemy wskazać istotne punkty, na których według prymasa Polski toczyła się walka z marksizmem. Przede wszystkim chodziło o rodzinę, która jest ostoją wiary i moralności, ale także o człowieka i o jego godność. Inne pola dotyczyły własności prywatnej, bogactwa i biedy, wyższości celów społecznych nad potrzebami pojedynczego człowieka czy nadrzędności celu ostatecznego do jakiego powinien dążyć człowiek. Kardynał

⁷⁸³ Por. Tamże, s. 59.

⁷⁸⁴ Por. A. Hlond, *Dzień Opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie*, „Więści z Polski”, nr 9 (1933), s. 3.

⁷⁸⁵ Por. A. Hlond, *W sprawie „Dnia Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 353.

⁷⁸⁶ Por. B. Kołodziej, *August Kardynał Hlond Prymas Polski...*, dz. cyt., s. 57-58.

Hlond zachęcał rodaków do wytrwania w wierze i stawienia oporu komunizmowi⁷⁸⁷. Taki też cel przyświecał istniejącemu już w Warszawie Instytutowi Badań Komunizmu, który miał także podchodzić do tego zagadnienia od strony naukowej i tłumaczyć z punktu widzenia katolickiego cele bolszewizmu⁷⁸⁸.

Prymas Polski starał się, by nauka katolicka docierała do jak największej rzeszy odbiorców. W tym celu, podobnie jak na Górnym Śląsku, dbał o rozwój prasy religijnej. Widocznym tego znakiem było otwarcie Arcybiskupiej Szkoły w Poznaniu, która kształciła dziennikarzy katolickich. Zaś istniejąca w Warszawie Centralna Katolicka Agencja Prasowa, dzięki rozwiniętej współpracy zagranicznej, umożliwiała dostarczanie wiadomości katolickich ze świata⁷⁸⁹. W podległych sobie diecezjach wydawał pisma takie jak: „Rocznik Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” czy „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”⁷⁹⁰.

Charakterystyczne dla działalności duszpasterskiej i społecznej kardynała Augusta Hlonda była dbałość o rozwój duchowy zakorzeniony w kulcie eucharystycznym, jak i w całkowitym zawierzeniu Jezusowi i Maryi. One to miały pomóc w powrocie do Boga i przezwycięzeniu trudności, jakie niosły ze sobą błędne ideologie, w tym marksizm. Prymas Polski był przekonany, że tylko poprzez miłość Eucharystii może przyjść odrodzenie serca, a tym samym odrodzenie narodowe⁷⁹¹.

Kardynał August Hlond w trakcie jednego z przemówień zauważył, że mimo rozprzestrzeniających się haseł sprzecznych z nauką Kościoła, coraz większa ilość osób czuje się przez nie oszukana i tym samym zwraca się ponownie ku Bogu⁷⁹². Dzięki temu dostrzegają, że chrześcijaństwo nie jest religią zewnętrzną polegającą na powierzchownym odmawianiu formułek, ale religią wewnętrzną, gdzie rozwija się życie nadprzyrodzone. Był on przekonany, że odrodzenie duchowe narodu jest możliwe poprzez codzienną Komunię świętą, modlitwę, cierpienie, wypatrywanie

⁷⁸⁷ Por. A. Hlond, *Polskiemu wychodźstwu...*, dz. cyt., s. 577-578.

⁷⁸⁸ Por. A. Hlond, *Katolicyzm jest główną siłą...*, dz. cyt., s. 178.

⁷⁸⁹ Por. Tamże, s. 178.

⁷⁹⁰ Por. K. Dopierała, *August Hlond – pasterz...*, dz. cyt., s. 60-61.

⁷⁹¹ Por. A. Hlond, *Przemówienie na otwarciu VIII Zjazdu Katolickiego i I Kongresu Eucharystycznego*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 187-188.

⁷⁹² Por. Tamże, s. 187.

nieba⁷⁹³. Przebywając na Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires mówił, że częsta Msza św. i Komunia Święta prowadzą do uświęcenia człowieka, dają siłę do tworzenia nowej ludzkości⁷⁹⁴.

Prymas Polski August Hlond inicjując różne formy zaangażowania społecznego w Polsce był przekonany, że siła ich skuteczności zależy m.in. od kultu Jezusa Chrystusa i modlitwy przed Najświętszym Sakramentem⁷⁹⁵. Dlatego poprzez swoją postawę promował te formy pobożności, które równie istotne były dla Stolicy Apostolskiej. Szczególnym tego wyrazem było uczestnictwo kardynała Augusta Hlonda w Międzynarodowych Kongresach Eucharystycznych, gdzie reprezentował Ojca Świętego jako legat *a latere*. Tak było na Kongresach Eucharystycznych w Jugosławii i Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu⁷⁹⁶. Jednak nie tylko uczestniczył, ale także był głównym twórcą Kongresów, zwłaszcza tych o charakterze krajowym⁷⁹⁷. Do takich można zaliczyć np. Kongres Diecezjalny w Inowrocławiu z 1927 r. czy Kongres Krajowy w Poznaniu z 1930 r.⁷⁹⁸ Dużą zasługą prymasa Polski był również rozwój w II Rzeczypospolitej Krucjaty Eucharystycznej zapoczątkowanej przez św. Urszulę Ledóchowską⁷⁹⁹. Do jej zadań należało ożywienie pobożności eucharystycznej wśród dzieci i młodzieży⁸⁰⁰. Z jego inicjatywy została zapoczątkowana w Poznaniu wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. Dzięki temu w samym sercu miasta, od wczesnych godzin rannych do późnych godzin nocnych był wystawiony Najświętszy Sakrament, który umożliwiał kapłanom, młodzieży czy członkom różnych grup katolickich modlitwę i rozwój życia eucharystycznego. Była to żywa pamiątka Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, mająca przypominać obowiązek realizowania Królestwa

⁷⁹³ Por. A. Hlond, *List pasterski: O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 328-329.

⁷⁹⁴ Por. A. Hlond, *Przemówienie podczas obrad sekcji polskiej z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 451.

⁷⁹⁵ Por. J. Walkusz, *Kardynał August Hlond jako promotor kultu eucharystycznego*, w: *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz...*, dz. cyt., s. 109.

⁷⁹⁶ Por. K. Dopierała, *August Hlond – pasterz...*, dz. cyt., s. 64.

⁷⁹⁷ Por. J. Walkusz, *Kardynał August Hlond...*, dz. cyt., s. 111.

⁷⁹⁸ Por. M. Banaszak, *Narodowe wyznanie wiary*, „W Drodze”, nr 10-11 (1987), s. 149-150.

⁷⁹⁹ Por. B. Topij-Stempińska, *Działalność edukacyjna Krucjaty Eucharystycznej w Polsce międzywojennej*, Kraków 2009, s. 53.

⁸⁰⁰ Por. J. Walkusz, *Kardynał August Hlond...*, dz. cyt., s. 116.

Chrystusowego na ziemi⁸⁰¹. Przy tej okazji kardynał August Hlond ustanowił również *Stowarzyszenie wieczystej adoracji i wspierania ubogich kościołów*, którego członkowie musieli odznaczać się zamiłowaniem do kultu eucharystycznego⁸⁰².

Działalność duszpasterska i społeczna kardynała Augusta Hlonda to nie tylko szereg różnych inicjatyw, ale także licznych przemówień, odezw, listów pasterskich czy wielorakiego rodzaju korespondencji. Zawarte w nich jest zarówno przebogate nauczanie prymasa Polski, jak i jego poglądy na bieżące tematy kościelne, polityczne i społeczne. Mają one charakter uniwersalny i ponadczasowy, gdyż trafnie (jak pokazała historia) przewidywały zachodzące zmiany społeczne czy wskazywały drogę jaką powinien podążać Kościół w przyszłości⁸⁰³. Zauważył to kardynał Stefan Wyszyński twierdząc, że w dorobku kardynała Hlonda można znaleźć zarówno myśli wypowiedane później przez Sobór Watykański II, jak i nauczanie zawarte w encyklikach Jana XXIII⁸⁰⁴. Z pism prymasa Polski dowiedzieć się można m.in. o kondycji Kościoła po I wojnie światowej, o jego stosunku do państwa, o zadaniach czekających na świeckich i księży, czy usłyszeć zachęty do rozwoju wiary skierowane do młodzieży. Zawarta w nich jest również nauka odnośnie komunizmu. Dorobek ten stanowi przykład ogromnego zaangażowania prymasa w działalność duszpasterską i społeczną.

Kardynał August Hlond odznaczał się nie tylko dużym autorytetem, ale dysponował także olbrzymią wiedzą, która pozwoliła mu z całym przekonaniem przeciwstawić się marksizmowi. Jego działalność nabierała dzięki temu charakteru naukowego, z którym trudno było dyskutować. W swojej aktywności skupiał się zarówno na sprawach społecznych i duszpasterskich angażując duchowieństwo, jak i świeckich. Chciał przez to odciągnąć ludzi od błędnej ideologii oraz wskazać im inną, lepszą drogę, na której będą blisko Boga i Kościoła. Taką drogę upatrywał w budowie Ojczyzny na zasadach chrześcijańskich, gdzie każdy człowiek był ważny i miał swoje zadanie do spełnienia.

⁸⁰¹ Por. A. Hlond, *Rozporządzenie w sprawie erekcji Kaplicy Wieczystej Adoracji*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 591-592.

⁸⁰² Por. J. Walkusz, *Kardynał August Hlond...*, dz. cyt., s. 119.

⁸⁰³ Por. S. Kosiński, *August Hlond*, dz. cyt., s. 363.

⁸⁰⁴ Por. S. Wyszyński, *Drogowskazy ku nowej Polsce*, w: „... z głęboką...”, dz. cyt., s. 58-59.

ROZDZIAŁ V

Postawa Kościoła katolickiego wobec zagrożeń ideologii marksistowskiej

5.1. Podstawowe zasady budowy Królestwa Chrystusowego

W I poł. XX w. marksizm nieustannie zyskiwał na popularności wśród różnych warstw społecznych. Zjawisko to można było obserwować nie tylko w Rosji, ale także w innych krajach europejskich. Przyczyn niesłabnącego zainteresowania tą ideologią możemy doszukiwać się m.in. w fakcie, że ówczesnemu światu pogrążonemu w kryzysie moralnym, a co za tym idzie poszukującemu własnej tożsamości, zaproponował konkretny program przemiany. Oparty był on m.in. na materializmie oraz na walce z Bogiem i religią. Na tym fundamencie chciał zbudować nie tylko nowe społeczeństwo, ale także i nowego człowieka, który byłby wyzwolony z wszelkich więzów religijnych. Dzięki temu poglądy Marksa i Engelsa z powodzeniem znajdowały uznanie w licznych strukturach społecznych, które to doświadczone niesprawiedliwością społeczną, upatrywały w marksizmie nadzieję na poprawę swoich nie najlepszych warunków życiowych.

Instytucją, która po I wojnie światowej wyraźnie sprzeciwiła się marksistowskiej formie odnowy społeczeństwa był Kościół katolicki. Nie tylko sprzeciwił się, ale także zaproponował własną wizję odbudowy, opartą na zasadach chrześcijańskich. Osobą, która starała się wcielić tę wizję w życie na terenach II Rzeczypospolitej był kardynał August Hlond. Uważał on, że podstawową zasadą konstrukcji nowego ustroju jest oparcie go na Królestwie Chrystusowym. Istotną rolę w tym przedsięwzięciu mieli odgrywać wierni świeccy i duchowieństwo, dla których przewidziane były w tym dziele jasno określone zadania.

Prymas Polski, August Hlond był wielkim zwolennikiem odrodzonej Rzeczypospolitej. Jednakże był także człowiekiem, który nie zachłysnął się

odzyskaną wolnością i uważnie obserwował kształtującą się sytuację powojenną w Ojczyźnie. Doskonale zdawał sobie sprawę z tego, iż sama radość i optymizm z utworzenia państwa polskiego nie wystarczą do rozwiązania wszystkich problemów i bolączek kraju. Z niepokojem patrzył na powojenne zamieszanie, w którym proponowane rozwiązania ustrojowe, w tym parlamentaryzm, oderwany od rzeczywistości, zapominały o człowieku i jego potrzebach.

Za jedno z największych utraień kardynał August Hlond uważał wewnętrzne rozdarcie II Rzeczypospolitej, która była podzielona nie tylko gospodarczo, infrastrukturalnie, ale także politycznie. Podział ten rodził różne licznie powstające partie i frakcje, które zamiast współpracować wzajemnie się zwalczały. Na skutek tych wewnętrznych sporów państwo oddalało się od narodu, co skutkowało traceniem zaufania obywateli do instytucji państwowych. Nie sprzyjało to uspokojeniu nastrojów społecznych, lecz powodowało, że okres międzywojenny był czasem, w którym panował nieład, dochodziło do buntu czy zamachów. Prawo powstające w takiej atmosferze było często dalekie od sprawiedliwości, bowiem zamiast szukać dobra narodu, było kreowane przeciw komuś lub dla kogoś⁸⁰⁵. Za przykład tak powstającego prawa prymas Polski uważał zarówno konstytucję marcową z 1921 r., jak i kwietniową z 1935 r.⁸⁰⁶

Szczególnie krytycznie kardynał August Hlond odnosił się do polskiego parlamentaryzmu, uważając go za zdegenerowany⁸⁰⁷. Zaniepokojony był m.in. sposobem przeprowadzania wyborów oraz dobozem osób aspirujących do państwowych stanowisk. Uważał ten system za zgubny, gdyż podczas wyborów dochodziło do licznych nieprawidłowości, które umożliwiły przejęcie władzy osobom często skompromitowanym. Był zdania, że wyłoniona w ten sposób władza pozbawiona była należnej jej powagi⁸⁰⁸. Po przewrocie majowym w 1926 r. stwierdził, że kryzys państwa tkwi w laicyzmie, walkach partyjnych, płytkości i lekkomyślności w traktowaniu spraw publicznych oraz braku odpowiedzialności za

⁸⁰⁵ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 141-142, 171, 300.

⁸⁰⁶ Por. J. Pietrzak, *Prymas Hlond o ustroju politycznym powojennej Polski*, „Czasopismo prawno-historyczne”, nr 1 (2014), s. 184.

⁸⁰⁷ Por. Tamże, s. 192.

⁸⁰⁸ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 209.

losy narodu⁸⁰⁹. Dużo zastrzeżeń wnosił także do sposobu funkcjonowania administracji rządowej w terenie⁸¹⁰. Zarzucał jej przesadną biurokrację, nadużycia i defraudację mienia publicznego⁸¹¹.

Jako prymas Polski apelował do rodaków o zerwanie z laicyzmem, o przeciwstawienie się prądom uderzającym w religię, o zerwanie z popieraniem dążeń, które rozbijają jedność i załamują siłę narodową. Jednocześnie nawoływał o wyrzeczenie się myślenia, które nie sprzyja jedności narodu, o zaprzestanie bezprawia i poczynań, które niszczyły autorytety. Uważał, że walcząc z tymi wadami, trzeba także przeciwstawić się masonerii, która w Polsce w sposób otwarty walczyła z religią⁸¹².

Za głównego winowajcę niepokojących zmian w II Rzeczypospolitej prymas Polski uważał fakt zamknięcia się polskiego społeczeństwa na ducha Chrystusowego. Niosło to za sobą poważne konsekwencje nie tylko w życiu politycznym, ale także moralnym. Wspominał o nich m.in. Pierwszy Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla. Powołując się na to wydarzenie prymas Polski pisał, iż społeczeństwo, w którym wiara ustępuje wygodom dnia powszedniego, nie uwzględnia tejże wiary w życiu codziennym. Ludzie znali więc Ewangelię, przykazania, ale nie stosowali ich w praktyce. W ocenie kardynała cechą ówczesnego społeczeństwa był nadwątłony zmysł moralny i płytkie życie religijne⁸¹³. Uważał również, że źródłem fatalnej kondycji moralnej dawnego społeczeństwa jest niestabilna sytuacja polityczna w kraju oraz skomplikowana sytuacja międzynarodowa⁸¹⁴. One również przyczyniały się do rozwoju bezbożnictwa, które w konsekwencji doprowadziły do kryzysu moralnego człowieka i do zerwania jego więzi z Kościołem⁸¹⁵. Receptą Kościoła na taką rzeczywistość, miało być jeszcze głębsze przyłgnięcie do

⁸⁰⁹ Por. K. Krasowski, *Episkopat Katolicki...*, dz. cyt., s. 171; J.M. Roth, *Społeczno-polityczna działalność prymasa Polski Augusta Hlonda w latach 1939-1945*, Toruń 2009, s. 328.

⁸¹⁰ Por. J. Pietrzak, *Prymas Hlond o ustroju...*, dz. cyt., s. 196.

⁸¹¹ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 170, 178.

⁸¹² Por. A. Hlond, *Kryzys duszy polskiej...*, dz. cyt., s. 162-163.

⁸¹³ Por. A. Hlond, *Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili. Przemówienie na akademii ku czci Chrystusa Króla*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 785.

⁸¹⁴ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 150.

⁸¹⁵ Por. A. Hlond, *List pasterski: O zadaniach...*, dz. cyt., s. 320-321.

Chrystusa⁸¹⁶. Najlepiej ten zamysł miała odzwierciedlać koncepcja budowy Królestwa Chrystusowego.

Kardynał August Hlond koncepcję budowy Królestwa Oblubieńca oparł na encyklice Piusa XI *Quas Primas* z 1925 r.⁸¹⁷, uznając że słowa papieża w niej zawarte, są dobrym fundamentem nowej wizji państwa. Pius XI w dokumencie tym zauważył, że odpowiedzią na zepsucie życia prywatnego, rodzinnego i państwowego może być tylko koncepcja Królestwa Chrystusowego. W Królestwie tym władzę trzeba oddać Chrystusowi, który może ją sprawować prawem wynikającym ze Swojej natury oraz prawem nabytym przez Odkupienie człowieka. Istotą tego panowania, jest zdaniem papieża, trojaka władza. Chrystus jest prawodawcą, który ustanawia prawa, sprawuje władzę sądowniczą (z prawem nagradzania i karania ludzi) oraz wykonawczą (gdzie trzeba się słuchać Jego rozkazów pod groźbą kar). Ojciec Święty w encyklice zaznaczył za papieżem Leonem XIII, że Królestwo Chrystusowe obejmuje wszystkich ludzi, zarówno jednostki, rodziny, jak i całe państwa. I mimo, że głównie jest to królestwo duchowe, to obejmuje ono także sprawy doczesne, pozostawione ludziom⁸¹⁸.

Papież nie tylko dowodził prawa Chrystusa do sprawowania władzy, ale także przekonywał o jego pozytywnych następstwach. Uznanie prywatne i publiczne władzy Chrystusa przyniosłoby ludzkości wiele korzyści. Społeczeństwo zostałoby obdarzone dobrodziejstwami wolności, zgody i pokoju, zaś obywatele umocniliby się w swoich obowiązkach i posłuszeństwie względem państwa⁸¹⁹.

Za jeden z warunków zaistnienia Królestwa Chrystusowego papież uważał stałe rozszerzanie wśród ludności wiedzy o królewskiej godności Jezusa, poprzez ustanowienie i coroczne obchodzenie święta Chrystusa – Króla. Zdaniem Piusa XI święto to miałoby dużą siłę oddziaływania. Poprzez swój cykliczny charakter, zajmowałoby i pouczało wszystkich wiernych, oddziaływałoby na całego człowieka (zarówno na jego umysł, jak i na serce), a także niesłoby duże korzyści dla jego życia

⁸¹⁶ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 251.

⁸¹⁷ Por. A. Hlond, *Przemówienie inauguracyjne na Międzynarodowym Kongresie Chrystusa Króla*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 589.

⁸¹⁸ Por. Pius XI, *Quas primas*, Watykan 1925, s. 2-7.

⁸¹⁹ Por. Tamże, s. 7.

duchowego. Jednak jedną z głównych przyczyn do oddawania czci Chrystusowi – Królowi, było przeciwstawienie się laicyzmowi – „zarazie zatrojującej społeczeństwo”. Laicyzm bowiem odbierał Chrystusowi władzę nad narodami i przyczyniał się do jej degradacji. W wyniku tego procesu dążono do podporządkowania władzy Chrystusa władzy świeckiej, zastąpienia jej m.in. religią naturalną oraz do wyeliminowania Boga z życia. Papież dostrzegał przejawy postępującej laicyzacji zarówno w codziennym życiu jednostek, jak i całych państw. Były to przede wszystkim niezgoda, zazdrość, nieprzyjaźń, nieposkromione pragnienia, egoizm, a także utrata znaczenia rodziny⁸²⁰.

Pomocą w ustanowieniu święta Chrystusa – Króla był zwyczaj praktykowany m.in. przez rodziny, oddawania się i poświęcania Najświętszemu Sercu Jezusa. Dużą rolę odegrały również liczne kongresy eucharystyczne, w trakcie których oddawano cześć Chrystusowi. Wychodząc zatem naprzeciw modlitwom i dążeniom wiernych, Pius XI ustanowił święto Pana Jezusa Chrystusa – Króla, na ostatnią niedzielę października⁸²¹.

Coroczne oddawanie czci publicznej Królowaniu Pańskiemu miało przypomnieć ludziom, że Kościół powołany jest do nauczania, rządzenia i prowadzenia wszystkich do Królestwa Chrystusowego. Jest to jego główne zadanie, które nie może być zależne od władzy świeckiej czy czyjejś woli. Zarazem całe państwa, rządy oraz władcy ziemscy mieli pamiętać, że na podległych im terenach muszą kierować się przykazaniami Bożymi i zasadami chrześcijańskimi i to nie tylko w wydawaniu praw i wymierzaniu sprawiedliwości, ale także w wychowaniu i kształceniu młodzieży. Ojciec Święty pragnął również, by dzięki temu świętu, Chrystus panował w umyśle człowieka, jego woli, w sercu oraz w jego ciele⁸²².

Kardynał August Hlond doskonale zdawał sobie sprawę z autorytetu papieża i starając się wcielać w życie koncepcję budowy Królestwa Chrystusowego przypisywał mu wyjątkową rolę. Pisał o nim, że jest on prorokiem pokoju Chrystusowego oraz zwiastunem Chrystusowego Królestwa⁸²³. Świadczy o tym też

⁸²⁰ Por. Pius XI, *Quas primas*, Watykan 1925, s. 8-9.

⁸²¹ Por. Tamże, s. 10-11.

⁸²² Por. Tamże, s. 12.

⁸²³ Por. A. Hlond, *Przemówienie na akademii...*, dz. cyt., s. 316.

wydany w 1924 r. list pasterski poświęcony Ojcu Świętemu, w którym pisał: „nie masz Kościoła Chrystusowego bez papieża”. Kończąc ten list wyraził życzenie, by Polska była Polską katolicką, szczerze oddaną Kościołowi i Stolicy Świętej⁸²⁴. Reprezentując taką postawę, prymas wiedział, że papież nie rezerwuje sobie roli monarchy, lecz przełożonego, który wskazuje właściwą drogę podążania za Chrystusem⁸²⁵.

Realizując ideę Królestwa Chrystusowego, kardynał August Hlond starał się m.in. przeciwdziałać ideologii marksistowskiej i jej ateistycznym założeniom. Wiedział, że nie można połączyć afirmacji Boga z jego negacją, że będzie prowadziło to do nieuchronnego konfliktu, a tym samym do ostatecznej decyzji: za lub przeciw Bogu⁸²⁶. Prymas Polski był świadomy tego, że marksizm dążąc do stworzenia nowych podstaw państwa, wykorzysta wszelkie możliwe sposoby, by wyeliminować religię z życia indywidualnego i społecznego człowieka. Jedną zatem z najbardziej narażonych na ataki marksistów instytucją cywilną było demokratyczne państwo⁸²⁷. To w nim religia znajdowała przestrzeń wolności. Kardynał August Hlond, wcielając w życie ideę Królestwa Oblubieńca, starał się zatem przedstawiać chrześcijańskie założenia funkcjonowania państwa, które mogły z powodzeniem oprzeć się tym ateistycznym, proponowanym przez marksizm.

Kardynał August Hlond uważał, że obok państwa ziemskiego (*civitas terrena*) istnieje również państwo Boże (*civitas Dei*)⁸²⁸. Człowiek będący obywatelem jednego, jak i drugiego państwa miał prawo oczekiwać, że państwo będzie uznawało Boga i szanowało religię. Nie mogło więc ono nakazywać czynów, które byłyby sprzeczne z dekalogiem. Państwo zatem musiało działać w ramach prawa moralnego, które broniło przed samowolą, prawem siły czy pojęciem polityki jako walki⁸²⁹.

Ważna dla Augusta Hlonda była także kwestia ustroju państwa. Nie miała ona charakteru stałego, ale wskutek wydarzeń w Polsce i na świecie podlegała ona ciągłej

⁸²⁴ Por. A. Hlond, *List pasterski „O Ojcu...”, dz. cyt., s. 93, 96.*

⁸²⁵ Por. A. Hlond, *Z Chrystusem w życie*, Łódź 1981, s. 61.

⁸²⁶ Por. A. Hlond, *Przemówienie inauguracyjne na Międzynarodowym...”, dz. cyt., s. 589.*

⁸²⁷ Por. S. Zimniak, *Stanowisko Prymasa Hlonda...”, dz. cyt., s. 223.*

⁸²⁸ Por. Z. Janeczek, *Spoleczno-patriotyczny wymiar nauczania kardynała Augusta Hlonda, w: Ks. Kard. August Hlond – społeczny...”, dz. cyt., s. 159.*

⁸²⁹ Por. A. Hlond, *List pasterski: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, w: A. Hlond, *Dziela...”, dz. cyt., s. 332-334.*

ewolucji. Sam pisał: „Żadna polityka jako ustroj wypracowany nie jest wieczna – każdy ustroj nawet najlepszy w swym powstaniu, może być dobry tylko na pewien czas – potem zmiany warunków będą wymagały poprawek, zmian, może rewolucji. Konserwatyzm ustrojowy jest szkodliwy, bo tłumi, jest uporem w formie”⁸³⁰. Cenił demokrację, ale także z biegiem upływu lat coraz bardziej skłaniał się ku monarchii. Ona to zajęła szczególne miejsce w rozważaniach na kształtem państwa polskiego po II wojnie światowej. Uważał, że powinna być to monarchia demokratyczna, dzięki której trudniej będzie wprowadzić w państwie dyktaturę i totalitaryzm⁸³¹.

Obowiązujący w świecie ustroj kapitalistyczny nie przynosił zamierzonych rezultatów. Nasilało się szerokie niezadowolenie społeczne, na którym korzystały osoby krytykujące i zwalczające ten ustroj, a wśród nich m.in. marksści⁸³². Dostrzegając to papież Pius XI w swojej encyklice *Quadragesimo anno* zaproponował, by poddać kapitalizm gruntownemu przekształceniu⁸³³. Założenie to miał zrealizować korporacjonizm, który nie był systemem gospodarczym, a ustrojem dotyczącym społecznych warunków działalności gospodarczej. Dzięki temu mógł istnieć w różnych ustrojach gospodarczych. Posługując się katolicką filozofią społeczną i etyką gospodarczą stał na straży własności prywatnej, wolności gospodarczej, współzawodnictwa oraz współpracy. Nie godził się z działalnością socjalistyczną i komunistyczną, gdzie istniała sprzeczna z nimi walka klas i własność wspólna⁸³⁴. Korporacjonizm podkreślał właściwości jednostkowe i społeczne człowieka. Zdając sobie sprawę z jego niewystarczalności, dopuszczał do rozwoju korporacjonizmu różne grupy społeczne, takie jak: rodzinna, religijna czy polityczna. By dokonać przebudowy ustroju kapitalistycznego, trzeba było oprócz reform ustrojowych, dokonać także ewolucji oddziaływania społecznego i moralnego na psychikę człowieka, zwalczając jego indywidualizm⁸³⁵.

⁸³⁰ Z notatnika..., dz. cyt., s. 210.

⁸³¹ Por. J. Pietrzak, *Prymas Hlond o ustroju...*, dz. cyt., s. 187.

⁸³² Por. P. Stopniak, *Ocena kapitalizmu w „Rerum Novarum” i „Quadragesimo Anno”*, w: *Korporacjonizm*, t. 1, Lublin 1939, s. 5.

⁸³³ Por. C. Strzeszewski, *Wpływ encyklik społecznych...*, dz. cyt., s. 584-587.

⁸³⁴ Por. A. Szymański, *Korporacjonizm*, w: *Korporacjonizm*, t. 1, Lublin 1939, s. 26, 35-36.

⁸³⁵ Por. S. Wyszyński, *Co duszpasterz może zrobić dla urzeczywistnienia ustroju korporacyjnego*, w: *Korporacjonizm*, t. 3, Lublin 1939, s. 251.

Jak już wspomniano, wielkim zwolennikiem korporacjonizmu był kardynał August Hlond. W okresie międzywojennym, opierając się na nauce społecznej Kościoła, proponował, wzorem Austrii, wprowadzenie tego ustroju⁸³⁶. Poprzedzać go miała szeroka akcja uświadamiania polskiego społeczeństwa, co do zakresu i istoty tej reformy społecznej⁸³⁷. Pomocą w tym miała mu służyć m.in. utworzona Rada Społeczna przy prymasie Polski, w skład której weszło wielu fachowców w sprawach ekonomicznych i socjologicznych⁸³⁸. Prymas był przekonany, że każda jednostka powinna być reprezentowana w sprawach państwowych przez reprezentację stanową (korporacjonizm), która będzie bardziej obiektywna od tej chociażby geograficznej czy partyjnej⁸³⁹. Korporacjonizm chrześcijański miał zapewnić społeczeństwu większy wpływ na rządy oraz przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia, nędzy i pauperyzacji⁸⁴⁰.

W wizji państwa szczególną rolę odgrywała demokracja. Kardynał August Hlond nie pragnął jednak powielać wzoru demokracji francuskiej i angielskiej, która doprowadziła do upadku tychże państw. Nie pragnął również demokracji utożsamianej z socjalizmem i komunizmem. Pragnął dla II Rzeczypospolitej demokracji, gdzie panuje równość wobec prawa, a rządy kontrolowane są przez wszystkich obywateli. Marzył o Polsce dla wszystkich, czyli dla wszystkich stanów i warstw, gdzie nie ma kast uprzywilejowanych⁸⁴¹. Namawiał swoich rodaków do udziału w wyborach, aby obywatele kierując się dobrem państwa, mieli możliwość wprowadzania na urzędy osób mających budować „Polskę zdrową, zgodną, Chrystusową”⁸⁴².

Państwo według Hlonda miało mieć charakter służebny, czyli miało istnieć dla obywateli, a nie obywatele dla niego⁸⁴³. Wyjątkową rolę w tym przekonaniu

⁸³⁶ Por. Z. Janeczek, *Społeczno-patriotyczny wymiar...*, dz. cyt., s. 118.

⁸³⁷ Por. A. Hlond, *Wywiad: „O społecznych ideałach katolickich”*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 496.

⁸³⁸ Por. Z. Janeczek, *Społeczno-patriotyczny wymiar...*, dz. cyt., s. 118.

⁸³⁹ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 35.

⁸⁴⁰ Por. Z. Janeczek, *Społeczno-patriotyczny wymiar...*, dz. cyt., s. 118.

⁸⁴¹ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 189.

⁸⁴² Por. A. Hlond, *Wywiad: Wskazania w sprawie nadchodzących wyborów do parlamentu. Rozmowa z naczelnym redaktorem Małego Dziennika*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 633-634.

⁸⁴³ Por. A. Hlond, *List pasterski: „O chrześcijańskie...*, dz. cyt., s. 334.

zajmował człowiek, który był nie tylko wpisany w życie społeczne, ale był także jego podstawowym podmiotem. Stąd też w koncepcji państwa zaznaczały się trzy płaszczyzny. Pierwsza z nich mówiła o stworzeniu odpowiednich warunków bytowych dla człowieka⁸⁴⁴. Zatem państwo miało traktować swoich obywateli równo, bez dzielenia ich na lepszych i gorszych oraz dzielić się z nimi wszystkimi swoimi dobrodziejstwami⁸⁴⁵. Druga z koncepcji mówiła o zagwarantowaniu człowiekowi podstawowych i naturalnych praw wolnościowych. Państwo wobec tego powinno jak najmniej wkraczać w przestrzeń życia obywateli, a zabezpieczać podstawowe prawa wolnościowe na płaszczyźnie m.in. kulturowej, politycznej czy religijnej. Ostatnia płaszczyzna mówiła o „stworzeniu przez społeczność przestrzeni realizacji przez osobę jej twórczej podmiotowości”. Człowiek nie może być zatem tylko biernym uczestnikiem życia państwowego, ale powinien brać aktywny udział w życiu publicznym⁸⁴⁶.

Dla Augusta Hlonda niesamowicie ważnym z punktu widzenia istnienia państwa był patriotyzm, który uważał za element konstytutywny jego bytu⁸⁴⁷. Swoje rozumienie miłości do Ojczyzny podsumował w latach II wojny światowej, kiedy pisał, że nie polega ona na egoizmie, krzykliwości czy fanatyzmie, ale na wierze w państwo, na pracy i poświęceniu dla niego⁸⁴⁸. Wiara w Boga patriotyzmu nie eliminuje, a wręcz przeciwnie, namawia do spełnienia misji wobec kraju⁸⁴⁹.

Okres zachodzących zmian społecznych jawił się Hlondowi jako niemalże czas apokaliptyczny, czas upadku autorytetów, przyrodzonych praw jednostki i rodziny, jako czas powolnego i systematycznego przełamywania bariery moralnego życia prywatnego i publicznego. Budując zatem Królestwo Chrystusowe nie można było ograniczać się tylko do obrony przed ideologiami atakującymi chrześcijaństwo, ale chcąc odnieść zwycięstwo trzeba było przejść do ofensywy⁸⁵⁰. Przedstawione przez kardynała Augusta Hlonda założenia Królestwa Oblubieńca miały stać się m.in.

⁸⁴⁴ Por. H. Skorowski, *Mysł społeczna Kardynała Augusta Hlonda. Wybrane zagadnienia*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym”, nr 1 (2010), s. 31-32.

⁸⁴⁵ Por. A. Hlond, *List pasterski: „O chrześcijańskie...”, dz. cyt.*, s. 335.

⁸⁴⁶ Por. H. Skorowski, *Mysł społeczna Kardynała...”, dz. cyt.*, s. 32-33.

⁸⁴⁷ Por. Z. Janeczek, *Spoleczno-patriotyczny wymiar...”, dz. cyt.*, s. 162.

⁸⁴⁸ Por. *Z notatnika...”, dz. cyt.*, s. 267.

⁸⁴⁹ Por. Z. Janeczek, *Spoleczno-patriotyczny wymiar...”, dz. cyt.*, s. 162.

⁸⁵⁰ Por. A. Hlond, *List pasterski: „O zadaniach katolicyzmu...”, dz. cyt.*, s. 322, 324-325.

podstawą umożliwiającą uchwalenie praw prowadzących ojczyznę do duchowej i ekonomicznej wielkości⁸⁵¹. Zadanie to spoczywało na wszystkich: księżach, posłach, senatorach, nauczycielach, rolnikach, młodych i starych, na bractwach, solidacjach czy ruchach katolickich. Wszyscy mieli być odpowiedzialni za to, by Bóg zapanował w życiu narodu⁸⁵².

Spełnienie zamierzeń panowania Chrystusa Króla nad narodami, nad Rzeczypospolitą, miało się przyczynić nie tylko do powszechnej obecności ewangelicznej prawdy, sprawiedliwości, miłości i pokoju, ale także do tego, by człowiek zaczął gorliwiej szukać Boga⁸⁵³. Dlatego też tak istotne w życiu było odrodzenie wewnętrzne osoby ludzkiej. By zbudować Królestwo Chrystusowe, najpierw trzeba było odbudować duszę człowieka. Dokonać się to miało poprzez oczyszczenie sakramentami duszy, tak by była ona „trwałym i prawdziwym podłożem dla zdrowej cywilizacji i wzniosłej kultury”⁸⁵⁴.

Kardynał August Hlond zabiegał o stworzenie właściwych warunków do rozwoju duszy człowieka. Szczególnie wyraźnie widoczne to było w jego działalności duszpasterskiej, kiedy to starał się rozwijać kult eucharystyczny. Oprócz propagowania kultu Jezusa Chrystusa, starał się także wpajać ludziom kult maryjny⁸⁵⁵. W tym celu organizował m.in. wiele pielgrzymek do sanktuariów maryjnych. Ponadto wielokrotnie przeciwstawiał się rządowym dążeniom do usunięcia religii z polskich szkół.

Prymas Polski, starając się urzeczywistnić Królestwo Chrystusowe na ziemi, był świadom wielkiej roli Kościoła w tym przedsięwzięciu. Posiadał On bowiem misję budowy tego samego Królestwa, które zakładał i głosił Chrystus⁸⁵⁶. Nauka ta stawiała w centrum człowieka i nie zapominała o jego powinnościach wobec Ojczyzny. Wznosząc zatem państwo, mające przeciwstawić się marksizmowi,

⁸⁵¹ Por. A. Hlond, *List do senatora dr Jeszke z podziękowaniem za wizytę senatorów i posłów zachodnich województw*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 513.

⁸⁵² Por. A. Hlond, *List pasterski: „O zadaniach katolicyzmu...*, dz. cyt., s. 329.

⁸⁵³ Por. A. Hlond, *Przemówienie podczas manifestacji pod Pomnikiem Wdzięczności na Międzynarodowym Kongresie Chrystusa Króla*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 593.

⁸⁵⁴ Por. A. Hlond, *Kryzys duszy polskiej...*, dz. cyt., s. 163.

⁸⁵⁵ Por. R. Samsel, *Nauczanie doktrynalne...*, dz. cyt., s. 121.

⁸⁵⁶ Por. E. Jarra, *Nauka społeczna...*, dz. cyt., s. 50.

musiało ono oprzeć się na chrześcijaństwie i powrócić zarazem do pierwotnych założeń katolicyzmu.

5.2. Znaczenie katolików świeckich

W budowaniu Królestwa Chrystusowego ważne były nie tylko struktury państwa na jakich miało ono wzrastać, ale także ludzie, którzy realizowali jego założenia w praktyce. Kardynał August Hlond wiedział, że tego celu nie osiągnie się bez osobistego zaangażowania obywateli. W związku z tym od samego początku starał się wcielać w to dzieło zarówno świeckich, jak i duchowieństwo. W swoich zamierzeniach, jak pokazała historia, był bardzo przewidujący, zwłaszcza jeśli chodzi o rolę laikatu w Kościele. Dostrzegł w nim wielki potencjał, któremu zaufał i powierzył szereg obowiązków w realizowaniu idei Królestwa Oblubieńca. Tym samym, jak zauważył kardynał Stefan Wyszyński, wytyczył nowe drogi dla katolickiej Polski⁸⁵⁷.

Świeccy w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda mieli jasno wytyczone zadanie, które skupiało się na budowaniu Królestwa Chrystusowego⁸⁵⁸. Było to ich główne powołanie, obowiązek i prawo⁸⁵⁹. Tym samym prymas oczekiwał od nich konkretnego zaangażowania w to dzieło. W swoim liście pasterskim *O Życiu parafialnym* pisał, że nie znajdują się oni poza Kościołem, ani nie są jakimś dodatkiem do niego, są pełnymi obywatelami tego Kościoła. Świeccy mieli więc pełne prawo nie tylko uczestniczyć w zadaniach Kościoła, ale także prawo udziału w jego ideałach, pracach, zdobyczach, zmaganiach i triumfach⁸⁶⁰. Prymas chciał, by świeccy nie byli tylko biernie obecni w Kościele, ale by byli czynnie zaangażowani w Jego rozwój⁸⁶¹.

August Hlond zdawał sobie sprawę, że duchowieństwo nie jest w stanie dotrzeć wszędzie tam, gdzie powinno. Zabiegał więc by dopuścić laikat do

⁸⁵⁷ Por. S. Wyszyński, *Drogowskaz ku nowej...*, dz. cyt., s. 59.

⁸⁵⁸ Por. E. Sakowicz, *Kardynał August Hlond jako promotor laikatu*, „Seminare”, nr 18 (2002), s. 596.

⁸⁵⁹ Por. A. Hlond, *Z orędzia Episkopatu Polski w sprawie uchwał pierwszego polskiego synodu plenarnego*, w: A. Hlond, *Daj...*, dz. cyt., s. 168.

⁸⁶⁰ Por. A. Hlond, *Z listu pasterskiego o życiu parafialnym*, w: A. Hlond, *Daj...*, dz. cyt., s. 76-77.

⁸⁶¹ Por. E. Sakowicz, *Kardynał August Hlond...*, dz. cyt., s. 596.

współpracy, by przez nich duchowni mogli wykonywać swoje zdania⁸⁶². W zamyśle prymasa, rola laikatu była zatem ściśle połączona z rolą duchowieństwa. Potwierdzeniem tego był m.in. powoływanie duchownych z grona świeckich. Bóg zatem powoływał osoby do stanu kapłańskiego, a Duch Święty prowadził świeckich do doskonałości i powoływał do działalności duszpasterskiej⁸⁶³. Dzięki temu laikat katolicki był bardziej złączony z hierarchią i czuł odpowiedzialność za losy Kościoła⁸⁶⁴. Powodowało to powstanie nowej siły, która wspólnym wysiłkiem miała odbudować świat w duchu Chrystusowym⁸⁶⁵.

Szczególne posłannictwo laikatu kardynał August Hlond widział w życiu parafialnym. Parafia odzwierciedlała bowiem ustrój hierarchiczny Kościoła, w którym władza wywodząca się od Chrystusa przez papieża i biskupów spływała na księży. Oni wraz z wiernymi tworzyli społeczność hierarchiczną, czyli parafię. Głównym zadaniem wiernych w parafiach była współpraca z proboszczami i uzupełnianie ich działalności. Parafia dawała zatem laikatowi właściwe miejsce do rozwijania umiejętności danych przez Boga. W jednym z listów pasterskich kardynał Hlond pisał: „Wszak parafia jest naturalnym polem działania, właściwym tłem i przez Opatrzność przygotowaną widownią chwały”. Poprzez udział w życiu parafialnym prymas namawiał świeckich do włączenia się w działalność duszpasterską, a jednocześnie przestrzegał przed postawą nastawioną wyłącznie korzystanie z jej dobrodziejstw⁸⁶⁶.

Laikat w wizji Augusta Hlonda miał m.in. za zadanie szerzenie miłości do własnej Ojczyzny. W nim widział szansę, na pielęgnowanie patriotyzmu poza granicami II Rzeczypospolitej. Jako osoba odpowiedzialna za duszpasterstwo polskiej emigracji, August Hlond starał się zachęcać świeckich do tego przy różnych okazjach. W licznych słowach kierowanych do świeckich wzywał, by pamiętali o swoim pochodzeniu i o swojej wierze⁸⁶⁷. Cieszył się z każdej inicjatywy mającej

⁸⁶² Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 67.

⁸⁶³ Por. A. Hlond, *Z listu pasterskiego o życiu...*, dz. cyt., s. 76.

⁸⁶⁴ Por. A. Hlond, *O położeniu i zadaniach...*, dz. cyt., s. 240.

⁸⁶⁵ Por. A. Hlond, *Z listu pasterskiego o życiu...*, dz. cyt., s. 77.

⁸⁶⁶ Por. Tamże, s. 70-71, 76-77.

⁸⁶⁷ Por. A. Hlond, *Polska w wizji wigilijnej*, Warszawa 1990, s. 5.

na celu zacieśnianie w wychodźcach więzi z krajem, zwyczajów ojczystych, zasad moralnych i wierzeń religijnych⁸⁶⁸.

Laikat, zdaniem kardynała, nie tylko powinien angażować się w życie Kościoła, ale także powinien brać czynny udział w życiu państwowym⁸⁶⁹. Przejawem tego zaangażowania w sprawy Ojczyzny miała być aktywność polityczna. Dzięki niej sprawy państwa mogły być rozpatrywane nie tylko w duchu liberalizmu i wolnomyślicielstwa, ale także wedle przekonań katolickich⁸⁷⁰. Udział w życiu publicznym katolików miał odznaczać się określonymi cechami. Przede wszystkim polityk powinien kierować się w swoich wyborach katolicką moralnością i etyką⁸⁷¹. Miał stać na straży prawa bożego, odznaczając się doskonałością cech obywatelskich, takich jak: sumienność, uczciwość, patriotyzm czy ofiarna służba dla narodu. Pod wpływem działania etyki chrześcijańskiej miał również dążyć do uzdrowienia polityki z jej wad, m.in. z nienawiści dzielącej Polaków, żądz władzy czy kłamstwa. Prymas zaznaczał jednak także, że polityk musi być osobą nowoczesną, zapoznaną m.in. z przemianami zachodzącymi na świecie i osobą pragnącą postępu i rozwoju Państwa⁸⁷².

W związku z tym, że Kościół nie występował jako partia oraz nie prezentował określonego kierunku politycznego, kardynał nie zabraniał przynależności katolików do określonych grup politycznych czy partii, o ile nie zmuszały one swoich członków do postępowania wbrew sumieniu katolickiemu⁸⁷³. Jeżeli postawa obywatela czynnie zaangażowanego w życie publiczne, miałaby pozwolić na czyny nieetyczne, jego obowiązkiem było nie tylko odmówić udziału w takim życiu, ale także ustąpić ze stanowiska publicznego. Od katolickich posłów i senatorów oczekiwał, że będą sprzeciwiali się uchwalaniu ustaw sprzecznych z prawem Bożym i kościelnym czy obrażającym uczucia i przekonania religijne⁸⁷⁴.

⁸⁶⁸ Por. A. Hlond, *W sprawie opieki religijnej i moralnej nad wychodźstwem*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 267.

⁸⁶⁹ Por. E. Jarra, *Nauka społeczna...*, dz. cyt., s. 46.

⁸⁷⁰ Por. A. Hlond, *List pasterski: „O chrześcijańskie...”, dz. cyt., s. 344.*

⁸⁷¹ Por. E. Jarra, *Nauka społeczna...*, dz. cyt., s. 47.

⁸⁷² Por. A. Hlond, *List pasterski: „O chrześcijańskie...”, dz. cyt., s. 345.*

⁸⁷³ Por. E. Jarra, *Nauka społeczna...*, dz. cyt., s. 47.

⁸⁷⁴ Por. A. Hlond, *List pasterski: „O chrześcijańskie...”, dz. cyt., s. 343-344.*

August Hlond pisał także, że obywatel oprócz określonych praw, ma także istotne obowiązki wobec Państwa. Wśród nich wyróżniał posłuszeństwo i szacunek dla tejże władzy, bez względu na przyjętą formę rządów czy osób sprawujących władzę w kraju. Jednakże oczekiwał, że władza w trakcie rządzenia będzie świadoma pochodzenia swoich uprawnień od Boga. Kolejnym obowiązkiem obywatelskim był według niego posłuch wobec tych praw i rozporządzeń państwowych, które nie sprzeciwiały się prawu Bożemu, nie gwałciły praw jednostek i rodziny oraz nie wkraczały w prawa Kościoła⁸⁷⁵.

Prymas Polski oczekiwał również od laikatu czynnego zaangażowania w działalność charytatywną Kościoła. Miał nadzieję, że poprzez swoją pracę wspomogą w tym dziele proboszczów i biskupów. Spodziewał się, że dzięki temu rozbudzi się świadomość ofiarności społeczeństwa oraz różnego rodzaju inicjatywy dobroczynne⁸⁷⁶. Troska o drugiego człowieka miała być swoistym egzaminem z praktykowania religijnych wartości. Był przekonany, że dzięki rozwojowi miłosierdzia, Polacy nie tylko upodobnią się do Chrystusa, ale także odetną się od komunizmu⁸⁷⁷. Kardynał August Hlond apelował do laikatu o rozwój dobroczynności oraz doceniał ich obecny wkład w już istniejące dzieła pomocowe, zwłaszcza w stałą gotowość wspierania tych dzieł z budżetu domowego⁸⁷⁸. Dziękował za wszelkie gesty solidarności z ubogimi, za okazaną litość czy miłosierny datek⁸⁷⁹.

Prymas zachęcał, by laikat szczególną troską objął bezrobotnych i bezdomnych. Wskazywał na nich jako na główne ofiary klęski elementarnej⁸⁸⁰ oraz jako na osoby potencjalnie zagrożone wpływem bolszewizmu. Pisał on: „Zbrodnia to i podłość iść do nich po bolszewicku z podszeptem wywrotu i pchać ich głodnych na bagnety policji!”⁸⁸¹. August Hlond zdawał sobie sprawę, że niosąc im pomoc, walczy

⁸⁷⁵ Por. Tamże, s. 342.

⁸⁷⁶ Por. A. Hlond, *Odezwa w sprawie ubogich*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 358.

⁸⁷⁷ Por. A. Hlond, *Przemówienie radiowe...*, dz. cyt., s. 603.

⁸⁷⁸ Por. A. Hlond, *List pasterski: „O katolickie...”, dz. cyt., s. 528.*

⁸⁷⁹ Por. A. Hlond, *Odezwa w sprawie „Tygodnia miłosierdzia”*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 514.

⁸⁸⁰ Por. A. Hlond, *List pasterski: „O katolickie...”, dz. cyt., s. 528.*

⁸⁸¹ A. Hlond, *Przemówienie radiowe z okazji „Tygodnia pomocy dla bezrobotnych”*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 522.

się jednocześnie z propagandą komunistyczną⁸⁸². Zatem, by pomóc bezrobotnym i bezdomnym kardynał wspierał organizację „Dnia Ubogich” i „Tygodnia Miłosierdzia” oraz działalność parafialnych oddziałów Caritas, Pań Miłosierdzia oraz organizacji św. Wincentego a Paolo⁸⁸³. Był świadomy ich wielkiego wkładu w wydatki dla potrzebujących na mieszkanie, opał, żywność, lekarstwa i odzież⁸⁸⁴. Zdawał sobie sprawę, że organizacja różnych inicjatyw dobroczynnych nie tylko pomaga potrzebującym, ale jest także niezwykle istotna dla samych ofiarodawców. W tych dziełach bowiem mogli doskonalić swój zmysł społeczny, miłość bliźniego lub propagować wśród rodaków czynienie dobra⁸⁸⁵.

Dla kardynała Augusta Hlonda ogromne znaczenie w budowaniu Królestwa Chrystusowego miały także poszczególne grupy świeckich, a wśród nich: mężczyźni, kobiety oraz młodzież. Doceniał ich codzienny wpływ na rozwój wyżej wymienionej idei w II Rzeczypospolitej. Starał się także stawiać przed nimi konkretne wymagania dotyczące życia osobistego i społecznego.

Dużą rolę mężczyzn w urzeczywistnianiu Królestwa Chrystusowego August Hlond dostrzegał już jako pasterz na Śląsku. Pasterzując temu Kościołowi widział mężczyzn stanu świeckiego, którzy swoją pracą i modlitwą stawali się Jego nieodzowną częścią. Był zbudowany ich wiarą, która przetrwała pokolenia i która pozwalała im trwać mocno przy Bogu, ale także ich zaangażowaniem w prace na rzecz parafii i diecezji śląskiej. Widząc przywiązanie mężczyzn do wartości religijnych, namawiał ich do większej aktywności w ruchach katolickich, do czuwania wraz z księżmi nad sprawami wiary, do nie tracenia ufności w Ojczyznę⁸⁸⁶. Jednocześnie oprócz zaangażowania religijnego, dostrzegł w nich szansę do ochrony słabszej ludności przed zwodniczą ideologią: „Strzeżcie Śląska naszego przed wywrotnymi hasłami komunizmu i wpływem swoich otoczenie słabszych, aby się

⁸⁸² Por. A. Hlond, *Przemówienie radiowe na rozpoczęcie Tygodnia Pomocy Zimowej*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 609.

⁸⁸³ Por. A. Hlond, *Przemówienie na rozpoczęcie „Tygodnia Miłosierdzia”* w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 603.

⁸⁸⁴ ⁸⁸⁴ Por. H. Olszar, *Kościół w Polsce...*, dz. cyt., s. 38.

⁸⁸⁵ Por. A. Hlond, *Przemówienie radiowe na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 631.

⁸⁸⁶ Por. A. Hlond, *Do katolickich mężów diecezji katowickiej*, w: A. Hlond, *Daj...*, dz. cyt., s. 53-54.

w ich serca nie zakradły potworności bolszewickie”⁸⁸⁷. Dzięki temu mieli pracować nad tym, by pokój Chrystusowy utrwalił się w Królestwie Chrystusowym”⁸⁸⁸.

To przekonanie nabyte na Śląsku o istotnym znaczeniu mężczyzn w realizowaniu Królestwa Oblubieńca, ugruntowało się w posłudze prymasowskiej. Z biegiem czasu uwidocznił się kolejny aspekt, a mianowicie apostołstwo, czyli zaangażowanie apostołskie⁸⁸⁹. August Hlond namawiał mężczyzn do pokory, ale nie takiej w której mieli zapomnieć o własnej wartości i godności. Chodziło o pokorę, której wzorem miał stać się św. Paweł. On bowiem jako chrześcijanin nie bał się odwoływać do swoich praw wynikających z posiadanego obywatelstwa rzymskiego. Mężczyzna katolik miał zatem odznaczać się zaangażowaniem w życiu społecznym i państwowym, by świadom swoich praw i obowiązków potrafił odgrywać istotną rolę w państwie. Dzięki temu mógł przeciwstawić się błędnym hasłom komunizmu oraz budować państwo swoją pracą i ofiarą. W związku z tym, że katolicy stanowili większość, mieli pełne prawo żądać, by ich prawa były przestrzegane, a postulaty realizowane. Według Hlonda tylko Polak-katolik gwarantował Państwu zapewnienie równowagi społecznej⁸⁹⁰.

Kardynał August Hlond w swoim nauczaniu i w swojej posłudze kapłańskiej zwracał uwagę na szczególną rolę kobiet w ówczesnym społeczeństwie. Było to poniekąd odwzorowanie obrazu matki wyniesionego z domu rodzinnego. Matka w domu Hlonda odgrywała dużą rolę. Nauczyła ona swoje dzieci życia opartego na wierze i prawie Bożym. Nie posiadając szczególnego wykształcenia, wpoila dzieciom zamiłowanie do modlitwy, wychowała do ciężkiej pracy oraz nauczyła obowiązkowości⁸⁹¹. Prymas zdawał sobie sprawę, że bez poświęcenia kobiet, ich wkładu w wychowanie i wykształcenie młodego pokolenia, nie ziści się idea Królestwa Chrystusowego.

⁸⁸⁷ Por. A. Hlond, *Słowo arcybiskupie do mężów katolickich*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 138.

⁸⁸⁸ Por. A. Hlond, *Do katolickich mężów...*, dz. cyt., s. 54.

⁸⁸⁹ Por. E. Sakowicz, *Kardynał August Hlond...*, dz. cyt., s. 596.

⁸⁹⁰ Por. A. Hlond, *Przemówienie na Zjeździe Mężów Katolickich*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 600-601.

⁸⁹¹ Por. AH, T. IV, cz. 2, s. 266.

Kobieta wzorem mężczyzny miała być włączona we współdziałanie laikatu z Kościołem⁸⁹². Miała to być współpraca aktywna i pełna zaangażowania dążąca do ulepszenia społeczeństwa. August Hlond pragnął widoku kobiety walczącej o swoje prawa, pobudzającej do czynu katolickiego, do pracy katolickiej⁸⁹³. Pisał, że widzi w niej „filar moralnej tężyzny narodu, (...) (który) przysłuży się wybitnie w walce z brudem moralnym i deprawacją sumień”⁸⁹⁴. Szczególnie na sercu prymasa leżało włączenie się kobiet w ewangelizację. Wraz z księżmi polska kobieta miała przeciwstawić się prądom dążącym do jej uprzedmiotowienia, a zarazem dążyć, by wzorem chrześcijańskim była ona godną przedstawicielką swego narodu i Kościoła⁸⁹⁵.

W trakcie swojej posługi biskupa czy prymasa, August Hlond dużo czasu poświęcał młodzieży. W kontaktach z nią cechował się bezpośredniością i serdecznością⁸⁹⁶. Już jako duszpasterz w placówkach salezjańskich dostrzegł jej wielki zapal oraz wielką miłość do Boga i Ojczyzny. By dobrze wykorzystać ten potencjał namawiał, by młodzież wstępowała w szeregi organizacji katolickich. One miały kształtować obywateli i katolików, którzy mieli potrafić bronić siebie, swoje rodziny i swój kraj przed procesem laicyzacji⁸⁹⁷. Odwoływał się także w tym aspekcie do nauczania papieskiego, a zwłaszcza do tematów związanych z chrześcijańskim wychowaniem młodzieży. Wręczając nauczycielom encyklikę Piusa XI o „Chrześcijańskim wychowaniu młodzieży” zachęcał, by poświęcając czas swoim wychowankom kierowali się jej przesłaniem. Pisał: że zawarte są w niej nie tylko: „główne pierwiastki i zasady, na których się opiera zagadnienie wychowawcze”, ale także wyprowadzone są z nich ”praktyczne wnioski, zastosowane do współczesnego ducha i potrzeb ludzkości”⁸⁹⁸.

⁸⁹² Por. A. Hlond, *Przemówienie na zjeździe kuźniczanek w Poznaniu z okazji 100-letniej rocznicy urodzin generałowej Zamoyskiej i 50 lat istnienia jej dzieła*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 299.

⁸⁹³ Por. A. Hlond, *Przemówienie na XXIV Zjeździe Delegowanych Katolickiego Związku Kobiet*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 266.

⁸⁹⁴ E. Jarra, *Nauka społeczna...*, dz. cyt., s. 36.

⁸⁹⁵ Por. A. Hlond, *Przemówienie na XXIV Zjeździe...*, dz. cyt., s. 266.

⁸⁹⁶ Por. J. Pietrzak, *Pełnia Prymasostwa*, t. I, Poznań 2009, s. 468-469.

⁸⁹⁷ Por. J. Niewęgłowski, *Służcie Bogu...*, dz. cyt., s. 143.

⁸⁹⁸ Por. A. Hlond, *Do nauczycielstwa szkół powszechnych, wydziałowych i średnich w obrębie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 311.

W słowach Augusta Hlonda do młodzieży odnajdujemy nawiązanie zarówno do Państwa, jak i Kościoła. Były to rzeczywistości wzajemnie ze sobą powiązane i przenikające się. W swoich przemówieniach apelował, by młodzi słuchali Kościoła i jego pasterzy, by szukali wzajemnej zgody. Namawiał ich, by pielęgnowali w sobie wewnętrzne życie łaski, by byli osobami nie wstydzącymi się swojej religijności. Dzięki tym cechom mieli dbać, by cały Naród posiadał świadomość i sumienie katolickie. Mieli kochać wszystkich i strzec ich oraz Królestwo Chrystusowe przed komunizmem⁸⁹⁹. Prymas miał nadzieję, że dzięki temu ukształtuje się młode pokolenie Polaków, świadome swojej katolickości i polskości⁹⁰⁰.

Wzajemne funkcjonowanie mężczyzny, kobiety i dziecka odbywało się w rodzinie. Ona pełniąc różne funkcje, zajmowała się przede wszystkim wychowaniem młodego pokolenia. Kardynał August Hlond chciał, by to wychowanie odbywało się w duchu katolickim i propaństwowym. Dlatego, by rodzina dobrze służyła Ojczyźnie, musiała istnieć w niej hierarchia ojcowska i matczyzna, która przyswajała młodego Polaka, już od najmłodszych lat, do posłuszeństwa władzy⁹⁰¹. Prymas postulował również, by poprzez przynależność do różnych organizacji religijnych, młodzież „uczyła się zgody religijnej i narodowej”. By sprostać zadaniu, polegającemu na odrodzeniu społeczeństwa w duchu religijnym, młodzież musiała walczyć z wszelkimi przejawami ateizmu, poprzez dążenie do własnej doskonałości⁹⁰². Za jednego z głównych wrogów rodziny August Hlond uważał rozwód, który prowadził ją do upadku moralnego, zmniejszał poczucie odpowiedzialności u małżonków oraz niszczył zdrowego ducha rodzinnego. Rozwód powodowany egoizmem małżonków, nie przynosił korzyści ani narodowi, ani państwu⁹⁰³.

Szczegółową realizacją zadań przewidzianych dla laikatu zajmowały się różne stowarzyszenia i organizacje katolickie, zrzeszające osoby świeckie. Ich

⁸⁹⁹ Por. A. Hlond, *Orędzie do młodzieży z okazji uroczystości św. Stanisława Kostki*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 199.

⁹⁰⁰ Por. A. Hlond, „*O wszechstronnego Polaka*”. *Przemówienie wygłoszone podczas Zjazdu KZMM i KZMŻ*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 515.

⁹⁰¹ Por. AH, T. III, cz. 2, s. 259.

⁹⁰² Por. A. Hlond, „*W szeregi*”. *Odezwa...*, dz. cyt., s. 88-89.

⁹⁰³ Por. AH, T. III, cz. 2, s. 256.

najważniejszym zadaniem było wyrabianie i pogłębianie wśród członków ducha religijnego⁹⁰⁴. Taką rolę spełniała m.in. Akcja Katolicka. Wśród jej głównych założeń było dążenie do ścisłej współpracy z hierarchią kościelną w celu przemiany świata i Rzeczypospolitej, do wprowadzenia Chrystusa w życie jednostki i rodziny. Ponadto miała budować Królestwo Chrystusowe rozumiane jako uznanie Jego praw i nauki oraz jako wewnętrzna łączność duszy z Bogiem⁹⁰⁵. Miało się to dokonać za pomocą ducha Chrystusowego, który miał doprowadzić do uzdrowienia życia publicznego. Dzięki temu Polska miała stać się katolicka jako naród, państwo oraz jako społeczeństwo. By tak się stało, Chrystus z przyjaciela miał stać się Królem narodu⁹⁰⁶.

Akcja Katolicka wcielając w życie zamierzenia Augusta Hlonda aktywnie działała w życiu polskiego Kościoła i społeczeństwa⁹⁰⁷. Jej podstawowym miejscem aktywności była parafia, gdzie do zadań Akcji Katolickiej należało zbliżenie ludności do proboszcza oraz odbudowa jedności i organizacji życia parafialnego⁹⁰⁸. Do licznych jej przedsięwzięć w skali kraju możemy zaliczyć wydawnictwo czasopism: „Na wyżyny”, „Młoda Polska” oraz „Ruch Katolicki”. Oprócz tego prowadziła działalność kulturalną, sportową i rekreacyjną⁹⁰⁹. Dzięki tak szeroko rozwiniętej aktywności, w szeregach Akcji Katolickiej znajdowało miejsce wielu ludzi z różnych warstw społecznych i w różnym wieku. Oni tworzyli spontaniczny i zbiorowy ruch ludzi wierzących, który nie identyfikował się z polityką, ale też jej nie wykluczał ze swojego programu⁹¹⁰. Sama polityka nie miała służyć zdobyciu władzy politycznej, lecz budowie Królestwa Chrystusowego.

Kardynał August Hlond był przekonany, że w II Rzeczypospolitej jest wyraźna potrzeba istnienia ludzi, którzy tworzyliby elitę laikatu. Tworzyć ją miały osoby wyróżniające się charakterem, uczciwością, a także ponadprzeciętnymi

⁹⁰⁴ Por. A. Hlond, „W szeregi”. *Odezwa...*, dz. cyt., s. 89.

⁹⁰⁵ Por. *Orędzie J.Em. Ks. Kardynała Prymasa w sprawie Akcji Katolickiej*, „Miesięcznik Kościelny dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej”, nr 12 (1930), s. 121.

⁹⁰⁶ Por. A. Hlond, *O zadaniach Akcji Katolickiej*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 170.

⁹⁰⁷ Por. K. Chodorkowski, *Prymas August Hlond jako prekursor Akcji Katolickiej w Polsce*, w: *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna...*, dz. cyt., s. 131.

⁹⁰⁸ Por. A. Hlond, *List pasterski: O życie katolickie...*, dz. cyt., s. 111.

⁹⁰⁹ Por. K. Chodorkowski, *Prymas August Hlond...*, dz. cyt., s. 131.

⁹¹⁰ Por. E. Jarra, *Nauka społeczna...*, dz. cyt., s. 35.

umiejętnościami w swojej pracy⁹¹¹. Próbą urzeczywistnienia tego pomysłu był „zakon” Służby Bożej - stowarzyszenie ludzi świeckich, którego celem było wpływanie na kształt chrześcijaństwa u wiernych⁹¹². Jego członkowie mieli, pozostając w łączności z Kościołem, wcielać w życie prywatne i społeczne zasady nauki Chrystusowej⁹¹³.

Prymas Polski, budując Królestwo Chrystusowe, nie rezygnował zatem z ludzi świeckich, ale na nich opierał jego fundament. Widział w nich warstwę społeczną, która swoimi umiejętnościami i zaangażowaniem przyczyni się do realizacji tego dzieła. Takie docenienie znaczenia laikatu w życiu Kościoła możliwe było dzięki pontyfikatowi Piusa XI. Kardynał August Hlond, dostrzegając jego zaangażowanie w rozwój działalności świeckich w życie wewnętrzne Kościoła nazwał go „Papieżem laikatu”. Uzasadniając ten tytuł, pisał: „Przywrócił (...) katolikom świeckim świadomość przynależności kościelnej, określił ich rolę w posłannictwie Kościoła, natchnął ich poczuciem współodpowiedzialności za Królestwo Boże, obudził w ich duszach wspaniałe energie i odkrył przed nimi ewangeliczne widnokreśli świętości i apostołstwa”⁹¹⁴.

⁹¹¹ Por. W. Musiałik, *Hlond wobec potrzeby tworzenia elity katolickiej: próba sformowania problemu*, „Seminare”, nr 16 (2000), s. 497.

⁹¹² Por. K. Dopierała, *August kardynał Hlond – pasterz archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, w: *Kościół w Poznaniu – czasy...*, dz. cyt., s. 74.

⁹¹³ Por. W. Musiałik, *Hlond wobec...*, dz. cyt., s. 497.

⁹¹⁴ A. Hlond, *Przemówienie radiowe ku czci papieża Piusa XI*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 648.

5.3. Zadania dla duchowieństwa

Kardynał August Hlond doskonale wiedział, że idea budowy Królestwa Chrystusowego w II Rzeczypospolitej nie miałaby szansy na rozwój, gdyby nie poświęcenie i zaangażowanie duchowieństwa. W związku z tym prymas wiązał z nimi duże nadzieje. Przede wszystkim pragnął, by na nowo odczytali swoje miejsce i rolę w Kościele. Wymagała tego m.in. nowa sytuacja w kraju po zakończonych rozbiorach i wojnie, jak i nowa forma posługi dla laikatu nakreślonej w społeczeństwie. W tym celu kardynał wskazał na konkretne obszary, w których duchowieństwo mogłoby realizować powierzone zadania w Kościele. Do tych obszarów należała m.in. moralność, działalność duszpasterska, współpraca z laikatem oraz zaangażowanie księży w działalność polityczną.

W okresie międzywojennym (pod względem moralnym) ksiądz aż nazbyt często odbiegał od wyznaczonego mu ideału, jakim był Jezus Chrystus. Jego życie niejednokrotnie było pełne fałszu, obłudy i hipokryzji. Przejawiało się to m.in. w tym, że mówiąc o Bogu, okazywał jednocześnie obojętność na nędze materialną i duchową innych ludzi. Doprowadzało to do sytuacji, że przestawał on być porywającym i przekonywującym przykładem dla drugiego człowieka. Prymas dążył do tego, by kapłan stał się osobą, która w swoim posługiwaniu i życiu będzie przypominać swojego Mistrza Jezusa Chrystusa. Ten ideał boskiego kapłaństwa miał sprawić, że ksiądz będzie chciał zerwać ze wzorem przeciętnego pasterza, a wznieść się na szczyt świętości, gorliwości apostołskiej i poświęcenia⁹¹⁵. Poprzez własne uświęcenie miał zawalczyć o tych, którzy ulegali zwodniczemu hasłom marksizmu.

Prymas Polski rozumiejąc, że osoby świeckie doskonale widzą ułomności i niedociągnięcia kleru, z uwagą wsłuchiwał się w ich spostrzeżenia. Członkowie laikatu nie pragnęli bowiem księdza, który byłby dobrym rolnikiem, bankowcem, politykiem czy senatorem, ale pragnęli księdza o silnej wierze i głębokiej duchowości. Za nimi stawiał księżom jako wzór postać św. Jana Bosko oraz św. Jana

⁹¹⁵ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 68.

Marii Vianneya. Tak jak oni, kapłani mieli stać się osobami wyprzedzającymi swoje czasy. Kapłan miał zatem odznaczać się głęboką wiedzą teologiczną i ascetyczną, miał rozumieć psychikę i trudności ówczesnego człowieka, miał prowadzić prosty tryb życia, w którym byłby gorliwym apostołem dbającym o najsłabszych⁹¹⁶.

By ksiądz mógł sprostać wzrastającym wymaganiom społecznym, prymas Polski oczekiwał, że będzie on nieustannie doskonalił się w życiu duchowym. Miał zatem stać się osobą świętą i gorliwą. By osiągnąć ten ideał ksiądz musiał przede wszystkim zachować jedność ze swoim biskupem. Łączność biskupa z duchowieństwem miała polegać na oddaniu, zaufaniu, a także na posłuszeństwie. Przejawiało się to w wiernym spełnianiu obowiązków kościelnych i w trosce o dobro Kościoła. Ksiądz w tym duchu miał być gotowy na trud i na ofiarę dla Chrystusa⁹¹⁷.

Kardynał August Hlond kładł również nacisk na doskonalenie wewnętrznych relacji w gronie kapłańskim. Wiedział, że nie stanowią oni monolitu, że zdarzają się pomiędzy nimi różnice poglądów i przekonań. Namawiał zatem księży by dbali o wzajemną szczerść, zaufanie i solidarność. Pragnął by relacje kapłańskie były wolne od intryg, fałszu czy donosicielstwa. Jeżeli zdarzą się jednak jakieś nieporozumienia, namawiał by rozwiązywać je dyskretnie, we własnym gronie, bez wynoszenia ich na zewnątrz⁹¹⁸.

August Hlond, nadając wyższą rangę apostołstwu świeckich, miał nadzieję, że dzięki temu laikat stanie się niezastąpioną pomocą polskiego duchowieństwa. Ta inicjatywa miała sprawić, że pozostające w izolacji polskie duchowieństwo, dostosowałoby się bardziej do wymagań współczesności. Był zdania, że otwarcie Kościoła na świeckich przyniesie obopólne korzyści. Liczył także, że sami księża przyjmą z radością posługę wiernych świeckich w swoich wspólnotach. W początkowym bowiem okresie nie okazywali oni wielkiego entuzjazmu działalności świeckich we wspólnotach katolickich⁹¹⁹.

Kapłan w wizji Augusta Hlonda miał czynnie współpracować z ludźmi świeckimi. We współpracy tej dużą rolę odgrywać mieli proboszczowie.

⁹¹⁶ Por. A. Hlond, *Przedmowa*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 517.

⁹¹⁷ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 69-70.

⁹¹⁸ Por. Tamże, s. 71.

⁹¹⁹ Por. A. Hlond, *Przedmowa*, dz. cyt., s. 517-518.

To współdziałanie rozpoczynało się już od środowiska parafialnego. Proboszcz postrzegany był tam jako strażnik wiary i moralności, jako ten który dba o życie religijne oraz jako pasterz, który opiekuje się wszystkimi. Za taką postawę parafianie odwdzięczali mu się ufnością i traktowali go jako kogoś bardzo bliskiego, komu mogą powierzyć swoje troski. Dzięki takiej relacji świeckich do kapłana w parafii rozwijało się życie duszpasterskie, a sakramenty przeżywane były z wiarą⁹²⁰.

Kardynał August Hlond zdawał sobie sprawę, że istnieje realne zagrożenie rozpowszechnienia się komunizmu. Na przykładzie Rosji sowieckiej wiedział, że system ten współczucie dla drugiego człowieka zastąpił walką o rozpowszechnienie swoich błędnych ideałów. Pisał on: „Instynkty socjalne zamarły w tej ostatecznej realizacji socjalizmu”⁹²¹. Rozwinięcie dzieł dobroczynnych było jedną z form przeciwdziałania temu zjawisku. Organizując pomoc dla potrzebujących, księża i wierni świeccy, nie tylko realizowali wskazania Chrystusa, ale także podejmowali walkę z rozwojem fałszywej ideologii.

Współpraca zatem kapłana ze świeckimi polegała także na pobudzaniu ich do dobroczynności. Kardynał August Hlond od samego początku wiązał z tą formą działalności duszpasterskiej duże nadzieje. Szczególna jej potrzeba widoczna była zaraz po odzyskaniu niepodległości. W tym czasie w kraju szerzyło się bezrobocie i nędza, której nie zaradziłoby się bez zorganizowania pomocy dla potrzebujących. Księża do wsparcia najbiedniejszych zachęcali wiernych świeckich. Niejednokrotnie współdziałali wtedy także z władzami lokalnymi, by pomoc docierała do tych, którzy najbardziej jej wymagali⁹²². W wyniku tej działalności powstawały kuchnie rozdające posiłki, zbierano żywność i odzież⁹²³.

W kolejnych latach prymas Polski zachęcał do wsparcia potrzebujących poprzez pomoc materialną i duchową. W pomocy materialnej zadaniem księży posługujących w parafiach było wspomoczenie akcji dobroczynnych. Miało to polegać na pobudzaniu miłosierdzia w laikacie oraz rozbudowywaniu i wzmacnianiu

⁹²⁰ Por. A. Hlond, *Z listu pasterskiego o życiu...*, dz. cyt., s. 74-75.

⁹²¹ A. Hlond, *Przemówienie radiowe na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 555.

⁹²² Por. G. Olszowski, *Ks. August Hlond...*, dz. cyt., s. 44.

⁹²³ Por. *Administracja Apostolska*, „Roczniki Diecezji Śląskiej”, 1936, s. 16.

działania już istniejących struktur organizacji charytatywnych⁹²⁴. Księża czynili to za pomocą m.in. kazań, podczas których zachęcali laików do takiej właśnie formy wsparcia. Pomoc duchowa opierała się na zaproszeniu do wspólnej modlitwy ubogich i członków organizacji charytatywnych w intencji powodzenia już zainicjowanych akcji charytatywnych. Jedną z takich modlitw miało być chociażby popołudniowe nabożeństwo charytatywne zorganizowane w trakcie „Tygodnia Miłosierdzia”. Jako wzór dla świeckich zaangażowanych w pomoc charytatywną, księża przywoływali postać ks. Piotra Skargi, który propagował miłosierdzie chrześcijańskie⁹²⁵.

Niebezpieczeństwo zagrażające ze strony komunizmu spowodowało, że kapłani musieli stanąć w obronie rodziny. Jej upadek oznaczał bowiem upadek wartości, jakie niesie ze sobą chrześcijaństwo. Walka zatem z tradycyjnym modelem rodziny ze strony ideologii marksistowskiej polegała na osłabieniu jej wpływów na wychowanie młodego pokolenia. Rodzina odpowiadała bowiem za wychowanie i kształtowanie postaw dzieci i młodzieży, a oni z kolei znajdowali się w kręgu zainteresowania ideologii marksistowskiej⁹²⁶. Kardynał August Hlond, by przeciwdziałać temu zjawisku, uczulał duszpasterzy na problem rozwodów, które niszczą rodzinę oraz na kwestię coraz bardziej rozpowszechnionej antykoncepcji⁹²⁷.

Prymas Polski namawiał duchowieństwo do wsparcia inicjatyw mających na celu ochronę rodziny. Wśród nich było m.in. włączenie się w obchody chociażby „Dnia Katolickiego” poświęconego rodzinie i małżeństwu⁹²⁸. August Hlond prosił także księży o modlitwę w intencji małżeństwa, gdy zagrażał mu projekt jednej z ustaw. Oprócz modlitwy duchowni mieli także przeczytać list pasterski oraz wyjaśnić wiernym znaczenie tej sprawy dla dobra Ojczyzny. Zachęcał również proboszczów do wręczania nowożeńcom encykliki Ojca Św. o małżeństwie oraz do propagowania w parafiach poświęcenia rodzin Bożemu Sercu. Tłumaczył księżom,

⁹²⁴ Por. A. Hlond, *Odezwa w sprawie ubogich*, dz. cyt., s. 358.

⁹²⁵ Por. A. Hlond, *Zarządzenie na Tydzień Miłosierdzia*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 550.

⁹²⁶ Por. A. Hlond, *Przemówienie na akademii ku czci św. Rodziny*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 407.

⁹²⁷ Por. AH, T. III, cz. 2, s. 256-259.

⁹²⁸ Por. A. Hlond, *Odezwa: W sprawie Dnia Katolickiego*, w: A. Hlond, *Dziela...*, dz. cyt., s. 302.

że takie postępowanie ma „ustrzec (...) rodziny od zgubnych wpływów (...), zabezpieczyć (...) od rozkładu a zarazem zapewnić im błogosławieństwa”⁹²⁹.

Księża angażując się w pomoc dla najbiedniejszych, nie mogli pominąć tych, którzy znajdowali się poza granicami II Rzeczypospolitej. Troska o objęcie opieką duszpasterską emigrantów, znajdowała się w szczególnym zainteresowaniu kardynała Augusta Hlonda. Wynikała ona m.in. z jego losu jako emigranta, kiedy przebywając poza ojczyznę poznał problemy z tym związane⁹³⁰. Angażując księży w opiekę nad wychodźcami, chciał by pomoc ta polegała na zachowaniu w nich pełni człowieczeństwa i religijności⁹³¹. Ponadto pragnął, by mimo dzielących ich odległości z ziemią ojczystą, utrzymali z nią bliski kontakt⁹³².

Wśród wielu inicjatyw kardynała Augusta Hlonda na rzecz emigrantów, szczególnie zaznaczyło się funkcjonowanie nowego zgromadzenia zakonnego Towarzystwa Chrystusowego, którego zadaniem było kształcenie księży do posługi poza granicami ojczyzny. Swoją obecność zgromadzenie to zaznaczało wydawnictwem licznych książek i czasopism, takich jak „Msza święta” czy „Droga pielgrzyma”⁹³³. Zgromadzenie to przetrwało do czasów dzisiejszych i jest obecne w wielu krajach na świecie. Prymas Polski odwiedzał również osobiście Polonię oraz przyczynił się do reorganizacji Polskiej Misji Katolickiej we Francji oraz do utworzenia polskiego duszpasterstwa w Belgii, Holandii i Danii⁹³⁴. Dzięki takim pomysłom prymasa Polski, problemem polskiego wychodźstwa zainteresowali się także inni biskupi, księża, zakony i organizacje katolickie⁹³⁵.

Prymas Polski był przekonany, że istnieją pewne sfery życia, w których obecność księży nie jest konieczna. Do takich sfer zaliczał m.in. politykę. Był zdania,

⁹²⁹ A. Hlond, *Zarządzenie w sprawie projektu ustawy o małżeństwie. Komentarz do listu pasterskiego biskupów polskich z dnia 10 listopada 1931*, w: A. Hlond, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 307-308.

⁹³⁰ Por. N. Jerzak, *Rola i zadania...*, dz. cyt., s. 63.

⁹³¹ Por. I. Posadzy, *Założyciel – przyjacielem wychodźstwa polskiego*, w: *Kardynał założyciel...*, dz. cyt., s. 64.

⁹³² Por. I. Posadzy, *Kardynał założyciel*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni...*, dz. cyt., s. 90.

⁹³³ Por. S. Kosiński, *August Hlond*, dz. cyt., s. 353.

⁹³⁴ Por. B. Kołodziej, *August Kardynał Hlond Prymas Polski. W trosce o polską emigrację*, w: *Ksiądz Kardynał dr August Hlond Prymas Polski. Działalność...*, dz. cyt., s. 56.

⁹³⁵ Por. N. Jerzak, *Rola i zadania...*, dz. cyt., s. 67.

że do powstania Królestwa Bożego nie przyczyni się polityka, ale działalność religijna⁹³⁶. W związku z tym, kolejnym zamierzeniem prymasa Polski wobec kapłanów, było wyprowadzenie ich z polityki i zaangażowanie w duszpasterstwo⁹³⁷. Ponadto chciał by ich rezygnacja z działalności politycznej odbyła się na rzecz wychowania wiernych do tegoż życia. Mieli oni sprawić, by członkowie laikatu byli wierni katolickiej nauce społecznej, opowiadali się za panowaniem prawa Bożego w społeczeństwie oraz wzięli odpowiedzialność za losy Kościoła w narodzie⁹³⁸. Osoby świeckie dzięki wpływowi duchowieństwa miały stać się ponadto osobami energicznymi, pełnymi inicjatyw, a także przygotowanymi do wystąpień w życiu publicznym⁹³⁹.

Stanowisko Augusta Hlonda wobec udziału księży w polityce nie było stanowiskiem odosobnionym. Podobne założenia stosowali także inni biskupi, a wśród nich biskup Henryk Przeździecki (1873-1939) czy biskup Anatol Nowak (1862-1933). Jednym z przedstawianych przez nich argumentów była zbyt mała liczba kapłanów, którzy mogliby sprawować posługę duszpasterską w diecezjach. August Hlond, zakazując w 1928 r. kandydowania do sejmu i senatu księżom, realizował ponadto wskazania Piusa XI. Niemożności działalności politycznej rozciągała się także na inne sfery, a wśród nich na uprawianie przez księży agitacji wyborczej w świątyniach. Kościoły przeznaczone były bowiem jedynie do celów religijnych, a nie politycznych⁹⁴⁰.

Prymas Polski, zabraniając księżom czynnego udziału w wyborach, nie chciał pozbawić ich możliwości pośredniego wpływu na wybory dokonywane przez świeckich. W tym celu namawiał ich, by poprzez swoją posługę przypominali, jakimi zasadami powinni kierować się katolicy, biorąc udział w głosowaniach państwowych. W jednym ze swoich zarządzeń August Hlond pisał, że zadaniem duchowieństwa nie jest uprawianie polityki z ambony, ale przypominanie wiernym świeckim, że na posłów i senatorów trzeba wybierać takie osoby, które będą bronić

⁹³⁶ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 66.

⁹³⁷ Por. G. Olszowski, *Ks. August Hlond...*, dz. cyt., s. 40.

⁹³⁸ Por. AH, T. III, cz. 1, s. 83.

⁹³⁹ Por. *Z notatnika...*, dz. cyt., s. 69.

⁹⁴⁰ Por. K. Krasowski, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 99, 103.

interesów państwowych i świętej wiary. Katolicy nie mogą zatem głosować na te stronnictwa i osoby, które zwalczają Kościół i nie pragną dobra Ojczyzny. Dzięki takiemu podejściu pragnął uniknąć zarzutu, że księża poprzez swoją pozycję społeczną, narzucają wiernym swoje prywatne poglądy polityczne⁹⁴¹.

Wizja zatem kapłaństwa i zadań z nim związanych w budowie Królestwa Chrystusowego była przez kardynała Augusta Hlonda bardzo jasno nakreślona. Nie była to jednakże wizja nowa, ale oparta na nauczaniu Kościoła. Duchowieństwo musiało na nowo odkryć swoje posłannictwo. Należały do niego m.in. nowa forma współpracy ze świeckimi, jak i nowy udział księży w życiu politycznym. Dzięki tak rozumianemu kapłaństwu, księża mogli łatwiej odczytać swoją rolę w zmieniającym się społeczeństwie, jak również wziąć aktywny udział w tworzeniu Królestwa Chrystusowego.

⁹⁴¹ Por. *Wybory do sejmu i senatu*, „Miesięcznik Kościelny dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej”, nr 11 (1930), s. 117.

Zakończenie

Marksizm od swojego powstania w stosunkowo krótkim czasie rozprzestrzenił się w wielu krajach na świecie. Jego wpływowi ulegały całe społeczeństwa, jak i pojedyncze osoby. Uczeni cały czas analizują, jak do tego doszło i czy można było temu zapobiec. Jednym z aspektów tych szerokich badań, pozostaje rola jaką pełnił Kościół katolicki w tym okresie. Kościół, który jako jedna z pierwszych instytucji nie tylko dostrzegła błędy marksizmu, ale także skutecznie przeciwdziałała im. Niniejsza rozprawa stanowi uzupełnienie naszej wiedzy na temat roli osób duchownych w przeciwstawieniu się tej ideologii. Jej celem było ukazanie na przykładzie kardynała Augusta Hlonda, działań podejmowanych przez Kościół katolicki, w walce z ideologią marksistowską.

Prymas Polski August Hlond, mimo upływu lat, wciąż pozostaje dla wielu osobą nieznaną. Ci, dla których nie jest postacią anonimową, pamiętają go głównie jako poprzednika kardynała Stefana Wyszyńskiego. Tymczasem badania prowadzone nad postacią Augusta Hlonda ukazują obraz jednej z ważniejszych osób dwudziestolecia międzywojennego. Był to człowiek, który miłością do Kościoła i zatroskaniem o losy Ojczyzny mobilizował ludzi do naśladownictwa. Jak ważną był on postacią, ukazują słowa Prymasa Tysiąclecia, który pisał o nim, że jest Sternikiem – prowadzącym pewną dłońią Kościół w Polsce przez męki⁹⁴². Kardynał August Hlond był osobą, której nauczanie w wielu miejscach wyprzedzało swoje czasy. Tak było właśnie w przypadku marksizmu.

W niniejszej pracy analizie zostały poddane: marksistowska wizja Boga i człowieka oraz rola, jaką pełnił Kościół katolicki wobec tej ideologii w świetle nauczania kardynała Augusta Hlonda. Monografia ta ukazała, że ideologia marksistowska miała mocny wpływ na nauczanie prymasa Polski, ale także, że kardynał potrafił rozpoznać płynące z jej strony zagrożenie oraz, że umiał mu się efektywnie przeciwstawić. Marksizm w swoich założeniach opierał się na ateizmie i laicyzacji. Nie tylko negował istnienie Boga, ale także walczył z wszelkimi objawami jego obecności w przestrzeni publicznej i państwowej. Z tego też powodu

⁹⁴² Por. S. Wyszyński, *Pro memoria. Tom I 1948-1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017, s. 3.

prześladował Kościół katolicki oraz osoby z nim związane. Chrześcijańska wizja człowieka napotykała opór ze strony ideologii marksistowskiej. Marksizm był przeciwny m.in. prymatowi jednostki nad społeczeństwem. Wykluczało to możliwość pokojowego współistnienia z wiarą wyznawaną przez katolików.

Kościół jako jeden z pierwszych szeroko informował o zagrożeniu dla pozycji człowieka, jakie stwarzał marksizm. Czynił to poprzez oficjalne nauczanie Stolicy Apostolskiej, jak i poszczególnych dostojników Kościoła. Jednym z nich był kardynał August Hlond. Należał on do osób, które nie dały się zwieść tej ideologii. W swoim nauczaniu opierał się na wytycznych, jakie płynęły ze strony Stolicy Apostolskiej. Potrafił zainspirować nimi rodaków, wśród których posługiwał jako ksiądz, Administrator Apostolski, biskup i prymas Polski.

II Rzeczypospolita ze względu na swoje położenie geograficzne odczuwała na co dzień zgubny wpływ marksizmu. Widoczne to było w przestrzeni społecznej, państwowej, religijnej czy kulturalnej. Polscy księża musieli się przeciwstawiać próbom ateistycznego wychowania młodzieży, ograniczaniu wpływu Kościoła na życie ludzi, promowaniu rozwodów i małżeństw cywilnych. August Hlond usiłował poprzez swoją działalność duszpasterską i społeczną wskazać alternatywę dla marksizmu. W tym celu podejmował szereg inicjatyw mających włączyć zarówno świeckich, jak i duchownych do życia według nauki Kościoła. Jedną z nich była chociażby Akcja Katolicka, która nie tylko formowała duchowo swoich członków, ale także angażowała ich w życie społeczne i religijne. Największym wyzwaniem dla prymasa Polski była idea budowy Królestwa Chrystusowego. Miało być to Królestwo, którego obywatele wierzyli w Boga i według tej wiary kształtowali swoje życie. By osiągnąć ten cel, kardynał angażował i świeckich i duchownych.

Przytoczone w pracy fakty pokazują dalekowzroczność, z jaką Kościół katolicki zwalczał w okresie międzywojennym marksizm. Nie zawsze przy tym chrześcijańskie rozumienie świata i zagrożeń z niego płynących spotykały się ze zrozumieniem innych środowisk, m.in. politycznych. Kardynał Hlond, mimo wszystkich przeciwności, podejmował wysiłek przeciwstawienia się tej ideologii. Jego postać pozostaje ważną częścią historii Kościoła i II Rzeczypospolitej w okresie

międzywojennym. Jego działalność nie pozwoliła na rozprzestrzenienie się ideologii marksistowskiej oraz uwrażliwiła Polaków na zagrożenie, jakie niosła ona ze sobą.

Charakterystyczna dla marksizmu walka z Bogiem, religią, ateizm i laicyzacja są obecne również dzisiaj w przestrzeni publicznej. Upadek komunizmu nie spowodował, że zniknęli ludzie zafascynowani jego tezami. Przeciwwstawienie się przejawom ideologii marksistowskiej jest powinnością Kościoła katolickiego. Nauczanie kardynała Augusta Hlonda wskazuje kierunek, jakim powinno podążać dzisiejsze społeczeństwo, chcąc pozostać społeczeństwem patriotycznym i religijnym, zdolnym do odrzucenia wartości sprzecznych z jego tożsamością.

Nie ulega wątpliwości, że nadal istnieje potrzeba badań nad marksizmem w Polsce okresu międzywojennego. W związku z tym ważne jest ukazywanie relacji na linii Kościół katolicki – marksizm, a zwłaszcza roli, jaką pełniły w niej osoby duchowne. Postać kardynała Augusta Hlonda pokazuje, że wniosły one istotny wkład w przeciwstawienie się marksizmowi. Późniejsze obiektywne nastawienie społeczeństwa do zagrożeń, jakie niósł komunizm po II wojnie światowej, wynikało m.in. z pracy naukowej, działalności duszpasterskiej i społecznej poprzedniego pokolenia ludzi.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła:

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu

Acta Hlondiana, t. III/1-3; t. IV/2-4; t. V/7.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

Archiwum Macieja Loreta, sygn. 18690, 18870.

Pius XI, *Encyklika Qui pluribus*, w: *Breviarium Fidei*, red. I. Bokwa, Poznań 2007

Hlond A., *Arcypasterska zachęta*, „Gość Niedzielny”, nr 1 (1923)

Hlond A., *Do katolickich mężów diecezji katowickiej*, w: A. Hlond, *Daj mi dusze*, opr. S. Kosiński, Łódź 1979

Hlond A., *Do nauczycielstwa szkół powszechnych, wydziałowych i średnich w obrębie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Dzień Opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie*, „Wieści z Polski”, nr 9 (1933)

Hlond A., *Katolicyzm jest główną siłą moralnej i gospodarczej odnowy Europy po wojnie światowej. Kilka myśli o katolicyzmie w Polsce*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili. Przemówienie na akademii ku czci Chrystusa Króla*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Kryzys duszy polskiej. VII Zjazd Katolicki*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Kształcenie charakteru*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *List do abp A. Szlagowskiego w sprawie objęcia metropolii warszawskiej*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *List do matki Marii Hlond*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *List do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego z okazji nominacji kardynalskiej*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *List do senatora dr Jeszke z podziękowaniem za wizytę senatorów i posłów zachodnich województw*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *List pasterski: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *List pasterski: „O katolickie zasady moralne”*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *List pasterski „O Ojcu Świętym”*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *List pasterski: O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *List pasterski: O życie katolickie na Śląsku*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *List Pasterski w sprawie Roku Jubileuszowego*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Maryja Wspomożenie Wiernych*, „Wiadomości Salezyjańskie”, nr 5 (1905)

Hlond A., *O chrześcijańskim duchu w rodzinie*, „Wiadomości Salezyjańskie”, nr 4 (1905)

Hlond A., *O katolickie zasady moralne*, w: A. Hlond, *Na straży sumienia narodu*, Warszawa 1999

Hlond A., *O położeniu i zadaniach Kościoła w Polsce. Przemówienie wygłoszone na X Zjeździe Katolickim w Poznaniu*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., „*O wszechstronnego Polaka*”. Przemówienie wygłoszone podczas Zjazdu KZMM i KZMŻ, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *O zadaniach Akcji Katolickiej*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Odezwa: W sprawie Dnia Katolickiego*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Odezwa w sprawie „Tygodnia miłosierdzia”*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Odezwa w sprawie ubogich*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Odezwa: X. Prymas do Harcerzy Polskich z powodu ataków na Harcerstwo*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Okólnik w sprawie małżeńskiej*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Orędzie do duchowieństwa i wiernych miasta Poznania*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Orędzie do młodzieży z okazji uroczystości św. Stanisława Kostki*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Orędzie w sprawie koronacji Matki Bożej Piekarskiej*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Pierwszy List Pasterski*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Polska w wizji wigilijnej*, Warszawa 1990

Hlond A., *Polskiemu wychodźstwu w Belgii i Francji na święta wielkanocne*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przedmowa*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie inauguracyjne na Międzynarodowym Kongresie Chrystusa Króla*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie inauguracyjne podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego w Lublanie dnia 29 VI 1935*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie końcowe podczas akademii ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie na XXIV Zjeździe Delegowanych Katolickiego Związku Kobiet*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie na akademii papieskiej wygłoszone z okazji 10-lecia koronacji Ojca św. Piusa XI w auli Uniwersytetu Poznańskiego*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie na otwarcie VIII Zjazdu Katolickiego i I Kongresu Eucharystycznego*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie na sesji szkolnej w czasie III-go Zjazdu Katolickiego*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie na zakończenie Akademii Papieskiej z okazji rocznicy koronacji Piusa XI*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie na zakończenie VII Dnia Katolickiego w Poznaniu*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie na zjeździe kuźniczanek w Poznaniu z okazji 100-letniej rocznicy urodzin generałowej Zamoyskiej i 50 lat istnienia jej dzieła*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie o masonerii na zakończenie Dnia Katolickiego*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie podczas akademii z okazji rocznicy koronacji papieża Piusa XI wygłoszone w auli Uniwersytetu Poznańskiego*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie podczas manifestacji pod Pomnikiem Wdzięczności na Międzynarodowym Kongresie Chrystusa Króla*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie podczas obrad sekcji polskiej z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie podczas otwarcia II Zjazdu Księży Asystentów Akcji Katolickiej Archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie podczas otwarcia XVI Zjazdu Katolickiego w Bydgoszczy 28 VI 1936*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie podczas manifestacji pod Pomnikiem Wdzięczności na Międzynarodowym Kongresie Chrystusa Króla*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie radiowe na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie na akademii ku czci św. Rodziny*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie na rozpoczęcie „Tygodnia Miłosierdzia”*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie na Zjeździe Mężów Katolickich*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie radiowe ku czci papieża Piusa XI*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie radiowe na rozpoczęcie Tygodnia Pomocy Zimowej*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie radiowe z okazji „Tygodnia pomocy dla bezrobotnych”*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie w sprawie prasy katolickiej na Śląsku podczas III Zjazdu Katolickiego*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Przemówienie wygłoszone na Zjeździe byłych wychowanków salezjańskich*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Rozporządzenie w sprawie erekcji Kaplicy Wieczystej Adoracji*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Słowo arcybiskupie do mężów katolickich*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *W sprawie „Dnia Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *W sprawie opieki religijnej i moralnej nad wychodźstwem*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *„W szeregi”*. Odezwa do katolickiej młodzieży śląskiej, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Wezwanie do zakładania Ligi Katolickiej*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Wywiad: „O społecznych ideałach katolickich”*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Wywiad: Wskazania w sprawie nadchodzących wyborów do parlamentu. Rozmowa z naczelnym redaktorem Małego Dziennika*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Z Chrystusem w życie*, Łódź 1981

Hlond A., *Z Foglizzo do redakcji „Wiadomości salezjańskich”*, w: A. Hlond, *Daj mi dusze*, opr. S. Kosiński, Łódź 1979

Hlond A., *Z orędzia Episkopatu Polski w sprawie uchwał pierwszego polskiego synodu plenarnego*, w: A. Hlond, *Daj mi dusze*, opr. S. Kosiński, Łódź 1979

Hlond A., *Z listu pasterskiego o Ojcu Świętym*, w: A. Hlond, *Daj mi dusze*, opr. S. Kosiński, Łódź 1979

Hlond A., *Z listu pasterskiego o życiu parafialnym*, w: A. Hlond, *Daj mi dusze*, opr. S. Kosiński opr., Łódź 1979

Hlond A., *Zarządzenie na Tydzień Miłosierdzia*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Hlond A., *Zarządzenie w sprawie projektu ustawy o małżeństwie. Komentarz do listu pasterskiego biskupów polskich z dnia 10 listopada 1931*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Jarra E., *Nauka społeczna Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski*, Londyn 1958

Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924-1948, opr. J. Myszor, J. Konieczny, Katowice 2003

Leon XIII, *Graves de communi*, w: *Socjalizm i komunizm potępione przez papieży*, red. A. Maniecka, Sandomierz 2009

Leon XIII, *Quod apostolici muneris*, w: *Socjalizm i komunizm potępione przez papieży*, red. A. Maniecka, Sandomierz 2009

Leon XIII, *Rerum novarum – o kwestii socjalnej*, w: *Socjalizm i komunizm potępione przez papieży*, red. A. Maniecka, Sandomierz 2009

List pasterski biskupów z Jasnogórskiego Synodu Plenarnego, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2014

Oroędzie J.Em. Ks. Kardynała Prymasa w sprawie Akcji Katolickiej, „Miesięcznik Kościelny dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej”, nr 12 (1930)

Pius XI, *Encyklika Divini Redemptoris*, Skultuna 2008

Pius XI, *Encyklika O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, nr 3 (1930)

Pius XI, *Encyklika O małżeństwie chrześcijańskim*, „Nasza Sprawa”, nr 4 (1931)

Pius XI, *Encyklika Quas Primas*, Komorów b.r.

Pius XI, *Quadragesimo anno*, w: *Socjalizm i komunizm potępione przez papieży*, red. A. Maniecka, Sandomierz 2009

Pius IX, *Encyklika Nostis et nobiscum*, w: http://silesia.edu.pl/slask/index.php?title=Papie%C5%BC_Pius_IX_-_encyklika_Nostis_et_nobiscum_z_8_XII_1849 (14.IV.2018r.)

Pius XI, *Przemówienie podczas konsystorza*, w: http://www.kns.gower.pl/pius_xi/1933.htm (25.VIII.2015)

Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda, opr. W. Necel, Poznań 1995

II. Literatura podstawowa:

Archidiecezje nasze wobec projektu ustawy o małżeństwie, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gdańskiej i Poznańskiej”, nr 5 (1932)

Bankowicz M., *Marksizm w ocenie krytyków*, „Chrześcijanin w świecie”, nr 189 (1989)

Baraniak A., *W obliczu śmierci*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają*, opr. W. Necel, Poznań 2006

Bazyłow L., *Historia Rosji*, t. II, Warszawa 1983

Bergmann O., *Pomiędzy konserwatywnym tradycjonalizmem a nowoczesnością. Bezpośredni i pośredni wpływ duchowieństwa katolickiego na procesy modernizacji społecznej i gospodarczej Drugiej Rzeczypospolitej*,

w: *Metamorfozy społeczne. Religia i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. T. Stegner, Warszawa 2013

Berlin I., *Karol Marks. Jego życie i środowisko*, Warszawa 1999

Bidet J., Duménil G., *Altermarksizm. Inny marksizm dla innego świata*, Warszawa 2011

Bieniek J., *Administrator Polskiego Śląska*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają*, opr. W. Necel, Poznań 2006

Bilczewski J., *O małżeństwie. List pasterski do duchowieństwa i wiernych*, w: *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów 1924

Bilczewski J., *O miłości Ojczyzny. List pasterski na Wielki Post 1923*, w: *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów 1924

Bilczewski J., *Pokłosie z czasu wojny bolszewickiej. List pasterski do duchowieństwa i wiernych*, w: *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów 1924

Bilczewski J., *Przemowa przy poświęceniu sztandaru I Małopolskiej Armii Ochotniczej w dniu 1 sierpnia 1920 w katedrze lwowskiej na wojnę z bolszewikami*, w: *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów 1924

Bocheński J.M., *Marksizm-Leninizm*, Komorów 1999

Bocheński J.M., *Lewica, Religia, Sowietologia*, Warszawa 1996

Bortkiewicz P., *Personalizm społeczny kardynała Augusta Hlonda*, w: *Kardynała Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, red. K. Śleziński, Bielsko-Biała 2014

Brzezińska R., *Ku zwycięstwu*, Ząbki 2004

Chlondowska P., *W domu rodzinnym*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają*, opr. W. Necel, Poznań 2006

Chmielewski H., *Pochodzenie religii. Stosunek partii i państwa do religii*, Warszawa 1956

Chodorkowski K., *Prymas August Hlond jako prekursor Akcji Katolickiej w Polsce*, w: *Kardynała Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, red. K. Śleziński, Bielsko-Biała 2014

Covolo E. dal, *Tu es Petrus. Sługa Boży kard. August Hlond i jego relacje ze Stolicą Apostolską. List pasterski o Ojcu Świętym (18 stycznia 1924)*, w: *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz – nauczyciel – świadek*, red. M. Grygiel, Poznań 2010

Cullagh M., *Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm rosyjski*, Kraków 1924

Czech A., *Kształt ekonomii obecnej w Radzie Społecznej przy Prymasie Polski 1933-1939*, w: *Ks. Kard. August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, red. G. Polok, Katowice 2006

Czubiński A., *Historia Polski 1864-2001*, Wrocław 2008

Czubiński A., *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2011

Darowski R., *Kościół wobec zjawiska ateizmu*, w: *Ateizm oraz irreligia i sekularyzacja*, red. F. Adamski, Kraków 2011

Dobieszewski J., *Marksizm i neomarksizm*, w: *Filozofia Współczesna*, red. L. Gawor, Z. Stachowski, Bydgoszcz-Warszawa-Lublin 2006

Dopierała K., *August Hlond – pasterz archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, w: *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz – nauczyciel – świadek*, red. M. Grygiel, Poznań 2010

Dopierała K., *August kardynał Hlond – pasterz archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, w: *Kościół w Poznaniu – czasy biskupa Jordana i kardynała Augusta Hlonda*, red. M. Jędraszewski, Poznań 2011

Dzwonkowski R., *Kościół katolicki w ZSRR 1917-1939. Zarys historii*, Lublin 1997

Felice R., *Interpretacje faszyzmu*, Warszawa 1976

Gentile E., *Początki ideologii faszystowskiej*, Warszawa 2011

Goy K.S., *August i jego rodzina*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają*, opr. W. Necel, Poznań 2006

Grygajtis K., *Sowiecka strategia geopolityczna w Europie a Polska*, b.m. 2006

Grzybowski K., Sobolewska B., *Doktryna polityczna i społeczna papieżstwa (1789-1968)*, Warszawa 1971

Höffe O., *Mała historia filozofii*, Warszawa 2004

- Hunt T., *Fryderyk Engels. Komunista we fraku*, Warszawa 2012
- Irek W., *Oświecenie poprawione. Przewyciężenie „błędu antropologicznego” (CA 17). Droga rekonstrukcji społecznej*, Wrocław 2003
- Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Warszawa-Wrocław 1991
- Janeczek Z., *Spoleczno-patriotyczny wymiar nauczania kardynała Augusta Hlonda*, w: *Ks. Kard. August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, red. G. Polok, Katowice 2006
- Jedwabski F., *Prymas A. Hlond jakiego pamiętam*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają*, opr. W. Necel, Poznań 2006
- Kalinowski W., *Polski przełożony wiedeńskiej placówki*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają*, opr. W. Necel, Poznań 2006
- Kania W., *Bolszewizm i religia*, Rzym 1945
- Karski J., *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919-1945*, Poznań 2014
- Kłakus M., *August Hlond we Francji (1940-1944). Reakcja Kościoła we Francji na aresztowanie i uwolnienie Prymasa Polski*, „*Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*”, nr 46,2 (2013)
- Kłoczkowski J., Müllerowa L., *W dwudziestym stuleciu (1918-1980)*, w: *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, red. J. Kłoczkowski, Kraków 1986
- Kocurek D., „*Gość Niedzielny*” *wsparcie nauczania kardynała Augusta Hlonda*, w: *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, red. K. Śleziński, Bielsko-Biała 2014
- Kołodziej L., *Główne nurty marksizmu*, t. I, II, Paryż 1976
- Kołodziej B., *August Kardynał Hlond Prymas Polski. W trosce o polską emigrację*, w: *Ksiądz Kardynał dr August Hlond Prymas Polski. Działalność i Dzieła*, Katowice 1998
- Kołodziej B., *Etos władzy sprawowanej w państwie według kardynała Augusta Hlonda*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo odczytany*, red. W. Królikowski, Kraków 2017

Kołodziej B., *Kardynał August Hlond – twórca centrum opieki nad emigrantami*, w: *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz – nauczyciel – świadek*, red. M. Grygiel, Poznań 2010

Kołodziej B., *August Kardynał Hlond Prymas Polski. W trosce o polską emigrację*, w: *Ksiądz Kardynał dr August Hlond Prymas Polski. Działalność i Dzieła*, Katowice 1998

Kołodziej B., *Kardynał August Hlond. Twórca centrum opieki nad emigrantami w Poznaniu*, w: *Kościół w Poznaniu – czasy biskupa Jordana i kardynała Augusta Hlonda*, red. M. Jędraszewski, Poznań 2011

Kołodziej B., *Zagadnienia duszpasterskie w nauczaniu Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski*, w: *Ksiądz Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75-lecie powstania diecezji katowickiej*, Katowice 2000

Kołyшко W., *Sługa Boży kardynał August Hlond Prymas Polski*, w: *Prymas Polski kardynał August Hlond Bogu i Ojczyźnie*, red. J.M. Olbert, Gdańsk 2004

Konieczny J., *Pochodzenie oraz dzieciństwo Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, nr 33 (2000)

Kornat M., *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja*, t. II, Kraków 2004

Kosiński S., *August Hlond*, w: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu*, red. F. Lenort, Poznań 1982

Kosiński S., *Ks. August Hlond na Śląsku. W 60 rocznicę erygowania diecezji katowickiej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, nr 18 (1985)

Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny, red. L. Adamczuk, Warszawa 1991

Kowalski K.J., *Mój Prymas*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają*, opr. W. Necel, Poznań 2006

Kozak W., *Od gimnazjum do inspektora*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają*, opr. W. Necel, Poznań 2006

Krasowski K., *Episkopat Katolicki w II Rzeczypospolitej*, Warszawa/Poznań 1992

Krasowski K., *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat Polski wobec rządu i Stolicy Apostolskiej 1918-1939*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, red. I. Koberdowa, Warszawa 1989

Kruszyński M., *Ministerstwo Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej Polskiej i jego placówki w Europie wobec komunistów*, w: *Komuniści w II Rzeczypospolitej*, red. M. Buwała, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2015

Krzyżanowski L., *Problemy społeczne Górnego Śląska oraz sposoby ich rozwiązywania w myśli i działalności publicznej ks. Augusta Hlonda (1922 – 1926)*, „Dialog edukacyjny”, nr 3-4 (2013)

Krzyżanowski L., *Rola ks. Augusta Hlonda w kształtowaniu polityki społecznej Kościoła katolickiego na Górnym Śląsku (1922-1926). Bilans dokonań w świetle współczesnych ocen*, w: *Ksiądz Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75-lecie powstania diecezji katowickiej*, Katowice 2000

Lenin W.I., *Marks, Engels, Marksizm*, Warszawa 1949

Lenin W.I., *O religii*, Warszawa 1960

Lipski A., *Stosunek ks. kardynała Augusta Hlonda do zjawiska anomii społecznej*, w: *Ks. kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, red. G. Polok, Katowice 2006

Lisowski F., *List Pastorski O rodzinie chrześcijańskiej*, „Nasza Sprawa”, nr 14 (1934)

List Pastorski J.E. ks. bp. Stanisława Adamskiego, „Gość Niedzielny”, nr 50 (1930)

List Pastorski Konferencji Episkopatu Polski O ducha chrześcijańskiego w Polsce, „Nasza Sprawa”, nr 10 (1934)

Ładyka J., *Zarys filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1979

Majka J., *Chrześcijańska myśl społeczna. Katolicka Nauka Społeczna*, Warszawa 1988

Majka J., *Katolicka Nauka Społeczna*, Warszawa 1988

Majka J., *Nauczanie społeczne polskiej hierarchii kościelnej*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. C. Strzeszewski, Warszawa 1981

- Małecki H., *Kardynał August Hlond (1881-1948) Prymas Polski i Arcybiskup Warszawski*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, nr 11 (1998)
- Malej W., *Kard. August Hlond Prymas Polski*, Rzym 1965
- Malinowski A., *Współczesny „Neomarksizm”*, Warszawa 1983
- Maniecka A., *Nauczanie społeczne Kościoła katolickiego wobec ideologii socjalizmu, komunizmu i nihilizmu*, w: *Socjalizm i komunizm potępione przez papieży*, red. A. Maniecka, Sandomierz 2009
- Marks K., Engels F., *Dzieła*, t. IV, Warszawa 1962
- Marks K., Engels F., Lenin W., *O religii*, Warszawa 1984
- Matejski P., *Liberalizm i socjalizm w świetle społecznego nauczania Kościoła*, Kraków 1996
- Mosse G.L., *Kryzys ideologii niemieckiej*, Warszawa 1972
- Musialik W., *Hlond wobec potrzeby tworzenia elity katolickiej: próba sformowania problemu*, „Seminare”, nr 16 (2000)
- Myszor J., *Ks. August Hlond: „Kilka luźnych uwag w sprawie erekcji biskupstwa na Śląsku”*. Przyczynek do diecezji katowickiej, „Seminare”, nr 16 (2000)
- Myszor J., *August Hlond i okoliczności powstania diecezji katowickiej*, w: *Ksiądz Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75-lecie powstania diecezji katowickiej*, Katowice 2000
- Myszor J., *Ks. August Hlond na Górnym Śląsku 1922-1926*, Katowice 2013
- Myszor J., *Sowiecki model rozdziału państwa od Kościoła*, „Chrześcijanin w świecie”, nr 196 (1994)
- Niewęglowski J., *Służcie Bogu i Ojczyźnie – kardynał August Hlond do młodzieży*, „Seminare”, nr 27 (2010)
- Nitecki P., *Socjalizm, komunizm i ewangelizacja*, wyd. II, Lublin 1998
- Nitecki P., *Socjalizm i komunizm w nauczaniu społecznym Kościoła*, „Chrześcijanin w świecie”, nr 190 (1992)
- Nowicki E., *Wielkoduszny wobec błędzących*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają*, opr. W. Necel, Poznań 2006

Odezwa Episkopatu Polski w sprawie antyreligijnych wystąpień na Zjeździe Związku Nauczycieli szkół powszechnych w Krakowie w lipcu 1930 r., „Kronika Diecezji Przemyskiej”, nr 11 (1930)

Olszar H., *Kościół w Polsce w okresie międzywojennym: 1918-1939*, „Sympozjum”, nr 1 (2004)

Olszar H., *Odbicie zagadnień społecznych okresu międzywojennego na Górnym Śląsku w listach pasterskich Ks. Administratora Augusta Hlonda*, w: *Ksiądz Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75-lecie powstania diecezji katowickiej*, Katowice 2000

Olszowski G., *Ks. August Hlond – program duszpasterski dla nowej diecezji*, w: *Biskup August Hlond i jego diecezja*, red. J. Myszor, Katowice 2013

Pelczar J.S., *List Pasterski na Wielki Post R.P. 1921*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” nr 11/12 (1920)

Pest C., *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926) Pierwszy Prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004

Piela M., *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914-1924*, Lublin 1994

Pietrzak J., *Pełnia Prymasostwa*, t. I, II, Poznań 2009

Pietrzak J., *Prymas Hlond o ustroju politycznym powojennej Polski*, „Czasopismo prawno-historyczne”, nr 1 (2014)

Piłsudski do czytania, red. Z. Najder, R. Kuźniar, Kraków 2016

Pipes R., *Rosja bolszewików*, Warszawa 2013

Piróżyński O., *Duszpasterz wobec dzisiejszych prądów społecznych*, „Homo Dei”, nr 5 (1936)

Pius XII a Polska, opr. K. Papée, Rzym 1954

Piwowarczyk J., *Żałoba Kościoła w Polsce*, „Tygodnik Powszechny”, nr 44 (1948)

Posadzy I., *Kardynał założyciel*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają*, opr. W. Necel, Poznań 2006

Posadzy I., *Ks. kardynał Hlond jako człowiek*, w: *Kardynał założyciel August Hlond*, opr. W. Necel, J. Konieczny, Poznań 1995

Posadzy I., *Prymas założyciel – miłośnik Ojczyzny*, w: *Kardynał założyciel August Hlond*, opr. W. Necel, J. Konieczny, Poznań 1995

Posadzy I., *Zakonność*, w: *Kardynał założyciel August Hlond*, opr. W. Necel, J. Konieczny, Poznań 1995

Posadzy I., *Założyciel – przyjacielem wychodźstwa polskiego*, w: *Kardynał założyciel August Hlond*, opr. W. Necel, J. Konieczny, Poznań 1995

Roth J.M., *Spoleczno-polityczna działalność prymasa Polski Augusta Hlonda w latach 1939-1945*, Toruń 2009

Sakowicz E., *Kardynał August Hlond jako promotor laikatu*, „Seminare”, nr 18 (2002)

Sale G., *Hitler, Stolica Apostolska i Żydzi*, Kraków 2007

Samsel R., *Nauczanie doktrynalne i społeczne kardynała Augusta Hlonda w okresie sprawowania posługi pasterskiej na Śląsku (1922-1926)*, w: *Kardynała Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, red. K. Śleziński, Bielsko-Biała 2014

Schaff A., *Marksizm a jednostka ludzka*, Warszawa 1965

Schaff A., *Wstęp do teorii marksizmu*, Warszawa 1948

Serwatka T., *Koncepcje społeczno-polityczne Prymasa Polski Augusta Hlonda (1926-1948)*, Poznań 2006

Sève L., *Próba wprowadzenia do filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1988

Skorowski H., *Myśl społeczna Kardynała Augusta Hlonda. Wybrane zagadnienia*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym”, nr 1 (2010)

Skrudlik M., *Bezbożnictwo w Polsce*, Katowice 1935

Snyder T., *Stalin i Europa 1928-1953*, Poznań 2014

Stępa J., *Komunizm, a światopogląd katolicki*, Poznań 1937

Stępień A., *Wobec marksistowskiej teorii człowieka*, w: *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. Stępień, Lublin 1990

Strzeszewski C., *Wpływ encyklik społecznych na myśl i działalność społeczną w Polsce*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. C. Strzeszewski, Warszawa 1981

Strzeszewski C., *Wpływ katolickiej myśli i działalności społecznej na życie społeczne Polski*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. C. Strzeszewski, Warszawa 1981

Szelązek A., *List Pasterski Adolfa Szelązka, Biskupa Łuckiego z wezwaniem do modlitwy na intencję ludów prześladowanych przez bolszewików i o nawrócenie błądzących*, „Miesięcznik Deicezjalny Łucki”, nr 3 (1930)

Szelązek A., *Nabożeństwo adoracyjno-ekspiacyjne na 1-sze niedziele miesiąca w myśl wskazań listu pasterskiego J. E. Ks. Biskupa Dr. R. Szelązka O Zwalczeniu Niewiary*, „Miesięcznik Deicezjalny Łucki”, nr 10 (1935)

Szeptulin A., *Filozofia marksizmu-leninizmu*, Warszawa 1973

Szewczyk G.B., *Literacka twórczość Kardynała Augusta Józefa Hlonda*, w: *Ksiądz Kardynał dr August Hlond Prymas Polski. Działalność i Dzieła*, Katowice 1998

Świątkiewicz W., „Kwestia kulturowa” w śląskim programie duszpasterskim księdza administratora dr. Augusta Hlonda, w: *Ksiądz Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75-lecie powstania diecezji katowickiej*, Katowice 2000

Świtlaski K., *Diariusz 1919-1935*, Warszawa 1992

Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. II, III, Warszawa 2002

Urban W., *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed Nowym Tysiącleciem (1815-1965)*, b.m. 1965

Verret M., *Marksiści a religia*, Warszawa 1968

Walkusz J., *Kardynał August Hlond jako promotor kultu eucharystycznego*, w: *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz – nauczyciel – świadek*, red. M. Grygiel, Poznań 2010

Wąsowicz J., *Kardynał August Hlond SDB jako wychowawca młodego pokolenia Polaków. Zarys problematyki*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo odczytany*, red. W. Królikowski, Kraków 2017

Wierzbicki M. S., *Kardynał August Hlond jako Salezjanin*, w: *Prymas Polski kardynał August Hlond Bogu i Ojczyźnie*, red. J.M. Olbert, Gdańsk 2004

Wilk S., *Wyjazd księdza kardynała Augusta Hlonda z Polski i jego starania o powrót do kraju na początku II wojny światowej*, „Seminare”, nr 1 (1975)

Wołos M., *Szkic o polskiej polityce zagranicznej w międzywojennym dwudziestolecu*, w: *Polski wiek XX. Dwudziestolecie*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2009

Wójcik Z., *Komunizm i jego zasady. List pasterski abpa Bolesława Twardowskiego z 1937 roku*, „Studia Rzeszowskie”, t. V (1998)

Włosek M., *Maryjny wymiar duszpasterskiej posługi kardynała Augusta Hlonda*, Kraków 2004

Wronka A., *Oddany całą duszą*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają*, opr. W. Necel, Poznań 2006

Wybory do sejmu i senatu, „Miesięcznik Kościelny dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej”, nr 11 (1930)

Wyszyński S., *Drogowskazy ku nowej Polsce*, w: „... z głęboką perspektywą w dal”, opr. W. Necel, Szczecin 1998

Wyszyński S., „*In memoria aeterna erit iustus...*” W 16. Rocznicę śmierci kardynała Prymasa Augusta Hlonda, w: „... z głęboką perspektywą w dal”, opr. W. Necel, Szczecin 1998

Wyszyński S., *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, Warszawa 1982

Z kongresu eucharystycznego w Lublanie, „Kurier Poznański”, nr 294 (1935)

Z ruchu młodzieży katolickiej, „Gość Niedzielny”, nr 21 (1924)

Zdybicka Z., *Człowiek – zbawcą człowieka? Uwagi o marksistowskiej teorii religii*, w: *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. Stępień, Lublin 1990

Zieliński Z., *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, t. I, II, Poznań 1986

Zimniak S., *Dusza wybrana*, Rzym-Warszawa 2000

Zimniak S., *Ksiądz August Hlond – pionier rozwoju dzieła salezjańskiego*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo odczytany*, red. W. Królikowski, Kraków 2017

Zimniak S., *Miłość – słowo – czyn*, Warszawa 2009

Zimniak S., *Salezjańska działalność ks. Augusta Hlonda, Prymasa Polski*, „Seminare”, nr 16 (2000)

Zimniak S., *Stanowisko Prymasa Hlonda wobec systemów totalitarnych niemieckiego i sowieckiego*, „Roczniki Historii Kościoła”, t. 5 (2013)

Życiński W., *Maryjny wymiar duszpasterskiej posługi Sługi Bożego kardynała Augusta Hlonda*, „Seminare”, nr 23 (2006)

III. Literatura pomocnicza:

1919 październik 27, Warszawa – Program Związku Ludowo-Narodowego, w: *Druga Rzeczpospolita, wybór dokumentów*, red. A. Łuczak, Warszawa 1988

1921 marzec 17, Warszawa – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, w: *Druga Rzeczpospolita, wybór dokumentów*, red. A. Łuczak, Warszawa 1988

1925 luty 10, Rzym – Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, w: *Druga Rzeczpospolita, wybór dokumentów*, red. A. Łuczak, Warszawa 1988

1926 listopad 29, Kraków – Program Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, w: *Druga Rzeczpospolita, wybór dokumentów*, red. A. Łuczak, Warszawa 1988

Adamski S., *Szkoła wyznaniowa czy mieszana*, Poznań b.r.

Administracja Apostolska, „Roczniki Diecezji Śląskiej”, 1936

Alabrudzińska E., *Duszpasterstwo ewangelickie w Wojsku Polskim w latach 1918-1939*, w: *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, red. Z. Karpus, Toruń 2001

Alvarez D., *Historia Szpiegostwa w Watykanie*, Łódź 2004

Aubert R., *Półwiecze, które przygotowało Sobór Watykański II*, w: *Historia Kościoła*, t. V, red. L.J. Rogier, Warszawa 1985

Aubert R., *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku do I wojny światowej*, w: *Historia Kościoła*, t. V, red. L.J. Rogier, Warszawa 1985

Banaszak M., *Narodowe wyznanie wiary*, „W Drodze”, nr 10-11 (1987)

Baranowski Z., *Publiczne zgorszenie*, „Wiadomości dla Duchowieństwa”, nr 1 (1931)

Bartyzel J., *Komunizm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. IX, red. A. Winiarczyk, Radom 2002

Bartyzel J., Dominiak Ł., *Socjalizm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. XVI, red. A. Winiarczyk, Radom 2005

Bartyzel J., *Socjalizm*, w: *Encyklopedia polityczna*, t. I, Radom 2007

Bazydło J., *Bezbożnik*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. II, red. F. Gryglewicz, Lublin 1985

Beczek P., *Przejawy sekularyzacji wśród poznaniaków w świetle poznańskiej międzywojennej prasy katolickiej*, w: *Metamorfozy społeczne. Religia i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. T. Stegner, Warszawa 2013

Bernacki W., *Komunizm – narodziny idei*, w: *Komunizm w Polsce*, red. W. Bernacki, Kraków 2008

Bernacki W., *Marksizm*, w: *Słownik Społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004

Bernacki W., *Socjalizm*, w: *Słownik Społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004

Bujak G., *Przemiany religijności w Kościele katolickim w okresie międzywojennym (1918-1939)*, w: *Metamorfozy społeczne. Religia i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. T. Stegner, Warszawa 2013

Chajko G., *Arcybiskup Bolesław Twardowski (1864-1944)*, Rzeszów 2010

Chajko G., *Duchowieństwo archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego wobec komunizmu i hitleryzmu (do 1945 r.)*, w: *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917-1990)*, t. I, red. M. Krzysztofiński, Rzeszów-Stalowa Wola-Lwów 2015

Chamaj L., *Pius XI, wychowawca ludzkości*, „Przegląd Powszechny”, t. 222 (1939)

Chudy W., *Komunizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IX, red. B. Migut, Lublin 2002

Chwałba A., *Dziedzictwo zaborów*, w: *Polski wiek XX. Dwudziestolecie*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2009

- Czaplicki B., *Działalność księdza Aleksandra Kakowskiego w Petersburgu w latach 1910-1913*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, nr 2 (2010)
- Davies N., *Boże Igrzysko*, Kraków 2001
- Davis N., *Europa*, Kraków 2001
- Dec I., *Typologia personalizmów*, w: *Spór o osobę w świetle klasycznej koncepcji człowieka*, red. P.S. Mazur, Kraków 2012
- Desramaut F., *Ksiądz Bosko na tle swoich czasów (1815-1888)*, Kraków 1998
- Desramaut F., *We wszystkim wierny swojemu Mistrzowi*, Kraków 2010
- Dominiak Ł., *Totalitaryzm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. XVII, red. A. Winiarczyk, Radom 2006
- Dmowski R., *Kościół, Naród, Państwo*, Wrocław 2013
- Dzwonkowski R., *Represje wobec duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1918-1939*, w: *Skazani jako szpieczy Watykanu*, red. R. Dzwonkowski, Ząbki 1998
- Filipow K., *Order Orła Białego*, Białystok 1995
- Filozofia Współczesna*, red. L. Gawor, Z. Stachowski, Bydgoszcz-Warszawa-Lublin 2006
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2005
- Furmanowska M., *Działania na rzecz rodziny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 2008
- Gastpary W., *Z dziejów Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce w latach 1918-1939*, w: *Kościół w drugiej Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, Lublin 1981
- Gianelli A., Tornelli A., *Papieża a wojna*, Kraków 2006
- Granat W., *Antyteizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, red. F. Gryglewicz, Lublin 1985
- Granat W., *Ateizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, red. F. Gryglewicz, Lublin 1985
- Gruszecki A., *Katolicy II Rzeczypospolitej o ustroju społeczno-politycznym*, Kraków 2007
- Heller M., Niekiericz A., *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego od narodzin do wielkości*, Poznań 2016

- Historia – encyklopedia szkolna*, red. B. Jagiełło, Warszawa 1995
- Hylewski M., Burdzik T., *Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej jako krytyka kultury masowej*, „Kultura-Historia-Globalizacja”, nr 15 (2014)
- Irek W., *Oświecenie poprawione*, Wrocław 2003
- Jarosławski E., *Myśli Lenina o religii*, Moskwa 1924
- Jaśtał J., *Morus (More) Thomas*, w: *Słownik filozofii*, red. R. Mitoraj, Kraków 2004
- Jerzak N., *Rola i zadania Kościoła wobec emigrantów*, „Perspectiva”, nr 2 (2013)
- Kaczmarek T., *Błogosławiony Michał Kozal, biskup i męczennik*, „Folia Historica Cracoviensia”, nr 15-16 (2009-2010)
- Kaczmarek C., *Podstawy życia rodzinnego*, Kielce 1948
- Kant B., *Sztygar Bożej kopalni*, Łódź 1980
- Kertzer D.I., *Papież i Mussolini*, Wołowiec 2016
- Khlevniuk O., *Stalin. Nowa biografia*, Kraków 2016
- Kołaczkowski A., *Engels*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IV, red. R. Łukaszyk, Lublin 1983
- Kołodziej B., *Troska Prymasów Polski o naszych emigrantów oraz ich uprawnienia*, „Studia Prymasowskie”, nr 5 (2011)
- Kołodziejczyk S.T., *Personalizm*, w: *Słownik filozofii*, red. R. Mitoraj, Kraków 2004
- Kołodziejczyk A., *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002
- Komiat B., *Limina Apostolorum*, Londyn 1942
- Kopania J., *Komunizm*, w: *Słownik filozofii*, red. R. Mitoraj, Kraków 2004
- Kopania J., *Panteizm*, w: *Słownik filozofii*, red. R. Mitoraj, Kraków 2004
- Kornat M., *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja*, t. II, Kraków 2004
- Kowalczyk S., *Ateizm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. II, red. A. Winiarczyk, Radom 2000
- Kowalczyk S., *Kolektywizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IX, red. B. Migut, Lublin 2002

Kowalczyk S., *Leninizm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. XI, red. A. Winiarczyk, Radom 2003

Kowalczyk S., *Marks Karol*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. XI, red. A. Winiarczyk, Radom 2003

Kowalczyk S., *Marksizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XI, red. S. Wilk, Lublin 2006

Kowalczyk S., *Neomarksizm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. XIII, red. A. Winiarczyk, Radom 2003

Kozerska E., *Państwo i społeczeństwo w poglądach Piusa XI*, Wrocław 2005

Krasowski K., *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, Warszawa-Poznań 1988

Krecia robota, „Echo Przemyskie”, nr 62 (1908)

Krzyżanowski L., *Marksowska koncepcja alienacji*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, nr 11 (1990)

Krzyżanowski A., *Raj doczesny komunistów. Dzieje Rosji w XX wieku*, Kraków 2008

Kumor B., *Historia Kościoła*, t. VIII, Lublin 2001

Leksykon papieży, red. R. Monge, Kraków 2008

Maciaszek P., *Obrzędy i zwyczaje katolików w Drugiej Rzeczypospolitej na podstawie Tygodnika Katolickiego „Niedziela”*, w: *Metamorfozy społeczne. Religia i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. T. Stegner, Warszawa 2013

Majkowski W., *Socjologia rodziny*, w: *Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, red. J. Stal, Radom 2006

Matyjas B., *Oryginalność systemu prewencyjnego św. Jana Bosko*, w: *Książka Bosko i jego system wychowawczy*, red. J. Niewęglowski, Warszawa 2000

Mazanka P., *Refleksje o filozoficznych źródłach sekularyzacji i sekularyzmu*, „Studia Nauk Teologicznych PAN. Sekularyzm – sekularyzacja”, t. 9 (2014)

Mazur J., *Laicyzacja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. X, red. A. Szostek, Lublin 2004

Mazur J., *Laicyzm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. X, red. A. Winiarczyk, Radom 2003

- Micewicz A., *Kardynał Wyszyński, Prymas i mąż stanu*, Paris 1982
- Miś A., *Filozofia współczesna. Główne nurty*, b.m. 2003
- Mitoraj R., *Campanella Tommaso*, w: *Słownik filozofii*, red. R. Mitoraj, Kraków 2004
- Montefiore S.S., *Jerozolima. Biografia*, b.m., b.r.
- Moskała R., *Zjazd katolicki w Warszawie. Garść wrażeń i refleksyj*, „Przegląd Powszechny”, nr 10 (1926)
- Muszyński W., *Między geopolityką a ideologią. Polski Ruch Narodowy w II Rzeczypospolitej wobec komunizmu i komunistów*, w: *Komuniści w międzywojennej Warszawie*, red. E. Kowalczyk, Warszawa 2014
- Nowik G., *Wychowanie religijne w harcerstwie*, „Chrześcijanin w świecie”, nr 173 (1998)
- Nowodworski M., *Chryścianizm i materializm*, „Przegląd katolicki”, nr 27 (1871)
- Nowodworski M., *Chryścianizm i materializm*, w: *Socjalizm i komunizm potępione przez papieży*, red. A. Maniecka, Sandomierz 2009
- Odjazd pielgrzymki śląskiej do Rzymu*, „Gość Niedzielny”, nr 19 (1925)
- Pasterski J., *Za chlebem*, w: *Węzły pamięci niepodległej Polski*, red. Z. Najder, Kraków-Warszawa 2014
- Paszkwicz L.B., *Pruski i komunistyczny „Kulturkampf”*, „Perspectiva”, nr 1 (2010)
- Pawłowicz W., *Księgozbiór błogosławionego księdza Emila Szramka*, „Bibliotheca Nostra”, nr 1 (2015)
- Pietrzykowski J., *Duchowni polscy – dobrodzieje salezjańscy z lat 1898-1938*, „Seminare”, nr 18 (2002)
- Posłowie ankiety*, „Przegląd Powszechny”, nr 23 (1906)
- Possenti V., *Rewolucja ducha: doktryna społeczna Kościoła widziana oczyma kard. Karola Wojtyły*, Warszawa 2007
- Prokop K.R., *Arcybiskupi gnieźnieńscy w Tysiącleciu*, Kraków 2000
- Prokop K.R., *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001

Przeniosło M., *Skład społeczny, zawodowy i narodowościowy Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (1918-1925)*, w: *Komuniści w II Rzeczypospolitej*, red. M. Bukała, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2015

Riccardi A., *Stulecie męczenników*, Warszawa 2001

Rudnicki S., *Polska mozaika społeczna*, w: *Polski wiek XX. Dwudziestolecie*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2009

Schramm T., *Watykan wobec odbudowy państwa polskiego*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, red. I. Koberdowa, Warszawa 1989

Schronisko dla niemowląt (Dzieciątko Jezus) w Poznaniu, „Kurier Poznański”, nr 224 (1918)

Sieradzki P., *Księżę August w perspektywie planów rodzinnych*, w: *Błogosławiony ksiądz August Czartoryski. Patron trudnego powołania*, red. S. Wilk, Lublin 2006

Skarbek J., *Kościół katolicki na ziemiach polskich pod zaborami 1773-1848*, w: *Historia Kościoła*, t. IV, red. L.J. Rogier, Warszawa 1987

Skrobicki Z., *Program odrodzenia katolicko-społecznego w Polsce w ujęciu czasopisma „Prąd” 1909-1939*, w: *Z dziejów katolicyzmu społecznego*, red. R. Bender, Lublin 1987

Skwierczyński Z., *Komunizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IX, red. R. Łukaszyk, Lublin 1983

Stanowski A., *Antyklerykalizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, red. M. Krąpiec, Lublin 1985

Stopniak P., *Ocena kapitalizmu w „Rerum Novarum” i „Quadragesimo Anno”*, w: *Korporacjonizm*, t. 1, Lublin 1939

Strzeszewski C., Banaszak M., *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze pruskim w latach 1865-1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. C. Strzeszewski, Warszawa 1981

Strzeszewski C., *Chrześcijańskie stronnictwa polityczne*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. C. Strzeszewski, Warszawa 1981

Szarek J., Wieliczka-Szarkowa J., *Zbrodnie bolszewickie 1917-1939*, w: *W cieniu czerwonej gwiazdy*, red. A. Górską, Kraków b.r.

- Szczurowski R., *Ankieta o Kościele w Polsce z 1906 r.*, w: „Przegląd Powszechny”, nr 1 (2000)
- Szmidt S., *Święci, błogosławieni, Studzy Boży Rodziny Salezjańskiej*, Warszawa 1997
- Szymański A., *Korporacjonizm*, w: *Korporacjonizm*, t. 1, Lublin 1939
- Śliwa T., *Kościół greckokatolicki w Polsce (1918-1939)*, w: *Kościół w drugiej Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, Lublin 1981
- Śłósarczyk J., *August Czartoryski*, Warszawa 1931
- Śmigiel K., *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002
- Śmigielski A., *Ksiądz Bosko wzorem*, w: *Ojciec i nauczyciel*, opr. W. Kołyszko, Warszawa 1988
- Teodorowicz J., *Państwo chrześcijańskie a państwo pogańskie*, w: *Socjalizm i komunizm potępione przez papieży*, red. A. Maniecka, Sandomierz 2009
- Topij-Stempińska B., *Działalność edukacyjna Krucjaty Eucharystycznej w Polsce międzywojennej*, Kraków 2009
- Topolski J., *Historia Polski*, Warszawa-Kraków 1993
- Trembicka K., *Środowisko komunistów wobec odzyskania niepodległości przez Polskę i wojny polsko-bolszewickiej*, w: *Komuniści w międzywojennej Warszawie*, red. E. Kowalczyk, Warszawa 2014
- Turowski K., *Historia ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce*, Warszawa 1989
- Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, Warszawa 1976
- Uliński M., *Marksizm*, w: *Słownik filozofii*, red. R. Mitoraj, Kraków 2004
- Wielomski A., *Marksizm*, w: *Encyklopedia polityczna*, t. I, red. J. Bartyzel, Radom 2007
- Wielomski A., *Narodowy socjalizm*, w: *Encyklopedia Polityczna*, t. I, red. J. Bartyzel, Radom 2007
- Wielomski A., *Mussolini Benito Andrea Amilcar*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. XII, red. A. Winiarczyk, Radom 2003

Wilk S., *Błogosławiony August Czartoryski – patron trudnego powołania*, w: *Błogosławiony ksiądz August Czartoryski. Patron trudnego powołania*, red. S. Wilk, Lublin 2006

Wirth M., *Ksiądz Bosko i rodzina salezjańska dzieje i nowe wyzwania (1815-2000)*, Kraków 2009

Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Lublin 2000

Wójcik W., *Konkordat polski z 1925 r. Próba oceny*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, Lublin 1981

Wróbel E.E., *Rodzina w świetle literatury staropolskiej*, w: *Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, red. J. Stal, Radom 2006

Wróbel J., *Likwidacja*, „Przegląd Powszechny”, nr 4 (1990)

Wyczawski H.E., *Cerkiew prawosławna w II Rzeczypospolitej*, w: *Kościół w drugiej Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, Lublin 1981

Wyszyński S., *Co duszpasterz może zrobić dla urzeczywistnienia ustroju korporacyjnego*, w: *Korporacjonizm*, t. 3, Lublin 1939

Wyszyński S., *Pro memoria. Tom I 1948-1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017

Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Warszawa 2006

Ziółek J., *Hotel Lambert – dom i centrum polityczne Adama Jerzego i Władysława Czartoryskich*, w: *Błogosławiony ksiądz August Czartoryski. Patron trudnego powołania*, red. S. Wilk, Lublin 2006

Zwolińska A., *Alienacja*, w: *Słownik filozofii*, red. R. Mitoraj, Kraków 2004

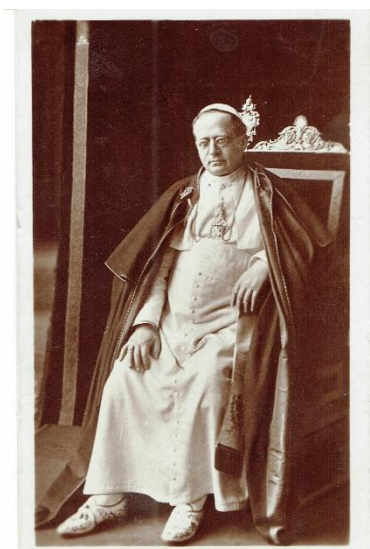
Zdjęcia kardynała Augusta Hlonda oraz papieża Piusa XI, pochodzące z prywatnego zbioru ks. infulata Wilhelma Kasperlika (1873-1958) – wikariusza generalnego diecezji katowickiej.



Prymas August Hlond



**August Hlond w szpitalu
oo. Bonifratrów w Cieszynie**



Papież Pius XI



Kardynał August Hlond podczas obrad synodu krajowego w Częstochowie.